Nr 1-2. Styczeń-Czerwiec 1928. Rok VII.

PRZEGLĄD NOTARJALNY

KWARTALNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM NOTARJATU I HIPOTEKI.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Poselska 20.

Przesyłki pieniężne należy wysyłać pod adresem Izby notarjalnej w Krakowie, ul. Poselska 20 (konto P. K. O. Warszawa Nr 141.646 i P. K. O. Kraków Nr 404.565), z dokładnem określeniem ich przeznaczenia. — Dla prenumeratorów, nie będących członkami Małopolskich Kolegjów notarjalnych ani Zrzeszenia Notarjuszów i Pisarzy Hipot. w Warszawie, cenę ustala się od każdego numeru zosobna. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Odpowiedzialny redaktor: **Dr Stanisław Stein.**

SPIS RZECZY:

KRAKÓW
NAKŁAD IZB NOTARJALNYCH MAŁOPOLSKI
1928.

WŁADYSŁAW LEOPOLD JAWORSKI.

OBRÓT ZIEMIĄ W OBECNYM STANIE USTAWODAWSTWA.

Problemy, które w kwestji przenoszenia gruntów nasuwają się do rozstrzygnięcia, dadzą się uporządkować w następujący sposób:

A) Przenoszenie gruntów w całości:

1. Przez działalność państwową:
   a) przez władze agrarne,
   b) przez państwowe banki;
2. przez działalność prywatną:
   α) przez instytucje upoważnione przez państwo,
   β) przez osoby prywatne,
   γ) aktami między żyjącymi,
   δ) na przypadek śmierci,
   ε) w drodze egzekucji.

B) Podział gruntów:

1. wiejskich:
   a) obciążonych obowiązkiem parcelacyjnym (cz. 1 lit. c.) art. 2 ustawy z dnia 28. XII. 1925, poz. 1 D. U. R. P. z r. 1926, ale dopóki nie nastąpiło wyłączenie wedle art. 16 ustawy grudniowej obciążoną jest obowiązkiem parcelacyjnym cała nieruchomość, jeżeli jest większa, niż maximum określona w art. 4 i 5 ustawy,

   α) przez działalność władz agrarnych,
   β) przez banki państwowe,
   γ) przez instytucje upoważnione przez państwo,
   δ) przez osoby prywatne,
   αα) aktami między żyjącymi,
   ββ) na wypadek śmierci;

b) nie obciążonych obowiązkiem parcelacyjnym, przez osoby prywatne (część 6 art. 16 ustawy grudniowej, art. 5 tej ustawy i grunty nie przekraczające maximum określonego w art. 4 tej ustawy),

α) aktami między żyjącymi,

β) na przypadek śmierci;

c) gruntów powstałych przez parcelację władz agrarnych, art. 54 ustawy grudniowej i art. 10 ust. o osadnictwie wojskowem;

2. miejskich:

a) nie mających charakteru rolniczego,

b) grunty o charakterze rolniczym, położone w obrębie administracyjnym miast, oraz grunty należące do gmin miejskich, położone poza granicami administracyjnemi miast (część 2, art. 2 ustawy grudniowej);

3. nieruchomości wymienionych w części 1 lit. e) art. 3 ustawy grudniowej;

4. majątków martwej ręki, wymienionych w części 1 lit. b) i c), art. 1 ustawy grudniowej.

Wedle obowiązującego obecnie ustawodawstwa kwestje wyżej określone są rozstrzygnięte w następujący sposób:

Ad A. 1 a. Przeniesienie nieruchomego majątku państwowego w całości wymaga wedle art. 6 Konstytucji, osobnej ustawy. Nadto patrz ustawę z dnia 28. VII. 1922, poz. 602 d. u. Rz. P. o zbyciu majątków, które przeszły na Państwo na podstawie traktatu Wersalskiego tudzież ustawę z dnia 25. IX. 1922, poz. 806 d. u. Rz. P. w tymże przedmiocie.

Ad A. 1 b. Państwowy Bank Rolny powołany został do parcelacji, przypadek przeto, o którym tu mówimy, to jest przeniesienie nieruchomości w całości nie musiał być expressio verbis unormowany. Jednakże prawo Państw. Banku Rolnego nabycia nieruchomości w całości, bez żadnych ograniczeń, wynika z § 5 ust. 2 statutu, wydanego rozp. M. R. R. z dnia 20. VI. 1925, poz. 487 dz. u. Rz. P., wedle którego „nieruchomości przejęte w celu uchronienia się

przed stratami winny być — o ile nie zostaną przeznaczone na parcelację (§§ 34—35) odprzedane w ciągu najdalej lat dwóch". Oprócz tego wliczone w § 31. 3 powyższego statutu do zakresu działania Banku „popieranie organizacyj osadniczych" (nie: „osadników", o których mówi § 35 lit. d.) może polegać na przeniesieniu nieruchomości w całości.

Ad A. 2 α. Przypadek ten nie jest wyraźnie unormowany; p. rozp. M. R. R. z dnia 19. I. 1927, poz. 229 dz. u. Rz. P. Gdyby instytucja upoważniona do parcelacji znalazła się w tej sytuacji, że chciałaby pozbyć (nabyty do parcelacji lub nabyty dla uniknięcia strat) majątek nieruchomy w całości, to należałoby ją traktować, jak osobę prywatną.

Ad A. 2 β. Przeniesienie nieruchomości w całości, będącej własnością osoby prywatnej, aktami między żyjącymi unormowane jest rozp. tymcz. R. M. z dnia 1. IX. 1919, poz. 428 dz. u. Rz. P., o ile idzie o własność tabularną, wedle bowiem art. 1 tego rozp. umowy o przeniesienie prawa własności nieruchomości ziemskich wymagają dla swej ważności poprzedniego zezwolenia władzy państwowej, ale nie wymagają tego zezwolenia: wedle art. 2 lit. a), gdy chodzi o nieruchomość włościańską (rustykalną), a wedle art. 2 lit. d), gdy nieruchomość przechodzi na rzecz instytucyj państwowych lub komunalnych. Pozostaje więc do unormowania kwestja przeniesienia gruntów rustykalnych w całości. Trzeba się pogodzić, w danym stanie ustawodawstwa, z zapatrywaniem, że rozp. R. M. z 1919 obowiązuje w Małopolsce tylko co do przeniesienia w całości dóbr tabularnych, b. dominikalnych, co do przeniesienia zaś gruntów rustykalnych w całości obowiązywało aż do zniesienia rozp. ces. z 9 sierpnia 1915 przez rozp. Prez. Rz. P. z dnia 19. XI. 1927, poz. 607 dz. u. Rz. P., w b. Król. Pol. przepisy z r. 1891, w b. zaborze pruskim rozp. Kom. R. S. z 1919. Zacytowane dalej orzeczenia Sądu Najw. i N. T. A. ilustrują tę kwestję, jak ona się przedstawia w judykaturze (niejednolitej i nie zawsze jasnej).

1. Utrzymanie w mocy rozp. ces. z 1915 stwierdzają: wyrok N. T. A. z 31. I. 1924 l. rej. 413 23. (Orz. Sąd. Pol Nr 220 p. 2), wedle którego Konstytucja nie uchyliła mil-

cząco austr. rozp. ces. z 9. VIII. 1915 l. 234 austr. d.z u. p., i wyrok N. T. A. z 10. IV. 1924 l. rej. 155/12 (Gaz. Adm. i P. P. 1924 Nr 361), wedle którego tymczasowe rozporządzenie Rady Ministrów z 1. IX. 1919, poz. 428 dz. u. nie uchyliło ces. rozporządzenia z 9. VIII. 1915, Nr 234 austr. dz. p. p. (Por. art. 33 ustęp 3 ustawy z 11. VIII. 1923, poz. 706 dz. u).

2. Stosunek rozp. ces. z r. 1915 do rozp. R. M. z 1919 określa wyrok N. T. A. z 11. VI. 1924 l. rej. 441/23 (Gaz. A. i P. P. Nr 234 p. 1), wedle którego pojęcie nieruchomości ziemskiej z art. 1 rozp. tymcz. Rady Min. z 1. IX. 1919, poz. 428 dz. u. nie jest ograniczone w b. zaborze austr. do t. zw. dóbr tabularnych, wpisanych do ksiąg gruntowych przy sądach okręgowych. Z wyroku tego przeto wynikałoby, że w Małopolsce obowiązują oba rozporządzenia, chociaż jedno odnosi się tylko do posiadłości rustykalnych, a drugie właśnie te posiadłości wyklucza. Tak samo wedle orzecz. Izby III. S. N. z 20. XI. 1923 R. 561/23 (Orzecz. S. P. 1924 Nr 86 p. 2) zastosowanie przepisów R. M. z r. 1919, nie zależy od wpisu realności do ksiąg tabularnych. A natomiast przeciwnie orzekł N. T. A. dnia 11. VI. 1924 l. rej. 441/23 (Gaz. A. i P. P. 1924, Nr 432 p. 2): Właściwość komisyj obrotu gruntami, utworzonych przy sądach powiatowych w b. zaborze austrjackim na podstawie ces. rozp. z 9. VIII. 1915 dz. u. p. p. austr. Nr 234, odnosi się tylko do tych nieruchomości ziemskich, których obrót to cesarskie rozporządzenie reguluje. Stosunek tych rozporządzeń w orzecznictwie naszem charakteryzuje także orzecz. Izby III. Sądu Najw. z 27. VIII. 1924 R. 655 24 (Orzecz. Sądów Polskich 1925 Nr 60), wedle którego zasady o ponownem rozpoznaniu podania o przewłaszczenie, przyjęte w rozporządzeniu ces. z 9. VIII. 1915 Nr 234 austr. dz. p. p., mogą być uwzględnione przy stosowaniu postanowień tymczasowego rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1. IX. 1919 dz. u., poz. 428.

3. Interpretację słów „poprzednie zezwolenie“ w art. 1, rozp. R. M. z r. 1919 z rzekomem przeciwstawieniem do rozp. ces. 1915 illustrują orzeczenia, które, opierając się na

rozp. ces. z r. 1915, samą umowę, choćby nie przedłożoną Komisji obrotu ziemią, uważają za obowiązującą stronę (orzecz. Izby III. Sądu Najw. z 27. IX. 1921 Rw. 558/21, Orzecz. Sądu Pol. 1922 Nr 588) i wedle których nabywca gruntu żądać może od sprzedawcy drogą skargi sądowej zeznania dokumentu zdolnego do przeniesienia własności przed zgodą Komisji dla obrotu ziemią wymaganej austr. rozporządzeniem ces. z 9. VIII. 1915 dz. u. p. Nr 234, wyrok Izby III. S. N. z 16. IV. 1921 Rw. 583/19, z 16. IV. 1921 Rw. 673/20, Orzecz. Sądów Pol. 1922 Nr 64 i w Przegl. pr. i Adm. 1922 str. 51). W odróżnieniu od „umowy“, ważnej mimo braku zezwolenia, niemożliwem jest nabycie prawa własności bez zezwolenia władzy, jak to wywodzi w motywach wyrok Sądu Najw. z dnia 17. V. 1921 Rw. 468/21 (Orzecz. Sądów Polskich 1922 Nr 588): „Strona domagająca się uznania swego prawa własności winna wykazać zaistnienie wszystkich wymogów ustawowych, od których zależy nabycie prawa własności. Przepisami ces. rozp. z 9. V. 1915 dz. u. p. Nr 234 uzależnionem zostało nabycie prawa własności gruntu rolnego drogą umowy poza wypadkami w § 3 rozporządzenia wymienionemi od zezwolenia Komisij Obrotu ziemią. Rzeczą zatem powoda było wystarać się o takie zezwolenie, co w drodze § 9 rozp. z 11. VIII. 1915 dz. u. p. Nr 235 przepisanej i bez przedłożenia kontraktu sprzedaży było możliwem — i przedstawić je w toku sporu. Ponieważ wymóg zezwolenia Komisji Obrotu ziemią na przeniesienie prawa własności polega na przepisach publiczno-prawnych, a nie jest pozostawiony uznaniu stron, przeto brak tego wymogu z urzędu należało uwzględnić, nie czekając na zarzut strony pozwanej. Gdy powód zezwolenia rzeczonego Sądowi procesowemu nie przedłożył, z żądaniem skargi, o ile ono odnosi się do uznania powoda za właściciela, oddalonym być musiał“.

Już nie tak zdecydowanem jest stanowisko Sądów najwyższych w sprawie rozp. R. M. z 1919. Gdy wyrok opiera się na ces. rozp. z r. 1915, umowa obowiązuje obie strony, a tylko nabycie własności jest niemożliwem, jeżeli niema zezwolenia władzy. Przy oparciu się na rozp. z r. 1919,

umowa powinna być nieważną, jeżeli nie było „poprzedniego zezwolenia“. Tak też pojmuje to orzecz. Izby III. S. N. z 15. V. 1923 L. cz. Rw. 3345/22 (Orzecz. S. P. 1923 Nr 494), wedle którego uprzednie zezwolenie urzędu ziemskiego jest warunkiem ważności umowy o przeniesienie nieruchomości większej i orzecz. Izby III. S. N. z 15. V. 1923 1 cz. Rw. 3345/22 (Przegl. pr. i Adm. 1923 str. 151), wedle którego umowy o przeniesienie własności nieruchomości ziemskich, które w myśl art. 1 tymcz. rozp. Rady Ministrów z 1. IX. 1919 Dz. U. Nr 73, poz. 428 wymagają dla swej ważności poprzedniego zezwolenia Urzędu Ziemskiego, są nieważne i nie rodzą wiążącego zobowiązania dla stron, jeżeli zawarte zostały wprzód, zanim Urząd Ziemski udzielił swego zezwolenia. To pojmowanie poprzedniego zezwolenia, jako elementu składowego umowy, przebija się w orzeczeniach, w których uznano zezwolenie za ten element, nim było wiadomem, czy i z kim umowa przyjdzie do skutku. Tak n. p. N. T. A. uważa, że udzielenie zezwolenia na przewłaszczenie nieruchomości ziemskiej na rzecz jednej osoby, na zasadzie rozporządzenia Rady Ministrów z 1. IX. 1919 (dz. u. poz. 429) nie stanowi przeszkody do udzielenia takiegoż zezwolenia na rzecz innej osoby, a tem samem porównywanie kwalifikacyj osobistych poszczególnych nabywców, jak również kolejność wniesienia podań o zezwolenie jest bez znaczenia, wyrok N. T. A. z 19. X. 1925 L. rej. 1031/20, Orzecz. S. P. z 1926 Nr 142, podane także w Gaz. Sąd. Warsz. 1926 Nr 218). Podobnie S. N. Izba I. w orzecz. z 2. X. 1912 C. 389/22 (Orzecz. S. P. 1923 Nr 1) wypowiedział się, że sprzedaż ośrodka majątku, przeznaczonego na parcelację, może być przez Urząd Ziemski zatwierdzoną przed przeprowadzeniem parcelacji gruntów należących do tego majątku.

Natomiast chwiejne stanowisko zajmują orzeczenia:

Umowa o przeniesienie prawa własności nieruchomości większej — zawarta pomiędzy stronami, zgodnie z zasadami prawa prywatnego — jednak przed zezwoleniem władz ziemskich (art. 1 rozp. Rady Ministrów z 1. IX. 1919 dz. poz. 428) jest ważna, a jedynie skuteczność jej — jest za-

leżną od tego zezwolenia. W razie odmowy zezwolenia — staje się umowa bezskuteczną, a tem samem nieważną — o jej nieważności jednak orzekają sądy jedynie na skutek powództwa właściwych władz ziemskich (art. 8 cyt. rozp. Rady Ministrów, orzecz. Izby III. Sądu Najw. z 13. XI. 1923 Rw. 3327/22. Orzecz. S. P. 1924 Nr 312).

Umowa o przeniesienie prawa własności nieruchomości ziemskiej, która może ulec przymusowemu wykupowi na cele reformy rolnej, wiąże strony, dopóki Urząd Ziemski nie odmówi jej zatwierdzenia. Strona dochodząc skargą unieważnienia umowy i zwrotu swych świadczeń, jest obowiązana w skardze ofiarować stronie przeciwnej zwrot świadczeń wzajemnych, od niej otrzymanych (orzecz. Izby III. Sądu Najw. z 6. V 1924 Rw. 564 do 567/24 i 582 do 600/24. Orzecz. S. P. 1924 Nr 494). Wreszcie orzeczenie, wedle którego umowa o sprzedaż nieruchomości, ulegającej wykupowi na cele reformy rolnej, obowiązuje sprzedawcę, dopóki władza ziemska nie odmówi jej zatwierdzenia. Reszta ceny kupna za sprzedaną nieruchomość nie może być przerachowana na kwotę wyższą, niż określona w § 2 rozp. wal., chociażby nieruchomość miała w chwili zapłaty reszty ceny kupna wartość większą. (Orzecz. Izby III. Sądu Najw. z 8. IV. 1925, Rw. 138/25, Orzecz. S. P. 1925 Nr 408).

4. Charakterystyczną jest judykatura w kwestji przyczyn zezwolenia, względnie odmowy. Cały szereg orzeczeń stwierdza, że motywów zezwolenia względnie odmowy szukać należy w momentach objektywnych, a nie w podmiocie. I tak: N. T. A. orzekł, że o zastosowaniu rozp. z roku 1919 rozstrzyga charakter nieruchomości, a nie osoba jej właściciela (wyrok N. T. A. z dnia 3. IV. 1924, l. rej. 133/22. Orzecz. S. P. 1924 Nr 404); że zapatrywanie, jakoby prawo domagania się zezwolenia na przeniesienie własności w myśl rozp. ces. z 9. VIII. 1915 Nr 234 austr. dz. p. p. było prawem ściśle osobistem, które w razie późniejszych transakcyj nie przechodzi na nabywcę, nie ma oparcia w ustawie (wyrok N. T. A. z 21. II. 1924 rej. 14/23, ogłoszony w Gaz. Adm. i P. P. 1914 Nr 313), wreszcie, że przy udzielaniu zezwolenia na przewłaszczenie w myśl austr. rozp. ces.

z 9. VIII. 1915 Nr 234 dz. p. p. obojętne jest, czy przeniesienie własności jest dla sprzedającego więcej czy mniej korzystne, jak również jest bez znaczenia, czy daną nieruchomość posiada ta lub inna osoba, byle osoba nabywcy dawała rękojmię, że nieruchomość, o którą chodzi, nie straci charakteru włościańskiego, zdolnego do produkcji (wyrok N. T. A. z 14. IV. 1924, l. rej. 460 23. Orz. S. P. 1925 Nr 195).

Tę objektywność przyczyn podkreślają orzeczenia, w których właśnie nie uznano subjektywnych momentów za wystarczające do odmowy. I tak: fakt, iż nabywca gruntu mieszka w Ameryce, tam się ożenił, a w kraju nie posiada żadnej nieruchomości, nie jest dostatecznym powodem do odmówienia zezwolenia na przewłaszczenie nieruchomości w myśl § 6 ces. rozp. z 9. VIII. 1915 austr. dz. p. p. Nr 234 (wyrok N. T. A. z 12. V. 1924, l. rej. 99 23, ogłoszony w Gaz. Adm. i P. P. 1924 Nr 399). Okoliczność, że nabywca gruntu z dobrowolnej parcelacji jest nieletni, nie może być sama przez się powodem odmowy zezwolenia na przewłaszczenie (wyrok N. T. A. z 14. V. 1925, l. rej. 671 23, Orzecz. S. P. 1926 Nr 136). Przy zatwierdzeniu planu parcelacyjnego (art. 6 rozp. tymcz. R. M. z 1. IX. 1919, poz. 428 dz. ust. i § 12 rozp. Prez. G. U. Z. z 30. XI. 1922 poz. 1024 dz. ust.), odmowa zezwolenia na nabycie jednej z działek, stanowiącej zakład przemysłowy z niezbędnym obszarem ziemi, nie może opierać się na okolicznościach, że nabywcy nie posiadają odpowiednich kwalifikacyj przemysłowych, że są inni oferenci z odpowiedniejszemi kwalifikacjami lub, że nabywca dopuścił do spółki inne osoby (wyrok N. T. A. z 8. X. 1925, L. 514/24, ogłoszony w Gaz. Sąd. Warsz. 1926, str. 550). Okoliczność, że nieruchomość ziemską nabywa niepodzielnie kilka osób, nie musi zawsze być uznaną za sprzeczną z zasadami ref. rol. (wyrok N. T. A. z 2. XII. 1926, l. rej. 1511/24, 1512 24, 1508/14, 1514/24 i 1522/24. Orz. S. P. 1927 Nr 208).

Inaczej przedstawia się rzecz, gdy idzie o spekulację, jako przyczynę odmowy. Stwierdzenie zamiarów spekulacyjnych po stronie nabywcy ziemi daje Komisji ziemskiej prawną podstawą do odmowy zezwolenia na przeniesienie prawa własności (Orzecz. Izby I Sądu Najw. z 2. X. 1922

C. 170/22. Orzecz. S. P. 1924 Nr 78). Odmówić zezwolenia na przewłaszczenie gruntu włościańskiego na zasadzie przepisu punktu 1 § 6 ces. rozp. z 9. VIII. 1915 dz. ust. austr. Nr 234 można nietylko wówczas, gdy nabywca trudnił się spekulacją gruntami, ale także i wtedy, gdy ustalono, że w danym wypadku nabycie nastąpiło w niewątpliwym zamiarze odsprzedania go z zyskiem (wyrok N. T. A. z 12. III. 1924, l. rej. 93/22. Orz. S. P. 1924 Nr 607 p. 1). Ustalenie spekulacji gruntami w rozumieniu § 6 p. 1 ces. rozp. z 9. VIII. 1915 Dz. p. p. austr. Nr 234, obowiązującego w b. zaborze austrjackim, można uznać za uzasadnione tylko w tym wypadku, gdyby były niezbite dowody, że dotycząca osoba z oczywistym zamiarem spekulacyjnym kupuje i sprzedaje grunta, i że tego rodzaju transakcje niejednokrotnie się powtarzały (Orzecz. N. T. A. z 21. I. 1924, l. rej. 43/23, ogłoszony w Ruchu praw. i ekon. 1924 Nr 515).

Zasadniczego stanowiska tyczy się uchwała Izby IV. S. N. z 24. V. 1922, l. rej. 728 (Orzecz. S. P. 1922 Nr 570), wedle której decyzje Okręg. Urzędów Ziemskich w sprawie zezwoleń na przewłaszczenie realności zależne są od swobodnego uznania władz, nie mogą być zatem zaskarżone do Sądu Najwyższego. Tak samo N. T. A. w wyroku z 31. I. 1924, l. rej. 413/23 (Orzecz. S. P. 1924 Nr 220 p. 1) orzekł, że do właściwości N. T. A. należy rozpoznanie, czy władze administr., rozstrzygające na zasadzie § 9 austr. rozp. ces. z 9. VIII. 1915 Nr 234 dz. u. p. o obrocie ziemią, wedle swobodnego uznania, nie przekroczyły granic, zakreślonych w §§ 4, 5 i 6 tego rozporządzenia, a także rozpatrzenie zarzutów co do wadliwości postępowania w tych sprawach (§ 10).

5. Legitymacji tyczą się orzeczenia:

Z przepisu art. 9 rozp. Rady Ministrów z 1. IX. 1919 poz. 428 dz. u. wynika, że każda ze stron kontraktujących ma prawo zaskarżać w postępowaniu administracyjnem decyzje Urzędów ziemskich, powzięte na mocy tego rozporządzenia (wyrok N. T. A. z 29. XII. 1924, l. rej. 1514/23. Orz. S. P. 1925 Nr 193). Tak uprawniony, jak i zobowiązany z umowy, zawartej w ramach art. 1 tymcz. rozp. Rady Min.

z 1. IX. 1919 poz. 428 dz. u., są legitymowani do zaskarżenia decyzji urzędów ziemskich zarówno w toku postępowania administracyjnego, jak i przed N. T. A. bez względu na prywatno-prawne skutki z tej umowy powstać mogące, o ile odmowna decyzja urzędów ziemskich nie uwzględnia ich woli w kierunku przeniesienia praw własności w każdem stadjum postępowania administracyjnego objawionej (wyrok N. T. A. z 11. VI. 1924, l. rej. 1575/23, ogłoszony w G. A. i P. P. 1924 Nr 433). Prokuratorja Generalna Rz. P. jest uprawnioną do zaskarżenia ważności umowy o przeniesienie własności nieruchomości dla braku zezwolenia krajowej Komisji obrotu ziemią. Instytucja do parcelacji przez państwo upoważniona nie potrzebuje także do nabycia majętności dla celów parcelacji zezwolenia władzy państwowej (Wyrok Izby III Sądu Najw. z 10. V. 1921, Rw. 659/21, Orz. S. P. 1922 Nr 328). Skarga Urzędu Ziemskiego o unieważnienie intabulacji przeniesienia prawa własności nieruchomości ziemskiej jest dopuszczalną tylko w odniesieniu do takich nieruchomości, które według obowiązujących przepisów ulec mogą przymusowemu wykupowi na cele reformy rolnej (Orz. pełnego kompletu Izby III Sądu Najw z dnia 17. XI. 1923, Rw. 521 23, Orz. S. P. 1924 Nr 178). Urzędy Ziemskie są upoważnione do wniesienia rekursu przeciw uchwałom, zapadającym w postępowaniu hipotecznem, jeżeli uchwała narusza przepisy o ograniczeniu obrotu ziemią (Orz. Izby III Sądu Najw. z 20. XI. 1920, R. 567/23, Orz. S. P. 1924 Nr 86 p. 1).

6. Przedmiotu objętego rozp. ces. z roku 1915 i rozp. R. M. z roku 1919 tyczą się orzeczenia:

Do przeniesienia prawa własności realności miejskiej nie jest, wedle rozp. ces. z r. 1915, wymagane zezwolenie Komisji obrotu ziemią (Orz. Izby III Sądu Najw. z 22. II. 1921, R. 78/21, Orz. S. P. 1923 Nr 57). Z brzmienia art. 3 tymcz. rozp. Rady Ministrów z 1. IX. 1919 poz. 428 dz. ust., powołującego się na zasady reformy rolnej, wynika, iż okoliczność, że dana nieruchomość stanowi przestrzeń rolną czy leśną, może mieć wpływ jedynie na sposób merytorycznego załatwienia prośby o zezwolenie na przewłaszczenie,

nie można jednak z niego wyprowadzić wniosku, iż powołane rozporządzenie tymczasowe do leśnych gruntów wogóle się nie stosuje (wyrok N. T. A. z 11. VI. 1924, l. rej. 441/23, ogłoszony w Gaz. Adm. i P. P. 1924 Nr 434 p. 3). Wspomniana w art. 3 rozp. tymcz. Rady Ministrów z 1. IX. 1919 poz. 428 dz. ust. uchwała Sejmu Ustawodawczego z 10. V. 1919 nie wykłucza w punkcie pierwszym rzemieślników od nabywania działek parcelacyjnych w pobliżu miast i ośrodków przemysłowych (wyrok N. T. A. z 9. III. 1925, l. rej. 1525/23, Orz. S. P. 1925 Nr 480). Przy parcelacji dobrowolnej odmowa zezwolenia na przeniesienie prawa własności działki parcelacyjnej wedle art. 3 rozp. tymcz. Rady Ministrów z 1. IX. 1919 poz. 428 dz. ust. nie może opierać się na zasadzie punktu 10 uchwały Sejmu Ustawodawczego z 10. VII. 1919, gdyż zasady te odnoszą się tylko do parcelacji zapasu ziemi, znajdującej się w ręku Państwa na cele reformy rolnej (wyrok N. T. A. z 29. X. 1925, l. rej. 2073/23, Orz. S. P. 1926 Nr 494). Przepis art. 2 p. c. tymczasowego rozporządzenia Rady Ministrów z 1. IX. 1919 poz. 428 dz. u. dotyczy przeniesienia prawa własności tylko w drodze przetargu publicznego (wyrok N. T. A. z 31. V. 1926, l. rej. 1206/24, Orz. S. P. 1926 Nr 492).

7. Do postępowania w kwestjach wynikających z obydwóch omawianych rozporządzeń odnoszą się orzeczenia: Czasokres do załatwienia podania o zezwolenie na podstawie rozp. Rady Min. z r. 1919 na przeniesienie prawa własności nie rozpoczyna biec w razie zwrócenia podania do uzupełnienia (Orzecz. Izby III Sądu Najw. z 20. XI. 1923, R. 567/23, Orz. S. P. 1924 m. 86, p. 3). Sąd procesowy nie jest powołany do badania, czy uchwała, którą Komisja obrotu ziemią odmówiła na podstawie rozp. ces. z r. 1915, zatwierdzenia kontraktu kupna-sprzedaży, rzeczowo jest uzasadniona (Orz. Sądu Najw. Izba III z 31. VIII. 1921, Rw. 69/21, ogłoszone w Przegl. pr. i adm., 1922, str. 47). W postępowaniu przed N. T. A. w wypadkach odmówienia na podstawie rozp. ces. z r. 1915 przez pozwaną władzę zezwolenia na przewłaszczenie nieruchomości, drugi z kontrahentów nie może występować jako strona interesowana

w rozumieniu art. 11, ustęp 2 ustawy o N. T. A. (wyrok N. T. A. z 31. I. 1924, l. rej. 413/23, Orz. S. P. 1924 Nr 220 p. 4). Przy rozpatrywaniu podań o zezwolenie na przeniesienie prawa własności nieruchomości ziemskich w rozumieniu tymcz. rozp. Rady Min. z 1. IX. 1919, poz. 428 dz. u., władze ziemskie są uprawnione do badania, czy przedłożone pisma są wyrazem woli obu kontrahentów na przeniesienie wogóle prawa własności (wyrok N. T. A. z 10. VI. 1926, l. rej. 1681 24, Orz. S. P. 1926 m. 491). Ponowienie postępowania, przewidziane w ust. 3 § 10 ces. rozp. z 9. VIII. 1915, w związku z § 2 noweli z 18. IV. 1916 dz. u. p. austr. 108 nie jest identyczne z ogólnem pojęciem wznowienia w dziedzinie postępowania administracyjnego (wyrok N. T. A. z 17. V. 1924, l. rej. 93/22, Orzecz. S. P. 1924, m. 607, p. 2). Do ponowienia wniosku o zezwolenie na przewłaszczenie nieruchomości w myśl § 10 ust. 3 rozp. ces. z 9. VIII. 1915 Nr 234 austr. dz. p. p. uprawniona jest każda ze stron umawiających się i niepotrzebny jest zgodny wniosek obu stron (wyrok N. T. A. z 1. III. 1926, l. rej. 660 24, Orzecz. S. P. 1926, m. 192).

8. Notujemy jeszcze dwa orzeczenia z dziedziny, którą się zajmujemy: udzielenie w myśl tymczas. rozp. Rady Ministrów z 1. IX. 1919, poz. 428 dz. u. zezwolenia na przeniesienie prawa własności nieruchomości ziemskich, nabytych nie wprost od właściciela, lecz od osób trzecich, jest tylko wówczas dopuszczalne, jeżeli także te trzecie osoby same już uzyskały zezwolenie na przewłaszczenie (wyrok N. T. A. z 29. XII. 1924, l. rej. 1514/23, Orzecz. S. P. 1925, Nr 143). Umowy o przeniesienie prawa własności nieruchomości ziemskiej, objęte w myśl przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z 1. IX. 1919 poz. 228 dz. u. wymogiem uprzedniego zezwolenia władzy państwowej, podlegają należytości, na zasadzie postanowień obowiązującej na obszarze b. zaboru austrjackiego ustawy z 9. II. 1850 dz. u. p. 50, dopiero od czasu udzielenia wspomnianego zezwolenia (wyrok N. T. A. z 13. XI. 1925, l. rej. 1984/24, Orzecz. S. P. 1926 dz. ust. 456).

Po tem przedstawieniu judykatury w sprawie rozp. ces. z r. 1915 i rozp. R. M. z 1919 wskażemy jeszcze na czasowy zakaz sprzedaży w art. 54 ustawy grudniowej i w art. 10 u. o osadnictwie wojskowem tudzież na ustawę z 2. XII. 1921 poz. 767 (nabywcy podstawieni) i ustawę z dnia 2. VII. 1924 poz. 669 (umowy sprzedaży w b. zaborze rosyj.) i zreasumujemy, że po zniesieniu ces. rozp. z r. 1915 przeniesienie w całości nieruchomości rustykalnych w Małopolsce nie ulega ograniczeniu, w b. Królestwie Polskiem podlega przepisom z r. 1891, w b. zaborze pruskim przepisom z r. 1919. do przeniesienia zaś dóbr tabularnych w całości odnosi się w całem państwie rozp. R. M. z r. 1919.

Ad A. 2 b. β. Przeniesienie nieruchomości nie rustykalnych mortis causa nie ulega ograniczeniom, bo rozp. ces. z r. 1915 odnosiło się, a rozp. R. M. z r. 1919, odnosi się tylko do przeniesienia prawa własności między żyjącymi. Co do posiadłości włościańskich w b. Król. Pol. przepisy z 11. VI. 1891 (Zb. pr. Nr 76 poz. 821) dopuszczają do dziedziczenia wszystkich, ale osoby nie mające wymienionych tam kwalifikacyj muszą w ciągu roku posiadłość tę sprzedać.

Ad A. 2 b. γ. Rozp. Rady Ministrów z r. 1919, wymagające zezwolenia na przeniesienie, nie odnosi się wedle art. 2 lit. c) do wypadków, gdy przeniesienie następuje w drodze sprzedaży przymusowej.

Ad B. 1 a. α. Podział nieruchomości wiejskich obciążonych obowiązkiem parcelacyjnym, dokonywany przez Urzędy Ziemskie, unormowany jest przez art. 46 do 61 ust. grudniowej z r. 1925.

Ad B. 1 a. β. Normy znajdują się tam, gdzie i w poprzednim przypadku.

Ad B. 1 a. γ. Normy odnośne zawarte są w art. 46 do 57 i 62 do 64, ustawy grudniowej z r. 1925.

Ad B. 1 a. δ. αα. Normy odnośne znajdują się obecnie między zdaniami tylko w art. 46 do 57 i w art. 65 do 66 ustawy grudniowej z r. 1925. Ta prosta prawda jednak utyka w najpoważniejszy sposób na tem, że nigdzie nie znajdujemy określenia, co to jest parcelacja. Jeżeli choćby jednorazowy, bez względu na obszar, podział uważać bę-

dziemy za parcelację, wówczas prawdę powyższą uznawać musimy za niezbitą. Jeżeli jednak przez parcelację rozumieć będziemy podział, mający jakiekolwiek kwalifikacje, czy dotyczące obszaru czy częstotliwości, to wszystkie przypadki podziału, które tych kwalifikacyj nie mają, będą podpadać pod roz. R. M. z r. 1919 w całej Polsce co do dóbr nierustykalnych, co do innych zaś pod przepisy państw zaborczych. Określenie, czem jest parcelacja w rozumieniu ustawy grudniowej z r. 1925, jest, jak widzimy, fundamentalną kwestją, bo od rozstrzygnięcia jej zależy, jakie przepisy mamy stosować do danego przypadku podziału. Dzisiaj, po wejściu w życie ustawy grudniowej z r. 1925, tego nie wiemy, zależy to bowiem od wyobrażenia, które sobie odnośna władza o pojęciu „parcelacja" utworzyła.

Ad B. 1 a. δ. ββ. Także i w tym przypadku, t. j. w razie podziału nieruchomości wiejskiej, obciążonej obowiązkiem parcelacyjnym, przez osoby prywatne, mortis causa, prawna sytuacja nie może być uważana za jasną.

Rozp. R. M. z r. 1919 mówi, że nie wymagają zezwolenia wypadki, „gdy chodzi o działy spadkowe, spowodowane wypadkiem śmierci, zaszłym przed 1 stycznia 1919". Z tego wynika, że działy spadkowe, spowodowane wypadkiem śmierci, zaszłym po 1 stycznia, wymagają zezwolenia władzy państwowej.

Co należy rozumieć przez działy spadkowe. Jest to umowa między dziedzicami, a więc przeniesienie własności na jej podstawie nie jest przeniesieniem mortis causa czyli przeniesienie mortis causa nie ulega ograniczeniom, t. j, nie potrzebuje zezwolenia. Przypatrzmy się, jakie to pociąga za sobą konsekwencje ze względu na art. 6 ustawy grudniowej z r. 1925, wedle którego rodzina, podzielona po dniu 14. IX. 1919, bez zezwolenia władzy, uważana jest za jednostkę czyli, że podział taki dokonany po dniu 14. IX. 1919, bez zezwolenia, jest w odniesieniu do reformy rolnej bezskuteczny. Jednak ten sam artykuł postanawia dalej, że nie dotyczy to wypadków, gdy chodzi o działy spadkowe, spowodowane wypadkiem śmierci, zaszłym przed 14 września czyli, że takie działy są skuteczne, choćby były dokonane

po dniu 14. IX. 1919 bez zezwolenia władzy. Wedle rozp. R. M. z 1919 dział spadkowy dokonany po dniu 1. I. 1919 bez zezwolenia władzy jest skuteczny, jeżeli spowodowany był wypadkiem śmierci zaszłym przed 1. I. 1919, t. j. na podstawie takiego działu można otrzymać przeniesienie własności. Różnica w terminie śmierci jest widoczna, jest jednak różnica także i w treści: w art. 6 idzie o to, że mimo podziału przyznanem zostanie tylko jedno wyłączenie z art. 16, gdy w rozp. R. M. z 1919 idzie o to, że na podstawie działu spadkowego, dokonanego po dniu 1. I. 1919 z powodu wypadku śmierci, zaszłego po tym terminie, nie otrzyma się przeniesienia prawa własności. Można więc uzyskać wpis hipoteczny prawa własności na podstawie rozp. R. M. z 1919, a on nie będzie skuteczny w odniesieniu do reformy rolnej i dlatego też art. 6 mówi, „a to bez względu na podziały i przewłaszczenia, dokonane po tym terminie“. Poruszyliśmy tę kwestję, bo ona okaże się nam zaraz potrzebną.

Jeżeli, jak powiedzieliśmy, działy spadkowe są przeniesieniem między żyjącymi, jeżeli ograniczeń dla przeniesień mortis causa ani rozp. R. M. z r. 1919, ani ustawa grudniowa nie postanawia, to jakże przedstawia się wobec tego sprawa podziału mortis causa? Jeżeli w spadku pozostały nieruchomości, a spadkodawca zmarł bez testamentu lub w testamencie ustanowił dziedziców pro indiviso, to na nieruchomościach powstaje współwłasność, którą reforma rolna z r. 1926 traktuje jako jednostkę, t. j. przyznaje wszystkim jedno wyłączenie z art. 16, jak to wynika z art. 4 cz. 1 ustawy grudniowej. Jeżeli jednak spadkodawca w formie legatów zapisał kilku legatarjuszom, każdemu posiadłość mającą swój wykaz hipoteczny, to przypadku tego nie umiem podciągnąć ani pod rozp. R. M. z r. 1919, ani pod art. 4 cz. 1, ani pod art. 6 ustawy grudniowej, albowiem z działem spadkowym nie mamy tu do czynienia (bo dział spadkowy jest umową), a nie mamy także do czynienia ze współwłasnością. Prawniczo rzecz biorąc, jest tu luka, intencją jednak ustawodawcy było z pewnością podciągnąć i ten przypadek pod pojęcie „działu spadkowego“ (zapisanie

jednego wykazu hipotecznego kilku legatarjuszom wytworzyłoby współwłasność).

Ad B. 1 b. α. Podział gruntów nieobciążonych obowiązkiem parcelacyjnym przez osoby prywatne aktami między żyjącymi wprowadza nas w sytuację jeszcze bardziej zawikłaną, niż przypadek omówiony pod B. 1. a. δ—αα. Przypomnijmy, że idzie tu o dwie kategorje gruntów: 1) o grunty, tworzące wyłączenie z art. 19 ustawy grudniowej i 2) o grunty, niedochodzące do maximum, określonego w art. 4 i 5 tej ustawy.

Ad 1. O tych gruntach mówi art. 16 część 6 ustawy gruntowej, że właściciel lub właściciele mogą niemi rozporządzać bez żadnych ograniczeń, z zachowaniem jednak postanowień działu VI ustawy grudniowej. Ta sprawa jest przeto unormowana.

Ad 2. Do tej kategorji należą, praktycznie rzecz biorąc, grunty włościańskie, rustykalne, t. zw. mała własność. Jeżeli zajmiemy stanowisko, że wszelki podział normuje ustawa grudniowa, to nie powinny były być stosowane ani ces. rozp. z r. 1915, ani rozp. R. M. z r. 1919, ani przepisy b. zaboru rosyjskiego, w szczególności przepisy z 11. VI. 1891, a w b. zaborze pruskim rozp. Kom. Nacz. Rady Lud. z dnia 25. VI. 1919 i rozp. rządu pruskiego z dnia 23. XII. 1919. Jeżeli natomiast przez „parcelację“, na której się opiera ustawa grudniowa, rozumieć będziemy jakkolwiek ukwalifikowany podział, to wszystkie te przepisy odżywają. Judykatura z czasów przed wejściem w życie ustawy grudniowej z r. 1925 i przed uchyleniem ces. rozp. z r. 1915, zajmuje oczywiście to drugie stanowisko, tembardziej, że rozp. R. M. z r. 1919 nie odnosi się do gruntów rustykalnych. Widać to z takich orzeczeń, jak następujące:

Przepisy z 18. VI. 1891 o trybie sprzedawania, wydzierżawiania i oddawania w zastaw osad i gruntów włościańskich (Zbiór praw i rozporządzeń Nr 76, poz. 821) nie pozwalają dzielić gruntów na działki mniejsze, niż sześciomorgowe, lecz nie zabraniają zbywać, lub dziedziczyć oddzielnie osad, które od początku ich istnienia miały mniej

niż 6 morgów. (Orz. Izby I. Sądu Najw. 6. XI. 1922, C. 662/22. Orz. S. P. z 1924, Nr 362).

Przepisy z 11. VI. 1891 o trybie sprzedawania, wydzierżawiania i oddawania w zastaw osad i gruntów włościańskich nie stają na przeszkodzie, aby należąca do spadku i mająca mniej niż 6 morgów, połowa osady włościańskiej, zawierająca w całości więcej niż 6 morgów, przyznana została w naturze nie temu spadkobiercy, do którego należy na mocy aktu nabycia niepodzielnie druga połowa osady, lecz któremukolwiek innemu spadkobiercy. W działach drobnej własności ziemskiej Sąd nie może wydzielić w naturze nieruchomości jednemu ze spadkobierców w szacunku określonym przez biegłych, jeżeli inni spadkobiercy ofiarują za nieruchomość wyższy szacunek. (Orz. Izby I. Sądu Najw. z 15. II. 1923, C. 500/22, Orz. S. P. 1924, Nr 357).

Na zasadzie art. 2, ust. 2 a) przepisów przechodnich do ustawy post. cyw. są wyłączone z pod kompetencji Sądu pokoju, bez względu na wartość przedmiotu spornego, wszelkie sprawy o własność nieruchomą i prawa rzeczowe, dotyczące nieruchomości, nie wyłączając nieruchomości wymienionych w art. 1490 u. p. c. oraz w przepisach z 30. XII. (11 stycznia) 1865/6 r. i 11. VI. 1891 r. o trybie sprzedawania, wydzierżawiania i oddawania w zastaw gruntów i osad włościańskich. Wyjątek od tej reguły stanowią tylko sprawy działowe, dotyczące drobnej własności nieruchomej poza obrębami miast, wymienione w art. 2. ust. 1 d) przepisów przech. do ustawy post. cyw. Nieważność umów zbycia i oddania w zastaw osad i gruntów włościańskich, podpadających pod moc przepisów z 30/12/11. I. 1865/6. i 11. VI. 1891, w razie niezachowania właściwej formy notarjalnej, winna być wyrzeczoną przez Sąd na mocy wyroku, zapadłego w drodze procesu, a nie trybem t. zw. sądownictwa niespornego, o którym jest mowa w końcu ust. 1 art. 2 przep. przech. do ustawy post. cyw. (Orzecz. Izby I. Sądu Najw. z 26. IV. 1920, C. 777/19, Orzecz. S. P. 1922, Nr 525).

Art. 22 przep. przech. do ust. post. cyw. stosuje się nietylko do działów spadkowych, lecz do wszelkiego rodzaju działów majątkowych. W sprawie przeto o dział nie-

podzielnych nieruchomości należących do kategorji drobnej własności ziemskiej, o której mowa w art. 2 ust. 1. lit. d) przep. przech. u. p. c., może Sąd pokoju zamiast zarządzenia licytacji, przysądzić nieruchomości jednemu ze współwłaścicieli z obowiązkiem spłacenia drugiemu współwłaścicielowi udziału, jaki na niego przypada (orzecz. Izby I. Sądu Najw. z 23. I. 1922, C. 425/21, Orzecz. S. P. 1923, Nr 429).

Stosowanie art. 375 og. ustawy włościańskiej nie jest oparte na zasadzie wspólnej własności rodziny do gruntów uwłaszczonych i wyłącza stosowanie odmiennego zwyczaju. Zwyczaj prawny, wedle którego syn, przechodzący przy zawarciu małżeństwa na gospodarkę żony, tracił prawo do spadku po rodzicach, przestał obowiązywać z chwilą wprowadzenia indywidualnego władania (orzecz. Izby V. Sądu Najw. z 31. X. 1923, C. 1095/22, Orzecz. S. P. 1924, Nr. 81).

Układ pojednawczy, zawarty w Sądzie z obrazą przepisów o dzieleniu gruntów włościańskich jest nieważny i nie może być obalony drogą powództwa. Nabywcy w tym wypadku nie służy prawo retencji do chwili zwrotu uiszczonego szacunku (orzecz. Izby I. Sądu Najw. z 13. XI. 1924, C. 451/23. Orzecz. S. P. 1925, Nr. 485).

Praktykę w b. zab. pruskim tak z czasów przed wejściem w życie ustawy grudniowej z r. 1925, jak i po wejściu jej w życie, ilustrują następujące orzeczenia, które wszystkie stoją na stanowisku, że rozp. Kom. Rady Lud. z r. 1919 i dzisiaj obowiązuje. Orzeczenia te opiewają: Art. 3 rozp. Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej z dnia 25. VI. 1919, Nr 83 o ustanowieniu Urzędu osadniczego, ogłoszonego w Tygodniku urzędowym z 3. VII. 1919 Ur. 27, zawiera tylko ogólne wskazania zadań urzędu, z czego jeszcze nie wynikają oczywiście żadne skutki prawne dla stron (wyrok N. T. A. 6. IV. 1925, l. rej. 717/23 z Gaz. Sąd. Warsz. 1926, Nr 43). Rozporządzenie Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej z 25. VI. 1919, dotyczące zezwolenia na przewłaszczenie nieruchomości (Tyg. Urz. Nr 27) uregulowało całokształt zagadnienia odnoszącego się do obrotu ziemią i uchyliło przepisy rozporządzenia Rady Związkowej z 15. III. 1918 o obrocie gruntami rolnemi (dz. Rzeszy, str. 123), (wyrok

Izby V. Sądu Najw. z 15. X. 1926, C. 192/261, Orzecz. S. P. 1927, Nr. 114 p. 2). Wymagane rozporządzeniem Naczelnej Rady Ludowej z 25. VI. 1919 (Tyg. Urzęd. Nr 27 z 3. VII. 1919, poz. 83, str. 140) zezwolenie Urzędu osadniczego tyczy się tylko przewłaszczenia, nie samego kontraktu obligacyjnego (orzecz. Izby V. Sądu Najw. z 13. IV. 1921, C. V. 20/20. Orzecz. S. P. 1922, Nr 66). Do rozstrzygania w sprawie przewłaszczenia nieruchomości ziemskich, położonych w b. dzielnicy pruskiej, powołane są w pierwszej instancji Okręgowe Urzędy ziemskie, a w drugiej Główny Urząd Ziemski (Ministerstwo Reform Rolnych). Udzielanie zezwoleń na przewłaszczanie nieruchomości ziemskich na obszarze byłej dzielnicy pruskiej nie jest z uwagi na przepis § 3 rozp. niem. Rady Związkowej z 15. III. 1918/26, p. 123 pozostawione nieograniczonemi swobodnemu uznaniu urzędów ziemskich. Przy nieruchomościach ziemskich w b. dzielnicy pruskiej, niepodlegających szczególnym ograniczeniom, wymagane jest zezwolenie na przewłaszczenie tylko wtedy, gdy obszar przenosi 5 ha (orzecz. N. T. A. z 18. II. 1924, l. rej. 1107/22, Orzecz. S. P. 1924, Nr 354). Na mocy art. 2 rozp. Naczelnej Rady Ludowej z 25. VI. 1919 wymienione tamże osoby nie potrzebują zezwolenia okręgowego urzędu ziemskiego na przewłaszczenie li tylko w tym wypadku, jeśli nabywają nieruchomość na mocy aktu sprzedaży, natomiast wymagane jest zezwolenie, gdy przewłaszczenie opiera się na innym tytule prawnym, (orzecz. Sądu Apel. w Poznaniu 14. XI. 1922, 36/22, Orzecz. S. P. 1923, Nr 274). Decyzja Urzędu osadniczego, odmawiająca zezwolenia na przewłaszczenie, może być zmienioną, jeżeli nie wskutek środka prawnego, to w drodze wznowienia postępowania, lub w trybie nadzoru (wyrok Izby V. Sądu Najw. z 2. XII. 1921, C. 92/21. Orzecz. S. P. 1922, Nr 436). Władze administracyjne przy stosowaniu przysługującego im wedle swobodnego uznania prawa pierwokupu posiadłości rolnych i leśnych 1920 dz. u. Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej, są ograniczone warunkami, zawartemi w przepisach rozporządzenia b. rządu pruskiego z 23. XII. 1918 ust. pr. Nr 3 z 1919 i dekretów Ministra b. dzielnicy pruskiej z 29. XII.

1919 i 18. VI. 1920 dz. u. Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej Nr 5, poz. 6 i Nr 94, poz. 306 o ustawowem prawie pierwokupu posiadłości rolnych i leśnych, a N. T. A. powołany jest do rozpatrzenia, czy władza orzekająca nie wyszła poza granice, zakreślone powyższemi rozporządzeniami i czy postępowanie zostało prawidłowo przeprowadzone (wyrok N. T. A. z 10. XI. 1924, l. rej. 409/23. Orzecz. S. P. 1925, Nr 340). Wskutek wykonania prawa pierwokupu już przez Okręgowy Urząd ziemski odpada, jako bezprzedmiotowe, wymagane skądinąd udzielenie zezwolenia na przewłaszczenie (wyrok Izby V. Sądu Najw. z 23. I. 1925, C. 359/24. Orzecz. S. P. 1925, Nr 410).

Ad B. 1 b. β. Podział nie obciążonych obowiązkiem parcelacyjnym gruntów wiejskich przez osoby prywatne mortis causa nie jest odrębnie unormowany, obowiązują tu więc z odpowiedniem zastosowaniem przepisy, podane przez wyżej przy B. 1 a. δ. ββ.

Ad B. i c. Do gruntów powstałych przez parcelację władz państwowych odnosi się art. 54 ustawy grudniowej z r. 1925, wedle którego grunty nabyte w drodze tej ustawy, do czasu całkowitej spłaty obciążających je pożyczek z funduszów państwowych lub Banku Rolnego nie mogą być dzielone, sprzedawane, wydzierżawione lub zastawione bez zezwolenia Urzędów Ziemskich. Z pewnemi różnicami, które odrazu są widoczne, postanawia art. 16 ustawy z dnia 17. XII. 1920 poz. 18 dz. u. R. P. 1921 o nadaniu ziemi żołnierzom W. P., że gospodarstwa, utworzone na mocy tej ustawy, nie mogą być dzielone, ani sprzedawane przed upływem 25 lat od daty ich nabycia bez zezwolenia Urzędów Ziemskich.

Ad B. 2 a. Podział gruntów miejskich, nie mających charakteru rolniczego, nie ulega ograniczeniom, roz. R. M. z 1919 odnosi się bowiem tylko do nieruchomości ziemskich, a wedle art. 2 cz. 2 ustawy grudniowej z 1925 nie podlegają one działaniu tej ustawy, a więc i zawartym w niej przepisom o parcelacji.

Ad B. 2 b. To samo odnosi się do gruntów miejskich o charakterze rolniczym. Zwrócić należy uwagę, że pierwsze zdanie części 2 art. 2 ustawy grudniowej obejmuje grunty

miejskie tak o charakterze rolniczym, jak i te, które go nie posiadają.

Ad B. 3. Przepisy odnośne podane są w art. 3 cz. 1 litera c).

Ad B. 4. Odnośne przepisy nie zostały dotąd wydane.

Z powyższego obrazu wysnuć musimy wniosek, że obecny stan prawny nie da się żadną miarą utrzymać, choćbyśmy nie zmienili żadnej z tych myśli, które dyktowały powyższe przepisy. Albowiem:

1. Ponieważ rozp. ces. z r. 1915 zostało uchylone, przeto w Małopolsce niema przepisu o przenoszeniu rustykalnych nieruchomości w całości.

2. Jeżeli nie przyjmiemy, że przepisy ustawy grudniowej z r. 1925 odnoszą się do każdej parcelacji, to jakaś kategorja parcelacji gruntów rustykalnych nie będzie przez ustawodawstwo polskie unormowaną, bo rozp. R. M. z r. 1919 nie odnosi się do gruntów rustykalnych.

3. Nie mamy również polskich (t. j. przepisów Rzeczypospolitej Polskiej) przepisów o przenoszeniu gruntów rustykalnych w całości w b. zaborze rosyjskim i pruskim.

Obecny stan ilustruje następujące zestawienie:

A. Przeniesienie gruntów w całości inter vivos.
   1. b. dominikalnych: rozp. R. M. z r. 1919 w całej Polsce;
   2. rustykalnych: Małopolska do chwili uchylenia ces. rozp. z r. 1915, obecnie zaś nieunormowane; b. Król. Polskie przepisy z r. 1981, b. zabór pruski rozp. K. R. L. z r. 1919.

B. Podział gruntów inter vivos:
   1) wedle m. zd. unormowany jest w całej Polsce ustawą grudniową z r. 1925,
   2) jeżeli jednak przyjmiemy dwie kategorje parcelacji,
      a) to dla jednej będzie obowiązującą ustawa grudniowa,
      b) a w drugiej należy odróżnić:
      α) grunty b. dominikalne, gdzie obowiązuje rozp. R. M. z r. 1919,

b) od gruntów rustykalnych, gdzie obowiązywało w Małopolsce ces. rozp. z r. 1915, w b. Król. Pol. zaś obowiązują przepisy z r. 1891, w byłym zaborze pruskim rozp. K. R. L. z r. 1919.

Jest to więc stan zawikłania prawniczego i ze względu na nieokreśloność tych parcelacyj stan dowolności.

PROJEKTY PRZEPISÓW O OBROCIE ZIEMIĄ.

W powodzi projektów reformatorskich obowiązującego dziś ustawodawstwa, wpadł mi w ręce projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o przenoszeniu własności nieruchomości ziemskich.

Jest to projekt rządowy.

Skodyfikowanie przepisów o obrocie ziemią już oddawna widocznie leżało w intencji Rządu, skoro jeszcze z wiosną 1924 r. Ministerstwo Reform rolnych rozpisało ankietę, której celem miało być wyjaśnienie, jak się zapatruje ludność wiejska na poszczególne w kwestjonarjuszach wymienione pytania, odnoszące się do sprawy podzielności gruntów, prawa dziedziczenia nieruchomości i t. p.

Wyniki tej ankiety, o ile one dotyczyły odpowiedzi zebranych przez Małopolskie Izby notarjalne, zamieścił »Przegląd Notarjalny« w Nrach 2 i 3 z r. 1924 i do nich odsyłam interesującego się sprawą Czytelnika; tu tylko zaznaczę, że Izba notarjalna w Krakowie w swojem urzędowem sprawozdaniu z dnia 18 czerwca 1924 r. L. 614/24, obszernie umotywowanem, wypowiedziała się przeciw zamierzonej reformie, zaznaczając na jego wstępie dosłownie co następuje: »Uważamy, że wszelkie zakazy dzielenia posiadłości wiejskiej i zmiany ustawy co do dziedziczenia są nie na czasie«. Opinja ta oparta jest na odpowiedziach poszczególnych notarjatów okręgu tejże Izby, na odpowiedziach, podanych przez ludzi, którzy z racji swojego urzędu są najbardziej kompetentni do trafnego zaobserwowania wśród ludności włościańskiej jej sposobu myślenia w poruszonej sprawie. Nie wyobrażam sobie, by z innych miejsc miarodajnych mogły napłynąć inne oświadczenia w tej materji i może dlatego wprost niezrozumiałem wydaje mi się, jak mógł ujrzeć światło dzienne rządowy projekt o przenoszeniu własności nieruchomości ziemskich, który dla informacji poniżej w całości przytaczam.

Czy na to walczyły całe generacje, by ziemia, będąca w średniowieczu domeną panującego lub państwa aż stała się wreszcie przedmiotem własności prywatnej, by ta ziemia ojcowska, żywicielka rodzin, przeszła wzorem bolszewickim znowu na własność państwa?

Projekt, o którym mówię, nie jest bowiem niczem innem, jak tylko próbą zupełnego ograniczenia własności nieruchomości, oddalonego tylko o jeden krok od upaństwowienia ziemi.

Projekt omawiany, gdyby się stał (co nie daj Boże) ustawą, spowodowaćby musiał wprost katastrofalne następstwa, wywołując uczucie goryczy i zawodu u ludności wiejskiej, tak wybitnie konserwatywnej w samopoczuciu władania własną ziemią, wytwarzając masy wiejskiego bezrolnego proletarjatu, podatne dla wszelkiej wywrotowej agitacji, rujnując w zupełności wszelki kredyt hipoteczny, niwecząc w społeczeństwie poczucie praworządności, zabijając wreszcie wszelki obrót nieruchomościami przez olbrzymie jego podrożenie.

Niech zresztą poszczególne postanowienia projektu mówią same za siebie.

ROZPORZĄDZENIE PREZYDENTA RZPLTEJ

z dnia . . . . . .

o przenoszeniu własności nieruchomości ziemskich.

Na podstawie art. 44 ust. 6 Konstytucji i ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (Dz. Ust. Nr 78, poz. 443) postanawia się, co następuje:

Art. 1.

Wszelkie umowy (notarjalne, sądowe i prywatne), mające na celu przeniesienie prawa własności nieruchomości ziemskich w całości lub w części, wymagają dla swej ważności poprzedniego zezwolenia właściwego Urzędu ziemskiego.

Zezwolenie powyższe jest również potrzebne przy przymusowej sprzedaży nieruchomości.

Art. 2.

Za nieruchomości ziemskie w rozumieniu ustawy, należy uważać nieruchomości, położone poza granicami administracyjnemi miast.

Art. 3.

Uzyskanie zezwolenia, przewidzianego w art. 1 niniejszego rozporządzenia, nie jest potrzebne:

a) gdy chodzi o działy spadkowe, spowodowane wypadkiem śmierci, zaszłym przed dniem 14 września 1919 na terenie województw: warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego, białostockiego, krakowskiego, lwowskiego, tarnopolskiego, i stanisławowskiego — przed dniem 9 stycznia 1920 r. — na terenie województw: pomorskiego i poznańskiego — przed dniem 6 kwietnia 1921 — na terenie województw: nowogrodzkiego, poleskiego i wołyńskiego oraz powiatów: grodzieńskiego, białostockiego, wołkowyskiego, w województwie białostockiem w granicach, jakie posiadały te województwa i powiaty w maju 1921 r. oraz przed dniem 25 lutego 1924 r. dla ziemi wileńskiej;

b) gdy nieruchomość ziemska przechodzi w całości lub w części na rzecz Skarbu Państwa lub instytucyj państwowych;

c) gdy nieruchomość ziemska lub część jej przechodzi w trybie przewidzianym w cz. 1 art. 63, cz. 3 art. 65 ustawy z dnia 28 grudnia 1925 o wykonaniu reformy rolnej (Dz. Ust. Nr 1, 1926, poz. 1), w którym to wypadku zatwierdzenie planu parcelacyjnego i wykazu nabywców ma moc zezwolenia wymaganego w art. 1 niniejszego rozporządzenia;

d) gdy nieruchomość stanowi osadę niepodzielną lub osadę rentową, których przewłaszczenie regulują specjalne przepisy;

e) gdy nieruchomość, lub nieruchomości, znajdujące się w posiadaniu jednej osoby przekraczają swym obszarem 50 ha i następuje ich podział czyli t.zw. parcelacja, podlegająca przepisom ustawy z dnia 28. XII. 1925 o wykonaniu reformy rolnej. Przepis niniejszy nie odnosi się do podziału nieruchomości pomiędzy współwłaścicieli.

Art. 4.

O zezwoleniu na przewłaszczenie orzekają w stosunku do nieruchomości nie przekraczających swym obszarem na całym terenie Państwa 20 ha, w województwach zaś: pomorskiem, białostockiem, wileńskiem oraz w powiatach górskich (ustalonych rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 25 sierpnia 1926 Dz. Ust. Nr. 92, poz. 532) 35 ha właściwe powiatowe Urzędy ziemskie, w stosunku do nieruchomości, przekraczających wyżej wskazany obszar — właściwe okręgowe Urzędy ziemskie.

Art. 5.

Urzędy ziemskie odmówią zezwolenia na przewłaszczenie nieruchomości ziemskiej lub jej części:

1) jeżeli zmiana tytułu własności uniemożliwiałaby lub ograniczała zastosowanie zasad, zawartych w ustawie z dnia 28 grudnia 1925 o wykonaniu reformy rolnej (Dz. Ust. Nr 1 1926, poz. 1);

2) jeżeli nabywca nie jest obywatelem polskim.

Urzędy ziemskie mogą odmówić zezwolenia na przewłaszczenie:

1) jeżeli nabywca nie posiada kwalifikacyj rolniczych lub nie wykaże się, że jest teoretycznie lub praktycznie przygotowany do należytego prowadzenia gospodarstwa rolnego;

2) jeżeli wskutek zmiany tytułu własności nastąpi podział nieruchomości, nie odpowiadający zasadom racjonalnego ustroju rolnego;

3) jeżeli nieruchomość, posiadająca samodzielność gospodarczą lub stanowiącą osadę ogrodniczo-warzywną, rzemieślniczo-wiejską, robotniczo-osadniczą i t. p. będzie przyłączona do innej, wskutek tego zatraci swą samodzielność lub swój uprzedni charakter;

4) jeżeli nabywca posiada już jedno gospodarstwo w znacznej odległości od nabywanego i osobiście na obydwóch nie będzie mógł gospodarować lub jeżeli wskutek zawartej transakcji powstaje szachownica.

O ile nabywca nie odpowiada powyższym warunkom, Urzędy ziemskie mają prawo na cele parcelacji i osadnictwa wykonać prawo pierwokupu. Sposób i termin zastosowania prawa pierwokupu określą specjalne przepisy, wydane przez Ministerstwo Reform Rolnych w porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości.

Art. 6.

Osoby, które pragną uzyskać zezwolenie, wymienione w art. 1 niniejszego rozporządzenia, winny złożyć wraz z podaniem właściwemu Urzędowi ziemskiemu w dwóch egzemplarzach istotne warunki umowy o zmianie tytułu własności, wyciąg z ksiąg hipotecznych nieruchomości, o ile nieruchomość poposiada księgi hipoteczne, poświadczenie obywatelstwa i kwalifikacyj rolniczych nabywcy. O złożeniu podania Urząd wydaje poświadczenie. Sposób uzyskania zezwolenia przymusowej sprzedaży nieruchomości określą specjalne przepisy, wydane przez Min. Reform Rolnych w porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości.

Art. 7.

O odmowie na przelew prawa własności, Urząd zawiadamia petenta oraz właściwy wydział względnie sąd hipoteczny, najpóźniej w terminie miesięcznym od dnia złożenia podania. Jeżeli w ciągu powyższego terminu petent oraz właściwy wydział hipoteczny, względnie Sąd nie otrzyma odmownej decyzji, strony mogą zawrzeć umowę, na warunkach, przedłożonych Urzędowi.

Art. 8.

Zezwalające decyzje, wydane zgodnie z żądaniem stron, nie podlegają zaskarżeniu; od odmownych decyzyj stronom przysługuje prawo odwołania w trybie i terminie, przewidzianym w art. 24 i 11 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 o zakresie działania Ministra Reform Rolnych (poz. 706 Dz. Ust.).

Art. 9.

Wydział hipoteczny względnie Sąd, może uregulować tytuł własności nieruchomości w wypadkach, kiedy jest wymagane zezwolenie tylko po przedłożeniu decyzji zezwalającej właściwego Urzędu ziemskiego.

Art. 10.

O wszelkich zmianach, dokonanych w hipotece, wydział hipoteczny, względnie Sąd, powiadamia właściwy Urząd ziemski

Art. 11.

Wszelkie umowy, mające na celu przeniesienie prawa własności nieruchomości ziemskiej, dokonane bez zezwolenia urzędów ziemskich, są nieważne.

Prawo żądania unieważnienia takich umów służy właściwym Urzędom ziemskim. Unieważnienie następuje w drodze sądowej.

Art. 12.

Do spraw wszczętych na mocy dotychczas obowiązujących przepisów, a nie zakończonych do dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, mają zastosowanie w dalszem postępowaniu przepisy niniejszego rozporządzenia.

Art. 13.

Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierza się Ministrowi Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości.

Art. 14.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z wyjątkiem górnośląskiej części

województwa śląskiego i wchodzi w życie w czternastym dniu po ogłoszeniu.

Z dniem ogłoszenia niniejszego rozporządzenia tracą moc następujące ustawy i rozporządzenia:

Rozporządzenie tymczasowe Rady Ministrów z dnia 1 września 1919 r., normujące przenoszenie własności nieruchomości ziemskich (Dz. Ust. Nr 73, poz. 428) oraz przepisy wykonawcze do niego. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 23. III. 1921, w przedmiocie rozciągnięcia Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia z dnia 1. VIII. 1919, normującego przenoszenie własności nieruchomości ziemskich oraz ustawy z dnia 7. VII. 1920 o reorganizacji Urzędów ziemskich na ziemie przyłączone do Rzeczypospolitej na podstawie umowy o preliminaryjnym pokoju i rozejmie, podpisanej w Rydze w dniu 12. X. 1920 (Dz. Ust. Nr 30, poz. 178). Rozporządzenie wykonawcze Prezesa Głównego Urzędu ziemskiego i Ministra Sprawiedliwości z dnia 27. V. 1921 o stosowaniu rozporządzenia tymczasowego Rady Ministrów z dnia 1. IX. 1919, normującego przenoszenie własności nieruchomości ziemskich na obszarze powiatów: wileńskiego, oszmiańskiego, święciańskiego, trockiego i bracławskiego (Dz. Ust. Nr 48, poz. 485). Rozporządzenie cesarskie z dnia 9. VIII. 1915 o pozbywaniu gruntów leśnych i rolnych (Dz. P. P. Nr 234). Rozporządzenie Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Reform Rolnych z dnia 7. VI. 1924 w sprawie uchylenia § 14 austr. rozp. z dnia 9. VIII. 1915 Dz. P. P. Nr 234 w przedmiocie pozbywania gruntów rolnych i leśnych (Dz. Ust. Nr 59, poz. 596). Obwieszczenie Rady Związkowej Rzeszy Niemieckiej z dnia 15. III. 1918 (Dz. Ust. Niem. Nr 36, str. 123). Rozporządzenie Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej z dnia 25. VI. 1919, dotyczące zezwolenia na przewłaszczenie nieruchomości (Nr 27 Tyg. Urz., poz. 85) i przepisy wykonawcze Urzędu osadniczego do tego rozporządzenia (Dz. Ust. Nr 9 z dnia 28. II. 1920) oraz ograniczenia w przedmiocie rozporządzania osadami i gruntami włościańskiemi, na terytorjum b. zaboru rosyjskiego z dnia 11. VI. 1891, ogłoszone w zbiorze praw cesarstwa rosyjskiego.

Jak z uważnego rozbioru przytoczonych przepisów projektu widać — zezwolenie właściwego Urzędu ziemskiego koniecznem jest przed sporządzeniem każdej wogóle umowy (a więc inter vivos i mortis causa), której przedmiotem jest ziemia. Nawet przymusowa sprzedaż nieruchomości takiego zezwolenia wymaga.

Pod ograniczenia te nie przypadałaby jedynie ziemia, położona w administracyjnych granicach miast i ta jedynie mogłaby być przedmiotem wogóle obrotu.

Jeśli bowiem w myśl art. 5 projektu Urzędy ziemskie muszą lub mogą odmówić zezwolenia na przewłaszczenie n. p. z takiej przyczyny, że nabywca nie posiada »kwalifikacyj rolniczych«, lub »teoretycznego albo praktycznego przygotowania do należytego prowadzenia gospodarstwa rolnego«, albo że przez zmianę tytułu własności nastąpi podział nie odpowiadający zasadom »racjonalnego ustroju rolnego« — to jak długo względne pojęcia kwalifikacyj rolniczych, »teoretycznego«, a więcej jeszcze »praktycznego« przygotowania do »należytego prowadzenia gospodarstwa rolnego«, albo pojęcie »racjonalnego« ustroju rolnego nie zostaną sprecyzowane, można sobie zupełnie łatwo wyobrazić, że Urząd ziemski na żadną transakcję nie zezwoli, jeśli będzie tego chciał, dopóki organami jego będą tylko ludzie, a nie święci.

Nie wolno będzie marzyć zamożnemu kmieciowi o kupnie z zaoszczędzonego dorobku dalszego gruntu (vide art. 5 L. 4 projektu), jeśli tak zakupić się mający grunt będzie leżał w »znacznej odległości od jego gruntu dawniej posiadanego i jeżeli na obydwóch osobiście nie będzie mógł gospodarować«.

Pytam się tylko, jaka odległość ma być uważana za »znaczną« — czy to będzie ten chłopski »niewielki kawał drogi«, czy mila lub więcej? — pytam się także, czy każdy stary i do osobistej pracy już niezdolny gospodarz zostanie wywłaszczony ze swego gruntu za to, że się postarzał i nie zapisawszy jeszcze swoim dzieciom majątku nieruchomego wyręcza się w gospodarstwie rolnem swoimi synami, którzy nie uzyskali na studjum rolniczem stopni inżynierów rolnictwa?

Do uwag moich o niepomiernem podrożeniu obrotu ziemią niech służą za ilustrację art. 6, 7 i 8 projektu. Przecież reflektant na kupno ziemi lub ewentualnie jej dotychczasowy właściciel nie otrzyma znikąd zadarmo w dwóch egzemplarzach »istotnych warunków« umowy o zmianie ty-

tułu własności i wyciągu z ksiąg hipotecznych nieruchomości, ani innych poświadczeń, w art. 6 wymienionych, jeśli nie będzie równocześnie teoretycznie lub praktycznie wyszkolonym prawnikiem, lecz za to wszystko będzie musiał zapłacić zawodowemu prawnikowi za to, by dowiedzieć się w terminie miesięcznym (art. 7), że Urząd ziemski odmawia zezwolenia na przelew prawa własności n. p. z powodu, że zawrzeć się mająca transakcja stworzy »szachownicę« gruntów (art. 5 L. 4 projektu). Wprawdzie pokrzywdzonemu służyć będzie środek prawny odwołania, w trybie i terminie, przewidzianym w art. 24 i 11 ustawy z 11 sierpnia 1923 r., ale to przy »pechu« rzecz tylko przeciągnie o dalszy miesiąc.

Pytam się również, kto i za co będzie załatwiał te tysiące dziennie podań, kto będzie wystawiał te tysiące wyciągów hipotecznych, poświadczeń obywatelstwa polskiego i kwalifikacyj rolniczych, planów sytuacyjnych lub kopij z map katastralnych, kto wykona te setki dziennie adnotacyj hipotecznych, uwiadomień o zmianach dokonanych w hipotece (przepisane art. 6, 7 i 10 projektu)? Jakiemi siłami tak bardzo już przeciążone pracą sądy nasze uporają się z nawałem wniosków Urzędów ziemskich o unieważnienie umów, dokonanych bez zezwolenia Urzędów ziemskich (art. 11 projektu)?

Czy autor projektu uświadomił sobie fakt, że po wprowadzeniu w życie projektu trzebaby powiększyć w dwójnasób skład osobowy Urzędów ziemskich, sądów, władz administracyjnych i t. p., i czy zastanowił się nad tem, skąd państwo znajdzie pokrycie na taki stały wydatek? Chyba nowe podatki, albo karna eksproprjacja bez odszkodowania, n. p. za uchylenie się przy transakcji nieruchomością z pominięciem .przepisów projektowanej ustawy? Chyba, bo tylko, jak powtarzam, o jeden krok od niej oddalony jest najklasyczniejszy przepis projektu (art. 5, ustęp ostatni), który głosi: »o ile nabywca (n. p. obdarowany syn lub córka) nie odpowiada powyższym warunkom (art. 5 L. 1—4 oraz ustęp 1 tegoż artykułu), Urzędy ziemskie mają prawo na cele parcelacji i osadnictwa wykonać prawo pierwokupu«,

nb. wedle »specjalnych« przepisów Ministerstwa reform rolnych, wydanych w porozumieniu z Ministerstwem sprawiedliwości.

Nad tym kulminacyjnym przepisem projektu zatrzymam uwagę czytelnika przez chwilę, bo zaiste godny jest kilku krytycznych spostrzeżeń.

Sam w sobie jest ten przepis niewątpliwie wywłaszczeniem, wprawdzie z celem ograniczonym dla stworzenia zapasu ziemi na parcelację i osadnictwo, jednak niewątpliwie wywłaszczeniem.

Przepis ten narusza prawo sprzedającego do dyspozycji przedmiotem własności. Jeśli bowiem przyjmiemy wypadek sprzedaży, to sprzedaż ta jest albo wynikiem stosunku do kupującego, albo stosunków życiowych czy majątkowych sprzedającego.

Ktoś chce sprzedać kawałek swego gruntu taniej lub drożej, zależnie od tego, albo komu sprzedaje, albo też dlatego, że potrzebuje koniecznie gotówki, n. p. na inwestycje w pozostałem mu gospodarstwie, a nabywca gotówkę tę zobowiązuje się wypłacić mu w całości zaraz. Z tego powodu żądana przez sprzedającego cena będzie niższą i odwrotnie, cena ta będzie znacznie wyższą, n. p. z tego powodu, że nowonabywca względnie reflektant daje ją jako praetium afectionis, względnie zobowiązuje się ją spłacić ratalnie w dłuższym okresie czasu.

Urząd ziemski odmawia prośbie o zezwolenie na zamierzoną transakcję. Pytam się jaką cenę wypłaci sprzedającemu, korzystając z przysługującego mu prawa pierwokupu? Czy tę najwyższą, czy najniższą, czy wreszcie szacunkową? A jak cena pierwokupu będzie wyglądała, gdy zajdzie wypadek niedoszłej do skutku zamierzonej darowizny lub zamiany, albo umowy o rentę dożywotnią za przeniesienie własności ziemi? Czy autor projektu, nie wnikając już w ogólne skutki swego pomysłu, skutki natury socjalnej i gospodarczej, liczył się z tem, jaki przewrót wprowadza w systemat całej ustawy cywilnej?

Idące za postanowieniami projektu utrudnienie obrotu nieruchomościami, polegające także na znacznem opóźnieniu

postępowania, jak niemniej na znacznem podrożeniu kosztów (art. 6), niesie z sobą niebezpieczeństwo, grożące prymitywnej zasadzie tego obrotu, to jest jawności.

Liczne już w dzisiejszych warunkach przypadki pozahipotecznego posiadania, spowodowane w znacznej mierze notoryczną niechęcią szerokich warstw ludności rolnej do podejmowania koniecznych starań i formalności, określanych przez lud dobitnem mianem »straty czasu«, znajdą właśnie w przewlekłości postępowania i podrożenia kosztów tem większe zastosowanie.

Ten swoisty u ludu proces psychologiczny w przypadkach sprzedaży rozwinie się tylko przez moment niepewności tak długiej (art. 7), czy nabywca uzyska zezwolenie Urzędu ziemskiego, względnie czy tenże Urząd nie wykona prawa pierwokupu.

To też bez przesady twierdzić można, że transakcje, obejmujące wszelkie darowizny i drobniejsze sprzedaże, będą w czambuł dokonywane niejawnie, pozahipotecznie,

Księgi gruntowe staną się iluzją i nikt już na wpisach, w nich dokonanych, nie oprze swego zaufania.

Nieuchronny po niedługim czasie, stale potęgujący się chaos w tej dziedzinie odbije się dotkliwie na interesach nietylko winnych pozahipotecznego obrotu nieruchomościami, ale wogóle na stosunkach gospodarczych i kredytowych całej ludności. Nie małej bowiem wagi daną in minus dla decyzji wierzyciela co do mającej się przezeń udzielić pożyczki stanowić będzie niepewność dochodzenia pretensji, przez sprzedaż obciążonej nieruchomości, która to sprzedaż zależeć będzie od zatwierdzenia Urzędów ziemskich (art. 1).

Koniecznem następstwem tego stanie się zanik kredytu długoterminowego, a wzrost dogodniejszego dla wierzyciela kredytu wekslowego, który dla nieobytej z nim ludności jest tak bardzo niebezpieczny, wiodąc ją, jak to już dziś niejednokrotnie stwierdzić się daje, do majątkowej ruiny.

Zbędnem wreszcie zdaje się wykazywać, że w następstwie tego wszystkiego musi się przestać nawet marzyć o ściągnięciu zagranicznego kapitału do Polski.

Izba notarjalna krakowska w zrozumieniu niebezpieczeństw, jakieby powstały, gdyby omawiany wyżej projekt rządowy stał się ustawą, i w zamiarze poczynienia u rządu odpowiednich przedstawień zwróciła się do znakomitego znawcy ustawodawstwa rolnego, prof. Wład. Leopolda Jaworskiego, z prośbą o wypowiedzenie się w tym przedmiocie. W odpowiedzi na to otrzymała od prof. Jaworskiego wypracowany przez niego nowy projekt ustawy o obrocie ziemią.

Projekt ten z motywami zamieszczam poniżej za zezwoleniem WSzanownego Autora w całości, zaznaczając, atoli zgodnie zresztą z opinją jednomyślną małopolskich Izb notarjalnych, a nie wątpię, całego notarjatu Rzeczypospolitej, że jako przeciwnik wogóle wprowadzenia jakichkolwiek ograniczeń obrotu ziemią z postanowieniami jego pogodzić się nie mogę.

Projekt ustawy o obrocie ziemią.

Art. 1. O każdem przeniesieniu prawa własności na nieruchomościach, ktokolwiek byłby ich właścicielem i bez względu na to, czy przeniesienie następuje w części czy w całości, winna być zawiadomioną właściwa władza agrarna.

Władza agrarna obowiązaną jest poświadczyć zawiadamiającemu fakt i dzień zawiadomienia.

Zawiadamiającym jest ten, kto wedle obowiązujących ustaw ma legitymację do wniesienia podania o wpis przeniesienia do ksiąg hipotecznych.

Władza agrarna winna być również zawiadomioną o każdej publicznej licytacji nieruchomości.

Art. 2. Jeżeli zawiadomiona o akcie przeniesienia władza agrarna w ciągu czternastu dni od zawiadomienia nie zgłosi sprzeciwu, przez podanie go do wiadomości zawiadamiającego o przeniesieniu i właściwego sądu hipotecznego, lub jeżeli strona razem z podaniem o wpis przedłoży poprzednio udzielone zezwolenie władzy agrarnej na przenie-

sienie, wpis do ksiąg gruntowych może być dokonanym po upływie powyższych czternastu dni.

Art. 3. Jeżeli zawiadomiona o akcie przeniesienia władza agrarna zgłosi w ciągu czternastu dni od zawiadomienia sprzeciw przez podanie go do wiadomości zawiadamiającego o przeniesieniu i właściwego sądu hipotecznego, winna jest w następnych czternastu dniach wydać orzeczenie nie zatwierdzające przeniesienia.

Od orzeczenia tego służą tak pozbywającemu, jak nabywającemu nieruchomość środki prawne wedle art. 9. tej ustawy.

Zgłoszenie sprzeciwu winno być w księgach gruntowych wpisane w formie adnotacji. Wykreślenie tej adnotacji nastąpi razem z wpisem przeniesienia na podstawie prawomocnego orzeczenia władzy agrarnej, uchylającej pierwotną odmowę. W razie prawomocnego zatwierdzenia odmowy, sąd, po przedłożeniu odnośnego orzeczenia, wykreśli adnotację na żądanie właściciela nieruchomości.

Gdyby władza agrarna mimo zgłoszenia sprzeciwu nie wydała w następnych czternastu dniach orzeczenia nie zatwierdzającego przeniesienia, winna to na żądanie strony poświadczyć. Na podstawie tego poświadczenia sąd zezwoli na wpis przeniesienia i wykreśli adnotację sprzeciwu.

Gdyby władza agrarna poświadczenia tego w ciągu tygodnia od dnia prośby o nią nie wydała, sąd zezwoli na wpis przeniesienia i na wykreślenie adnotacji na podstawie dowodu, że prośba o wydanie powyższego poświadczenia została przed siedmiu dniami wysłaną.

Art. 4. Na przeniesienie posiadłości o kulturze rolniczej aktami między żyjącymi, w całości, władza agrarna może tylko wówczas nie zezwolić, jeżeli nabywca z powodu swego zawodu nie może osobiście gospodarować.

Postanowienie to odnosi się także do przeniesienia prawa własności posiadłości o kulturze rolniczej w drodze publicznego przetargu.

Gdyby zarządzona z powodu odmowy zatwierdzenia nabywcy ponowna licytacja nie wydała również dodatniego rezultatu, Skarb Państwa nabędzie posiadłość za cenę oszacowania.

Art. 5. Na przeniesienie części posiadłości o kulturze rolniczej aktami między żyjącymi, władza agrarna nie udzieli zezwolenia:

a) jeżeli nabywca z powodu swego zawodu nie może na nabytej nieruchomości osobiście gospodarować, bez względu na to, czy ona ma stanowić samoistne gospodarstwo, czy ma być przyłączoną do już istniejącego;

b) jeżeli przeniesienie prawa własności części nieruchomości utrudnia lub uniemożliwia przeprowadzenie projektu parcelacyjnego, sporządzonego i już zatwierdzonego, wedle przepisu art. 58 ust. z 25. XII. 1925 p. l. D. U. Rz. P. ex 1926, na który to projekt dane przeniesienie ma wpływ;

c) jeżeli przeniesienie prawa własności części posiadłości ma wpływ utrudniający lub uniemożliwiający przeprowadzenie, już zatwierdzonego planu komasacyjnego;

d) jeżeli część nieruchomości, której prawo własności ma być przeniesionem, jest piętnaście razy dłuższą niż szeroką;

e) jeżeli przeniesienie części prawa własności wpływa szkodliwie na kulturę rolniczą sąsiadów, lub zagraża im powstaniem szkód elementarnych.

W ostatnim przypadku proszący o przeniesienie może, wnosząc środek prawny, przedłożyć opinję znawców wedle przepisów, zawartych w wydać się mającem rozporządzeniu.

Art. 6. Władza agrarna nie zezwoli na przeniesienie w całości lub w części prawa własności nieruchomości, przeznaczonych na cele przemysłowe

tylko wówczas, jeżeli stwierdzi, że to przeznaczenie na te cele nie odpowiada faktom.

Art. 7. Sprawa przeniesienia prawa własności na nieruchomościach w całości lub w części, może być wznowioną, jeżeli okoliczności, które spowodowały odmowę zatwierdzenia, uległy zmianie.

Art. 7. a) Postanowienia art. 2—7 nie odnoszą się do nieruchomości miejskich.

Art. 8. Postanowienia art. 2—7 nie odnoszą się do przeniesienia prawa własności na nieruchomościach, na wypadek śmierci.

Art. 9. Przenoszenie prawa własności nieruchomości, w całości lub w części, będących własnością Państwa, ciał samorządowych, t. zw. martwej ręki, tudzież przenoszenie prawa własności nieruchomości, w całości lub części, na obcokrajowców, unormowanem jest osobnemi przepisami.

Art. 10. Od odmowy zatwierdzenia przeniesienia prawa własności na nieruchomościach służy tak nabywającemu, jak pozbywającemu, rekurs od orzeczenia ostatniej instancji prawo zaskarżenia do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Art. 11. Tracą moc obowiązującą art. 46 cz. 2 i art. 6 cz. 2, w art. 16 cz. 6 słowa: »z zachowaniem jednak postanowień Dz. V.« ustawy z d. 28. XII. 1925, poz. 1. D. U. R. P. ex 1926.

Art. 12. Tracą moc obowiązującą:

1) obwieszczenie Rady Związkowej z d. 15. III. 1918, str. 123 D. U. Rzeszy niem. rozp. Kom. Nacz. Rady Lud. z 25. VI. 1919, poz. 58 Tyg. Urz., tudzież przepisy wykonawcze Urzędu Osadniczego Dz. U. Nr 92 z d. 28. II. 1920.

2) Przepisy b. Królestwa Polskiego z 11. VI. 1891.

Art. 13. Tracą moc obowiązującą:

1) Rozp. Tymcz. R. M. z 1. IX. 1919, Dz. U. R. P. wraz z przepisami wyk. z 13. IX. 1919, rozp. R. M. z 23. III. 1921, p. 178 Dz. U. R. P. i rozp. R. M.

z 11. II 1924, p. 153 Dz. U. R. P., rozciągającemi jego moc obowiązującą na ziemie, przyłączone pokojem w Rydze i na ziemię Wileńską, rozp. wyk. Prez. G. U. Z. z 27. V. 1921, p. 325 Dz. U. R. P. i rozp. Min. R. R. z 27. V. 1924, p. 485 Dz. U. R. P.

2) Przepisy wyk. do ustawy z 16. II. 1920, poz. 4625 Dz. U. R. P., ogłoszone pod poz. 557 Dz. U. R. P., tudzież rozp. R. Min. z 15. IX. 1921, p. 559 Dz. U. R. P. o rozciągnięciu tej ustawy na województwa wschodnie i rozp. R. Min. z 15. IX. 1921, p. 560 Dz. U. R. P. w przedmiocie oznaczenia części Państwa, w których nadwyżki ponad 60 ha i 400 ha nie podlegają przymusowemu wykupowi na cele ref. rol.

3) Rozp. R. M. z 20. XII. 1920, p. 11 Dz. U. R. P. ex 1921.

4) Rozp. Prez. G. U. Z. z 27. IV. 1921, p. 264 Dz. U. R. P. w przedmiocie parcelacji pos. ziemsk. przez osoby prywatne, tudzież rozp. Prez. G. U. Z. z 14. XI. 1925, p. 3 Dz. U. R. P. ex 1922 i rozp. z 27. V. 1924, p. 486 Dz. U. R. P.

Art. 14. Zachowują moc obowiązującą:

1) Ustawa z d. 24. III. 1920 o nabywaniu nieruchomości przez obcokrajowców (poz. 178 Dz. U. R. P.) tudzież ust. z d. 3. XI. 1923, poz. 943 rozp. R. M. z d. 26. XI. 1923, poz. 1001 i z d. 28. IV. 1921, poz. 281 Dz. U. R. P.

2) Ustawa z d. 2. XII. poz. 767 Dz. U. R. P. o umowach nabycia nieruchomości na imię osób podstawionych.

3) Ustawa z 28. VII. 1922, poz. 602 o zbyciu majątków, przejętych na podstawie traktatu wersalskiego i wydane na jej podstawie rozp. Prez. G. U. likw. z 1. XII. 1922, poz. 1025 Dz. U. R. P.

4) Ustawa z d. 25. IX. 1922, p. 806 Dz. U. R. P. uzupełniająca ustawę z 15. VII 1920 o reformie rolnej w sprawie powyższych majątków, z odpowiedniem zastosowaniem do obecnie obowiązującej

ustawy z d. 28. XII. 1925, poz. 1 Dz. U. R. P. z roku 1926.

5) Ustawa z d. 2. VII. 1922, p. 669, Dz. U. R. P. w przedmiocie umów sprzedaży.

6) Ustawa z d. 17. XII. 1920, p. 17 Dz. U. R. P. ex 1921 o przejęciu ziemi na własność Państwa, z wyjątkiem art. 2, 3 i 5, zachowuje tąż moc obowiązującą rozp. wyk. z d. 16. III. 1921, poz. 15 z wyjątkiem §§ 8, 9 i 3 ust ost. rozp. R. P. z d. 15. II. 1924, p. 180 Dz. U. R. P. z wyjątkiem §§ 1—8, wreszcie zachowuje moc obowiązującą ustawa z d. 10. VIII. 1923, poz. 725 Dz. U. R. P.

7) Ustawa z d. 18. X. 1921, p. 636 Dz. U. R. P. o adnotacji.

8) Przepisy techniczne, zatwierdzone przez Prezesa G. U. Z. 26. III. 1923.

9) Ustawa o włościach rentowych b. Galicji i pod zaborem pruskim art. 54 ust. z d. 28. XII. 1925, poz. 1 Dz. U. R. P. ex 1926 i art. 10 ustawy o osadnictwie wojskowem.

Uzasadnienie.

Postanowienia projektu oparte są na następujących zasadach:

1) Nie podpadają oczywiście pod postanowienia tego ustępu kodeksu wszystkie rodzaje posiadłości niepodzielnych, jakie istnieją (włości rentowe w b. Galicji, w b. zaborze pruskim), tudzież art. 54 ustawy grudniowej, art. 10 ustawy o osadnictwie wojskowem lub mogą powstać. Pozostają w mocy przepisy o włościach rentowych w b. Galicji i o pruskich włościach rentowych.

Cytowane wyżej ustawy poz. 767 z r. 1924, poz. 602 z r. 1922, poz. 806 z r. 1922 i poz. 669 z r. 1924, pozostają w mocy. Sprawę nabycia ziemi przez obcokrajowców, odsyła projekt do osobnych przepisów, wchodzą tu bowiem w grę względy międzynarodowe. Nie podpada wreszcie pod te postanowie-

nia podział współwłasności wedle przepisów prawa cywilnego, tudzież przeniesienie majątku państwowego.

2) Projekt postanawia, że właściwa władza agrarna winna być zawiadomioną o każdem przeniesieniu prawa własności na nieruchomości, czy ono jest przeniesieniem w całości, czy w części. Jeżeli władza agrarna w ciągu dni 14 od zawiadomienia nie zawiadomi o sprzeciwie strony i właściwego sądu hipotecznego, wpis przeniesienia może być dokonanym. Jeżeli władza agrarna poda wiadomość o sprzeciwie, winna w dalszych 14 dniach wydać umotywowane orzeczenie odmowy, od którego stronie służą środki prawne wedle art. 10 i 11 projektu.

W podaniu o wpis winna strona udowodnić (akt zawiadomienia władzy agrarnej) dzień, w którym ją zawiadomiła.

Odpada wskutek tego konieczność zasięgania poprzedniego zezwolenia, ale możliwość przedłożenia go odrazu przy wpisie jest zastrzeżoną. Należało zamieścić jeszcze techniczny sposób przeprowadzenia powyższego postanowienia ze względu na księgi gruntowe. Projekt postanawia przeto:

a) sąd adnotuje na podstawie zawiadomienia władzy agrarnej jej sprzeciw;

b) w razie prawomocnego odrzucenia wyższej instancji, uchylającego odmowę, sąd razem z wpisem przeniesienia wykreśla powyższą adnotację;

c) w razie prawomocności odmowy, sąd na żądanie strony wykreśla adnotację po przedłożeniu prawomocnego orzeczenia odmownego.

3) Projekt normuje tylko przeniesienie inter vivos a przeniesienia mortis causa, tak w drodze rozporządzenia ostatniej woli (testamentu lub kodycylu), jak i ab intestato, nie poddaje ograniczeniom. Spadkodawca może w formie legatów zapisać róż-

nym legatarjuszom, każdemu jednę posiadłość, objętą swoim odrębnym wykazem hipotecznym. Tak zwane działy spadkowe uważa projekt za przeniesienie inter vivos i podaje je wskutek tego takim ograniczeniom, jakim podlega każde inne przeniesienie inter vivos. Należy tylko uniknąć pewnego nieporozumienia: idzie nam tutaj tylko o przeniesienie prawa własności na podstawie działów spadkowych, a nie o obliczenie t. zw. wyłączenia, jak je przyjmuje art. 16 ustawy grudniowej. W odniesieniu do tej ustawy można uważać podzielony w pewnych wypadkach majątek ziemski za jednostkę i uznać zamiast kilku, tylko jedno wyłączenie. Jest to sposób zwiększenia zapasu ziemi, ale to nie narusza prawa własności. Na tem stanowisku stoi też ustawa grudniowa. Swoją drogą uważamy przepis art. 6 ustawy grudniowej, ograniczający skuteczność działów spadkowych do wypadku śmierci, zaszłego przed 14/IX. 1919 r., za niewskazany ani socjalnie, ani ekonomicznie, a ze względu na zapas ziemi w obecnej sytuacji gospodarczej państwa — za niepotrzebny.

4) Projekt podaje dalej przyczyny, dla których władza agrarna, zawiadomiona o przeniesieniu po zawiadomieniu strony i sądu, że wnosi sprzeciw, może na przeniesienie (mówimy tylko o przeniesieniu inter vivos) gruntów wiejskich nie zezwolić. Odróżnić tu należy następujące kategorje przypadków:

a) Strona ma zamiar przenieść nieruchomość w całości. Odmowa ze strony władzy agrarnej może nastąpić, jeżeli nabywca z powodu swego zawodu nie może osobiście gospodarować. Wymaganie teoretycznego lub praktycznego wykształcenia nie odpowiada naszym stosunkom gospodarczym, społecznym i kulturalnym. W kategorji tej niema różnicy między dobrami tabularnemi a rustykalnemi. Postanowienie to stosuje się i do nabycia w drodze publicznej licytacji. Jeżeli zarządzona z powodu odmowy ponowna licytacja nie doprowadzi również do za-

twierdzenia, państwo nabywa nieruchomość za cenę oszacowania;

b) Strona ma zamiar przenieść część nieruchomości. Odróżnić tu należy dwie grupy przypadków:

1) Podziału dokonywa państwo przez władze agrarne, przez banki państwowe, przez instytucje, które do takiego podziału upoważnia, lub przez osoby prywatne, które również muszą do takiego podziału otrzymać upoważnienie. Unormowanie takiego podziału nie wchodzi w zakres projektu, bo jest on wyrazem każdoczesnej polityki agrarnej Rządu i Sejmu i realizuje się przez osobną ustawę. Wyrazem polityki agrarnej w obecnej dobie jest ustawa grudniowa z roku 1925 i dlatego może obok niniejszej ustawy obowiązywać ze zmianami, które wymieniamy, a które wynikają z uświadomienia stosunku niniejszej ustawy do takich ustaw, jak grudniowa z r. 1925 i następnych, które ją w miarę zmiany polityki agrarnej zastępują.

2) Podział przeprowadza właściciel nie jako upoważniony przez państwo jego organ. Projekt nie czyni różnicy między rodzajem gruntu (tabularne lub rustykalne), nie czyni różnicy między jednorazowym a częstotliwym podziałem, ani też nie odróżnia podziału pod względem wielkości części. Każdy podział ulega postanowieniom, które się streszczają w tem, że władza agrarna zezwoli na podział pod następującemi warunkami:

a) Nabywca otrzyma zezwolenie bez względu na to, czy wydzielona część ma stanowić nowe gospodarstwo, czy ma być przyłączona do istniejącego już, jeżeli zawód jego nie przeszkadza mu gospodarować osobiście. Projekt przeciwnym jest takim przyczynom odmowy, jak n. p. że nabywca powiększyłby swe gospodarstwo ponad pewne maximum i t. p.

b) Zezwolenie nie będzie udzielonem, jeżeli podział ma wpływ utrudniający lub umożliwiający

projekt parcelacyjny (art. 58 ustawy grudniowej), zatwierdzony przez właściwą władzę agrarną.

c) Zezwolenie nie będzie udzielonem, jeżeli podział ma wpływ utrudniający lub uniemożliwiający plan komasacyjny — zatwierdzony przez władzę agrarną.

d) Zezwolenie nie będzie udzielonem, jeżeli wydzielona część jest w stosunku do swego obszaru tyle razy dłuższą niż szeroką, iż o racjonalnem gospodarowaniu nie może być mowy, n. p. piętnaście razy.

e) Zezwolenie nie może być udzielonem, jeżeli podział jest szkodliwym ze względu na kulturę rolniczą sąsiadów lub zagraża im powstaniem szkód elementarnych.

f) W ostatnim przypadku strona może dla poparcia swego żądania przedłożyć opinję znawców, tak w pierwszem podaniu, jak i przy środku prawnym. Projekt nie czyni różnicy między gruntami obciążonemi i nieobciążonemi obowiązkiem parcelacyjnym. Jest rzeczą takiej ustawy, jak ustawa grudniowa, wydać przepisy, zapobiegające umniejszeniu zapasu ziemi, bo są one wyrazem każdoczesnej polityki agrarnej. (Por. uwagi dalsze na końcu tego ustępu).

5) Żadna z tych przyczyn nie uzasadnia odmowy na podział gruntów dla celów przemysłowych. Zawiadomiona o podziale władza agrarna odmówi zezwolenia tylko wówczas, jeżeli zamiar użycia na cele przemysłowe jest niezgodny z faktami.

Z powyższego widać, że różnice między projektem a dotychczasowym stanem prawnym są następujące:

1) Projekt traktuje każdy podział jednakowo, bez względu na wielkość, częstotliwość, cel podziału, rodzaj gruntu. Jeżeli podział nazwiemy obcą nazwą

»parcelacją«, to należy stwierdzić, że parcelacją jest każdy podział.

2) Projekt odróżnia normy, które mają za przedmiot kwestję prawa własności na wydzielonym gruncie, od norm, które każdoczesna polityka agrarna uważa za potrzebne wydać z okazji podziału, aby zwiększyć zapas ziemi lub tworzyć gospodarstwa innego oznaczonego typu. Projekt zajmuje się tylko pierwszą kwestją.

3) Mówiliśmy, że projekt nie ogranicza przeniesienia gruntów mortis causa.

4) Projekt znosi »poprzednie zezwolenie« jako regułę.

5) Projekt wprowadza, jako przyczyny odmowy, względy na kulturę rolniczą, a nie względy na taką lub inną reformę rolną. Te ostatnie znajdą wyrazy w takich ustawach, jak grudniowa z r. 1925, będących wypływem każdoczesnych poglądów agrarnopolitycznych, z natury rzeczy zmiennych. Wprowadzenie do przyczyn odmowy niezgodności z projektem parcelacyjnym lub komasacyjnym, tłumaczy się samo przez się, podkreślić tylko wypada, że idzie tu o już zatwierdzony projekt względnie plan.

Gdybyśmy tej przyczyny nie wprowadzili, skazalibyśmy władze agrarne lub upoważnione przez nie organy na pracę syzyfową.

Powiedzieć jeszcze należy, jaki los czeka dotychczasowe przepisy o obrocie ziemią. Odnośne przepisy b. państw zaborczych, w szczególności obwieszczenie Rady Związkowej z 15/III. 1918, str. 123 Dz. u. Rz. niem., rozp. Kom. Nacz. R. Lud. z 25/VI. 1919, poz. 85 Tyg. urz., przepisy wykonawcze Urzędu osadniczego Dz. u. Nr. 92 z d. 28/II. 1920 i przepisy b. Król. Pol. z 11/VI. 1891 stracą moc obowiązującą z następującemi wyjątkami:

A) Pozostaną w mocy obowiązującej: ustawa z d. 2/XII. 1924, poz. 767 Dz. u. Rz. P. o umowach

nabycia nieruchomości na imię osób podstawionych i t. d.; ustawa z d. 28/VII. 1922, poz. 602 o zbyciu majątków, przejętych na podstawie Traktatu wersalskiego i wydane na jej podstawie rozp. Prezesa Gł. Urz. Ziemsk. z 1/XII. 1922, poz. 1025 Dz. u. Rz. P.; ustawa z d. 25/IX. 1922, poz. 806 Dz. u. Rz. P., uzupełniająca ustawę z d. 15/VII. 1920 o reformie rolnej w sprawie powyższych majątków; ustawa z d. 2/VII. 1922, poz. 669 Dz. u. Rz. P. w przedmiocie umów sprzedaży i t. d.; ustawa z d. 17/XII. 1920, poz. 17 Dz. u. Rz. P. ex 1921 o przejęciu ziemi na własność państwa (z wyjątkiem art. 2, 3 i 5, które straciły moc obowiązującą); ustawa z d. 18/I. 1921, poz. 636 Dz. u. Rz. P. o adnotacji; przepisy techniczne, zatwierdzone przez Prezesa Gł. Urz. ziemsk. z 26/III. 1923; ustawa o włościach rentowych w b. Galicji i pod zaborem pruskim.

B) Projekt podaje postanowienia o każdym jakimkolwiek podziale (parcelacji) tego rodzaju, ustawa zaś, jak grudniowa z r. 1925 może powiedzieć, że w danym okresie czasu Państwo będzie dokonywać tylko takiego a takiego podziału. Ale po tej ustawie może przyjść inna, która odpowiednio do wówczas panującej polityki agrarnej poleci Państwu przeprowadzić inną parcelację. Nadto Państwo przeprowadza parcelację w pewnym oznaczonym celu, poza tym celem jednak parcelacji dokonywa i Państwo i osoby prywatne w innych celach i dla takiej parcelacji potrzeba jednolitych przepisów. — Tymczasem ustawa grudniowa z r. 1925 postanawia w art. 46 p. 3, że »wszelka parcelacja, niezależnie od tego, przez kogo będzie wykonana, winna odbywać się zgodnie z przepisami niniejszej ustawy«.

Postanowienie to wywołało, jakeśmy widzieli, szereg nieporozumień. Jest ono zupełnie wyraźne i wedle niego wszystkie dotychczasowe przepisy straciły moc obowiązującą. Instynktownie jednak odczuwano, że to postanowienie powinno być ograni-

czone do parcelacji w wykonaniu takiej, a nie innej reformy rolnej, jaką przeprowadzić chce ustawa grudniowa. Stąd wynikły — nieświadomie — dwa rodzaje parcelacji: do jednego stosowano ustawę grudniową, do drugiego dotychczasowe przepisy państw zaborczych.

Ten stan musi ustać. Dlatego część 2 art. 46 ustawy grudniowej z r. 1925 musi być zniesioną. Skutek będzie ten, że przepisy ustawy grudniowej z r. 1925 o parcelacji będą stosowane tylko do takiej parcelacji, którą wedle art. 46 cz. I. przeprowadza Minister R. R. przez władze agrarne, rynki państwowe, instytucje upoważnione i takich »właścicieli, którzy zgłosili do parcelacji swoje nieruchomości ziemskie i uzyskali na to zezwolenie urzędów ziemskich«. Wszelka inna parcelacja podlegać będzie niniejszej ustawie. Konsekwentnie uchylone być winny słowa »z zachowaniem jednak postanowień z Działu V« w części 6 art. 16 ustawy grudniowej.

Jeden punkt wymaga jeszcze wyjaśnienia. Z powyższego stanu wynika, że strona prywatna może wybierać: albo zgłosi swoją nieruchomość do parcelacji, uzyska zezwolenie i będzie podlegać ustawie grudniowej, albo też nie zgłosi nieruchomości do parcelacji, nie uzyska »poprzedniego« ani ogólnego zezwolenia i będzie podlegać niniejszej ustawie. Uzasadnionym będzie zarzut, że właściciel, przeczytawszy katalog obowiązków, nałożonych na przep. art. 65 ustawy grudniowej, wybierze drugą drogę, t. j. tę, która go podda niniejszej ustawie. Na to należy odpowiedzieć i ustawodawca winien się zdecydować, co uważa za pilniejsze, potrzebniejsze ze względu na obecny stan gospodarczy i społeczny, czy przejście w możliwie najszybszym czasie ziemi w możliwie najliczniejsze ręce, czy też akcję tę rozkłada na długi szereg lat, zyskując przez to zarazem spełnienie celów wymienionych w art. 65. Z całego szeregu powodów projekt oświadcza się za

kierunkiem liberalnym i zdaje sobie sprawę, że właściciele wybiorą drugą drogę. Niedomagania tej drugiej drogi należy usuwać innemi sposobami, przedewszystkiem akcją komasacyjną, ustawami przeciwko spekulacji ziemią i t. p. Zawsze jednak rezultaty drugiej drogi swemi społecznemi i gospodarczemi korzyściami przeważają korzyści, które zamierza przynieść pierwsza droga. — Już dzisiaj widzimy, że qui trop emkrasse, mal etroit.

Praktycznie rzecz się rozwinie w ten sposób, że właściciel pójdzie na drogę art. 65 ustawy grudniowej, gdy będzie miał wybór między nią a wywłaszczeniem.

C) Jaki skutek wywrze zniesienie rozp. R. M. z r. 1919 na reformę rolną, jak ją pojmuje ustawa grudniowa?

Wedle tego rozporządzenia »władze państwowe zezwolenia odmówią, gdyby przeniesienie prawa własności nieruchomości lub jej części uniemożliwiało lub ograniczało zastosowanie zasad reformy rolnej, uchwalonych przez Sejm Ustawodawczy w dniu 10 lipca r. 1919.« Takiej przyczyny odmowy projekt nie zna.

Rozporządzenie Rady Ministrów jest wynikiem polityki agrarnej, zapobiegającej zmiejszeniu zapasu ziemi, miejscem więc właściwem dla niego jest taka ustawa, jak grudniowa z r. 1925. Ta ostatnia wprowadziła ograniczenie tylko co do działów spadkowych w art. 6, resztę zaś przypadków przeniesienie zmnieszających zapas ziemi aktami inter vivos (milcząco) do rozp. R. M. z r. 1919.

Projekt nietylko nie chce wskrzesić rozp. R. M. z r. 1919 przez odpowiedni dodatek do ustawy grudniowej, ale wypowiada się za zniesieniem cz. 2 art. 6 ustawy grudniowej.

Troska o zmniejszenie zapasu ziemi, której ten artykuł jest wyrazem, jest u nas na długi czas zbyteczną.

Rozpatrując przytoczony powyżej projekt Prof. Dra Wład. Leopolda Jaworskiego, uznać się go musi bezsprzecznie za unormowanie sprawy tak ważnej, jak obrót ziemią, w sposób nieporównanie mniej drastyczny, niż czyni to projekt rządowy i w sposób jedynie wskazany, ale tylko wówczas, gdyby reglamentacja obrotu ziemią była z przyczyn może nam nieznanych koniecznością. W każdym razie i do tego projektu wprowadzone być winny, naszem zdaniem, następujące zmiany:

a) Proponowane przez Prof. Jaworskiego w art. 4 cz. 2 i 3 postanowienie winno być stanowczo skreślone, gdyby bowiem stało się ustawą, podcięłoby wszelki kredyt na nieruchomościach.

b) Przenoszenie prawa własności nieruchomości aktami inter vivos między krewnymi w linji prostej winno być wolne od wszelkiej reglamentacji. Kto zna stosunki, panujące na naszej wsi, komu nie są obce przekonania i zwyczaje naszego włościaństwa, ten zrozumie, że ono nie przyjmie żadnego ograniczenia bez uczucia krzywdy. Z tego powodu, na przypadek gdyby projekt miał się stać ustawą, proponujemy dodane w projekcie postanowienia:

„Postanowienia zawarte w art. 2 do 7 nie odnoszą się do przypadków przenoszenia prawa własności na nieruchomościach aktami inter vivos między krewnymi w linji prostej“.

Stojąc na stanowisku wolności obrotu ziemią, co kilkakrotnie już zaznaczyłem, podkreślić jeszcze muszę, że wywołane wojną anormalne stosunki, dla których obrót ziemią dotąd był ograniczony, już ustały, że obecne obawy, iż wolność obrotu zmniejszy „zapas ziemi“ dla reformy rolnej, są dziś nieuzasadnione, a cechuje je nieufność, najgorszy doradca ustawodawcy.

Najlepsza nawet teorja nie zwycięży życia, które mimo wszelkich sztucznie narzuconych mu tam popłynie dalej niepowstrzymanym prądem, ograniczenia się nie ostoją, a wprowadzą jedynie chwilowe zamieszanie i chaos w stosunki wiekami unormowane. Skierowywanie przejawów

życia ustawowymi przepisami w tę lub ową stronę ze względu na takie lub inne interesy państwa musi być czynione ostrożnie, ewolucyjnie — rewolucyjne przepisy zbudzić mogą tylko kontrrewolucję.

Zatem „caveant Consules ne quid detrimenti Respublica capiat“.

Dr St. St.

DR JERZY TRAMMER.

UWAGI DO PROJEKTU ROZPORZĄDZENIA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ O PRZENOSZENIU WŁASNOŚCI NIERUCHOMOŚCI ZIEMSKICH.

Wspomniany projekt Ministerstwa Reform rolnych nasuwa między innemi następujące uwagi:

I. Projekt rozporządzenia czyni ważność umów, mających na celu przeniesienie prawa własności nieruchomości ziemskich, zależną od poprzedniego zezwolenia właściwego Urzędu ziemskiego, przyczem za nieruchomości ziemskie uważa projekt wszelkie nieruchomości, położone poza granicami administracyjnemi miast; zarazem projekt rozszerza potrzebę uzyskania zezwolenia także na przymusową sprzedaż nieruchomości.

W porównaniu z dotychczasowem rozporządzeniem tymczasowem Rady Ministrów z dnia 1 września 1919 r., poz. 428 Dz. U. R. P., normującem przenoszenie własności nieruchomości ziemskich, zawiera projekt rozszerzenie przepisów powołanego tu naostatku rozporządzenia Rady Ministrów, gdyż to rozporządzenie Rady Ministrów nie odnosiło się do nieruchomości włościańskich (rustykalnych), gdyż ono nie obejmowało sprzedaży przymusowych i nie odnosiło się do nabycia nieruchomości przez instytucje komunalne, gdy tymczasem projekt obejmuje wszystkie te przypadki.

W ten sposób projekt rozszerza zakres ograniczenia własności nieruchomości; inaczej bowiem jak ograniczeniem własności nie można nazwać uczynienia zależnem przeniesienia własności nieruchomości ziemskich od poprzedniego zezwolenia Urzędu ziemskiego.

Ograniczenie takie deprecjonuje własność nieruchomości, skoro właściciel nieruchomości nie może dowolnie

pozbyć nieruchomości, to jest wtedy, kiedy tego wymaga jego interes osobisty i nadarzająca się sposobność, oraz osobie swojego wyboru, skoro ponadto w razie odmówienia zezwolenia na przeniesienie własności nieruchomości ziemskiej narażony jest na skutki t. zw. „prawa pierwokupu" ze strony państwa, o którem to prawie jest niżej mowa pod II. f).

Dlatego oświadczyć się należy już w zasadzie przeciwko wprowadzeniu prawa, zaproponowanego w projekcie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, podobnie jak w swoim czasie należało się oświadczyć przeciw rozporządzeniu tymczasowemu Rady Ministrów z dnia 1 września 1919 r., poz. 428 Dz. U. R. P.

Zaznaczyć przytem należy, że przygotowanie projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej przez Ministerstwo Reform rolnych w chwili obecnej tem dziwniejszem się wydać musi, że dopiero niedawno Ministerstwo to dało wyraz odmiennej tendencji, skoro spowodowało wydanie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 listopada 1927 r., poz. 907 Dz. U. R. P., którem uchylono poprzednie rozporządzenie cesarskie z dnia 9 sierpnia 1915 r., Nr 234 Dz. U. P. austr. o pozbywaniu gruntów leśnych i rolnych; ostatnie rozporządzenie cesarskie, które obowiązywało na terenie Małopolski, czyniło mianowicie zależnem przeniesienie własności nieruchomości rustykalnych od zezwolenia władz państwowych. Konsekwencja wymagałaby raczej także uchylenia tymczasowego rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 września 1919 r., poz. 428 Dz. U. R. P., a nie rozszerzenia tego rozporządzenia w sposób, w projekcie podany.

II. Przejdźmy do poszczególnych postanowień projektu.

a) Projekt w art. 1 powiada, że wszelkie umowy, mające na celu przeniesienie prawa własności nieruchomości ziemskich, wymagają dla swej „ważności" poprzedniego zezwolenia właściwego Urzędu ziemskiego. W art. 11 projekt powtarza niejako tę zasadę, powiadając, że wszelkie umowy, mające na celu przeniesienie prawa własności nieruchomości

ziemskiej, dokonane bez zezwolenia Urzędów ziemskich, są „nieważne“. Zarazem projekt w tymże art. 11 powiada, że prawo żądania „unieważnienia“ takich umów służy właściwym Urzędom ziemskim, przyczem „unieważnienie“ następuje w drodze sądowej. Dotychczasowe rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 1 września 1919 r., poz. 428 Dz. U. R. P., powiada podobnie w art. 1, że umowy o przeniesienie prawa własności nieruchomości ziemskich wymagają dla swej „ważności“ poprzedniego zezwolenia władzy państwowej, nadto dodaje w art. 8, że zmiany tytułu własności dokonane z pominięciem lub niezgodnie z decyzją właściwej władzy są „nieważne“, przyczem o nieważności orzekają właściwe sądy na skutek powództwa właściwych urzędów ziemskich.

Z porównania projektowanych przepisów z dotychczasowemi przepisami wynika, że postanowienia o ważności względnie nieważności umów, zamieszczone w projekcie, pokrywają się prawie zupełnie z dotychczasowemi przepisami.

Otóż dotychczasowe przepisy nasuwały w praktyce wątpliwości co do wyniosłości tych przepisów. I tak Sąd Najwyższy w niektórych wyrokach przyjmował, że w myśl dotychczasowych przepisów sama umowa o przeniesienie własności nieruchomości, zawarta zresztą zgodnie z zasadami prawa prywatnego, jednak bez zezwolenia władz państwowych (ziemskich), jest ważną, a jedynie skuteczność jej jest zależną od zezwolenia; dopiero w razie odmowy zezwolenia staje się, zdaniem Sądu Najwyższego, umowa bezskuteczną, a temsamem nieważną, przyczem o jej nieważności orzekają sądy jedynie na skutek powództwa właściwych władz ziemskich. Wystarczy tu powołać się na orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 1923 r., Rw III. 3327/22, ogłoszone w Orzecznictwie Sądów Polskich w tomie III. pod Nr 312, którego to orzeczenia zapatrywanie spotkało się z aprobatą pełnego kompletu Izby III. Sądu Najwyższego na posiedzeniu dnia 23 lutego 1924 r. (wedle glossy Dra Jana Rutkowskiego, zamieszczonej w Orzecznictwie Sądów Polskich w tomie III. na str. 255).

Natomiast w innych orzeczeniach Sąd Najwyższy dał wyraz zapatrywaniu, że umowa dopóty nie wiąże stron, dopóki niema zezwolenia władz ziemskich. Na dowód tej judykatury wystarczy powołać się na orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 1923 r., Rw III. 3345/22, ogłoszone w Orzecznictwie Sądów Polskich, w tomie II. pod Nr 495, oraz na dalsze orzeczenie z dnia 24 kwietnia 1923 r. Rw III. 24/23, ogłoszone w „Przeglądzie Prawa i Administracji“ z r. 1923, na str. 153 i nast. Otóż zachodzi obawa, że te wątpliwości w praktyce pozostaną nawet, gdyby projekt stał się ustawą, gdyż w projekcie niema żadnej podstawy do usunięcia tych wątpliwości, które dotychczas praktyka nasuwała, skoro projekt brzmieniem swem w materji tu poruszonej nie odbiega od przepisów tymczasowego rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 września 1919 r., poz. 428 Dz. U. R. P.

b) Projekt postanawia, że zezwolenie Urzędów ziemskich jest potrzebne także przy przymusowej sprzedaży nieruchomości, oczywiście ziemskich, a więc idzie dalej, aniżeli rozporządzenie tymczasowe Rady Ministrów z dnia 1 września 1919 r., poz. 428 Dz. U. R. P., które wyraźnie postanawia w art. 2 pod lit. c), że nie wymaga zezwolenia wypadek, gdy przeniesienie prawa własności nieruchomości następuje w drodze sprzedaży przymusowej.

Nie było racjonalnej podstawy do takiego rozszerzenia stosowania potrzeby zezwolenia na sprzedaż przymusową, skoro takie rozszerzenie jest szkodliwe dla kredytu hipotecznego. Skoro postanowienie takie utrudnia przeprowadzenie przymusowej licytacji nieruchomości, na której ciąży prawo zastawu dla zabezpieczenia kredytu hipotecznego, przeto trudniej znaleść będzie właścicielowi nieruchomości osobę, któraby mu dała kredyt za zabezpieczeniem na tej nieruchomości. Z tym momentem trzebaby się liczyć poważnie.

c) Art. 2 projektu określa pojęcie nieruchomości ziemskich w rozumieniu projektu i powiada, że za nieruchomości takie w pojęciu projektu należy uważać nieruchomości, położone poza granicami administracyjnemi miast.

Jest to określenie bardzo szerokie, obejmuje bowiem wszelkie nieruchomości, znajdujące się poza obrębem miast, bez względu na to, czy to są nieruchomości, wielkie, czy małe (włościańskie , a nawet nieruchomości należące do przedsiębiorstw górniczych lub wchodzące w skład takich przedsiębiorstw, nieruchomości stanowiące część przedsiębiorstw kolejowych, nieruchomości będące drogami prywatnemi, nieruchomości będące budynkami i t. d. Wymienione tu dla przykładu rodzaje nieruchomości nie mają nic wspólnego z zakresem działania Urzędów ziemskich z uwagi na przeznaczenie tych nieruchomości i obrót niemi powinien być zupełnie zwolniony od zezwolenia urzędów ziemskich.

Nie powinien też być nakaz uzyskania zezwolenia na zbycie nieruchomości ze strony Urzędu ziemskiego stosowany w ustawie do nieruchomości, leżących wprawdzie poza granicami administracyjnemi miast, ale tuż poza temi granicami, gdyż nieruchomości takie z natury rzeczy wobec naturalnego rozrostu miast przeznaczone są na sukcesywne zabudowanie i na wprowadzenie na nich gospodarstwa ogrodniczo-warzywniczego i t. d. Z tem niema nic wspólnego według swego przeznaczenia Urząd ziemski.

d) Art. 3 wprowadza wyjątki od reguły, t. j. wymienia przypadki, w których nie potrzeba zezwolenia na zawarcie umowy, wymaganego w art. 1 projektu. Do wyjątków tych należy między innemi przypadek, gdy chodzi o działy spadkowe, spowodowane wypadkiem śmierci; wszelako niepotrzebnie i bez dostatecznej podstawy ogranicza projekt stosowania tego wyjątku tylko do przypadku, gdy chodzi o działy spowodowane wypadkiem śmierci, zaszłym p r z e d dniem 14 września 1919 roku, względnie p r z e d dniem 6 kwietnia 1921 roku, względnie wreszcie p r z e d dniem 21 lutego 1924 r. (wedle poszczególnych województw). Otóż tesame względy, które decydują o dopuszczalności działu spadkowego — bez zezwolenia — spowodowanego wypadkiem śmierci, zaszłym przed wspomnianemi terminami, zachodzą także przy działach spadkowych, spowodowanych wypadkiem śmierci, zaszłym po tych terminach.

e) W art. 5 wymienia projekt rozporządzenia przypadki, w których powołane do czynności w myśl art. 4 projektu Urzędy ziemskie **muszą** odmówić zezwolenia na przewłaszczenie nieruchomości ziemskiej oraz dalsze przypadki, w których te urzędy **mogą** odmówić takiego zezwolenia.

1. Pierwsza kategorja przypadków obejmuje na pierwszym planie przypadek „jeżeli zmiana tytułu własności uniemożliwiłaby lub ograniczała zastosowanie zasad, zawartych w ustawie z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej poz. 1 Dz. U. R. P. z r. 1926“.

Tąkie określenie jest zbyt ogólnikowe i ogólnikowo brzmieć nie powinno. Przypadki, w których Urząd ziemski musi odmówić zezwolenia na przewłaszczenie, winny być szczegółowo i bardzo ściśle określone, gdyż inaczej prowadzi nieścisły przepis do chwiejnej praktyki, a w konsekwencji do dowolności praktyki.

Mowa jest w cytowanym przepisie o **zasadach**, zawartych w ustawie z dnia 28 grudnia 1925 r., poz. 1 Dz. U. P. z r. 1926. Otóż zasady tej ustawy nie są nigdzie w ustawie samej w sposób artykułowany sprecyzowane, nie można w szczególności za sprecyzowanie takie uważać artykułu 1 cytowanej ustawy. Zasady te wynikają dopiero z całości ustawy, można przeto w stosowaniu ustawy w niejednolity sposób dojść do tęgo, co stanowi zasadę, zawartą w ustawie z dnia 28 grudnia 1925 r., a co takiej zasady nie stanowi. Prowadzić to musi, jak już zaznaczono, do chwiejności i niepewności praktyki.

Nie można też powoływać się na precedens, t. j. na fakt, że i w dotychczasowem rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 1 września 1919 r., poz. 428 Dz. U. R. P., powiedziane jest tak samo, że władze odmówią zezwolenia na przeniesienie prawa własności nieruchomości, gdyby przeniesienie prawa własności nieruchomości uniemożliwiało lub ograniczało zastosowanie zasad reformy rolnej, uchwalonych przez Sejm Ustawodawczy w dniu 10 lipca 1919 r. (art. 3), gdyż i to postanowienie dawne jest nieścisłe. Nadto takie ogólnikowe postanowienie rozporządzenia Rady Mi-

nistrów z dnia 1 września 1919 r., poz. 428 Dz. U. R. P. było w chwili tegoż wydania następstwem konieczności, wynikającej z faktu, że wówczas jeszcze nie było ustawy o wykonaniu reformy rolnej, lecz że były tylko uchwalone zasady reformy rolnej przez Sejm Ustawodawczy; dlatego też ustawą z dnia 2 sierpnia 1919 r., poz. 384 Dz. U. R. P. upoważniono Rząd do wydania tylko tymczasowego rozporządzenia, normującego przenoszenie własności nieruchomości ziemskiej w myśl zasad reformy rolnej, uchwalonych dnia 10 lipca 1919 r.

Ogólnikowe brzmienie omawianego tu przepisu projektu może doprowadzić do tego, że Urząd ziemski odmówi zezwolenia na sprzedaż kompleksu gruntu podmiejskiego na sanatorjum, na plac wyścigowy, na boisko sportowe, na internat wychowawczy i t. d. lub że odmówi zezwolenia na sprzedaż gruntu w celach założenia parku lub na zabudowanie gruntu podmiejskiego willami otoczonemi ogródkami i t. d. Wszak w każdym takim przypadku można się dopatrzeć ograniczenia „zasad“, zamieszczonych w ustawie z dnia 28 grudnia 1925 r. W rzeczywistości jednak rzadko zdarzy się wypadek pozbycia nieruchomości, któreby uniemożliwiło lub ograniczyło zastosowanie tych zasad; i tak nawet pozbycie całej nieruchomości tabularnej nie koliduje z zasadami reformy rolnej, gdyż nie usuwa tej nieruchomości z pod wpływu i działalności ustawy o reformie rolnej; nie koliduje z zasadami ustawy o reformie rolnej pozbycie części takiej wielkiej nieruchomości ziemskiej osobie trzeciej, lecz przeciwnie idzie za tendencją ustawy o reformie rolnej; dalej nie koliduje z zasadami reformy rolnej pozbycie w całości drobnych posiadłości ziemskich, gdyż tu tylko następuje zmiana właściciela tej drobnej posiadłości ziemskiej.

Pierwsza kategorja przypadków obejmuje na drugiem miejscu przypadek, „jeżeli nabywca nie jest obywatelem polskim“. W przypadku takim musi Urząd ziemski odmówić zezwolenia na przewłaszczenie.

Otóż przypadek ten nie powinien się znajdować w projektowanem rozporządzeniu, albowiem projektowane rozpo-

rządzenie ma być prawem gospodarczem, a nie powinno mieć nic wspólnego z polityką. Sprawa, o której tutaj mowa, należy do ustaw politycznej natury, a ustawy odnośne w Polsce istnieją. W szczególności istnieje ustawa z dnia 24 marca 1920 r., poz. 178 Dz. U. R. P., o nabywaniu nieruchomości przez obcokrajowców i ustawa ta zezwala na nabycie nieruchomości przez obcokrajowców po uprzedniem uzyskaniu zezwolenia przez Radę Ministrów. I to ograniczenie, t. j. potrzeba zezwolenia nie wchodzi w zastosowanie w razie istnienia odmiennych traktatów międzynarodowych (Gdańsk, Austrja). Dalej obowiązuje w Polsce art. 12 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r., poz. 996 Dz. U. R. P., o granicach Państwa, wedle którego to artykułu w pasie granicznym niedozwolone jest cudzoziemcom nabywanie nieruchomości w drodze aktów prawnych, zawartych między żyjącymi, bez zezwolenia Rady Ministrów. Otóż obecnie sprzecznie z zacytowanemi tutaj przepisami natury politycznej zamierza projekt wprowadzić przepis, nie mający nic wspólnego z materją, uregulowaną w projekcie, przepis, który może tylko prowadzić do retorsji ze strony innych Państw.

2. Druga kategorja przypadków obejmuje przypadki, w których m o ż n a odmówić zezwolenia na przewłaszczenie. Do przypadków tych należy: nieposiadanie przez nabywcę kwalifikacyj rolniczych lub niewykazanie się przez tegoż, że jest teoretycznie lub praktycznie przygotowany do należytego prowadzenia gospodarstwa rolnego; przypadek taki zachodzi dalej, jeżeli wskutek zmiany tytułu własności nastąpi podział nieruchomości, nieodpowiadający zasadom racjonalnego ustroju rolnego, jeżeli nieruchomość posiadająca samodzielność gospodarczą lub stanowiąca osadę ogrodniczo - warzywną, rzemieślniczo - wiejską, robotniczo - osadniczą i t. p. będzie przyłączona do innej, skutkiem czego straci swą samodzielność lub swój uprzedni charakter, jeżeli nabywca posiada już jedno gospodarstwo w znacznej odległości od nabywanego i osobiście na obydwóch nie będzie mógł gospodarować. Wszystkie te przypadki są tego rodzaju, iż otwierają bramę dowolności i szykanie. Wszak

niema człowieka, o którymby nie można powiedzieć, że nie ma kwalifikacyj rolniczych lub że nie jest przygotowany do należytego prowadzenia gospodarstwa rolnego. Wszak nie znajdzie się przypadek, w którymby nie można było powiedzieć, że pozbycie połączone z podziałem nie odpowiada zasadom racjonalnego ustroju rolnego, skoro każdy ma inne zdanie o racjonalnym ustroju rolnym. (Co do ostatniego przypadku jeszcze zauważyć należy, że wymóg odpowiadania zasadom racjonalnego ustroju już jest zawarty między zasadami ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej). Wszak nieruchomość, posiadająca samodzielność gospodarczą, nie straci samodzielności gospodarczej, lecz na samodzielności zyska, jeżeli zostanie połączona z inną nieruchomością. Wszak osada rolniczo-warzywna może nie odpowiadać swojemu celowi i nikomu nie będzie szkodziło, jeżeli przez sprzedaż zatraci swój pierwotny charakter. Wszak można zupełnie z pożytkiem dla kultury rolnej gospodarować choćby nieosobiście na dwóch majątkach, a doświadczenie uczy, że niejeden rolnik gospodaruje lepiej na dwóch majątkach, aniżeli inny rolnik na jednym majątku. Widzimy więc, że art. 5 projektu odnośnie do drugiej kategorji przypadków jest nieścisły, zawiera dowolne przyczyny odmowy, pozbawione racjonalności, przyczyny, których stosowanie łatwo wywołać może poczucie krzywdy u osób przyczynami temi w konkretnym przypadku dotkniętych.

f) Szczytem krzywdy dla stron nazwać należy postanowienie dalsze art. 5 projektu, wedle którego w przypadku, gdy nabywca nie odpowiada warunkom w art. 5 podanym, Urzędy ziemskie mają prawo na cele parcelacji i osadnictwa wykonać „prawo pierwokupu".

Nietylko takie postanowienie jest niebezpieczne dla sprzedawcy, który zgodził się na sprzedaż gruntu swego lub części tegoż pewnej osobie, np. krewnemu lub znajomemu, lub na pewien cel, zdaniem jego pożyteczny, a któryby zresztą nie pozbył się nieruchomości, względnie części, który to sprzedawca obecnie z powodu odmowy zatwierdzenia umowy sprzedażnej znajduje się wobec niebez-

pieczeństwa, iż Urząd ziemski wykona odnośnie do przedmiotu transakcji zamierzonej „prawo pierwokupu"; prawo to pierwokupu nie jest niczem innnem, jak tylko wywłaszczeniem.

Nie jest ono ściśle określonem; wyraz „prawo pierwokupu" nie jest pojęciem prawnem, jednolicie pojętem na całem terytorjum Państwa (§§ 1072 i n. austr. u. c.; §§ 504 i n. niem. u. c.), musi być przeto dopiero w nowej ustawie względnie w nowem rozporządzeniu należycie określony. Tak bez określenia, jak ono znajduje się w projekcie, jest niewinne prawo pierwokupu, jak już zaznaczono, wywłaszczeniem.

Ubolewać też należy nad tem, że tak ważną sprawę, jak wspomniane tu „prawo pierwokupu", zastrzeżono do unormowania rozporządzeniu Ministra Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości. Takie ważne postanowienie nie powinno być odsyłane do rozporządzenia. Samo rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej nie powinno wogóle wejść w życie pierwej — jeżeli prawo pierwokupu ma być zachowane — zanim prawo to nie zostanie ściśle uregulowane. Cóż bowiem będzie obowiązywało w czasie między ogłoszeniem rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej a wydaniem wspomnianego tu rozporządzenia Ministerstwa? Cóż będzie, jeżeli odnośnie do takiego rozporządzenia nie przyjdzie do porozumienia między oboma Ministerstwami?

g) Artykuł 6 projektu zawiera postanowienia o postępowaniu, zmierzającem do uzyskania zezwolenia Urzędu ziemskiego. Artykuł ten nie jest ściśle sformułowany.

Nie określa przedewszystkiem cytowany artykuł, kto ma wnieść podanie o udzielenie zwolnienia, czy pozbywca i nabywca razem, czy też jeden z nich; wyjaśnienie ma znaczenie z uwagi na przepis art. 8 projektu o środkach prawnych.

Poświadczenie, stwierdzające złożenie podania w Urzędzie ziemskim, winno być zamieszczone na egzemplarzu warunków umowy zamierzonej, przedłożonych Urzędowi ziemskiemu, aby Sąd hipoteczny mógł w przypadku art. 7, to

znaczy w przypadku nienadejścia w przeciągu miesiąca od dnia złożenia podania odmowy Urzędu ziemskiego na przelew prawa własności, wiedzieć, na jakich warunkach strony mogły zawrzeć umowę z powodu braku odmowy.

W art. 6 jest powiedziane w zdaniu końcowem, że sposób uzyskania zezwolenia przymusowej sprzedaży nieruchomości określą specjalne przepisy, wydane przez Ministerstwo Reform Rolnych w porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości. To zastrzeżenie uregulowania tak ważnej kwestji zapomocą rozporządzenia Ministerstwa nie powinno mieć miejsca, lecz sprawę należy uregulować w samem rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej (w ustawie); i tutaj porusza się wątpliwości, które wyżej podniesiono co do uregulowania w drodze rozporządzenia Ministerstwa prawa pierwokupu (wyżej pod f).

h) Artykuł 9 projektu jest również nieścisły.

Przedewszystkiem artykuł ten wprowadza terminologję „uregulowanie tytułu własności nieruchomości", nieznaną wszystkim ustawom hipotecznym, obowiązującym w Polsce.

Powtóre powiedziane jest w art. 9 projektu, że uregulowanie tytułu własności nieruchomości przez sąd może nastąpić tylko po przedłożeniu decyzji właściwego Urzędu ziemskiego, zezwalającej na przewłaszczenie. Otóż w art. 7 było powiedziane, że jeżeli Urząd ziemski w przeciągu miesiąca nie odmówi zezwolenia na przewłaszczenie, wolno stronom zawrzeć umowę. W przypadku takim winien Sąd hipoteczny „uregulować tytuł własności nieruchomości" bez przedłożenia decyzji właściwego Urzędu ziemskiego, zezwalającej na przewłaszczenie.

i) Już wyżej pod II. a) podkreślono nieścisłość pojęcia »ważności" umowy, nieścisłość, która ustaloną jest w art. 11 projektu.

W artykule 11 jest między innemi zamieszczone postanowienie, że prawo żądania unieważnienia umów, odnoszących się do przeniesienia prawa własności, bez zezwolenia Urzędu ziemskiego, służy właściwym Urzędom ziemskim, i że unieważnienie to musi nastąpić w drodze sądowej.

Niema tu żadnego postanowienia co do czasu, w jakim najpóźniej odnośną skargę wnieść należy. Czasokres taki powinien być wprowadzony i to czasokres krótki, gdyż po pewnym czasie nieruchomość może ulec przeistoczeniu, n. p. przez zabudowanie i t. d. i unieważnienie aktu nabycia po upływie pewnego czasu dłuższego mogłoby doprowadzić do zawiłych procesów między stronami.

j) Artykuł 12 projektu każe stosować nowe rozporządzenie także do przypadków, już wszczętych na mocy dotychczas obowiązujących przepisów, tem samem nadaje rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej moc wsteczną. Jest to krzywdzące dla stron, które n. p. nabyły nieruchomość na podstawie dotychczasowych przepisów łagodniejszych, a które obecnie staną wobec surowszego przepisu n. p. obcokrajowiec, który na podstawie zezwolenia Rady Ministrów nabył już nieruchomość.

k) W artykule 14 projektu wymienione są przepisy prawne dotychczasowe, które projektowanem rozporządzeniem mają być uchylone. Między niemi wymienione jest rozporządzenie cesarskie z dnia 9 sierpnia 1915 r., Nr 234 Dz. U. P. o pozbywaniu gruntów leśnych i rolnych i rozporządzenie Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Reform Rolnych z dnia 7 czerwca 1924 r., poz. 596 Dz. U. R. P., w sprawie uchylenia § 14 austr. rozporządzenia z dnia 9 sierpnia 1915 r., Nr 234 Dz. U. P. Otóż zauważyć należy, że to rozporządzenie cesarskie, a w konsekwencji i oparte na niem, cytowane na ostatku rozporządzenie, zostały już uchylone rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 listopada 1927 r., poz. 907 Dz. U. R. P.

III. Z przedstawionego stanu rzeczy wynika, że w zasadzie projekt rozporządzenia jest niepotrzebny, a w szczegółach jest niedostatecznie obmyślany, że przeto nie nadaje się do tego, by stał się prawem.

SPRAWA OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI RUSTYKALNEMI.

I.

W sprawie powyższej przesłał prezes Sądu apelacyjnego we Lwowie wszystkim Sądom lwowskiego okręgu apelacyjnego, oraz udzielił do wglądu notarjuszom tego okręgu następujący okólnik:

„Do Panów Przełożonych Sądów lwowskiego okręgu apelacyjnego.

Wobec uchylenia rozporządzeniem Prezydenta Rz. P. z dnia 19 listopada 1927 r., Dz. ust. Nr 106, poz. 907, rozporządzenia cesarskiego z dnia 9 sierpnia 1915 r. o pozbywaniu gruntów rolnych i leśnych, wyjaśniam, że przez to bynajmniej nie wprowadzono wolnego obrotu gruntami włościańskiemi, gdyż wedle wyraźnego, bezwzględnego przepisu art. 46, L. 2 ustawy z 28 grudnia 1925 o wykonaniu reformy rolnej Dz. ust. Nr 1 26, poz. 1, „wszelka parcelacja winna odbywać się zgodnie z przepisami tej ustawy, niezależnie od tego, przez kogo będzie wykonana“ (art. 46, L. 2 ustawy z 28 grudnia 1925 r.), a nietylko parcelacja większej własności. W rozumieniu i ujęciu ustawy grudniowej, dawne, ścisłe pojęcie „parcelacji“ jako szeregu aktów podziału większej posiadłości, rozszerzono na każdy, jednorazowy nawet podział jakiegokolwiek gruntu, który jako „parcelacja“ z art. 46 wymaga w każdym wypadku zezwolenia władz ziemskich, udzielanego przy uwzględnieniu celu reformy rolnej, wyrażonej w art. 1 ustawy grudniowej. Dlatego też przepis art. 11, L. 3 ustawy grudniowej o obliczaniu rocznego kontyngentu parcelacyjnego, nie czyni żadnej różnicy między gruntami wpisanemi do ksiąg tabularnych, a wpisanemi do ksiąg malej własności (wiejskich). Z tego też powodu, niema już w ustawie grudniowej żadnych zastrzeżeń wyjątkowych co do parcelacji gruntów włościańskich, jakie

znało rozporządzenie Rady Ministrów z 1 września 1919 r., wedle którego umowy o przeniesienie własności gruntów włościańskich (rustykalnych) nie wymagały do swej ważności zezwolenia władzy państwowej. Co do tych gruntów, zachodziła zatem konieczność utrzymania w mocy rozporządzenia cesarskiego z dnia 9 sierpnia 1915 r., co też stwierdzały wyraźnie ustawy z przed 28 grudnia 1925 r., w szczególności ustawa z dnia 6 lipca 1920, Dz. u. poz. 461 o organizacji urzędów ziemskich (art. 33) i ustawa z dnia 11 sierpnia 1923, Dz. u. poz. 706 o zakresie działania Ministra Reform Rolnych (art. 33) wraz z rozporządzeniem wykonawczem z dnia 12 marca 1924, Dz. u. poz. 281, art. 51. Z chwilą wejścia w życie ustawy grudniowej, stan powyższy, jak już wyżej wyjaśniłem, uległ zmianie. Rozporządzenie cesarskie z 1915 r. stało się bezprzedmiotowe i zbędne i jako takie też zostało uchylone rozporządzeniem Prezydenta Rz. P. z dnia 19 listopada 1927 r., straciwszy faktycznie już przedtem swoją moc. Tem samem bezprzedmiotowym stał się także okólnik mój z dnia 3 listopada 1920 r., Prez. 34005/19 R/20, który był jedynie rozwinięciem zasad, wyrażonych w uchylonem rozporządzeniu cesarskiem. Zadaniem sądów przy ocaleniu ważności wszelkich umów parcelacyjnych gruntów włościańskich będzie obecnie ścisłe przestrzeganie przepisu art. 46, L. 2 ustawy grudniowej, który także do gruntów włościańskich ma i musi mieć niewątpliwe, pełne zastosowanie.

Czerwiński m. p.“

II.

Oceniając w całej pełni wagę kwestji, poruszonej w powyższym okólniku, której poświęcony był artykuł Dra Leona Oberländera w Nrze 3 »Przeglądu Not.« z ub. roku, dajemy miejsce uwagom notarjusza Tadeusza Nawrockiego w powyższej sprawie. Uwagi te są — obok krytyki okólnika — repliką na art. Dra L. Oberländera w Nrze 3 »Przeglądu Not.« z ub. roku.

Okólnik ten, zawierający polecenie do Sądów, aby, przy ocenianiu ważności wszelkich umów parcelacyjnych włościańskich, ściśle przestrzegały przepisu art. 46, l. 2

ustawy z dnia 28 grudnia 1925 Nr 1, poz. 1/26 D. U. R. P., dotyczy całego niemal zakresu urzędowania notarjuszy. Okólnik ten polega na interpretacji ustawy, sprzecznej z wyrażonym zamiarem ustawodawcy, a zatem na interpretacji zupełnie błędnej.

Dla orjentacji przytaczam tu przedewszystkiem dosłowny tekst § 6 ustawy cywilnej.

> „Ustawie nie można w zastosowaniu nadawać innego rozumienia, niż to, jakie wypływa z właściwego znaczenia wyrazów w związku z sobą i z widocznego zamiaru ustawodawcy“.

Aby zachować jaknajwiększą zwięzłość niniejszego pisma, ograniczę się w niem jedynie do art. 46 p. 2, art. 11 p. 3 ustawy grudniowej oraz do definicji „parcelacji“ w rozumieniu tej ustawy powołanych w okólniku.

Zaczynam od kwestji, czem jest parcelacja w rozumieniu ustawy grudniowej.

Po myśli § 6 u. c. należy w rozumieniu, czyli interpretacji tego słowa uwzględnić widoczny zamiar ustawodawcy.

Stosunkowo bardzo rzadko trafiają się ustawy, któreby z taką dobitną ścisłością wyrażały zamiar ustawodawcy, to jest cel, jaki ustawodawca chce osiągnąć (art. 1, p. 1 i 2) i środki, któremi ten cel ma być osiągnięty.

Środki do tego celu wiodące są wyczerpująco podane w art. 2, p. 1 ustawy:

> „Na cele, wskazane w art. 1, będą obowiązkowo parcelowane grunty z poniżej wymienionych nieruchomości...“

następuje w całym dziale I. ustawy wyczerpujące wyszczególnienie nieruchomości, które mają być obowiązkowo parcelowane dla osiągnięcia celów, wskazanych w art. 1 ustawy.

W art. 4 lit. a) i b) ustawa oznacza dokładnie minimum, poniżej którego odnośne grunta nie stanowią zapasu ziemi i rozporządzanie niemi nie stanowi parcelacji

na cele wskazane w ustawie, a zatem parcelacji w rozumieniu ustawy grudniowej.

Odstępstwa od tego minimum w dół (art. 3) mają charakter, któryby można nazwać karnym, zaś w górę — mają charakter gospodarczy i społeczny.

Zatem w art. 2 in initio mieści się jasna definicja „parcelacji“ w rozumieniu ustawy grudniowej.

> „Parcelacja jest to obowiązkowa (w znaczeniu państwowem) sprzedaż gruntów z wymiemionych w dziale I. ustawy nieruchoności, określonych przez ustawodawcę, jako zapas ziemi“.

To tylko jest parcelacją w rozumieniu ustawy grudniowej, a nic więcej.

Ustawodawca to pojęcie parcelacji przeprowadza z nieugiętą konsekwencją i tak, w dziale II. pod tytułem „Roczny kontyngent parcelacyjny“, w art. 11 p. 1 postanawia: „Corocznie aż do wyczerpania całkowitego zapasu ziemi... rozparcelowany będzie obszar...“. a zatem do kontyngentu należy obszar sparcelowany z zapasu ziemi, nie zaś z gruntów po myśli działu I. do zapasu ziemi nie należących. Dalej art. 11 po słowach: „Przy obliczaniu obszaru gruntów rozparcelowanych w danym roku...“ ustawodawca powołuje w nawiasie „część I. art. niniejszego“, zaznaczając tem wyraźnie, że przy tem obliczaniu nie uznaje żadnej parcelacji w jakiemkolwiek znaczeniu prawnem lub potocznem, lecz jedynie i wyłącznie parcelację z zapasu ziemi.

Przykłady te możnaby mnożyć w nieskończoność, przedewszystkiem jasne jest ponad wszelką wątpliwość, że dział III., IV. i V. oraz VII., aż do końca ustawy odnoszą się tylko do zapasu ziemi z działu I., a nie, zwykłych drobnych przeniesień własności, gdyż na olbrzynią skalę zakrojone rozporządzenia nie stoją w żadnym stosunku do zwykłych codziennych drobiazgów.

Przechodzę jeszcze do działu VI., a z nim do art. 46 ustawy grudniowej, na którym jak na fundamencie głównie opiera się interpretacja ustawy, zawarta okólniku.

W art. 46 p. 2, użyte są słowa:

„Wszelka parcelacja niezależnie od tego przez kogo będzie wykonana...“

Słów: „przez kogo“ ustawodawca nie pozostawia otworem do dowolnej interpretacji, lecz wymienia wyczerpująco, kogo ma na myśli przez te słowa, dzieląc następnie dział VI. na rozdziały A., B. i C., zatem parcelacja może być wykonywaną przez A.: Urzędy ziemskie i Bank Rolny; B: instytucje upoważnione; C: właścicieli dóbr parcelowanych, i tu w art. 65 p. 1 ustawodawca stanowi: właściciele nieruchomości ziemskich, zarówno objętych wykazem imiennym (w nawiasie powołano w ustawie art. 19), jak i nieobjętych... Tu ustawodawca przeciwstawia tych właścicieli nieruchomości, których wywłaszczenie już zarządzono innym, których wywłaszczenia jeszcze nie zarządzono, ale których wywłaszczenie zasadniczo w myśl działu I. może być zarządzone. Gdyby postanowienie tego artykułu odnosiło się także do takich właścicieli, których nie można wywłaszczyć, nie byłby ustawodawca użył słów tak dobitnie wyrażających przeciwstawienie: „zarówno... jak“, gdyż to „jak“ daje domyślne uzupełnienie „i jeszcze nieobjętych“. lecz użyłby krótkiego wyrażenia: „Właściciele nieruchomości ziemskich winni przed przystąpieniem do parcelacji uzyskać...“

Wymieniony wyżej cytat art. 46 p. 2 ustawy zgodnie z dosłownem brzmieniem działu VI. i z wyrażonym zamiarem ustawodawcy będzie zatem opiewał:

„Wszelka parcelacja niezależne od tego, przez kogo z wymienionych niżej, w rodzajach A., B. i C., będzie wykonywana...“

Ze względu na niezmierną ważność sprawy dla naszego zawodu, nie zadowalam się wyrażeniem swego zdania pozytywnie, lecz uważam za konieczne rozpatrzeć sprawę niejako negatywnie przez rozważenie w odpowiedniem oświetleniu twierdzeń okólnika.

Przypuśćmy zatem, że moja definicja parcelacji w rozumieniu ustawy grudniowej jest fałszywą, stańmy lojalnie

na stanowisku okólnika i rozważmy logicznie konsekwencje interpretacji pomieszczonej w okólniku.

Okólnik interpretuje pojęcie parcelacji użyte w ustawie grudniowej jako rozszerzone na każdy, jednorazowy nawet podział jakiegokolwiek gruntu.

Co należy rozumieć przez słowa „podział gruntu“? Należy niewątpliwie rozumieć nietylko podział parceli przy równoczesnem sporządzeniu mapy, ale także odstąpienie kawałka gruntu, czyli całej parceli, a nawet całego wykazu hipotecznego, gdy pozbywający ma ich więcej.

Ponieważ okólnik powołuje się na przepis art. 11 p. 3. ustawy grudniowej, kładąc niejako nacisk na to, aby wszystkie przeniesienia własności były wliczone do kontyngentu rozparcelowanych gruntów, przeto należałoby niewątpliwie do parcelacji zaliczyć także wypadek, gdy właściciel nawet drobny, pozbywa cały swój grunt jednemu nabywcy, W przeciwnym wypadku, sprzedaż n. p. pięciu morgów gruntu przez właściciela, który jako rzemieślnik pozostawia sobie tylko plac z ogródkiem rzeczywiście mu potrzebnym byłaby parcelacją, zaś sprzedaż 50 morgów przez właściciela, który nie ma nic więcej, nie byłaby parcelacją; pierwsza zatem byłaby wliczoną do kontyngentu, druga nie, dlatego tylko, że pozbywający nic sobie nie pozostawił. Dalej w myśl rozumienia okólnika jest podziałem czyli parcelacją darowizna gruntu przez rodziców na dzieci, gdy rodzice dzielą swoje grunta między nie. Czy jednak jest podziałem, a zatem parcelacją, odstąpienie dziecku lub dzieciom, wreszcie osobom obcym, niewydzielonej części z całości lub części gruntu przy równoczesnem zastrzeżeniu, że podział nie może być uskutecznionym chyba, po zaistnieniu pewnych warunków n. p., po śmierci pewnych oznaczonych wspólników.

Czy dalej, parcelacją jest darowizna całości lub części gruntu, gdy ustawa grudniowa mówi wprawdzie o cenie sprzedaży przy parcelacji w dziale VII., jednakże wyraźnie nie wyłącza darowizny czy też zamiany z pod jej pojęcia.

Zdaje mi się, że idąc po linji wytycznej zapatrywań okólnika, należałoby każde bez wyjątku przeniesienie wła-

sności, nawet zniesienie wspólnej własności (podział!), wogóle wszelkie zmiany w karcie B. objąć pojęciem parcelacji.

Zachodzi jednak w takim razie bardzo poważna wątpliwość, czy ustawodawca, wprowadzając szereg bardzo surowych rygorów, pod jakiemi mają być przeprowadzane przeniesienia własności, użył właściwego wyrażenia, nazywając te przeniesienia własności *parcelacją*.

Słowo parcelacja w znaczeniu potocznem i prawnem obejmowało dotychczas jedynie i wyłącznie pojęcie podziału nieruchomości rzeczywiście znacznych obszarów w drodze sprzedaży. Właściciel 20, a nawet 40-morgowego gospodarstwa dotąd swego gruntu nie parcelował, lecz go jedynie sprzedawał lub rozsprzedawał, słowo parcelacja w takim wypadku było używanem jedynie chyba w znaczeniu żartobliwem. Nigdy dotąd słowo parcelacja nie obejmowało sprzedaży całości, nigdy też nie obejmowało innej czynności prawnej. jak sprzedaż.

Byłoby zatem do wyboru dwie interpretacje ustawy grudniowej co do definicji parcelacji:

Pierwsza: (Skracam swoją pierwotną definicję, pozostając jednak przy pierwotnem określeniu).

PARCELACJA JEST TO SPRZEDAŻ GRUNTÓW Z ZAPASU ZIEMI...

Parcelacją jest dalej, wedle postanowienia art. 16 p. 6 ustawy, sprzedaż gruntu, pozostawionego wielkiemu właścicielowi do dowolnej dyspozycji po wywłaszczeniu go z nadwyżki przez niego posiadanej. Jest to wyjątek, będący jednak w zgodzie z duchem całej ustawy, faworyzującej wielkich właścicieli *in minus* i jako wyjątek potwierdza regułę.

Nie jest parcelacją wszystko inne. Zatem nie jest nią (biorę przykład drastyczniejszy) parcelacja 200 hektarów ziemi w województwie wołyńskiem przywlaściciela, który ma „tylko“ 290 ha, bez względu na to, czy w danem województwie jest to grunt tabularny czy rustykalny pod warunkiem gospodarstwa od roku 1864. W braku tego ostatniego zastrzeżenia nie jest parcelacją sprzedaż gruntu w ta-

kiemże województwie przez właściciela, nie mającego więcej jak 180 hektarów.

Druga definicja:

Parcelacją jest w myśl okólnika każdy podział, a co zatem logicznie wynika, każde niemal lub rzeczywiście każde przeniesienie własności.

Okólnik stoi na stanowisku, że każdy jednorazowy nawet podział jakiegokolwiek gruntu, a zatem nawet sprzedaż $^1/_4$ morga łąki lub mniej, np. na pobieranie z niej torfu podlega postanowieniom działu VI. ustawy grudniowej, czyli nadzwyczaj uciążliwym tam podanym formalnościom wymagającym kilkomiesięcznych zachodów, a nadewszystko znacznych kosztów, więc logicznie musimy przyjąć, że i sprzedaż całego gruntu, jeżeli on wynosi dwa czy 20 morgów, i wszelkie inne przeniesienia własności należy również poddać tym postanowieniom.

Czy jest prawdopodobnem, aby interpretacja parcelacji tak szeroka była zgodną z zamiarem ustawodawcy?

Przechodzę jeszcze do art. 11 p. 3 ustawy, o którym mówi okólnik.

Wliczanie do wykazu t. j. do „KONTYNGENTU“ także gruntów, pozbytych przez małych właścicieli, zamienianych, podzielonych przy zniesieniu wspólnej własności, oddanych przez rodziców dzieciom i t. p. wypaczyłoby zupełnie myśl ustawodawcy.

Nie znam dat statystycznych; zdaje mi się jednak, że nie ulega żadnej wątpliwości, że w całem Państwie corocznie więcej niż 200.000 hektarów ziemi zmienia swoich właścicieli przez dziedziczenie, sprzedaż, podział, zamianę, darowiznę i t. p. Jeżeliby zatem te przeniesienia własności miały się wliczać do kontyngentu, cała ta wielka ustawa, licząca 97 artykułów, około 2.000 wierszy drobnego druku, nie miałaby żadnego zdrowego celu i sensu. W szczególności nie byłoby potrzeby ograniczania własności wielkich właścicieli, gdyż te 200.000 hektarów niejako sameby się sparcelowały, ani utrudniania przenoszenia drobnej własności, gdyż rzekome cele ustawy łatwiej możnaby osiągnąć bez tych utrudnień i kosztów. Całą instytucję Urzędów

ziemskich możnaby znieść, jako zbyteczną, a funkcje ich powierzyć Urzędowi statystycznemu, który mógłby sprawdzać ilość dokonanych „parcelacyj“ z wykazów, które w roku bieżącym dołącza się do podań hipotecznych.

Sunt lacrimae rerum...:

Po zniesieniu ces. rozp. z roku 1915 cały świat prawniczy i społeczeństwo odetchnęło z ulgą, że wreszcie uznano, iż ustał wzmiankowany w § 1 ces. rozp. „czas trwania stosunków, spowodowanych przez wojnę“, tymczasem z okólnika dowiadujemy się, że to rozporządzenie już dawno nie obowiązuje, że cofnięte zostały nawet ulgi przewidziane w § 3 ces. rozp., że mimo ustania stosunków, spowodowanych przez wojnę, społeczeństwo popadło w daleko cięższą kuratelę, gdyż każda bez wyjątku niemal czynność prawna, dotycząca nieruchomości, musi uzyskać poprzednie, a nie jak dawniej następne zezwolenie Urzędu ziemskiego pod rygorem nieważności, a co gorsza, że szereg czynności prawnych, dotyczących przeniesienia własności, zawartych po dniu 9 stycznia 1926 r., jest nieważnych, a w najlepszym razie, o ile się stały ważnemi przez późniejsze zatwierdzenie, przyszły do skutku przy równoczesnem naruszeniu obowiązujących ustaw.

Kto przejrzał w tym kierunku ustawę grudniową i rozporządzenie wykonawcze, oceni jak nieprawdopodobnie utrudnionem byłoby obecnie przeniesienie własności, gdyby okólnik obowiązywał jako ustawa.

Daję pierwszy lepszy praktyczny przykład:

Rolnik sprzedaje np. mórg gruntu za jakąś cenę i przychodzi z kupującym do kancelarji do zrobienia kontraktu.

Notarjusz po myśli art. 65 ustawy grudniowej odpowiada na postawione żądania stron:

„Dobrze, najpierw jednak musimy uzyskać zezwolenie okręgowego Urzędu ziemskiego. Wprawdzie instrukcja zapowiedziana w § 85 rozp. wykonawczego nie została dotąd (zdaje mi się) wydana, ale w myśl § 104 rozp. wykonawczego wniesiemy podanie w dwóch egzemplarzach przez powiatowy Urząd ziemski. To długo nie potrwa, najpierw musicie mi dostarczyć wyciągu hipotecznego, arkusza po-

siadłości sprzedanej nieruchomości, mapkę, wykazy osobiste podpisane przez gminę, urząd parafjalny, żandarmerję, starostwo, ewidencję katastru, prawdopodobnie za jakiś miesiąc będziecie mogli wydobyć wszystko, co potrzeba i kosztować będzie jakichś kilkadziesiąt złotych, w każdym razie bagatelę. Po zdobyciu tego wszystkiego przyjdziecie do mnie, poczem wygotuję podanie. Stemple i porto wobec wielu załączników wyniesie 6 do 10 złotych, moja należytość też parę złotych. Urząd ziemski przyjęcie podania potwierdzi pocztą, a następnie po jakich trzech tygodniach zażąda jeszcze może parę poświadczeń, np. że do sprzedać się mającej parceli można dojechać i w jaki sposób, lub tpn. Jeżeli wymaganiom Urzędu ziemskiego wszystkim stanie się zadość, wy „parcelujący" po myśli art. 64 ust. 1 dostaniecie zezwolenie na „parcelację", poczem po myśli § 105 rozp. wykon. wręczycie to zezwolenie wójtowi, aby je przez dni 14 wywiesił w lokalu gminy, ewentualnie wedle uznania także w lokalach gmin sąsiednich i podał w powiadomieniu o „parcelacji" 4-tygodniowy termin, do jakiego będą przyjmowane zgłoszenia o kupno ziemi. Następnie . . . .

Każde dalsze słowo komentarza zbyteczne.

Tadeusz Nawrocki.

DR IGNACY ROSENBLÜTH.[1])

EGZEKUCJA NA PRZEDSIĘBIORSTWIE.[2])

ROZDZIAŁ I.

Przedsiębiorstwo według ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji z 2 sierpnia 1926 Dz. U. Rz. P. poz. 559 składa się z dwóch części, z których pierwsza zajmuje się ochroną cywilno-prawną praw przedsiębiorcy, druga zaś ich ochroną karną. Jednakże nietylko druga, ale i pierwsza część tej ustawy posługuje się metodą właściwą ustawodawstwu karnemu. Cechą tej metody jest, że ustawodawca wymienia czyny, które naruszają jakieś, przez prawo chronione dobro, nieokreślając jednak dobra samego, lecz poprzestając na oznaczeniu znamion istotnych tych czynów i przywiązaniu do nich skutków prawnych. Inaczej przedstawia się metoda właściwa prawu

---

[1]) Odczyt, wygłoszony na posiedzeniach Seminarjum prawa i procesu cywilnego prof. Dra Stanisława Gołąba oraz na zebraniu kandydatów sędziowskich w Sądzie okręgowym w Krakowie.

[2]) Monograficzna literatura przedmiotu niniejszego jest obfitą, jednak w wielu zasadniczych kwestjach nie doszło jeszcze do communis opinio. Ten stan literatury i trudności, z jakiemi autorzy borykają się, ujął w świetny sposób ś. p. prof. Till w »Gerichtszeitung« z r. 1917, str. 46. Oto słowa, któremi zaczął krytykę jednego z dzieł, zajmujących się tym przedmiotem: »Selten wohl hat die Formulierung eines wirtschaftlichen, dem Laien wohlbekannten Begriffs dem Juristen so viele Schwierigkeiten gemacht, wie die des Unternehmens. Je mehr der Jurist sich Mühe nimmt, die wesentlichen Merkmale zusammenzufassen und zu einem begrifflichen Ganzen zu vereinigen, desto eher zerstäubt sich unter seiner Hand das mürbe Material. Es ist wie ein Gespenst: wenn man es fassen will, greifft man ins Leere...«

Z obfitej literatury, dotyczącej prawa austrjackiego, zwracam tu uwagę na prace Ohmeyera: »Das Unternehmen als Rechtsobjekt«, Wien 1906 i »Die Zwangsversteigerung Konzessionierter Unternehmen«, Gerichtsz. 1906; Pisko: »Das Unternehmen als Gegenstand des Rechtsverkehrs«, 1907; Fischböck: »Exekution auf konzessionierte Gewerbe«

cywilnemu, która określa samo dobro przez prawo chronione, wobec czego zbyteczne jest określanie czynów, które jako naruszające go są bezprawnemi. Wyższość metody cywilistycznej nad kryminalną polega właśnie na tej szerszej ochronie, bo gdy ustawa cywilna, chroniąc pewne dobro, stworzy jakieś prawo podmiotowe, to bezprawnemi będą wszystkie czyny, które je naruszają. Jak wspomniałem, ustawodawca polski zrezygnował z tej metody cywilistycznej, wymieniając jedynie czyny, które są zabronione i pozostawiając interpretacji określenie tego dobra, które stanowi przedmiot ochrony. Jest nim prawo do przedsiębiorstwa, względnie (przez analogję z prawem rzeczowem) prawo na przedsiębiorstwie.[1]) Jeżeli chcemy zbadać, jakie czynniki składają się na pojęcie prawa na przedsiębiorstwie, należy ustawę przełożyć na język cywilistyczny i tam, gdzie mowa o czynach zakazanych, badać, jaki interes stanowi przedmiot ochrony.

Zarzut ten — zresztą, jak niżej wskażę, usprawiedliwiony pospiechem ze względu na międzynarodowe zobo-

Gerichtsz. 1902. Geller: »Das Unternehmen und seine Beziehung zu Firma Schild und Warenzeichen«, München 1913 i krytyki Tilla w »Przeglądzie Prawa« z r. 1916 i »Gerichtszeitung« 1917 oraz odpowiedź Gellera w »Zentralblatt f. j. P.« 1918, p. t.: »Zur Kritik des Unternehmensbegriffs und der Unternehmensexekution«. Na uwagę zasługują prace prof. Zolla: »Nieuczciwa konkurencja i jej pokrewne objawy ze stanowiska prawa prywatnego« Lwów 1897, »Przedsiębiorstwo przedmiotem własności«, »Przegląd prawa i Administracji« 1925 i »Projekt ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji a sprawa kredytu rolnego dla przedsiębiorców«, »Ruch Prawniczy« 1927. Z literatury, uwzględniającej prawo niemieckie, zasługuje na uwagę praca Dra R. Isaya »Das Recht am Unternehmen« Berlin 1910. Bardzo obfitą jest literatura francuska, zwłaszcza wobec ustawowego uregulowania przez prawo francuskie omawianych kwestyj (o czem niżej); zwracam tu uwagę na pracę C. Marechala: »La loi du 17 Mars de la vente et du nantissement des fonds de commerce«, Paryż 1909, z najnowszych zaś na bardzo obszerne dzieło Oliviera Pichota: »De la Concurrence déloyale et de Contrefaçon en matière commerciale et industrielle«, Paryż 1924, A. Dubrujeauda i L. Ropersa: »La Propriété Commerciale — Commentaire avec texte de la loi du 30 juin 1926«, Paryż 1926.

[1]) Prof. Zoll w cytowanej pracy p. t.: »Przedsiębiorstwo przedmiotem własności« używa wyrażenia: »własność przedsiębiorcza«.

wiązania państwa — dotyczy jedynie ustawy, podczas gdy wolnym od niego jest projekt, opracowany przez prof. Zolla. W art. p. t.: „A propos de la loi polonaise du 2 Aout 1926 concernant la répression de la concurrence déloyale“ w „La Propriété Industrielle“ pisze o tej kwestji autor projektu: „Non seulement les libelli mais aussi les leges habent sua fata“; prof. Zoll opracował bowiem projekt składający się z dwóch części: pierwsza z nich zajmowała się „prawem na przedsiębiorstwie“ (propriété commerciale) podając między innemi definicję tego prawa, jak i — co dla naszego tematu ma szczególne znaczenie — normy odnoszące się do umownego i sędziowskiego prawa zastawu, przyczem za wzór służyła francuska ustawa z 17 marca 1909 (Loi relative a la vente et au nantissement des fonds de commerce). Ta pierwsza część, wprowadzająca pojęcie prawa na przedsiębiorstwie, jako na dobrze niematerjalnem, była logiczną podstawą drugiej części, która jako emanacja pierwszej zajmowała się zwalczaniem nieuczciwej konkurencji. Ustawą stała się jednak tylko druga część, a to ze względu na pospiech konieczny, celem dotrzymania międzynarodowych zobowiązań Polski.[1]) Lecz właśnie fakt, że tak wyglądała historja tej ustawy oraz, że pierwsza część projektu znała pojęcie egzekucyjnego prawa zastawu na przedsiębiorstwie jest potwierdzeniem przedstawionej w niniejszej pracy konstrukcji, w szczególności zaś potwierdzeniem, że przedmiotem ochrony ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji jest p r a w o n a p r z e d s i ę b i o r s t w i e.[2])

[1]) Patrz traktat o mniejszościach narodowych, Dz. U. R. P. Nr 110 poz. 728. W art. 19 tego traktatu Polska zobowiązała się między innemi do przystąpienia do Konwencji paryskiej z dnia 20 maja 1883 w przedmiocie ochrony własności przemysłowej. Spełniając formalnie to zobowiązanie, Polska podpisała Konwencję paryską, a po ratyfikacji rząd ogłosił ją w Dzienniku Ustaw R. P. z r. 1922 Nr 8 poz. 58. Rząd polski zawierając z Francją traktat handlowy (Dz. U. R. P. z r. 1925 poz. 468) zobowiązał się, że do 10 maja 1926 postara się o wprowadzenie w życie ogólnej ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

[2]) Pierwszą część swego projektu omówił prof. Zoll w »Ruchu Prawniczym i Ekonomicznym« w cytowanym wyżej artykule.

W pracy mojej wychodzę z założenia, że na podstawie ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji da się w drodze interpretacji stworzyć pojęcie prawa na przedsiębiorstwie, jako na dobrze niematerjalnem, że zatem pojęcie to znane jest prawu pozytywnemu.

Art. 1 cytowanej ustawy mówi o prawie przedsiębiorcy żądania, aby konkurent nie wdzierał się w jego klijentelę przez jakiekolwiek czynności, zdolne do wywoływania u osób, którym ofiaruje swe towary, wytwory lub świadczenia mylnego mniemania, że one pochodzą od przedsiębiorcy pierwszego. Widać z tego, że na pojęcie prawa na przedsiębiorstwie składają się następujące czynniki:[1])

1) Stosunek przedsiębiorstwa[2]) do klijenteli (art. 1 ust. 1), polegający na tem, że klijentela zaspakaja stale swe potrzeby w danem przedsiębiorstwie. Jest to siła przyciągająca klijentelę do przedsiębiorstwa (art. 4 ust. 1). Poważnym w niej czynnikiem jest miejsce, będące siedzibą przedsiębiorstwa, chociażby ono opierało się na samem tylko prawie najmu znanego klijenteli lokalu.[3])

2) Prawo oznaczenia wytworów, jako pochodzących z danego przedsiębiorstwa. Zajmuje się tem rozp. Prez. R. P. z 22. III. 1928 (Dz. U. R. P. Nr 39 poz. 384) o ochronie znaków towarowych, które w art. 185 postanawia, że znak towarowy

---

[1]) Wyliczenie wszystkich czynników, które składają się na pojęcie przedsiębiorstwa, byłoby rzeczą zbyt długą, a katalog ten byłby zawsze niezupełny. Ograniczam się tylko do wyliczenia tych najistotniejszych czynników, które wyraźnie są uznane w ustawie o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Ustawa francuska z 17. III. 1909 w art. I. wylicza »l'enseigneet le nom commercial, le droit au bail, la clientele et l'achalandage«.

[2]) Ustawa polska o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji mówi nie o prawach właściciela przedsiębiorstwa, lecz o prawach przedsiębiorcy, jedynie dlatego, że są przedsiębiorcy bez przedsiębiorstwa, jak naprzykład inżynierzy i t. p., którym także należy udzielić ochrony przed nieuczciwą konkurencją. (Wyjątek zawiera art. 13 ust. 2 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji). Niemniej w tem szerszem określeniu praw przedsiębiorcy mieści się także ciaśniejsze pojęcie prawa przedsiębiorcy na przedsiębiorstwie (propriété de l'entreprise).

[3]) Kwestja ta jest uregulowana szczegółowo w ustawie francuskiej z 30. VI. 1926; patrz cytowaną wyżej pracę Dubrujeauda i Ropersa »La Propriété Commerciale«, Paryż 1926.

przechodzi na inne osoby tylko wraz z przedsiębiorstwem, dla którego został zgłoszony. W związku z tym czynnikiem pozostaje prawo „oznaczenia przedsiębiorstwa“ (art. 2 u. 1), czyli prawo do firmy.

3) Wreszcie — czego ustawa nie mówi, ale co nasuwa się z logiczną koniecznością — czynnikiem, wchodzącym w skład omawianego pojęcia jest pewna organizacja, stanowiąca łączność między pierwszemi dwoma czynnikami: jest to niematerjalny czynnik bardzo istotny, który sprawia, że przedsiębiorstwo ma wartość wyższą od sumy dóbr, stanowiących materjalną podstawę przedsiębiorstwa.

Syntetycznie ujmując powyższe czynniki, możemy je określić, jako te, które odróżniają dane przedsiębiorstwo od innych podobnych przedsiębiorstw oraz nadają przedsiębiorstwu pewną trwałość, nawet w przypadku zmiany osoby właściciela przedsiębiorstwa. Nadają one przedsiębiorstwu własną jaźń, różniącą się od sumy części składowych przedsiębiorstwa.

W powyższych wywodach starałem się na podstawie interpretacji głównie słownej i systematycznej wykazać, że wobec brzmienia ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji pojęcie prawa na przedsiębiorstwie znane jest pozytywnemu ustawodawstwu. Potwierdzeniem tego rezultatu interpretacji są motywy do tejże ustawy (druk Nr 2448 Sejmu R. P. O. I. Ministerstwo Sprawiedliwości Nr U. 2041/26), w których czytamy: „Otóż i w zakresie czynów, które nazywamy nieuczciwą konkurencją, należy zbudować naprzód na tle interesu, o którego ochronę chodzi, prawo podmiotowe, o ile możności własność, a przynajmniej prawo majątkowe bezwzględne, a na tej podstawie oprzeć represję nieuczciwej konkurencji przez actiones in rem i actiones in personam, a wtedy prawo cywilne da wszechstronną ochronę, przynajmniej o ile chodzi o interesy konkurentów. Prawo karne może potem dopełnić reszty — przez sankcję, skierowaną przeciw rażącym czynom bezprawnym. Oczywiście droga, powyżej wskazana, jest możliwą tylko o tyle, o ile istnieje w naszej dziedzinie podkład pod prawo podmiotowe bezwzględne, pod własność.

Otóż zachodzi pytanie, czy taki podkład istnieje, czy nie. Na to pytanie odpowiedź może być tylko potwierdzająca. Istnieje bowiem i tutaj dobro majątkowe, na które już wskazali Francuzi, mówiąc o „achalandage". W naszem pojęciu dobrem tem jest przedsiębiorstwo, jako takie, w najszerszem tego słowa znaczeniu, czy kupieckie, czy fabryczne, czy rolnicze lub górnicze, czy teatr, kino, cyrk, zakład dentystyczny, lecznica, szkoła prywatna i t. d., a więc każda od osoby przedsiębiorcy, jako przedmiot majątkowy wyodrębniona jednostka gospodarcza, zorganizowana celem dokonywania na rzecz różnych osób odbiorców, konsumentów, klientów świadczeń za zapłatą, (zwłaszcza dostarczania towarów i wytworów), która tak wyodrębniła się od swego właściciela, że może być zbyta i przeniesiona na inną osobę fizyczną lub zbiorową przez kontrakt czy w drodze spadku. Wartość tego dobra istnieje poza wartością rzeczy zmysłowych, w skład przedsiębiorstwa wchodzących, domów, gruntów, mebli, maszyn, materjałów i t. p., a zależy od siły atrakcyjnej, jaką przedsiębiorstwo na konsumentów (t. zw. klijentelę) wywiera. Im ta klijentela „achalandage" liczniejsza, im siła atrakcyjna, na odbiorców działająca, większa, tem dobro (przedsiębiorstwo) przedstawia większą wartość. Wartość jego może być spotęgowana różnemi środkami.

Przedsiębiorstwo jest zatem dobrem niematerjalnem; universitas rerum na której się opiera, stanowi tylko jeden z czynników przedmiotowej organizacji: rzeczy ruchome i nieruchome do prowadzenia przedsiębiorstwa służące, są rodzajem przynależności tego dobra. Przedsiębiorstwo jest dobrem niematerjalnem w dziedzinie activité commerciale, tak samo jak dobrem niematerjalnem w zakresie activité creatrice jest dzieło literackie, artystyczne lub wynalazek przemysłowy. Przedsiębiorstwo jest przedmiotem prawa podmiotowego i bezwzględnego, a prawo może być nazwane własnością, zwłaszcza, że nazwę własności dawno już przeniesiono do sfery dóbr niematerjalnych, zwłaszcza do prawa autorskiego i patentowego."

Jak wynika z przedstawionej wyżej interpretacji oraz z cytowanego ustępu motywów ustawy, prawo na przed-

siębiorstwie jest prawem pozbywalnem. Prawo do przedsiębiorstwa nie jest bowiem emanacją praw osobistych, tak jak n. p. prawo do nazwiska. O przedsiębiorstwie bowiem mówimy tylko w tym przypadku, gdy bez trudności dadzą się jego losy oddzielić od losów jego twórcy.[1]) Z tego też powodu nie jest przedsiębiorstwem kancelarja adwokacka, biuro geometry lub inżyniera; są oni wprawdzie przedsiębiorcami i jako tacy cieszą się ochroną ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, ale nie mają przedsiębiorstw. Wprawdzie przy powstaniu przedsiębiorstwa odgrywają momenta osobiste pierwszorzędną i decydującą rolę, a węzeł między twórcą przedsiębiorstwa (właścicielem) a przedsiębiorstwem jest bardzo silny i wewnętrzny, lecz to nie przeszkadza pozbyciu przedsiębiorstwa. Nasuwa się tu porównanie z dziełami sztuki, które są pozbywalne mimo może jeszcze silniejszego ich związku z osobowością artysty.

Odmienne zapatrywanie — bronione przez Dra Gellera w jego zresztą głębokiej pracy p. t.: „Das Unternehmen und seine Beziehung zu Firma, Schild und Warenzeichen" (München 1913)[2]) — nie odpowiada ani pozytywnemu ustawodawstwu, ani też praktyce obrotu gospodarczego. Wskazuje na to między innemi § 1409 u. c. w brzmieniu III-ciej noweli (§ 186), będący etapem ewolucji pojęcia przedsiębiorstwa w prawie austrjackiem. Wprawdzie sankcja, wypowiedziana w tej normie prawnej, odnosi się prima facie do kwestji przejęcia majątku przedsiębiorstwa (pojęcie różne od pojęcia samego przedsiębiorstwa), jednak stan faktyczny tej normy ma za przesłankę przypadek przejęcia przedsiębiorstwa jako dobra niematerjalnego, względnie, mówiąc językiem potocznym, przypadek nabycia przedsiębiorstwa. Jest w tej normie mowa „o wartości przejętego przedsię-

[1]) Art. 1. proj. ustawy o prawach na przedsiębiorstwie brzmi: Przedsiębiorstwem w znaczeniu tej ustawy jest zorganizowana i od osoby przedsiębiorcy jako przedmiot majątkowy wyodrębniona jednostka gospodarcza, mająca na celu odpłatne dokonywanie na rzecz różnych osób świadczeń...

[2]) Według Dra Gellera przedsiębiorstwo jest to: »ständige Bereitschaft eines Subjekts zu Arbeitsumsätzen«, »ein spezifischer Willenszustand des Subjekts«.

biorstwa", a nie o wartości przejętego majątku przedsiębiorstwa, gdyż wartość przedsiębiorstwa jest wyższą od wartości majątku przedsiębiorstwa. Życie gospodarcze poucza nas, że przy pozbyciu przedsiębiorstwa nabywca płaci często poważne sumy, mimo, że majątek nabytego przedsiębiorstwa jest minimalny lub że niema żadnego „materjalnego" majątku. Na pozbywalność prawa na przedsiębiorstwie wskazuje również fakt, że ustawa w § 1409 u. c. odróżnia przypadek przejęcia majątku od przypadku przejęcia przedsiębiorstwa, chociaż z oboma stanami faktycznemi łączy te same skutki. Gdyby ustawodawcy chodziło o przejęcie majątku przedsiębiorstwa a nie o przejęcie przedsiębiorstwa (dobra niematerjalnego), to nie potrzebowałby mówić osobno o przejęciu przedsiębiorstwa, skoro już w pojęciu przejęcia majątku mieści się ciaśniejsze pojęcie przejęcia majątku przedsiębiorstwa.

Kwestji pozbywalności „prawa na przedsiębiorstwie" poświęciłem wyżej kilka uwag, a to z tego względu, że zadaniem egzekucji jest jedynie substytuować tę czynność, którą dłużnik powinien był przedsięwziąć, aby zaspokoić swoich wierzycieli. Jeżeli zatem chodzi o egzekucyjną sprzedaż przedsiębiorstwa, należało najpierw wykazać, że przedsiębiorstwo jest dobrem pozbywalnem.[1])

ROZDZIAŁ II.

Pojęcie „przedsiębiorstwa" w prawie poaustrjackiem.

(Stan ustawodawstwa przed ustawą o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji).

W powyższy sposób scharakteryzowane na podstawie ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, „prawo na przedsiębiorstwie" jest nowością w stosunku do obowiązującego u nas prawa austrjackiego.[2]) Pozytywnemu ustawodawstwu austr., znane jest słowo i pojęcie przedsiębiorstwa, ale w całkiem innem znaczemiu, niż powyżej określone

[1]) Art. 6 cyt. projektu: Przedsiębiorstwo może być zbyte przez umowy pod tytułem darmym lub odpłatnym, w całości lub częściowo. Może być przedmiotem prawa zastawu, egzekucji i praw spadkowych.

[2]) Ehrenzweig: System-Sachenrecht, str. 19.

pojęcie prawa na przedsiębiorstwie, jako na pewnego rodzaju dobrze niematerjalnem. Obecnie zajmę się scharakteryzowaniem pojęcia przedsiębiorstwa, znanego prawu austrjackiemu, aby następnie, wykazawszy różnicę między obecnym a dawnym stanem ustawodawstwa, wyciągnąć stąd konsekwencję co do egzekucji na przedsiębiorstwie.

Prawo austrjackie (kodeks cywilny i ordynacja egzekucyjna) uważało przedsiębiorstwo za rzecz zbiorową (Gesammtsache § 302 u. c. Universitas rerum distantium). Wyraźnie jest to stwierdzone tylko w § 427 u. c., który mówi o oddaniu przez znaki „bei einem Warenlager oder einer anderen Gesammtsache". Przez Warenlager rozumie tu ustawa przedsiębiorstwo. Zupełnie słusznie literatura [1]) wskazywała na niewłaściwość uważania przedsiębiorstwa za rzecz zbiorową, wskazując na wewnętrzną jedność przedsiębiorstwa,[2]) niemniej jednak pozytywne ustawodawstwo stało na stanowisku, stwierdzonem wyraźnie w § 427 u. c. Na temże stanowisku stoi i § 1409 u. c., który mówi o przejęciu przedsiębiorstwa, stawiając z tem na równi przejęcie czegoś tak nieokreślonego i luźnego, jak przejęcie majątku.

[1]) Dr K. Ohmeyer: »Das Unternehmen als Rechtsobjekt« Allg. österr. Gerichts-Zeitung 1906 wskazuje, że wprawdzie z punktu widzenia pozytywnego prawa austrjackiego należy przedsiębiorstwo uważać za rzecz zbiorową w rozumieniu § 302 u. c., jednakże wobec tego, że »rzecz« w prawie austr. (§ 285 u. c.) nie musi być zmysłową cząstką przyrody, nic nie stoi na przeszkodzie, by przedsiębiorstwo uważać za universitas iuris.

[2]) Wedle Ohmeyera jedność ta polega na wewnętrznej łączności części składowych przedsiębiorstwa; Ohmeyer nie zdaje sobie jednak sprawy z istnienia tu d o b r a n i e m a t e r j a l n e g o, stanowiącego przedmiot prawa. Natomiast Pisko w cyt. pracy uważa za przedmiot prawa na przedsiębiorstwie sam tylko czynnik niematerjalny (organizację), a wszystko inne za przynależność tylko. Literatura francuska zadawalnia się — jak zwykle — prostem wyliczeniem czynników, bez ujęcia ich w jakąś syntezę; i tak Lyon-Caen et Renault w »Traité de droit commercial« tom III, str. 239 podają: »sous le nom de fonds de commerce on désigne un ensemble de choses qui se rattachent a l'exercice d'un commerce, principalement l'installation matérielle, l'achalandage l'enseigne, les marchandises en magasin, le droit au bail les lieux où s'exerce le commerce, la marque de fabrique ou de commerce que le commerçant appose sur ses marchandises«.

Zresztą § 1409 zajmuje się raczej przejęciem majątku, niż samego przedsiębiorstwa, a wprowadzający go § 186 III. noweli stanowi o tyle etap ewolucji pojęcia przedsiębiorstwa, że mówi o „Wert des Unternehmens“, która oczywiście może być wyższą od majątku przedsiębiorstwa.

Jak wyżej wskazałem, stan faktyczny normy z § 1409 u. c. odnosi się do przejęcia przedsiębiorstwa jako dobra niematerjalnego, a nie do przejęcia majątku przedsiębiorstwa; dokonana tą normą ewolucja była jednak o tyle niezupełną, że dla braku bliższych postanowień nie mogła jeszcze — z punktu widzenia pozytywnego prawa austrjackiego — nastąpić zmiana w pojmowaniu przedsiębiorstwa jako universitatis rerum.

W wyższym stopniu, niż w prawie materjalnem, jest uznana „jedność“ przedsiębiorstwa w nowszej (1895) ordynacji egzekucyjnej, o tyle, że przedsiębiorstwo stanowi samoistny przedmiot egzekucji. O tyle jednakże i ordynacja egzekucyjna stoi w tyle poza rozwojem gospodarczym wieku wielkich przedsiębiorstw kapitalistycznych, że możliwą jest równoczesna egzekucja na przedsiębiorstwie i na urządzeniach tegoż przedsiębiorstwa, lub też tylko ta ostatnia. O tej istnej bolączce i jej ekonomicznych skutkach będzie niżej mowa.

W razie sprzedaży (przejęcia przedsiębiorstwa), oddanie tegoż mogło nastąpić albo w sposób w § 427 określony, t. j. przez znaki, albo, gdy to byłoby niemożliwem, musiałaby nastąpić tradycja każdego przedmiotu materjalnego, wchodzącego w skład majątku przedsiębiorstwa (pojęcie inne od samego przedsiębiorstwa). Nie można bowiem było, z punktu widzenia pozytywnego prawa austrjackiego, uważać przedmiotów materjalnych, w skład majątku przedsiębiorstwa wchodzących, za przynależność samego przedsiębiorstwa; pojęcie bowiem przynależności do przedsiębiorstwa było obce austrjackiemu kodeksowi cywilnemu. Praktyka radziła sobie w ten sposób, że brała pewien przedmiot materjalny, ucieleśniający niejako przedsiębiorstwo, uważała go za rzecz główną i jemu podporządkowywała inne przedmioty jako przynależności. Całkiem w y j ą t k o w y

t y l k o charakter, uprzedzający niejako ewolucję, której ostatnim wyrazem jest polska ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, jest przepis § 251 ust. 9 o. e., traktujący o przynależnościach przedsiębiorstwa aptecznego oraz § 252 o. e., traktujący o przynależnościach kopalni i okrętów i art. XI ust. wprow. o. e., wykluczający odrębną egzekucję na przynależnościach przedsiębiorstw okrętowych, telegraficznych, telefonicznych oraz publicznych domów składowych, oraz ustawa o księgach kolejowych, według której całe przedsiębiorstwo kolejowe jest księgową całością. Zwrócić tu należy uwagę na to, że jest tu mowa o p r z y n a l e ż n o ś c i a c h p r z e d s i ę b i o r s t w a, podczas gdy z punktu widzenia austrjackiego kodeksu cywilnego możemy mówić tylko o c z ę ś c i a c h s k ł a d o w y c h p r z e d s i ę b i o r s t w a, jako universitatis rerum.

Wyrazem powyżej określonego pojmowania przedsiębiorstwa jest też i sposób egzekucji na przedsiębiorstwie.[1]) Austrjacka ordynacja egzekucyjna (rozdział IV) zalicza przedsiębiorstwo do praw majątkowych, na których egzekucja odbywa się przez zajęcie[2]) (§ 331 o. e.), oraz realizację przez zarząd przymusowy lub dzierżawę przymusową, ewentualnie sprzedaż licytacyjną (§ 332 o. e.).

Zajęcie z § 331 o. e. (Pfändung), mimo wyraźnego użycia tego słowa, zresztą w nawiasie, nie dawało prawa zastawu na „przedsiębiorstwie"; treść bowiem tego zajęcia

---

[1]) Dr L. Geller w pracy »Das Unternehmen und seine Beziehung zu Firma, Schild und Warenzeichen« 1913, zaprzecza, iżby przedsiębiorstwo mogło być przedmiotem egzekucji, skoro — jego zdaniem — nie jest niczem innem, jak tylko »jawną i trwałą gotowością do wymiany produktów lub świadczeń za pieniądze«, a cały rozdział austr. ordynacji egzekucyjnej uważa za »awanturę prawodawczą«. Tego rodzaju konstrukcja, niezgodna z pojęciem współczesnego gospodarstwa, jest anachronizmem, na co wskazują chociażby § 186 III noweli i § 187 (§ 1409 u. c. i § 32 o. k.), wydane w cztery lata po pracy Gellera, znające pojęcie długów przedsiębiorstwa i wartości przedsiębiorstwa.

[2]) Dr Trenkwalder i Dr Heller: »Die österreichische Exekutionsordnung in ihrer praktischen Anwendung«, Wien, 1912, stwierdza, że niektóre sądy bez zajęcia wprost dozwalają przymusowego zarządu i dzierżawy. Judykat 198 z 1912 r. uznaje konieczność zajęcia przed dozwoleniem zarządu lub dzierżawy przedsiębiorstwa.

określa ustawa wyraźnie jako „ein Gebot an den Verpflichteten sich jeder Verfügung über das Recht zu enthalten“. Niedwuznacznie też stwierdzają to motywy do austrjackiej ordynacji egzekucyjnej (str. 327). Kwestja ta jednak była sporną, aż rozstrzygnął ją judykat z 25. VI. 1912 Nr 198 (Slg. XV, Nr 5982), który stwierdza, że takie zajęcie nie daje prawa zastawu, lecz „ein unter strafrechtlicher Sanktion stehendes und für die Frage, ob der Verpflichtete das Unternehmen aufgeben, die etwa dazu nötige Konzession zurücklegen und so die Exekution vereiteln kann, bedeutsames Verfügungsverbot das wegen seiner wirtschaftlichen Verwandschaft mit dem Zwecke des Pfandrechtes und aus exekutionstechnischen Gründen der Kategorie des Pfandrechtes unterstellt wurde“. Wynika z tego, że przez egzekucyjne zajęcie przedsiębiorstwa nie powstaje prawo zastawu na przedsiębiorstwie, lecz tylko ograniczenie swobody dysponowania przedmiotem tego zajęcia. Przyczyną zaś tego było, że, jak wyżej przedstawiłem, pozytywnemu prawu austrjackiemu[1]) nie było znane pojęcie prawa na przedsiębiorstwie, jako na dobrze niematerjalnem, a skoro przedsiębiorstwo było traktowane jako rzecz zbiorowa, to z istoty pojęcia rzeczy zbiorowej wynika, że prawo zastawu nie może powstać na poszczególnych rzeczach przez jeden ogólny zakaz, ale koniecznem byłoby dla uzyskania prawa zastawu egzekucyjne zajęcie (przez opisanie w protokule zajęcia) poszczególnych rzeczy, należących do przedsiębiorstwa. Konsekwencją tego właśnie stanu rzeczy było — co niejednokrotnie w praktyce spotykałem — że wierzyciele prowadzili egzekucję na przedsiębiorstwie przez zajęcie i zarząd przymusowy i równocześnie na ruchomościach koniecznych do utrzymania tego przedsiębiorstwa w ruchu przez ich zajęcie, przechowanie i sprzedaż, co prawnie jest

[1]) Inaczej kwestja ta przedstawia się w prawie francuskiem; według ustawy z 17 marca 1909, przedsiębiorstwo może być przedmiotem zastawu umownego i egzekucyjnego.

Według prawa niemieckiego (RG Entsch. 95, 235) jest zastaw na przedsiębiorstwie wykluczonym.

możliwem,[1]) skoro przez zajęcie z § 331 o. e. w wykładni cytowanego wyżej judykatu, nie powstaje jeszcze prawo zastawu; z punktu widzenia ekonomiki stanowi to jednak nonsens, skoro z jednej strony zarząd przymusowy [2]) przedsiębiorstwa ma przynieść dodatnie wyniki, a z drugiej strony sprzedaje się konieczne towary i urządzenia, niszcząc w ten sposób, ze szkodą dla gospodarstwa społecznego, przedsiębiorstwa. Widać z tego, jak żywotną i korzystną dla społeczeństwa i dla wszystkich zainteresowanych czynników okazałaby się egzekucja przez zajęcie (dające prawo zastawu) i sprzedaż przedsiębiorstwa dłużnika.

O sposobie realizacji zajętych praw, do których odnosi się IV rozdział austr. o. e., decyduje Sąd według swobodnego uznania (§ 331 ust. 2 o. e.), a nie — co w innych wypadkach jest regułą — wierzyciel popierający. Sposobami temi mogą być, stosownie do natury zajętego prawa i indywidualności danego przypadku, przekaz do ściągnięcia, zarząd przymusowy, dzierżawa przymusowa, a dopiero w ostatnim rzędzie, jeżeli Sąd oceni, że żaden inny sposób realizacji nie byłby stosowny, zarządzi egzekucyjną sprzedaż [3])

[1]) Neumann »Commentar zur Exekutionsordnung« str. 983 i str. 751: »Die Zwangsverwaltung hindert die exekution auf die Betriebsmittel nicht«.

Nadto patrz orzeczenie Sądu Najwyższego z 2 lipca 1902 w Sammlung Glasera-Ungera Nr 1977: »Die Exekution auf das Unternehmen schliesst die Exekution auf das Inventar des Unternehmens nicht aus«.

Prawno-materjalne uzasadnienie tego stanowiska leży w tem, że — jak to stwierdza Ohmeyer w swej głęboko w istotę problemu sięgającej pracy »das Unternehmen als Rechtsobjekt« G. Z. 1906: »die Rechtseinheit des Unternehmens hat im geltenden Gesetze im allgemeinen diese Intensität nicht erhalten, dass durch sie bei Bestand des Unternehmens ein gesondertes rechtliches Schicksal der Unternehmensbestandteile, insbesondere ein Sonderzugriff auf dieselben ausgeschlossen würde«.

[2]) Pewną ochronę mógłby stanowić sprzeciw zarządcy przymusowego po myśli § 262 o. e., w praktyce jednak zarządcy z tego nie korzystają. Zresztą skutek tego sprzeciwu zarządcy przymusowego może być udaremniony w sposób §-em 325 i nast o. e. przewidziany.

[3]) »Das im Gesetz so oft hervorblickende Misstrauen gegen die Verwertung durch öffentliche Versteigerung kommt auch hier zum Vorschein«. »Oesterreichisches Exekutionsrecht«, G. Walker, III. Auflage, Wien 1925.

zajętego prawa (§ 331 ust. 1 o. e.), jeżeli jednak chodzi o egzekucję na przedsiębiorstwach, to w praktyce realizacja ma miejsce tylko przez zarząd przymusowy i (zresztą rzadziej) przez dzierżawę przymusową.

Zastanowić się tu wypada nad tem, jaki jest stosunek §§ 341—344 o. e., zatytułowanych: „Besondere Bestimmungen über die Exekution auf gewerbliche Unternehmungen Fabriksetablissements usw.“, do §§ 330—340. Do egzekucji na przedsiębiorstwach odnoszą się nietylko §§ 341—344, lecz wszystkie od 330—344. Wskazuje na to, między innemi, także ta okoliczność, że egzekucja na przedsiębiorstwie rozpoczyna się zajęciem przedsiębiorstwa, o czem traktuje § 331 o. e. Jako konsekwencja tego stanu wypływa, że zasadniczo powinienby i § 332 o. e. o realizacji zajętych praw przez ich sprzedaż odnosić się do egzekucji na przedsiębiorstwach, jednakże ze względu na cały szereg przepisów natury prawno-publicznej (przemysłowej), dodano specjalne przepisy uzupełniające tylko postanowienia §§ 330—340 o. e.

Zaznaczyć też należy, że w samym § 341 niema takiego słowa, któreby wskazywało na to, że egzekucja na przedsiębiorstwie może być prowadzoną tylko przez zarząd przymusowy lub dzierżawę przymusową, zaś interpretacja Neumanna: „Zufolge § 341 o. e. kann die Verwertung nur durch Zwangsverwaltung oder Zwangsverpachtung stattfinden“ jest uzasadniona zd. m. nie w § 341 o. e., ile raczej w ogólnym stanie austrjackiego ustawodawstwa cywilnego, co do pojęcia przedsiębiorstwa, w związku z czem wskazać można na to, że w § 341 o. e. i nast., na równi z przedsiębiorstwem stoją „Fabriksetablissements“, co dosłownie oznacza „urządzenia fabryczne, zakłady fabryczne“, a więc przedmiot zupełnie inny od pojęcia przedsiębiorstwa jako dobra niematerjalnego, a zbliżony do nakreślonej wyżej, z punktu widzenia pozytywnego prawa austrjackiego, konstrukcji przedsiębiorstwa. Słusznie też — z punktu widzenia austr. ordynacji egzekucyjnej — chociaż nie całkiem w harmonji z ogólną konstrukcją przedsiębiorstwa w prawie austrjackiem, powiada Ohmeyer w pracy p. t.: „Die

Zwangsversteigerung konzessionierter Unternehmen“[1]) 1906: „inbesondere den exekutiven Verkauf betreffend, ist man heute einig, dass das Wortlaut des § 341 E. O., da er lediglich der Zwangsverwaltung und Zwangsverpachtung als Verwertungsarten erwähnt, eine taxative Aufzählung nicht beabsichtigt hat, und darum die Verwertung durch exekutiven Verkauf des Unternehmens nicht ausschliesst“.

Jeżeli chodzi o przedsiębiorstwo połączone z koncesją, to należy rozróżnić egzekucję na przedsiębiorstwie od egzekucji na uprawnieniach przemysłowych (koncesji). Są to bowiem całkiem inne przedmioty egzekucji, a te dwie egzekucje nie muszą iść równocześnie, chociaż taka kumulacja obu egzekucyj jest celowa. Praktycznie ma to znaczenie w przypadku, gdy zniknie przedsiębiorstwo, jako przedmiot egzekucji (n. p. wskutek wysprzedaży drogą egzekucji mobilarnej urządzeń, towarów i t. d.), może być egzekucja na koncesji dalej prowadzoną.

Reasumując powyższe wywody dochodzę do następującego wniosku: egzekucja przez przymusową sprzedaż przedsiębiorstwa w prawie poaustrjackiem (przed ustawą o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji) była wykluczoną nie ze względu na przepisy ordynacji egzekucyjnej,[2]) lecz ze względu na to, że prawo austrjackie uważało przedsiębiorstwo jedynie za rzecz zbiorową.

---

[1]) Patrz cytowaną tamże judykaturę sądów wiedeńskich.

[2]) Odmienna interpretacja, polegająca na tem, że na skutek brzmienia §§ 341—344 o. e., egzekucja na przedsiębiorstwie może mieć miejsce tylko przez zarząd przymusowy, dzierżawę przymusową, z wykluczeniem realizacji z § 332 o. e., t. j. przez sprzedaż przymusową byłaby typową interpretacją, przy pomocy argumentum a contrario, o której wprawdzie dosadnie, ale bardzo trafnie mówi H. Reichel w pracy p. t.: »Gesetz und Richterspruch« 1915: »das gedankenlose, ja gedankenmordende argumentum a contrario«, a o której Ehrenzweig (Pfaff, Krainz) w »System des österr. allg. Privatrechts« Bd. I. Allgemeiner Teil, Wiedeń 1925, pisze: »Der Umkehrschluss ist das ärgste Hindernis vernünftiger Rechtsfortbildung«.

ROZDZIAŁ III.

Próba konstrukcji egzekucji przez zajęcie i sprzedaż przedsiębiorstwa na tle pozytywnego ustawodawstwa.

Stan rzeczy zmienił się po wejściu w życie ustawy z 2. VIII. 1926 o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Jak wyżej wykazałem, ustawa ta zna pojęcie prawa na przedsiębiorstwie, jako na dobrze niematerjalnem. Obejmuje ono pewne niematerjalne minimum, na które składają się wyżej określone czynniki, z których „klijentela“ i organizacja są najbardziej istotnemi.

Przedsiębiorstwo jest ruchomością,[1]) która może być pozbytą, wydzierżawioną, odziedziczoną, wywłaszczoną i t. d. Może być oczywiście także przedmiotem prawa zastawu, przyczem jednak, o ile chodzi o zastaw umowny, jest on niemożliwy w prawie austrjackiem z powodu braku odpowiednich przepisów ustawowych na wzór tych, które istnieją w niektórych ustawodawstwach (n. p. przez wpis do specjalnego rejestru).[2])

Poszczególne przedmioty materjalne, wchodzące w skład majątku przedsiębiorstwa, stanowią przynależność przedsiębiorstwa jako dobra niematerjalnego.[3]) Przy

---

[1]) Ehrenzweig: »System der oesterr. allgemeinen Privatrechts«, Sachenrecht, str. 19, § 160. Schuldenverhältnisse str. 212, § 323, uwaga 72 i str. 309, § 365, uwaga 24, wychodzi jednak z założenia, iż w pewnych, wyjątkowych wypadkach, n. p. co do terminów §§ 933, 1075, 1082 u. c. musi być zrównane przedsiębiorstwo z nieruchomościami, a to ze względów praktycznych. Nie wydaje mi się to uzasadnionem w ustawie.

[2]) Projekt rządowy rozp. Prez. Rzplitej P. o zastawie rejestrowym na towarze, zajmuje się zastawem rejestrowym na towarze i składzie towarów, może odnosić się do zastawu na urządzeniu przedsiębiorstwa, ale nie reguluje zastawu na przedsiębiorstwie, jako przedmiocie prawa. Patrz art. Prof. Dra M. Allerhanda, »Głos Prawa« Nr 1–2/27, str. 6.

[3]) Dr Z. Fenichel w artykule p. t.: »Kilka uwag do projektu ustawy Prof. Zolla o prawach na przedsiębiorstwach« (»Głos Adwokatów« z. VI. z czerwca 1927) zarzuca projektowi Prof Zolla, że pojęcie przynależności według tego projektu, do których Prof. Zoll zalicza nieruchomości, ruchomości, patenty, roszczenia i t. p. nie jest zgodne z ustawą austrjacką, skoro »niema tu rzeczy głównej, a przynależności te stanowią odrębne dla siebie przedmioty«. Zdania tego nie podzielam,

tej konstrukcji przedsiębiorstwo nie będzie już rzeczą zbiorową, o której mówi § 427 u. c. i 302 u. c., bo ustawodawca uznaje wyżej określoną wewnętrzną jedność przedsiębiorstwa.

Istnieje w literaturze kontrowersja co do kwestji, czy w skład pojęcia przedsiębiorstwa wchodzą tylko dobra niematerjalne (Pisko), czy też tylko materjalne (Ohmeyer), czy też koniecznie jedne i drugie (Isay). Zdaniem mojem w każdem przedsiębiorstwie muszą być i czynniki niematerjalne (klijentela, firma, organizacja, „szanse“) i pewne materjalne minimum. Mimo tego jednak uważam te materjalne czynniki (maszyny, sprzęty biurowe, fabryki i t. p.) za przynależność, a nie za części przedsiębiorstwa, a to z tego zasadniczego względu, że są one zawsze samodzielnemi rzeczami, które mogą być oddzielnie pozbyte, a tylko gospodarczem ich przeznaczeniem jest służyć celom przedsiębiorstwa. Te zaś kryterja zmuszają do zaliczenia tych dóbr materjalnych do kategorji przynależności. Zaznaczam jednak, że uważam istnienie takich przynależności (materjalnych) przedsiębiorstwa, choćby w minimalnej ilości za konieczne z tego względu, że w nich dopiero wyrażają się niematerjalne czynniki, a zwłaszcza organizacja. Z gospodarczego punktu widzenia jest zatem przedsiębiorstwo zespołem czynników niematerjalnych i materjalnych; prawnik jednak w swych konstrukcjach musi te ostatnie, zdaniem mojem, uważać za przynależności dobra niematerjalnego.

Na szczególną uwagę zasługuje kwestja, gdy w skład majątku przedsiębiorstwa wchodzą nieruchomości, jak grunta uprawne, place, budynki fabryczne, domy hotelowe i t. p. Punktem wyjścia dla dalszego rozumowania na gruncie pozytywnego prawa są pojęcia gospodarcze, które odróż-

---

wszystkie te bowiem rzeczy i prawa są przynależnościami dobra niematerjalnego, którem jest przedsiębiorstwo. Zgodnie z § 294 kod. cyw. austr. są one bowiem z przedsiębiorstwem w trwałym związku gospodarczym i służą na mocy przeznaczenia właściciela do trwałego użytku przedsiębiorstwa, jako rzeczy głównej, nie mając samodzielnych celów gospodarczych.

niają produkcję pierwotną, t. j. produkcję surowców (rolniczą, górniczą) od produkcji przemysłowej (przemysł, handel). Otóż w pierwszym przypadku najważniejszym, przeważającym czynnikiem produkcji jest „ziemia". W związku z tem właśnie pojmowaniem produkcji rolnej pozostaje § 252 o. e., wykluczający odrębną egzekucję na przynależnościach majątku nieruchomego i kopalni, przyczem pojęcie tej przynależności określają §§ 294—297 u. c., a zwłaszcza § 296 u. c., wyliczając przedmioty, potrzebne do zwyczajnego prowadzenia gospodarstwa (Wirtschaftbetrieb). Uogólniając myśl, zawartą w cytowanych przepisach ustawy cywilnej i ordynacji egzekucyjnej, dochodzę do wniosku, że kwestja, czy nieruchomość[1]) uważać za przynależność przedsiębiorstwa, czy też przedsiębiorstwo za przynależność nieruchomości (kwestja o szczególniejszej doniosłości dla wierzycieli hipotecznych) zależy od tego, co, według pojęć gospodarczych, nadaje główne piętno całości: nieruchomość czy przedsiębiorstwo. Dlatego przedsiębiorstwo rolne, kopalniane, jest przynależnością nieruchomości, a egzekucja na nieruchomość rozciąga się i na przedsiębiorstwo, na co wskazują zwłaszcza § 120 ust. 3 o. e., § 119 o. e. o egzekucji przez zarząd przymusowy nieruchomości. Podobnie, zd. m., przy wiatrakach, młynach wodnych, hotelach, przedsiębiorstwo jest przynależnością nieruchomości. W innych natomiast przypadkach nic nie stoi temu na przeszkodzie, by nieruchomość wraz ze wszystkiemi z nią połączonemi maszynami i t. p., uważać za przynależność przedsiębiorstwa, tak, że egzekucja na przedsiębiorstwie będzie obejmować także i nieruchomość (przyczem oczywiście ze względu na szczególne przepisy o egzekucji na nieruchomościach i instytucję ksiąg gruntowych będą musiały być obok przepisów o egze-

[1]) Pojęcie przynależności, które opiera się wyłącznie na pojęciach gospodarczych, nie wymaga bynajmniej, by nieruchomość musiała być rzeczą główną, a ruchomość jej przynależnością. § 296 u. c. nie mówi o przynależnościach nieruchomości, lecz o przynależnościach, które należą »zu einem liegenden Gute«, co wskazuje na to, że wszystkie wymienione w nim przedmioty (z natury swej ruchomości), jak i sama z emia są skoordynowane równorzędnie i podporządkowane wyższemu pojęciu dobra ziemskiego.

kucji na przedsiębiorstwie zastosowane ponadto przepisy o egzekucji na nieruchomościach, co zresztą § 331 o. e. wyraźnie stwierdza. Ten wniosek ma doniosłe znaczenie dla egzekucyjnego prawa zastawu na przedsiębiorstwie, o którem będzie niżej mowa.

Konsekwencje powyższego pojmowania prawa na przedsiębiorstwie muszą się objawić w egzekucji na przedsiębiorstwach. Pierwszą z nich będzie fakt, że słowo „Pfändung", użyte w § 331 o. e., zajmującym się zajęciem przedsiębiorstwa, nabierze właściwego znaczenia, albowiem przez „Pfändung" powstanie prawo zastawu na przedsiębiorstwie, jako na dobrze niematerjalnem, które rozciągać się będzie także na przynależności przedsiębiorstwa w rozumieniu wyżej podanem. Głównie, ze względu na te przynależności przedsiębiorstwa (majątek przedsiębiorstwa), winien znaleść w praktyce zastosowanie § 331 o. e.: „prawo egzekucji poddane, może też być zastawniczo opisanem (§ 253), o ile to ze względu na istotę tego prawa jest możliwe". Przepis ten w praktyce przy egzekucji na przedsiębiorstwach nie miał zastosowania, co łatwo wytłómaczyć wyżej podaną interpretacją „zajęcia" z § 331 o. e., które dopiero przez ustawę z 2. VIII. 1926 o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji uległo gruntownej zmianie. Przez zajęcie powyższe powstaje prawo zastawu, gdy bowiem, jak wyżej przedstawiłem, ustawa o zwalcz. nieucz. konk. opiera się na pojęciu prawa na przedsiębiorstwie jako na dobrze niematerjalnem, to wobec uznania powyższego stanu rzeczy przez pozytywne ustawodawstwo, nic nie stoi na przeszkodzie temu, by przez zajęcie z § 331 o. e. powstało z chwilą doręczenia zakazu rozporządzenia zajętem prawem — prawem zastawu — podczas gdy według prawa austrjackiego prawo zastawu powstać na przedsiębiorstwie nie mogło, bo przedsiębiorstwo było rzeczą zbiorową. Wprawdzie § 331 o. e. mówi o egzekucyjnem zajęciu, a nie o prawie zastawu, ale skoro natura zajętego przedmiotu tego nie wyklucza, to, zd. m., przez to zajęcie może powstać prawo zastawu, a to z następujących względów:

a) treść zajęcia z § 331 o. e. i jego skutki są identyczne z egzekucyjnem prawem zastawu. Treść bowiem polega na zakazie dowolnego rozporządzenia zajętem prawem, a zajęcie waruje również pierwszeństwo;

b) skoro całkiem podobne zajęcie ruchomych rzeczy fizycznych z § 253 o. e. (przez opisanie w protokóle zajęcia) daje prawo zastawu, jak to wyraźnie stwierdza § 256 o. e., to mimo braku podobnego stwierdzenia expressis verbis w § 331 o. e. i tu przez zajęcie powstaje prawo zastawu, zwłaszcza, że z tem zajęciem może łączyć się „die pfandweise Beschreibung", przyczem § 331 o. e. powołuje się na § 253 o. e. Na powstanie prawa zastawu wskazuje słowo „pfandweise" (ten sam zwrot użyty jest w § 1101 u. c.) i to tak dalece, że nawet w braku opisania (które ma zresztą pomocniczy tylko charakter) zajętego prawa, powstaje prawo zastawu.

Na przedsiębiorstwie zatem jako na dobrze niematerjalnem powstaje obecnie przez egzekucyjne zajęcie z § 331 o. e. prawo zastawu. Jeżeli się zważy przedstawioną wyżej konstrukcję przedsiębiorstwa jako dobra niemateryjalnego, którego przynależnością są urządzenia, towary, surowce i t. d., to także i na nich powstaje egzekucyjne prawo zastawu. Z tego względu winny one być po myśli § 331 o. e. opisane w protokóle zajęcia, chociaż to zresztą nie jest konieczne, ale tylko wysoce wskazane. Stąd, inaczej, niż dotychczas, egzekucja na przedsiębiorstwie wykluczy egzekucje mobilarne na poszczególnych ruchomościach, należących do przedsiębiorstwa. Rezultat ten uważam za doniosły, stwarza się bowiem przez to pełno-wartościową instytucję z egzekucji na przedsiębiorstwie, która dotychczas prowadziła do dziwnych sytuacyj, o których jeszcze wspomnę.

Realizacja zajętego przedsiębiorstwa odbywać się dotąd mogła jedynie przez zarząd przymusowy lub dzierżawę przymusową według postanowień §§ 331—344 o. e., a to z tego powodu, że tylko te sposoby przewidywała wyraźnie ord. egz.; ogólny sposób realizacji z § 332 o. e., który mógł mieć zastosowanie, a mianowicie sprzedaż przedsiębiorstwa przez publiczną licytację, nie mogła mieć miejsca ze względu

na to, że prawo austrjackie znało pojęcie przedsiębiorstwa tylko w rozumieniu wyżej podanem (universitas rerum distantium).

Wobec tego, że, jak wyżej wskazałem, ustawa o zwalczaniu nieucz. konk. wprowadza pojęcie prawa na przedsiębiorstwie jako na dobrze niematerjalnem, stan rzeczy zmienił się o tyle, że nic obecnie[1]) nie stoi na przeszkodzie (jeżeli zważy się wyżej podaną interpretację przepisów austr. ord. egz., odnoszących się do realizacji zajętych praw) zastosowaniu do egzekucji na przedsiębiorstwie §-u 332 o. e., to jest przymusowej sprzedaży licytacyjnej przedsiębiorstwa, do której znajdą zastosowanie powołane w tymże paragrafie przepisy o sprzedaży zajętych ruchomości. Po myśli § 332 o. e. ta forma egzekucji będzie mogła mieć zastosowanie tylko, o ile inna forma jest niemożliwą, albo połączoną z niestosunkowemi kosztami. Ten ostatni zaś przypadek w obecnych czasach z reguły zachodzi, o czem bliżej będzie mowa.

W wypadku więc, gdy wierzyciel wybierze tę formę egzekucji, będzie ona składała się z następujących stadjów:

1) Sąd dozwalający dozwala egzekucji przez zajęcie przedsiębiorstwa, nakazuje zobowiązanemu powstrzymać się od wszelkiego rozporządzania zajętem prawem, przez co powstaje prawo zastawu na przedsiębiorstwie. Sąd egzekucyjny poleca organowi wykonawczemu przeprowadzić zastawnicze opisanie po myśli § 331 o. e. przynależności tego prawa, co jednakże nie jest koniecznem; prawo zastawu powstaje bowiem nie przez opisanie w protokóle zajęcia, lecz już z chwilą doręczenia uchwały sądowej, zakazującej egzekutowi rozporządzania zajętem przedsiębiorstwem. Organ wykonawczy opisuje przynależności przedsiębiorstwa w znaczeniu wyżej podanem; samo bowiem prawo na przedsiębiorstwie jako na dobrze niematerjalnem nie nadaje się do zastawniczego opisania. Zarazem dozwo-

---

[1]) W niemieckiej Austrji może być przedsiębiorstwo nawet przedmiotem wywłaszczenia (ustawa z 30. V. 1919 B. G. B. Nr 308 § 2), w czem widzę potwierdzenie możliwości, przedstawionej w tekście konstrukcji.

lenie egzekucji przez sprzedaż przedsiębiorstwa powinno być zanotowane w rejestrze handlowym (analogja z § 342 o. e.).

2) Następnie dozwala Sąd po przesłuchaniu stron (§ 331 ust. 2 o. e.) sprzedaży przedsiębiorstwa, oczywiście, o ile inny rodzaj realizacji okaże się niewłaściwym, jako niecelowy lub niewykonalny (§ 332 o. e.) Zaznaczam, iż egzekucja przez sprzedaż przedsiębiorstwa — przy przedstawionej tu konstrukcji — będzie mogła tu nastąpić tylko o tyle, o ile temu nie stoją na przeszkodzie przepisy ustawy przemysłowej. § 341 o. e. przewiduje, że wykluczoną jest egzekucja przez zarząd przymusowy lub dzierżawę przymusową w przypadku, gdy przy przedsiębiorstwach rękodzielniczych lub takich koncesjonowanych, przy których jest wymagane specjalne uzdolnienie, przemysł jest wykonywany osobiście lub przy najwyżej czterech pomocnikach. A fortiori wykluczoną będzie w tym przypadku sprzedaż przedsiębiorstwa. W przypadkach, przewidzianych przez odnośne przepisy przemysłowe, wymaganem będzie też zezwolenie władzy przemysłowej na sprzedaż przedsiębiorstwa.

3) W dalszym ciągu następuje oszacowanie przedsiębiorstwa i to przed licytacją, zgodnie z § 275 ust. 2 o. e., który przewiduje, iż „Warenlager“ — odnosi się to i do przedsiębiorstw — mają być oszacowane przez znawców przed licytacją. Przy tem oszacowaniu należy oszacować wartość przedsiębiorstwa jako dobra niematerjalnego, wynikającą z organizacji, siły przyciągania klijenteli i t. p., oraz wartość przynależności przedsiębiorstwa (majątku przedsiębiorstwa).

4) Między zajęciem a licytacją ma, według § 273 o. e., upłynąć termin trzech tygodni. Przepis ten nasuwa tu pewne trudności, skoro ze względu na to, że wszystkie towary i t. d., będące przynależnościami przedsiębiorstwa, objęte są prawem zastawu, musiałoby przedsiębiorstwo przez ten czas być nieczynne, co spowodowaćby mogło n. p. przy sklepach, restauracjach i t. p., częściową utratę klijenteli. Jednakże można sobie na to poradzić bądź to przez skrócenie tego czasokresu, co według § 273 o. e. jest możliwe,

lub też przez ustanowienie w międzyczasie zarządu przymusowego. Sądzę, że istnienie na wszystkich rzeczach (towarach) prawa zastawu nie wykluczy tymczasowego zarządu przymusowego; w razie sprzedaży towaru przez zarządcę przymusowego, prawo zastawu przejdzie na uzyskaną stąd cenę (pretium succedit in locum rei). Z tą wyjątkową konstrukcją spotykamy się zwykle w tych przypadkach, gdy na widownię występują normy prawa publicznego, n. p. przy wywłaszczeniu; prawa zastawu na wywłaszczonej rzeczy ciążące, przechodzą na sumę pieniężną tytułem odszkodowania, otrzymaną przez wywłaszczonego; również prawo egzekucyjne jest prawem publicznem (patrz zwłaszcza § 290, l. 2 i dekret nadworny z 18 lipca 1828 r., l. 2354. Zb. u. s o przechodzeniu prawa zastawu na sumę ubezpieczenia w przypadku pożaru).

Do licytacji i rozdziału uzyskanej ceny kupna będą miały zastosowanie przepisy ord. egz., odnoszące się do licytacyjnej sprzedaży ruchomości (§ 332 o. e.). Nowonabywca przedsiębiorstwa nie będzie odpowiadał według § 1409 u. c. (§ 186 N. III) za długi przedsiębiorstwa. Wynika to tak z § 188 trzeciej noweli do kodeksu cywilnego, jak i z celu normy, zawartej w § 1409 u. c. (§ 186 N. III) i § 187 N. III. Zawarte w powyższych przepisach u. c. normy mają na celu ochronę wierzycieli przeciw działaniom dłużników in fraudem creditorum, zwłaszcza zaś przeciw pozornym tylko pozbyciom przedsiębiorstwa; wskazuje na to § 187 N. III, zwiększający tę odpowiedzialność w przypadku nabycia (przejęcia) przedsiębiorstwa przez bliskich członków rodziny pozbywcy (§ 32 o k., t. zw. familia suspecta). Obawa przed działaniem in fraudem creditorum nie może zachodzić przy egzekucyjnej sprzedaży przedsiębiorstwa, skoro wszyscy wierzyciele przez przystąpienie do niej mogą czuwać nad swemi prawami i znaleść zaspokojenie swych pretensyj. Całkiem wyraźnie zaś, licząc się z podanym wyżej celem normy z § 1409 u. c., stwierdza § 188 N. III, że „postanowienie § 186 (§ 1409 u. c.) i § 187 nie mają znaczenia dla przejęcia majątku lub przedsię-

biorstwa w drodze postępowania konkursowego albo egzekucji".)

Jak wyżej, omawiając pojęcie przedsiębiorstwa, wskazałem, jednym z czynników, wchodzących w skład tego pojęcia jest „prawo oznaczenia przedsiębiorstwa" (art. 2 ust. 1 ustawy o zwalcz. nieucz. konk.), czyli prawo do firmy. Kwestja ta nasuwa pewne trudności przy przedstawionej tu konstrukcji egzekucji przez sprzedaż przedsiębiorstwa, z której zdaję sobie sprawę. Uważam jednak, że to „prawo oznaczania przedsiębiorstwa" nie jest w tem rozumieniu identyczne z firmą, zwłaszcza osobową, by na samem tylko oznaczaniu nazwiskiem właściciela polegało, lecz polega ono na prawie oznaczania związku przedsiębiorstwa z jego wytworami wspólnem mianem. Dlatego, zd. m., nazwisko osobiste przedsiębiorcy nie jest istotnym czynnikiem „przedsiębiorstwa"; na to wskazuje art. 2 ust. 2 ustawy o zwalcz. nieuczc. konk., który ze względu na możliwość pomyłek wskutek równobrzmiących nazwisk, nakazuje używać nazwiska z dodatkiem, usuwającym wszelką możliwość pomyłek. Przy licytacyjnem nabyciu przedsiębiorstwa nowonabywca nie będzie zatem miał prawa do oznaczania przedsiębiorstwa osobistem nazwiskiem egzekuta. Jeżeli jednak przedsiębiorstwo miało wprawdzie osobistą firmę, ale nie zawierającą nazwiska egzekuta (co przy nabytych firmach się zdarza), to ta firma przeszłaby na nowonabywcę.

Na zakończenie chciałbym wskazać na konieczność wprowadzenia w praktyce określonej wyżej formy egzekucji na przedsiębiorstwie, która, jak starałem się wykazać, dzięki ustawie o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, jest zgodną z pozytywnem ustawodawstwem.

---

[1]) A więc już § 187 trzeciej noweli zna pojęcie egzekucyjnego „przejęcia" przedsiębiorstwa. Jest to jednak, zd. m., tylko pewien przebłysk dokonywującej się ewolucji pojęcia przedsiębiorstwa, której trzecia nowela była etapem; jednakże przepis ten nie stoi w harmonji z zasadniczem st nowiskiem kodeksu cywilnego, uważającego przedsiębiorstwo jedynie za universitas rerum. Dopiero ustawa polska o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji stanowi kres tej ewolucji, uznając pojęcie przedsiębiorstwa jako dobra niematerjalnego.

Cechą czasów obecnych jest nierzadka nieuczciwość dłużników, oraz będący z tem w związku wyzysk wierzycieli przez tych dłużników. Wprowadzenie zatem w życie nowej formy egzekucji jest potrzebą chwili. Na porządku dziennym mamy dziś do czynienia z egzekucją na przedsiębiorstwie a to przez zajęcie i zarząd przymusowy. Na podstawie obserwacyj, poczynionych w oddziałach egzekucyjnych, mogę stwierdzić, iż czemś nader wyjątkowem jest doprowadzenie przez zarząd przymusowy przedsiębiorstwa do jakiegoś pozytywnego wyniku. Tłómaczy się to tem, że aby coś z takiego przedsiębiorstwa uzyskać, trzeba zwykle włożyć do niego nowy kapitał obrotowy, do czego wierzyciel popierający nie ma często gotówki, lub uważa to za zbyt ryzykowne przedsięwzięcie,[1]) aby do bankrutującego przedsiębiorstwa, w dodatku cudzego, wkładać kapitał. Przypuśćmy jednak, że jakiś odważny wierzyciel popierający włoży jakiś kapitał obrotowy do tego przedsiębiorstwa; przedsiębiorstwo jednak pozostaje własnością dłużnika wraz z wszystkiemi jego częściami i przynależnościami, w szczególności zaś towar, zakupiony przez zarządcę przymusowego za włożony przez wierzyciela kapitał, jest własnością dłużnika, bo wierzyciel popierający ma z tego tytułu tylko pieniężną wierzytelność do dłużnika. W tym stanie rzeczy łatwo zdarzyć się może, że inni wierzyciele tego dłużnika zajmą w drodze egzekucji te właśnie towary, a że takie zajęcie towarów i urządzeń przedsiębiorstwa będącego w zarządzie przymusowym nie jest wykluczone, na to już wyżej wskazałem; również wyżej (str. 15, uwaga 2) wspomniałem, jak mało w praktyce skutecznym byłby sprzeciw zarządcy przymusowego po myśli § 262 o. e. Ta, gorzką ironją nacechowana sytuacja tego odważnego wierzyciela wskazuje, jak mało wartościową dla wierzyciela jest forma egzekucji przez zarząd przymusowy przedsiębiorstwa.

Trudność również polega na wyborze zarządcy przymusowego. Dłużnik, choćby dla przewłoki, nie zgadza się

[1]) Niezłożenie zaś takiej zaliczki na koszta może uzasadnić zastanowienie egzekucji (§ 129 ust. 2 o. e.).

na proponowanych przez wierzyciela, a wierzyciel nie ma zaufania do proponowanych przez dłużnika. Sędzia zwraca się wówczas do Izby Handlowej i Przemysłowej, a Formularbuch zur Zivilprozessordnung und Exekutionsordnung, wydany przez Ministerstwo Sprawiedliwości, zawiera wzór (Nr 295) zapytania do Izby Handlowej i Przemysłowej, czy można się spodziewać, że zarząd przymusowy da dochody na pokrycie wierzytelności, oraz, czy proponowane na zarządców przymusowych osoby zasługują na zaufanie, względnie z prośbą o zaproponowanie zarządcy przymusowego. Jest to pogrzebanie sprawy na kilka miesięcy, w ciągu których zwykle zostaje przedsiębiorstwo przez egzekucje mobilarne na inwentarzu, towarach i t. p. rozbite.

Dzierżawa przymusowa przedsiębiorstwa jest dzisiaj formą w praktyce nader rzadką, niemal nie spotykaną, co się tłómaczy tem, że trudno znaleść dzierżawcę na takie przedsiębiorstwo.

Z tych i innych przyczyn wierzyciele popierający prowadzą egzekucje nie na przedsiębiorstwach, lecz na poszczególnych przedmiotach, wchodzących w skład majątku przedsiębiorstwa, jak surowcach, maszynach, gotowych fabrykatach i t. p., przez co uniemożliwia się prowadzenie przedsiębiorstwa, powoduje jego rozbicie i likwidację, zmniejszając w ten sposób majątek społeczny, skoro ginie pewna organizacja, mająca wartość społeczną, a nikt nie odnosi z tego pożytku.

Inaczej rzecz będzie się przedstawiała w razie zastosowania opisanej wyżej egzekucji przez zajęcie i sprzedaż przedsiębiorstwa. Przedsiębiorstwo przejdzie w lepsze ręce, majątek społeczny na tem nie ucierpi, lecz zyska, wierzyciel popierający uzyska pewniej i szybciej zaspokojenie, a ponieważ przy sprzedaży przedsiębiorstwa w jego wartość wliczaną będzie także wartość przedsiębiorstwa, jako dobra niematerjalnego, przeto i dłużnik będzie prędzej wolnym od długów.

ROZDZIAŁ IV.
De lege ferenda.

Jeżeli powyższe wywody, oparte na przepisach pozytywnego ustawodawstwa,[1]) na obserwacji praktyki egzekucyjnej oraz na gospodarczej konieczności wprowadzenia instytucji egzekucji przez sprzedaż przedsiębiorstwa, nie trafią komuś do przekonania ze względu na pewną może śmiałość przedstawionej tu konstrukcji, to jednak w każdym razie wskazują one de lege ferenda na potrzebę tej instytucji, oraz na to, że wprowadzenie tej instytucji w drodze noweli będzie obecnie, po ustawie o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji w pełnej harmonji z obowiązującemi ustawami. W poprzednich rozdziałach starałem się wykazać możliwość egzekucji przez zajęcie, dające prawo zastawu i sprzedaż przedsiębiostwa na tle pozytywnego ustawodawstwa. Skoro obecnie mowa de lege ferenda, omówić należy odnośne artykuły części pierwszej projektu ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, opracowanej przez Prof. Dra Zolla, która jedynie z przyczyn wyżej podanych (pospiech ze względu na międzynarodowe zobowiązania państwa) nie stała się ustawą, a będzie wzięta pod uwagę przy opracowaniu polskiego kodeksu handlowego.

Według tego projektu powstaje prawo zastawu (także egzekucyjne) na przedsiębiorstwie przez wpis do przewidzianego w tym projekcie rejestru. Prawo zastawu ciąży według projektu na przedsiębiorstwie jako na dobrze niematerjalnem oraz na wszystkich jego przynależnościach,

[1]) W literaturze austrjackiej, w szczególności u Ohmeyra: »Die Zwangsversteigerung konzessionierter Unternehmen« Gerichtszeitung 1906 i Fischböcka: »Exekution auf konzessionierte Gewerbe« Gerichtzeitung 1902, spotyka się zdanie o możliwości egzekucji przez sprzedaż koncesjonowanych przedsiębiorstw. Odnośnie do pomieszczonych tamże wywodów pragnę zaznaczyć, że ze względu na ogólną konstrukcję przedsiębiorstwa w prawie austrjackiem uważam tam egzekucję przez sprzedaż przedsiębiorstwa za wykluczoną, chociaż formalnie austrjacka ordynacja egzekucyjna czyni ją możliwą; dopiero polska ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, wprowadzając nowoczesne pojęcie »przedsiębiorstwa«, jako dobra niematerjalnego, czyni zd. m., egzekucję przez sprzedaż przedsiębiorstwa dopuszczalną.

a jedynie ze względu na zasadę jawności materjalnej pewnych ksiąg publicznych, jako to: ksiąg gruntowych, rejestrów patentowych i t. p., wymaganym jest również wpis w tych księgach, odnośnie do poszczególnych przynależności przedsiębiorstwa. Prawo zastawu rozciąga się i na oznaczenie przedsiębiorstwa, lecz art. 15 ust. 2 cytow. projektu może nastręczyć znaczne trudności przy zastawie egzekucyjnym, w przypadku, gdy przedsiębiorstwo nosi jako firmę nazwisko egzekuta. Znajdujemy się tu bowiem już w dziedzinie praw osobistych i dlatego wszelkie postanowienia w tej mierze wymagają nadzwyczajnej ostrożności.[1]) Z tego powodu przy egzekucyjnej sprzedaży przedsiębiorstwa przewiduje art. 19 ust. 2 cytowanego projektu możność wyłączenia przez egzekuta z oznaczeń przedsiębiorstwa swego nazwiska.

Według art. 16 cytow. projektu[2]) nie wolno pozbywać dłużnikowi przynależności przedsiębiorstwa, odkąd wdrożono co do przedsiębiorstwa postępowanie egzekucyjne, przyczem nie jest powiedziane, o jaki środek egzekucyjny chodzi, wobec czego będzie się to postanowienie odnosić i do egzekucji przez ustanowienie przymusowego prawa zastawu i zarządu przymusowego.

Bardziej celowem byłoby w tym przypadku zastosowanie reguły „pretium succedit in locum rei“[3]) i zezwolenie nawet przy egzekucyjnem prawie zastawu na przedsiębior-

---

[1]) Tę samą trudność na tle pozytywnego prawa rozwiązałem wyżej na stronie 26.

[2]) Art. 16 cytow. projektu: »Rzeczy ruchome, grunty lub prawa wymienione, jako przynależności przedsiębiorstwa bądź to wprost w rejestrze handlowym lub rejestrze przedsiębiorstw, bądź też w umowie zbycia, w umowie zastawniczej lub w uchwale sądowej nie mogą być od tego czasu przedmiotem odrębnego prawa zastawu. Jednak właścicielowi wolno je pozbyć, jeżeli przez to nie zmniejsza istotnie zabezpieczenia, jakie zastawnik ma na przedsiębiorstwie. Nie wolno mu ich wcale pozbywać, odkąd tem wdrożył co do przedsiębiorstwa postępowanie egzekucyjne«.

[3]) Omawiając wyżej na str. 25 tę samą kwestję na tle pozytywnego prawa, starałem się bliżej uzasadnić możliwość zastosowania reguły »pretium succedit in locum rei« w tych przypadkach.

stwie na sprzedaż n. p. towarów, zwyczajnych wytworów i t. p., przyczem prawo zastawu przechodziłoby na uzyskaną stąd cenę. Mam tu zaś na myśli praktyczne względy, zwłaszcza zaś w czasie obowiązywania austrjackiej ordynacji egzekucyjnej, albowiem egzekucja na przedsiębiorstwie składałaby się w b. zaborze austrjackim[1]) z następujących stadjów:

1) Zajęcie praw do przedsiębiorstwa, wpisane do rejestru przedsiębiorstw i dające prawo zastawu na przedsiębiorstwie z jego przynależnościami.

2) Wdrożenie postępowania sprzedażnego oraz po myśli art. 19 ust. 5 cytow. projektu aż do jego ukończenia zarząd przymusowy. Czyżby jednak ten zarząd przymusowy miał rację bytu, gdyby przedsiębiorstwo nie mogło pozbywać w tym czasie swych zwyczajnych wytworów, bo ze względu na istniejące egzekucyjne prawo zastawu i postępowanie egzekucyjne zabraniałoby tego ostatnie zdanie art. 16-go cytow. projektu; zważyć też należy, że niektóre przedsiębiorstwa straciłyby wskutek takiej nieczynności przez długi czas trwania postępowania egzekucyjnego swą klijentelę. Niebezpieczeństwo zaś, wynikające w razie zezwolenia także w czasie egzekucyjnego zajęcia na pozbywanie zwyczajnych wytworów przedsiębiorstwa (jeżeli przez to nie zmniejsza się istotnie zabezpieczenia, jakie zastawnik ma na przedsiębiorstwie) i przyjęcia tu reguły „pretium succedit in locum rei“[2]) będą usunięte przez to, że w razie zarządu przymusowego przedsiębiorstwa (czy to w rozumieniu § 341 o. e. austr., czy to art. 19 ust. 5 cytow. proj. prof. Zolla) pozbywanie tych wytworów przedsiębiorstwa będzie leżało w rękach zarządcy przymusowego, którym będzie osoba zaufana wszystkich interesowanych.

---

[1]) Prawdopodobnie i według polskiej ordynacji egzekucyjnej będzie ona w zasadniczych kwestjach przedstawiać się w podobny sposób.

[2]) Patrz cytowaną u Ehrenzweiga: System Bd I, str. 125 Nr 8, literaturę, odnoszą się do tej zasady, a w szczególności: Windmüller: »Die Bedeutung und Anwendungsfälle des Satzes Pretium succeit in locum rei, res in locum pretii« 1902 oraz artykuły w »Grünhuts Zeitschr.« Bd 31 Krügera i Bd 32 Holldacka.

Według art. 18 cytow. projektu egzekucyjne prawo zastawu traci moc po latach pięciu od czasu wpisu. Ratio legis tego przepisu — w zupełności uzasadniona — jest ta sama, co w § 256 austr. o. e., według którego egzekucyjne prawo zastawu na ruchomościach gaśnie w rok po zajęciu, o ile w tym czasie nie postawiono wniosku o egzekucyjną sprzedaż. Trudność jednak powstaje wówczas, gdy nieruchomość stanowi przynależność przedsiębiorstwa (art. 16 cytow. proj.), gdyż według tego artykułu nieruchomość taka nie mogłaby być przedmiotem odrębnego prawa zastawu. Wobec tego w drodze egzekucji możnaby uzyskać tylko conajwyżej pięcioletnie prawo zastawu na nieruchomościach, stanowiących przynależność przedsiębiorstwa. Z tego względu wierzyciele musieliby się spieszyć z wnioskiem o egzekucyjną sprzedaż przedsiębiorstwa, podczas gdy praktyka poucza nas, że wierzyciele, uzyskawszy egzekucyjne prawo zastawu na nieruchomości dla swej pretensji z odsetkami, czekają znacznie dłużej, nie niszcząc egzystencji dłużnika. Tak więc projektowany art. 18 sprowadziłby skutki przeciwne zamierzonym przez projektodawcę.

Sprzedaż egzekucyjna (art. 19 cytow. proj.) obejmuje przedsiębiorstwo wraz z wszystkiemi jego przynależnościami (łącznie z prawem do oznaczenia przedsiębiorstwa). Do przynależności należą także nieruchomości, a ze względu na nie mają zastosowanie także przepisy o egzekucji na nieruchomościach (art. 19 ust. 7 cytow. proj.).

W przeciwieństwie do § 188 III noweli do kodeksu cywilnego austrjackiego, postanawia art. 19 ust. 4 cytow. projektu, że nabywca przejmuje na poczet ceny kupna długi, których natychmiastowego zaspokojenia nie żądają wierzyciele do dni 8-miu przed terminem licytacyjnym, o ile one znajdą pokrycie w cenie kupna. Konstrukcja ta, przypominająca odnośne postanowienia austr. ordynacji egzek. (§ 171 o. e.), odnoszące się do licytacyjnego nabycia nieruchomości, uzasadniona jest możliwością istnienia szeregu umownych praw zastawu na przedsiębiorstwie, będącem przedmiotem egzekucji (art. 12 cytow. projektu).

* * *

Oto kilka uwag na marginesie projektu ustawy o prawach na przedsiębiorstwie. Omówiłem wyżej te przepisy projektu, które odnoszą się do omawianego tematu, aby dać czytelnikowi możność porównania przyjętych w tym projekcie konstrukcyj ze sposobem, w jaki zupełnie te same trudności rozwiązać można na tle pozytywnego prawa, obowiązującego w byłym zaborze austrjackim[1]). Niemniej jednak z naciskiem podkreślić należy, że ze względów utylitarnych wydanie ustawy o prawach na przedsiębiorstwie jest aktualną koniecznością, mimo, iż — jak wyżej przedstawiłem – uważam egzekucję przez zajęcie i sprzedaż przedsiębiorstwa w byłym zaborze austrjackim za możliwą. Przy przedstawionej bowiem na tle pozytywnego prawa austrjackiego konstrukcji będzie możliwem egzekucyjne prawo zastawu na przedsiębiorstwie (§ 331 austr. o. e.), natomiast dla braku pozytywnych przepisów będzie wykluczonem umowne prawo zastawu[2]) na przedsiębiorstwie. W obecnych czasach trudności kredytowych popchnąć to może wierzycieli do jaknajszybszego dochodzenia i egzekwowania swych pretensyj, skoro jednym aktem w postępowaniu egzekucyjnem będzie można uzyskać zabezpieczenie na całym majątku: natomiast wierzyciele, udzielający dłużnikowi zwłoki, mogą się znaleść w tej sytuacji, że wskutek egzekucji, prowadzonej przez innego wierzyciela, przez zajęcie i sprzedaż przedsiębiorstwa zniknie cały uchwytny majątek dłużnika (przedsiębiorstwo ze wszystkiemi przynależnościami). Zapobiec temu można jedynie przez wprowadzenie umownego prawa zastawu na przedsiębiorstwie w drodze osobnej ustawy.

---

[1]) Patrz wyżej rozdział III.

[2]) Życie gospodarcze radzi sobie czasem w ten sposób, iż dłużnik wprowadza wierzyciela w posiadanie i zarząd przedsiębiorstwa, lub też dłużnik i wierzyciel ustanawiają wspólnego męża zaufania, który czuwa nad tem, by dochody z przedsiębiorstwa były użyte na zaspokojenie pretensyj wierzyciela; jest to jednak forma zastawu dla dłużnika bardzo niewygodna i stąd rzadka. Przypomina nam ta forma »zastaw użytkowy«, który istniał w ewolucji prawa zastawu u ludów o nierozwiniętem prawie.

Wprowadzenie ogólnego prawa o przedsiębiorstwie, regulującego w sposób jednaki dla wszystkich dzielnic kwestję umownego i egzekucyjnego prawa zastawu na przedsiębiorstwie, sprzedaży przedsiębiorstwa w drodze umowy i egzekucji, odpowiedzialności nabywcy za długi przedsiębiorstwa i t. p., nie należy odkładać do czasu wydania ogólnego polskiego kodeksu handlowego, a to ze względu na potrzeby życia gospodarczego. W chwili obecnej jest kredyt w Polsce bardzo drogi, a polska stopa procentowa należy do najwyższych na świecie. Jest zaś jedną z zasad ekonomiki, że stopa procentowa jest tem wyższą, im słabsze wierzyciel ma zabezpieczenie. Stąd stworzenie tak doskonałego zabezpieczenia, jakie dać może umowne prawo zastawu na przedsiębiorstwie, może przyczynić się do napływu obcych kapitałów, potanienia stopy procentowej, co będzie miało doniosłe znaczenie dla wszystkich dziedzin życia gospodarczego. Nadmienić też należy, że jedną z przyczyn braku zaufania do Polski przy udzielaniu kredytów przez obcych finansistów jest brak jednolitego ustawodawstwa, czemu wydanie ustawy o prawach na przedsiębiorstwach, jednolitej dla całej Polski, w znacznej mierze zapobiec może.

Sfery gospodarcze winny skorzystać z tej zdobyczy XX wieku, jaką jest stworzenie przez teoretyków konstrukcji prawa podmiotowego na przedsiębiorstwie i domagać się wydania ustawy o prawach na przedsiębiorstwach.

IGNACY DĘBICKI.

ZARYS ROZWOJU PRAWA RZECZOWEGO AMERYKAŃSKIEGO.

(Ciąg dalszy)

Postępowanie spadkowe.

Sprawami spadkowemi, czy następstwo zasadza się na rozporządzeniu ostatniej woli czy na ustawie, zajmują się w Ameryce sądy, sprawujące orzecznictwo cywilne; jeżeli nie ustanowiono osobnych sądów niespornych, zwanych Court of Chancery, Orphan's Court, Surrogate Court, Probate Court.

O właściwości sądu rozstrzyga miejsce zamieszkania spadkodawcy, zwłaszcza, jeżeli rozchodzi się o majątek ruchomy, o ocenienie rozporządzenia ostatniej woli, praw spadkobierców i rozdział majątku. Sprawa ta staje się doniosłą dopiero, gdy spadkodawca pozostawił majątek w kilku stanach lub częściowo zagranicą, ponieważ uprawnienia zarządcy nie sięgają poza granicę Stanu ustanawiającego i ze względu na majątek poza jego granicą się znajdujący musi być ustanowiony inny zarządca również o ograniczonym zakresie działania, bo ma jedynie starać się o zaspokojenie wierzycieli miejscowych.

W razie otwarcia spadku beztestamentowego ma sąd spadkowy ustanowić zarządcę na wniosek stron, poparty dowodem śmierci i twierdzeniem, że spadkodawca nie rozporządził na wypadek swej śmierci, wydając uchwałę zarządową (*letters of administration*). Prawidłowo powierza się zarząd wdowcowi, względnie wdowie, a gdyby przyjąć nie chcieli, dzieciom, następnie ojcu, braciom, siostrom, wnukom, a nareszcie najbliższym krewnym, którzy mają być powołani do spadku (uczestniczyć w rozdziale spadku), albo osobie z poza ich grona.

Jeżeli o zarząd ubiega się więcej osób, w tym samym stopniu spokrewnionych, przysługuje pierwszeństwo mężczyznom przed kobietami, spokrewnionym z obu stron (*of whole blood*) przed spokrewnionymi jednostronnie, niezamężnym przed zamężnymi. W razie, gdy roszczenia ich spadkowe są jednakie, to jest dziedziczą w równych częściach i są pełnoletnimi, powierza im sąd zarząd łącznie; może też władza spadkowa powołać dowolnie jednego lub więcej i im zarząd powierzyć.

Spadek żony powierza się w zarząd mężowi, ponieważ do wysokości spadku odpowiada za jej długi; nie zmniejsza ani nie wyklucza odpowiedzialności tej nieobjęcie lub zrzeczenie się zarządu, ponieważ wedle domniemania prawnego spadek ten użytkuje.

Jeżeli żaden krewny, ani opiekun małoletnich zarządu przyjąć nie chce, może go sąd powierzyć zarządcom z zaufania celem ściągnięcia (zlikwidowania), zwanym *trustee ad colligendum*, w Nowym Jorku *collectors*, wierzycielowi, który się pierwszy o zarząd zgłosi, a na ostatku skarbnikowi obwodowemu (*county treasurer*). W niektórych Stanach wprowadzono publicznych zarządców, którym przyznaje się pierwszeństwo przed dalszymi krewnymi, w wielu zaś adwokatom.

Celem załatwienia sprawy zarządu, zwłaszcza gdy dziedziczą krewni i są obecni, zwołuje się do zarządu wszystkich uprawnionych, którym to prawo przysługuje. Dalszemu, a nawet w niektórych Stanach jednemu z pośród jednakowo uprawnionych, powierza się zarząd, gdy inni się praw do zarządu zrzekną, w razie zaś przeciwnym ustanawia się ich wszystkich współzarządcami.

Od zarządu są wykluczeni: skazani za zbrodnie zniesławiające, niezdolni do działań prawnych (do zawierania umów), obcokrajowcy niemieszkający w Stanach Zjednoczonych, małoletni, żona pod władzą męża (*feme covert*), osoby uznane za niezdolne i nieodpowiednie przez władzę spadkową (z powodu opilstwa, głupowatości i t. p).

Zarządca ustanowiony ma przedewszystkiem zająć się zabezpieczeniem majątku spadkowego, ściągnięciem wierzy-

telności, a bez pozwolenia sądu nie wolno mu sprzedawać nawet rzeczy, które ulegają zniszczeniu. Wogóle sprzedawać może dopiero po ocenieniu.

2) Prawa i obowiązki zarządu. Każdy zarządca musi: 1) złożyć u sędziego, sprawującego sądownictwo niesporne, lub władzy mianującej zarząd — zobowiązanie i zabezpieczenie (*security bond*) za czynności swego urzędowania; 2) Przy współudziale ocenicieli, wyznaczonych w Nowym Jorku, Massachusets stale, a w innych Stanach przez sędziego niespornego, sporządzić w dwóch egzemplarzach spis całego spadku (inwentarz) i stwierdzić jego prawdziwość przysięgą (jeden z tych spisów przechowuje sąd, drugi zarządca). Inwentarz ten stanowi rękojmię bezpieczeństwa dla wierzycieli i krewnych dziedziczących, tudzież podstawę rachunku z zarządu. Niesporządzenie inwentarza powoduje usunięcie zarządcy jako niezdolnego, a niezdolnymi z tej przyczyny są i współrządcy, pokąd obowiązku tego nie spełnią; 3) Po spisaniu inwentarza ma zarządca przystąpić do ściągania wierzytelności płatnych, wszystkich należytości, sprzedaży ruchomości zniszczalnych (zużywalnych), a w razie potrzeby i ze sprzedażą innych tak dalece postąpić, aż uzyska gotówkę potrzebną na spłatę długów i zapisów, tudzież dostarczy konieczne utrzymanie rodzinie najbliższej, szczegółowo nieuposażonej; 4) Stwierdzić wysokość i należność (płynność i rzetelność) długów i zobowiązań spadkodawcy; 5) Składać na żądanie sądu, wierzycieli i dziedziców rachunki z zarządu.

Wszelkie czynności prawne zarządcy w dobrej wierze zdziałane, obowiązują w całej pełni dziedziców i nie mogą być unieważnione, choćby ustanowiono zarząd wbrew przepisom ustawy, albo zarząd ustanowiony miał być usunięty z powodu odnalezienia rozporządzenia, przedtem nieznanego, albo zgłoszenia się uprawnionego do zarządu.

3) Spłata długów i porządek ich spłacania. Podobnie, jak wykonawca testamentu, ma zarządca prawo przez publiczne ogłoszenie (*public notice*) wezwać wszystkich wierzycieli, aby w ciągu sześciu miesięcy przedłożyli rachunki i dowody swoich wierzytelności, stwierdzone przy-

sięgą. Skutek tego wezwania jest ten, że może zarzucić wierzytelności niezgłoszonej wczas niepłynność lub nierzetelność, tudzież nie odpowiada wcale wierzycielowi, gdy majątkiem spadkowym inaczej rozporządził, zanim on swe prawa wykazał; to atoli w niczem nie uwłacza prawom wierzyciela i nie zwalnia od odpowiedzialności dziedziców. W razie podniesienia zarzutów przeciw zgłoszonej wierzytelności, ma wierzyciel prawo w ciągu 6 miesięcy w drodze sądowej swej wierzytelności dochodzić, może atoli za zgodą zaprzeczających poddać się orzecznictwu sądu rozjemczego.

Zgłoszone wierzytelności ma zarządca, celem spłaty zestawić w następującym porządku, ustalonym przez prawo zwyczajowe: 1) wydatki pogrzebowe, odpowiedne stanowi i majątkowi spadkodawcy (*regard being hat to the degree and condition of life*) i koszta rozprawy spadkowej (wydatki urzędu sprawującego sądownictwo niesporne); 2) należności (podatki) stanowe; 3) długi z wyroków, uznania i orzeczeń; 4) dług z czynszu i szczegółowych zobowiązań, jak rękojmie, zapisy dłużne, nareszcie 5) długi ze zwykłych umów. Wierzytelności niezaskarżone *ex delicto,* za uszkodzenia osobiście dokonane, gasną z chwilą śmierci, nierodząc odpowiedzialności dla spadkobierców. Porządku tego, wyjąwszy co do kosztów pogrzebu, nie przestrzegano zbyt ściśle i zarządca spłacał wierzytelności w porządku zgłaszania, a przedewszystkiem starał się siebie zaspokoić. Wskutek tego zajęły się tą sprawą ustawy pojedynczych Stanów i ustaliły następujący porządek spłaty w Nowym Jorku: 1) wierzytelności Stanów Zjednoczonych; 2) podatki (należytości) zaległe; 3) długi z wyroków i orzeczeń wedle ich starszeństwa; 4) długi z uznania, rękojmi, dokumentów publicznych (*sealed*), weksli, rachunków i inne, nieprzyznając żadnemu pierwszeństwa przed innemi, bez względu na to, czy jest wymagalnym czy zaskarżonym, z tem ograniczeniem, że niewymagalne mają być płacone z potrąceniem za czas niewymagalności i że władzy spadkowej wolno przyznać pierwszeństwo czynszowi należnemu z dzierżawy i najmu, przed wierzytelnościami pod 4) wymienionemi, jeżeli to będzie ko-

rzystnem dla majątku. Władzy spadkowej wolno zarządzić, aby wypłacano dopiero po sześciu miesiącach po ich zgłoszeniu, a zapisy i udziały spadkowe po roku od dnia wniesienia prośby i po przesłuchaniu zarządcy lub wykonawcy, jeżeli się stwierdzi, że spadek wystarcza na pokrycie. (Nowy Jork II. 88 ust. 2 i 32). W Connecticut ustawa zwana *Statute of limitations*, opierające się na tych samych zasadach, przedłuża ten czas spłaty długów na rok, chyba, że spadkodawca zarządził spłatę wcześniejszą. W New Jersey nie dopuszcza ustawa z 12 czerwca 1820 r. skarg o zapłatę wierzytelności przed sześciu miesiącami, licząc od śmierci spadkodawcy, a w Massachusetts przed rokiem. Wszystkie ustawy wzbraniają zarządcy i wykonawcy wypłacania własnych wierzytelności przed innemi i nie przyznają im wcale żadnego pierwszeństwa. Zarządcę i wykonawcę może sąd spadkowy upoważnić do układów z wierzycielami co do spłaty.

Zasady prawa zwyczajowego przyjęły ustawy stanu Louisiana i z wygórowaną drobiazgowością układają porządek spłaty długów, w Pennsylwanji do zapłaty przychodzą: 1) lekarze, koszta pogrzebu, należności sług; 2) czynsze zaległe nie dłużej, niż rok; 3) wierzytelności z wyroków; 4) z uznania (*recognizance*); 5) rękojmie i szczególne zobowiązania (*specialities*); 6) wszystkie inne długi prócz należności stanowych, które mają być spłacone po wszystkich innych. Ustawa z 24 lutego 1838 r. nie rozróżnia zaś długów pod 3, 4, 5 i 6, lecz przyznaje im jednakie prawa. Z nieznacznemi zmianami utrzymują ten sam porządek spłaty wierzytelności ustawy innych stanów, tak, że można uważać porządek ustalony ustawą z r. 1838 Pennsylwanji za zasadniczy,

Na zakończenie wspomnieć jeszcze muszę o t. zw.

4) M a r s h a l i n g a s s e t s. Jak wogóle, tak i wedle prawa amerykańskiego odpowiadał spadkobierca do wysokości spadku otrzymanego za długi spadkodawcy. Prawidłowo przestrzegano zasady, że długi wszystkie, nawet ubezpieczone prawem zastawu, przez *mortgage* utworzonem, mają być spłacone z majątku ruchomego, a dopiero, gdy on nie wystarczał, miał być na ich umorzenie użyty mają-

tek nieruchomy. Mówiąc o zarządzie spadku, raczej zaś o prawach i obowiązkach zarządców, wspomniałem o obowiązku spłacenia długów; jeżeli przypomnimy sobie, co powiedziało się wyżej, o prawie ustawowego dziedziczenia wdowy, przekonamy się, że w wielu spadkach z tego majątku ruchomego, po strąceniu z niego części żonie należnej, nie wiele pozostawało dla wierzycieli i musiano ich odsyłać do majątku nieruchomego. Część majątku ruchomego pozostałą na umorzenie długów, obejmowano nazwą powyższą: *marshalling assets,* doliczano do niej również tę część majątku nieruchomego, jaką spadkodawca przeznaczył na ten cel, a przedewszystkiem wszelką nieruchomość zastawem obciążoną.

Prawie wszystkie ustawy stanowe przepisują, aby długi umarzano z majątku ruchomego, jaki w spadku pozostał, jakkolwiek wszystkie również uważają majątek cały tak ruchomy, jak nieruchomy jednako odpowiedzialny za długi. Mimo tego jednak instytucji *marshalling assets* wcale nie przyznają więcej znaczenia i szerszego działania, niż wskazywał cel spłacenia długów spadkowych przez zarząd, lub wyraźnie spadkodawca przyznał, w żadnym razie nie ograniczał spadkobierców w prawie rozporządzania spadkiem, ponieważ oni są odpowiedzialni za długi spadkowe.

5) Uchwałę zarządową uważa się za akt sędziowski (*judicial act*), który może być jedynie naruszony przez odwołanie się do sądu sierocego (sprawującego sądownictwo niesporne).

Oprócz tej uchwały zna prawo amerykańskie jeszcze trzy inne:

1) Letters of administration with the Will annexed, wydawane ustanowionemu zarządcy z odpisem rozporządzenia ostatniej woli, gdy wykonawca ustanowiony w rozporządzeniu, urzędu nie przyjął.

2) Letters of administration pendente lite, wydawane zarządcom lub zarządcy, ustanowionemu przez sąd, na czas trwania sporu, jeżeli spadkobiercy wskutek wniesionego *caveat* sprzeciwili się wydaniu uchwały wykonawcom ustanowionym w rozporządzeniu; zarządców tych

mianuje sąd prawidłowo tylu, ilu spadkodawca ustanowił wykonawców.

3) Letters of administration de bonis non, wydawane zarządcy lub ewentualnemu wykonawcy, jeżeli poprzednio ustanowiony zarządca, względnie wykonawca rozporządzenia, nie chce dalej spełniać zarządu i z urzędu ustępuje. Upoważnienie to wydaje się na resztę czasu potrzebnego do skończenia zarządu.

Gdy spadkodawca sporządził rozporządzenie ostatniej woli i w niem ustanowił wykonawcę, wydaje mu sąd spadkowy zamiast *letters of administration*:

Letters testamentaries. Prawa wykonawcy są znacznie obszerniejsze, niż zarządcy, musi się atoli poddać przepisom obowiązującym zarządców, jeżeli spadkobiercy są małoletni.

Jeżeli nie można stwierdzić, czy spadkodawca zmarł z pozostawieniem ostatniej woli czy bez niej, ustanawia sąd zarządcę, który zamieszcza w zapisie ubezpieczającym (*bond*) zastrzeżenie, zwane *taking out letters of administration,* powodujące zgaśnięcie i unieważnienie jego upoważnienia do zarządu, gdyby się wynalazło rozporządzenie ostatniej woli, i obowiązuje się w tym razie upoważnienie swe złożyć w urzędzie sekretarza (*register of Wills*).

(Wedle utartego i wiekami uświęconego zwyczaju wydaje sąd uchwałę zarządową wszystkim spadkobiercom łącznie, jeżeli są pełnoletni i dziedziczyć mają w równych częściach, lub w stosunku, w jakim mają spadek między siebie podzielić, jeżeli ich udziały spadkowe są różne).

Probation of last will. Jeżeli spadkodawca zmarł rozporządziwszy spadkiem na wypadek śmierci, musi sąd niesporny przedłożone mu rozporządzenie stwierdzić co do jego prawdziwości (autentyczności). W tym celu wzywa świadków podpisanych, aby uznali prawdziwość swoich podpisów na rozporządzeniu zamieszczonych, tudzież podpisów tych świadków, którzy przedtem zmarli. Jeżeli natomiast świadkowie nie podpisywali rozporządzenia wraz ze spadkodawcą, mają wobec sędziego, zwanego *register of Wills,* stwierdzić autentyczność podpisu rozporządzającego, zeznając, że widzieli, jak rozporządzający podpisał dokument im

okazany, zawierający jego rozporządzenie ostatniej woli i że wierzą, że podpis ten jest jego własnoręczny; ponadto muszą stwierdzić wszelkie okoliczności, towarzyszące spisaniu rozporządzenia. W obu zaś razach muszą stwierdzić jego zdolność do działań prawnych w chwili spisania rozporządzenia.

Na tej podstawie uznaje sąd rozporządzenie ostatniej woli za stwierdzone (*probated*); pokąd w drodze procesu nie zostanie unieważnione, stanowi ono podstawę rozprawy spadkowej i wytyczną dla czynności wykonawcy, względnie zarządcy.

Rozprawę spadkową zakończa podział spadku, dokonywany przez samych spadkobierców, gdy są pełnoletni, a przez wykonawcę lub zarządcę pod powagą sądu, jeżeli dziedziczą małoletni.

Prawa spadkowe Stanów Zjednoczonych.

Gdy wyczerpie się wszystkie powyżej uznane linje spadkobierców i nie znajdzie się uprawnionych do dziedziczenia, staje się spadek, jak się wyrażają ustawy amerykańskie, *esheated* [1]) (bezdziedzicznym), czyli wypada z rąk (z własności) dotychczasowego posiadacza i powraca do pierwotnego właściciela, za którego, jak to wyżej przedstawiłem, uważa się rząd (Stany Zjednoczone), jako źródło i ujście wszelkiej własności. Postanowienie tego rodzaju zawierają wszystkie ustawy stanowe uznające Stan, a raczej Stany Zjednoczone, za to ujście własności bezdziedzicznej. Spadek ten powraca jednak ze wszelkiemi ciężarami i zastrzeżeniami, jakiemi byłby obciążony w razie przejścia na spadkobierców. Imieniem Stanów Zjednoczonych występuje w tych razach rzecznik generalny — *General Attorney* (tyle co u nas prokuratorja skarbu). Jego obowiązkiem jest wnieść skargę — *action of ejectment* — skoro tylko podejrzewa, że ktokolwiek wdarł się w prawa państwa.

* * *

Prawo dziedziczenia z ustawy jest jednym ze sposo-

[1]) Słowo *esheat* utworzono z staro-francuskiego *escheir, escheoir* — nowofr. *échoir*, które pochodzą z łacińskiego *excadere*.

bów nabycia prawa własności na zasadzie przepisu ustawy. Do tych sposobów nabycia zalicza się również omówione powyżej, zabór (*forfeiture*) i nabycie w drodze wykonania przymusowego (egzekucji).

PRAWO KONTRAKTOWE I ZOBOWIĄZANIA.

Istotne wymogi i znamiona ważnej umowy wogóle i pojedynczych umów.

Sheldon Amos, profesor prawa, w swem »The science of Law« (London, 1885) określa istotę umowy w ustępie o prawie kontraktowem następująco:

»Istotą umowy, zawartej przez dwie osoby, jest skrępowanie własnowolne swobody działania w przyszłości jednej osoby na rzecz i z wiedzą drugiej, która zgodnie z tem układa i porządkuje swoje czynności, bez względu na odwzajemnienie i bez względu na to, czy odwzajemnienie, które go skłania do tego skrępowania swej przyszłej swobody działania, a stanowiące wynagrodzenie za usługi i świadczenia, już wypłacono, czy dopiero przyrzeczono.

»Wskutek takiej umowy tworzą się zwarte grona osób, zupełnie oddzielne, w sobie zamknięte, choćby w tych samych celach powstawały podobne grona z innych osób złożone, wszystkie zaś łączą wzajemne stosunki, porządkowane prawidłami dowolnie ustalonemi przez umowy.

»Nie krępując wcale dowolności porządkowania stosunków wzajemnych osób w grona złączonych, musi się prawo kontraktowe postarać, aby je utrwalić i zabezpieczyć, a w tym celu zajmuje się z konieczności rzeczy ustaleniem wymogów ważności umowy zawartej co do podmiotu, przedmiotu i prawa rozporządzania«.

Nieodzownemi warunkami każdej ważnej umowy są: osoby zawierające umowę, porozumienie się ich, czyli osnowa umowy, wraz z ewentualnem utwierdzeniem umowy samej przez zadatek, pismo tymczasowe lub w inny sposób; przedmiot umowy i świadczenie wzajemne (odpłata), tudzież sposób ich świadczenia i miejsce.

Po kolei te wymogi omówimy.

I) Umawiający się (kontraktujący). O zdolności prawnej, zwłaszcza zdolności kobiet wogóle, a zamężnych i dzieci w szczególności mówiłem, podając zasady prawa osobowego, tutaj zatem omówię inne sprawy, wywierające wpływ na zdolność prawną.

Umawiający muszą być zdolnymi zobowiązywać się, zawierać czynności prawne wogóle, muszą zatem mieć wiek potrzebny, zdolność rozporządzania, dostateczną władzę, aby zrozumieć doniosłość sprawy, wolną wolę i zamiar, aby się zobowiązać, swe prawa ustąpić drugiemu lub je ograniczyć, a drugi aby te prawa nabyć.

Z zasady uważa się umawiających za zdrowych umysłowo i zdolnych do czynności prawnych, pokąd przeciwieństwa się nie udowodni. Stąd też umowy, zawarte przez osoby niezdrowe umysłowo (*non compos mentis*) ulegają jedynie unieważnieniu (*are avoidable*), gdy powód nieważności zostanie dowiedzionym, a nie są wprost nieważnemi (*void*). Dowiedziony lub przyznany rozstrój umysłowy stwarza jedynie domniemanie nieważności, dlatego można je obalić przeciwdowodem. Umowy, zawarte przez umysłowo chorych, w razie ich unieważnienia, uznaje się prawidłowo za nieważne od chwili, w której początek choroby stwierdzono, na podstawie dochodzenia sądowego; stwierdzenie to jest zazwyczaj dowodem faktycznym (*in fact*), a nie wynikłym (*conclusive*), ponieważ daje się obalić przeciwdowodem.

Jako stany umysłowej niezdolności uznaje w rozmaitym stopniu ustawa: 1) pomieszanie zmysłów (*insanity*), 2) głuchoniemotę i 3) przymus.

1) Przymus. Aby przymus mógł stanowić powód unieważnienia kontraktu, musi być udowodnionem, że wolę przymuszonego zupełnie krępował i że przymuszony znajdywał się pod wpływem i władzą drugiego, a środki użyte były tego rodzaju, że mogły zawładnąć jego wolą i zdolnością panowania nad sobą w rozmiarach możliwych dla zwykłego przeciętnego człowieka. Groźba procesu cywilnego i podobne pogróżki prawidłowo nie wystarczają, aby stworzyć pojęcie przymusu, bo zazwyczaj nie mogą w zwykłych stosunkach zawładnąć tak człowiekiem, aby zmuszały go nie-

odparcie do działania w pewnym kierunku; co innego groźba uwięzienia, zwłaszcza bezprawna.

2) Przepicie (zupełna nietrzeźwość) stanowi powód unieważnienia umowy zawartej, bez względu na to, czy stan ten był winą upitego, czy też współkontraktującego.

3) Upośledzenie umysłowe, niepoczytalność (*imbecility of mind*) również nie wystarcza, aby unieważnić umowę, jeżeli nie jest równoznacznem z pozbawieniem istotnem władz umysłowych, czyli nie streszcza się w niezdolności zrozumienia sprawy i pojęcia doniosłości czynności, tudzież działania rozumnego w zwykłych, codziennych sprawach życiowych.

Ustawa nie może ustalać sprawdzianów siły upośledzenia umysłowego, ani granic, w jakich ma być umowa z powodu większej lub mniejszej zdolności pojmowania kontraktujących uznana za ważną lub unieważnioną. W razie zarzutu wkłada na sąd obowiązek, aby w granicach postanowień ustawowych ocenił wszelkie okoliczności i orzekł o zdolności, względnie stopniu niezdolności, z powodu upośledzenia umysłowo kontraktujących.

4) Głuchoniemym z urodzenia odmawiano w dawnych czasach bezwarunkowo zdolności do czynności prawnych, poczytując ich za umysłowo upośledzonych. Na pierwszy rzut oka zapatrywanie to jest uzasadnionem, ponieważ brak słuchu i mowy krępuje ich władze umysłowe w wysokim stopniu; doświadczenie atoli stwierdziło, że częstokroć osoby te mają bardzo bystre pojęcia i silnie rozwinięte inne władze umysłowe, jako też zdobywają nader rozległe wiadomości. Wskutek tego przyznawano im zwolna w większym lub mniejszym zakresie zdolność do działań prawnych. Na ogół więc ustawodawstwa nowsze, a z niemi i amerykańskie, rozszerzały ich zakres zdolności, tak, że dziś stawiają ich prawie na równi z niepozbawionymi słuchu i mowy, jeżeli inne względy tej ich zdolności prawnej nie wykluczają.

Podobnie odnoszą się ustawy do głuchych i ślepych, którym również dawniejszemi czasy przyznawano zdolność prawną jedynie w mniej lub więcej ograniczonym zakresie.

Dzisiejsze ustawy amerykańskie nie uznają tych wad za ograniczenie ich zdolności prawnej, nawet w tym kierunku jak austrjacka, która wymaga innego rodzaju dokumentu prawnego.

II) Porozumienie się stron, zgoda, przychodzi do skutku przez przyjęcie propozycji jednej strony przez drugą z chwilą przyjęcia tej propozycji, jeżeli nie wykluczają tego domniemania prawnego inne okoliczności, dotyczące istoty umowy samej. Umowa zatem może ważnie być zawartą przez wymianę listów, wskutek i na zasadzie których jeden przyjmuje propozycję drugiego. Pokąd propozycji ustnej czy pisemnej drugi nie przyjął stanowczo i w całości, niema umowy i proponujący ma prawo odwołać swoją propozycję.

Warunkiem atoli ważności uczynionej propozycji i jej przyjęcia jest, aby była zupełną, to jest, nie budziła wątpliwości co do przedmiotu, odpłaty i czasu świadczenia: oddania przedmiotu i wypłaty ceny. Nie zrodzi uczynienie i przyjęcie propozycji umownej ważnej, jeżeli przyjmujący propozycję błędnie przypuszczał, że sprzedający zawierzy mu cenę w całości, lub w znaczniejszej części, jakoteż, że rzeczy sprzedano mu na ryczałt (*in bulk*) i cenę w ten sposób ustanowiono, a nabywca przyjmował je wedle wagi lub miary za cenę jednostkową, ponieważ są to istotne okoliczności, wykluczające wzajemne porozumienie.

Do chwili przyjęcia propozycji, co musi nastąpić bezzwłocznie, jeżeli czasu przyjęcia nie oznaczono szczegółowo i wyraźnie, przy propozycjach ustnych, natomiast przy listowych lub pisemnych, w czasie potrzebnym dla dwukrotnej wymiany listów, wiąże proponującego jego propozycja i nie może w ciągu tego czasu przedmiotem rozporządzać.

III) Przedmiotem umowy może być każda rzecz, stanowiąca przedmiot majątku i własności: tak już istniejąca, jak przyszła, spodziewana, szczegółowo oznaczona (*specified*) lub rodzajowo (*identified*), rzecz posiadana rzeczywiście lub też prawnie (*constructive*) i wskutek tłumaczenia

prawnego jedynie posiadana, a znajdująca się w ręku osoby trzeciej.

Ze względu na rzeczy przyszłe, spodziewane, wyróżnia prawo amerykańskie rzeczy spodziewane, szczegółowo oznaczone, n. p. zbiory przyszłe z pewnego pola, wełnę z owiec własnych, od rzeczy ogólnie oznaczonych, n. p. wełnę z owiec, które zakupi, ryby, które wyłowi. Kupno pierwszych zalicza do kontraktów zwykłych, kupno drugich poczytuje za kontrakt losowy.

Przedmiot umowy nie zawsze może być tak oznaczony, aby wykluczał zamianę; owszem, zamiana jest często możliwą, a nie rzadko może zdarzyć się potrzeba ograniczenia ilościowego przedmiotu i odpłaty umówionej.

Za zasadę musi się przyjąć, że istotny błąd, dotyczący przedmiotu co do ilości i jakości niweczy umowę; błąd ten atoli musi być istotnym, to jest być warunkiem umowy. Błąd więc nie będzie istotą umowy, gdy sprzedawano jakieś rzeczy na ryczałt i w ten sposób ustanawiano cenę, lub też sprzedano wedle liczby, miary i wagi, a cenę umówiono jednostkowo. N. p. stadninę, skład, sklep i t. p., wszystką pszenicę po tyle za korzec. Jeżeli brak ilościowy nie jest istotą umowy, jak n. p. brak konia z zakupionej czwórki, ani warunkiem umowy, może nastąpić uzupełnienie przedmiotu, lub ograniczenie ceny; następuje to również i wtedy, gdy przedmiot jest co do jakości gorszym, lecz to nie sprzeciwia się zamiarowi stron, lub nie była jakość warunkiem umowy. W razie przeciwnym, jak również, gdy przedmiot uległ zupełnej zagładzie, następuje rozwiązanie umowy zawartej.

Podobnie też przysługuje stronie pokrzywdzonej prawo żądać rozwiązania umowy, gdy świadczenie stało się częściowo niewykonalnem, a postanowienia umowy, lub zamiar stron, wykluczają odpowiednie ograniczenie odpłaty, lub świadczenie częściowe nie przedstawia wartości bez reszty niewykonalnej.

Wraz z przedmiotem głównym przechodzą na nabywcę jego także wszelkie przynależności i dodatkowe rzeczy (*appendant and appurtenant*), prawa niezmysłowe (*incorporal*

rights and titles, zwane również *hereditaments*), jak służebności i ulepszenia wszelkie, jeżeli ich nie wyłączono. W każdym razie zawisło to od zamiaru stron i właściwego wyraźnego (*exact*) stwierdzenia w dokumencie. Wskutek tego do młyna sprzedanego w całości ze wszelkiemi prawami, należy prawo utrzymywać wodę w grobli w tej samej wysokości, jak sprzedawca wykonywał, z domem i sklepem nabywa wszystko, co służy do ich użytku, np. wodociąg, sprowadzający wodę z drugiej części nieruchomości, jako konieczną lub jako (*quasi*) przynależność, jeżeli go używał. Nawet często przyznawano nabywcy gruntu zasiewy dokonane, jeżeli ich wyraźnie nie wyłączono, choć sprawy tej nie można uważać za przysądzoną, ponieważ nie brak orzeczeń przeciwnych.

Jeżeli przedmiotem umowy jest rzecz spodziewana, np. spadek oczekiwany, własność warunkowa, obowiązuje umowa kontraktujących od chwili nabycia jej bezwarunkowo i nabywca może się zasłaniać t. z. *estoppel*, każdą czynnością pozbywającego, wykluczającą zaprzeczenie, zwłaszcza przy dzierżawach.

IV) Świadczenie wzajemne (*Consideration*) nie może być złem samo przez się lub wskutek zakazu ustawowego, a musi być czemś, co w pojęciu prawnem ma wartość (*valuable*), która uzasadnia przyjęcie umowy. Może zatem być jakaś korzyść, przyznana stronie przeciwnej; albo wydatek, troska, zabiegi lub ciężar (*trouble or prejudice*), nałożone na przyjmującego, zrzeczenie się, ograniczenie lub zaniechanie prawa, tudzież wzajemne zobowiązania, jeżeli się równoważą, niemniej też miłość wrodzona i uczucia łączące kontraktujących, n. p. w rozporządzeniu ostatniej woli, umowach małżeńskich, które nazywają podręczniki *sufficient consideration*. Świadczenie musi stworzyć korzyść dla odbierającego, a ciężar, stratę dla dającego.

Świadczenie wzajemne musi być ponadto prawnie dozwolone i nie sprzeciwiać się pojęciom powszechnie uznanym, prawnym, moralnym, tudzież zdrowemu rozumowi i obyczajności. Wskutek tego umowy niemoralne lub bezprawne, są niewymuszalne, w szczególności: 1) umowy o stręczne za małżeństwo; 2) o wynagrodzenie za nakła-

nianie testatora, aby zeznał rozporządzenie na czyjąś korzyść; 3) tajemne i pozorne układy i przeniesienia własności ze względu na małżeństwo; 4) zobowiązanie się niezawierania małżeństwa wogóle; 5) zobowiązania niezajmowania się wogóle handlem, przemysłem i t. p.; 6) porozumienia, których celem jest nadużycie publicznego zaufania, obowiązków lub gwałcenie ustaw.

W tych wypadkach, jakoteż i we wszelkich innych, gdzie świadczenie jest prawnie niedozwolone, przyznają ustawy nawet współwinnemu obronę z powodu niedopuszczalności odpłaty; nie wolno atoli świadczącemu domagać się zwrotu świadczenia dokonanego w myśl umowy, ponieważ wykonując umowę, sam się pozbawił i zrzekł zarzutu.

Wykonania umowy lub świadczenia nie zastępuje wręczenie przedmiotu świadczenia pośrednikowi lub przechowawcy (*stockholder*), a nie samemu uprawnionemu, ponieważ od nich ma prawo świadczący odebrać je każdego czasu.

Istnienie prawnego obowiązku do świadczenia uważa się prawidłowo za wystarczającą odpłatę, w zamian za przyrzeczone wzajemne świadczenie; wiele atoli powag prawnych oświadcza się przeciw wystarczalności tego obowiązku moralnego, za wyjątkiem przyrodzonego przywiązania i miłości. Świadczenie wykonane, zanim nastąpiło przyrzeczenie drugiej strony, nie zwalnia od ponownego świadczenia, chyba, że nastąpiło na wyraźną prośbę lub domniemalną, wskutek moralnego zobowiązania się proszącego.

Z zasady świadczenia są niepodzielne; jeżeli atoli bez szkody można umowę uznać częściowo za ważną, i częściowo wykonalną, zresztą zaś z powodu bezprawności za nieważną, może sąd, uwzględniając wszelkie okoliczności, zarządzić jej wykonanie częściowe; gdy atoli podział taki jest niemożliwym z powodu ścisłego związku lub wzajemnej zależności, staje się cała umowa nieważną.

Gdy zobowiązany nie może spełnić swego zobowiązania lub wykonać świadczenia, musi odszkodować uprawnionego, choćby wykonanie umowy stało się trudnem do wykonania lub niemożliwem z powodów odeń niezależnych.

Gdy atoli z istoty umowy wynika, że umawiający się wiedzieli od początku (w chwili zawarcia umowy), że nie da się wykonać, jeżeli w dniu spełnienia nie zaistnieje zdarzenie, które w chwili zawarcia umowy przewidywali, wówczas, jeżeli ani wyraźnie ani domniemanie nie poręczali istnienia tego zdarzenia, umowy nie uważa się za stanowczo zawartą (*positive contract*), niewykonanie jej nie stanowi niedotrzymania (złamania, *breach*) umowy, ponieważ stało się niemożliwem z powodu niezawinionego stanu rzeczy.

Jeżeli świadczenia z umowy są przemienne, prawidłowo ma obowiązany prawo wyboru, i może wykonać to, które jest możliwe, nie ma zaś tego prawa, gdy wybór przysługuje uprawnionemu, bo wolno mu żądać niemożliwego.

Nareszcie dodać należy, że oprócz wypadków, gdzie umowa jest ściśle osobista i opiera się na osobistem zaufaniu, wyręczenie się przez zastępcę jest bezwarunkowo wykluczonem, zresztą zaś może umowę wykonać przez drugiego, działającego za kontraktującego, lub jego spadkobierców.

Prawo angielskie dzieli świadczenia na bezwarunkowe (*executed*) i warunkowe (*executory*), zawisłe od poprzedniego wykonania przyrzeczenia.

Świadczeniem wzajemnem może być również, wedle postanowień umownych, pewna ilość pieniędzy, oznaczona liczebnie, albo wedle miary i wagi, w każdym razie tak, aby ją można obliczyć wedle zasad w umowie wskazanych i aby wykluczała konieczność dodatkowego ponownego porozumiewania się kontraktujących. Wówczas świadczenie wzajemne nazywa się ceną (*price, purchase money*): ustawy wcale nie wykluczają oznaczenia świadczenia wzajemnego częściowo w pieniądzach, a częściowo w innych rzeczach, świadczeniach i t. p.

V) Poręka, rękojmia (*warranty*) może być wyraźnie udzielona, domniemalnie lub też być następstwem postanowienia ustawowego, w każdym razie wkłada na ręczącego obowiązek odpowiedzialności za własność przedmiotu umowy, jego spokojne posiadanie i wolność od długów, a wskutek tego będzie on obowiązanym do zwrotu

świadczenia wzajemnego, lub ceny wypłaconej z odsetkami w razie, gdyby rzecz zniszczała. Odsetki należą się od chwili utraty rzeczy, mają zaś równoważyć utracone przychody i korzyści z rzeczy. W niektórych Stanach (Massachussetts, Maine, Vermont, Connecticut, Louisiana) ma ręczyciel z tego powodu wypłacić nabywcy wartość przedmiotu w chwili odebrania sądowego (*eviction*), bez względu na cenę podaną w dokumencie. Nie braknie wszakże orzeczeń odmiennych.

Poręka umowna musi zawsze być żądaną i udzieloną wyraźnie, może jednak wypływać z ujemnych lub dodatnich postanowień umowy, albo przepisu ustawy; jedynie poręka za wolność od długów musi być przy przenoszeniu własności szczegółowo ustanowioną.

Poręka może być powszechna (*general*), gdy odnosi się do wszystkich osób, lub szczegółową (*special*), gdy broniła przed sprzedającym, jego spadkobiercami i prawonabywcami, a nie przed innymi.

Celem ocenienia rozmiaru odpowiedzialności przy utracie jedynie części własności, musi się uwzględnić wartość istotną, a nie oznaczać jej wysokości przez stosunkowy podział ceny wypłaconej; ponieważ nie zawsze można z całą słusznością twierdzić, że połowa gruntu jest warta pół ceny wypłaconej za cały grunt, tem więcej, że połowa pozostała może być gorszej jakości, a zazwyczaj nie ma tego samego znaczenia gospodarczego. W sprawie tej ważną rolę odgrywa okoliczność, czy przedmiot umowy odpłatnej znajduje się w ręku (posiadaniu) sprzedającego czy nie, czy on występuje we własnem imieniu czy obcem. Jeżeli przedmiot posiada trzeci, a nabywca nie zastrzegł sobie rękojmi za własność, ani też sprzedający mu za własność nie ręczył, utraca nabywca wszelkie prawa do niego, ponieważ w tym razie kupuje na własną odpowiedzialność (*at his peril*). Poręczenie to i zastrzeżenie może być domniemalnem, dać się wywnioskować z różnych okoliczności, n. p. sprzedaży we własnym handlu i t. p. Podobnie układają się stosunki, gdy ktoś sprzedaje rzecz jako pośrednik, zastępca, a działa jako właściciel, nie zaś gdy właściciela wymieni, ponieważ wówczas wiąże go umowa zawarta i na niego przerzuca

odpowiedzialność z poręki za własność i wolność od długów i odpowiada za nie, choćby odpowiedzialności nie przyjmował.

Wskutek poręki za własność, odpowiada sprzedający kupującemu jedynie za własność, nie zaś za jakość, czyli dobroć przedmiotu (towaru), ponieważ jest rzeczą kupującego zbadać, czy rzecz (towar) odpowiada celowi i odkryć jego wady i braki, a nie opuszczać się na pouczenie i przedstawienie sprzedającego.

Za jakość czyli dobroć przedmiotu odpowiada pozbywający, jeżeli wyraźnie za nią ręczył, albo podstępnie rzecz zachwalał, lub starał się ukryć jej braki i wady, albo jeżeli kupujący zamówił u niego rzecz wedle pewnego okazanego mu wzoru i oświadczył, że zupełnie polega na jego zdaniu, ponieważ nie zna rzeczy i jej własności.

Czcze zachwalanie rzeczy, bez równoczesnej poręki za prawdziwość zalet głoszonych lub niewadliwość, nie wystarcza, aby korzystać lub odwoływać się do poręki, ponieważ nie uchyla obowiązku po stronie nabywającego, zbadać należycie przedmiot, szczególnie, jeżeli mógł się przekonać o słuszności jego zdania. Podobnie też jest bez znaczenia zapewnianie sprzedającego, że mu taką lub inną cenę inni dawali, ponieważ to nie powinno skłonić kupującego, aby wypłacał tę lub wyższą cenę, nie przekonawszy się o prawdzie. *Emptor emit, quam minime potest, venditor vendit, quam maxime potest.*

Za czynności tego rodzaju odpowiada jedynie trzeci (nie uczestniczący jako strona w umowie), ponieważ po jego stronie uważa się to za czynność oszukańczą.

Przepisy prawne zabezpieczają stronę przed oszustwem i podstępem, a wcale nie przed własną niezdarnością, niedoświadczeniem i zawinionem niedbalstwem, natomiast następstwa rękojmi nakładają na umawiających się obowiązek rzetelnego wzajemnego postępowania, przedstawienia sprawy zgodnie z rzeczywistością. Sprzedający winien wyjawić wady i braki istotne, istotę umowy stanowiące. Ponieważ atoli obaj kontraktujący mogą się różnić co do zdania, co jest istotnem, przeto za zasadę uznać należy, że ma

wyjawić te wady i braki, które zna, a które nie będąc widocznemi lub łatwo dostrzegalnemi, mogą snadnie ujść uwagi nawet przy bacznem badaniu, ponieważ zatajenie ich równałoby się nieuczciwości, i znaczyłoby nadużycie dobrej wiary drugiego. Z tego nie można wnioskować, że ma obowiązek wyliczyć wszystkie braki i wady, i odstręczać kupującego, ma on jedynie te wyjawić, które kupującego powstrzymałyby od kupna, gdyby o ich istnieniu wiedział, ponieważ rzecz czynią nieodpowiednią i niezdatną do użytku.

Jeżeli za sprzedającego występuje jego zastępca pośrednik, zaufany i t. p., musi przestrzegać w swem postępowaniu jaknajwiększej uczciwości i nie może przemilczyć niczego, co mu wiadomem, a co wpływa na ocenienie wartości rzeczy; kontrakty przezeń zawarte ulegają surowej krytyce (*viewed with great jealousy*) i uznaje się je jedynie wyjątkowo za obowiązujące, jeżeli naruszają uczciwość choćby w najlżejszy sposób.

Jeżeli uprawniony zamierza korzystać z poręki, ma sprzedającemu rzecz nabytą zwrócić lub wezwać go, by ją odebrał, w ten sposób odpiera domniemanie, że się zrzeka swych praw i trwa przy umowie zawartej. Z prawa tego musi skorzystać bezwłocznie, w każdym razie w czasie właściwym, a nie wolno mu rzeczy nabytej używać od chwili dostrzeżenia braków, stwierdzenia nieodpowiedniości, jeżeli nie chce utracić prawa z poręki. Jeżeli ceny nie wypłacił sprzedającemu, ma rzecz zwrócić, zanim sprzedający zażąda zapłaty ceny.

Nie wszystkie atoli wady rzeczy uprawniają do korzystania z prawa tego, muszą one odpowiadać warunkom powyżej podanym, t. j. być istotnemi lub dotyczyć istoty rzeczy, a czynić rzecz nieodpowiednią lub nienadającą się do użytku.

Utwierdzenie umowy zawartej.

Gdy strony ukończyły porozumienia co do umowy zawrzeć się mającej, czyli, jak się wyrażają ustawy angielskie, „*the bargain is struck*“ (targu dobito), ma nastąpić, wedle angielskiej ustawy, *statute of frauds* 29. Car. II, rozdz. 3

ust. 17, przyjętej przez ustawy wszystkich Stanów, prócz Louisiany, utwierdzenie umowy zawartej. Utwierdzeniem tem jest: częściowe świadczenie przedmiotu przez sprzedającego, wręczenie zadatku (*earnst*) lub wypłacenie części ceny kupna przez kupującego, albo spisanie tymczasowego dokumentu (*memorandum, articles of agreement, agreement*) i podpisanie go przez samych umawiających się lub ich zastępców. Utwierdzenie to jest koniecznem przy umowach, których przedmiot przedstawia wartość 10 zł. (w Anglj), a w Ameryce od 3 do 50 $, Connecticut 35 $, New Jersey 30 $ i t. p.

Zadatkiem nazywają ustawy amerykańskie każdą kwotę, choćby najmniejszą, wręczoną przez kupującego sprzedającemu, na znak, że umowę zawarto lub na poczet ceny kupna wypłacić się mającej, nie zakreślają wcale jego stosunku do ceny umówionej. Wypłaciwszy zadatek, nie ma kupujący prawa ani zabrać rzeczy, ani domagać się jej wydania, lecz umowa utwierdzona zadatkiem wiąże już umawiających się, a może być rozwiązana z powodów wyżej podanych, jak niemniej, gdy kupujący w myśl postanowień umowy, lub na wezwanie sprzedającego, w pewien czas odpowiedni ceny nie zapłaci, względnie sprzedający rzeczy nie dostarczy.

Przez memorandum, wymagane ustawą *Statute of frauds*, rozumie się dowód pisemny umowy zawartej ze względu na sprzedaż ruchomości, towarów i t. p., jeżeli ich nie oddano, albo nie wręczono zadatku lub części ceny; jest ono prawidłowo równoznaczne z *articles of agreement, agreement* zwykłych przy sprzedaży nieruchomości, nie zaś *deed*, zatem są czemś w rodzaju punktacji listu, potwierdzającego umowę.

W piśmie tem mają być podane istotne postanowienia umowy, podpisują je umawiający się, makler (*broker*) lub przynajmniej sprzedający, ponieważ jego podpis wyklucza zarzut niezawarcia umowy. Podpis może być dokonany ołówkiem, choćby nie podawał pełnego imienia; można go zastąpić także pieczęcią, zawierającą imię strony, musi atoli być podpis tak zamieszczony, aby stwierdzał osnowę pisma.

Dowód ten pisemny musi być stanowczy i zupełny, aby z niego można wyrozumieć całą umowę bez odwoływania się do umówionych warunków.

Obowiązek stwierdzania umów przez memorandum lub pismo wogóle (notę), wypowiedziały prawie wszystkie ustawy stanowe, zwłaszcza, gdy umowa nie może być wykonaną w ciągu roku lub prawa i obowiązki miały przechodzić na wykonawców ostatniej woli i zarządców lub spadkobierców i t. p., i rozciągnęły ten obowiązek także na wszelkie umowy o nieruchomość.

Wykonanie.

Następstwem zawartej umowy jest jej wykonanie (*delivery*) [1]). Wedle ustaw amerykańskich, wykonanie może nastąpić w czworaki sposób: 1) przez zmianę posiadania; 2) wygotowanie pisemnego dokumentu na przeniesienie dokonane (*conveyance*); 3) zawarcie umowy kontraktu (*contract*) o skutkach dokumentu pod 2) wymienionego i 4) przez czynności wykluczające zaprzeczenie sprzedaży (*estoppel*). Każdy z tych sposobów zosobna wystarcza i uzasadnia przeniesienie własności, a ma być użyty ten z nich, który wskazują okoliczności towarzyszące wykonaniu [2]).

Pierwszego sposobu, to jest zmiany posiadania (*change of possession*) używa się, gdy wykonanie formalne czynności przepisanych byłoby nielegalnem, np. przy sprzedażach dokonanych w niedzielę; następnie przy darowiznach i t. p. czynnościach, z powodu czego musi wystarczyć, gdy sprzedający rzecz posiadaną z tytułu własności obejmie w posiadanie imieniem drugiego.

Dokument, przenoszący własność (*conveyance*) musi być

[1]) Słowo *delivery* obejmuje w pojęciu ustaw angielskich i amerykańskich: oddanie posiadania i wydanie samej rzeczy przy równoczesnem wręczeniu dokumentu, stwierdzającego umowę zawartą, albo wręczenie przynajmniej dokumentów, dowodzących prawa własności rzeczy wyzbytej przysługującego pozbywającemu, np. kontraktów kupna przekazu pocztowego, ładunkowego, składowego przesyłkowego i t. p., jeżeli wydać rzeczy samej nie można.

[2]) Różnice między *contract, covenant, agreement, conveyance* i podobnemi terminami podaję poniżej.

wygotowany, gdy przeniesienia własności się dokonuje bez równoczesnej zmiany posiadania, celem wykluczenia domniemania prawnego przeciwnego i niezgodnego z przeniesieniem własności, np. przy zmianie posiadania przez zaprzestanie posiadania w imieniu własnem, a rozpoczęciu posiadania w imieniu nabywcy. Natomiast umowa zwykła (*executed contract*), albo warunkowy (*executory* lub *true*) uzasadnia podobnie, jak poprzedni, przeniesienie własności natychmiast lub w chwili ziszczenia się warunku przed oddaniem posiadania, lecz jedynie wówczas, gdy podano znamiona rzeczy umożliwiające jej wyróżnienie. Czwartym sposobem jest *estoppel;* obejmuje on wszelkie czynności, wykluczające po stronie sprzedającego zaprzeczenie sprzedaży, czyli jak Coven się wyraża, gdy przypuszczenie pewne ma wedle zamiaru powodować i rzeczywiście powoduje osobę, z którą druga zostaje w stosunku, do pewnego rodzaju zachowania się i postępowania, które zaszkodziłoby jej prawom, jeżeliby tej drugiej osobie przysługiwało prawo cofnięcia się. N. p. jeżeli sprzedający nie oddał nabywcy rzeczy posiadanej w posiadanie, a jej znamion wyróżniających (marka) nie podano, przemawia domniemanie za tem, że sprzedający sam się pozbawił (*estopped*) prawa zaprzeczenia sprzedaży dokonanej, jeżeli zgodził się rzecz sprzedaną oddać wskazanemu mu dalszemu nabywcy i domagał się od niego zapłaty; albo jeżeli przedsięwziął środki celem zabezpieczenia zapłaty ceny.

Powyżej wspomniałem, że umowa może być bezwarunkowa lub warunkowa, w związku zatem ze sprawą wykonania umowy omówię pokrótce sprawę warunków, zaznaczając, że sprawą tą dość ogólnikowo zajmują się ustawy angielskie i amerykańskie.

Warunek może być ogólny (*general*) lub szczególny (*special*); pierwszym nazywa prawo angielskie warunek, rozwiązujący zupełnie cały stosunek prawny, a drugim, jeżeli powoduje częściowe rozwiązanie lub wyklucza powstanie stosunku prawnego.

Następnie dzielą warunki na zawieszające (*precedent*) i rozwiązujące (*subsequent*), zależnie od tego, czy od ziszcze-

nia się warunku zależy powstanie, czy zgaśnięcie stosunku prawnego. Warunek zawieszający musi być ściśle spełniony i nie może nawet sąd kanclerski uwolnić od następstw w razie jego niespełnienia. Gdy warunek zawieszający rodzi stosunek prawny, to warunek rozwiązujący gasi, niszczy istniejący, i dopokąd się nie ziści warunek ten, umowa przedstawia się jako bezwarunkowa. Ustawa nie popiera warunków rozwiązujących i każe je tłómaczyć ściśle z powodu ich następstw umarzających stosunki istniejące, zwłaszcza, jeżeli ścisłe wykonanie ich byłoby niejednokrotnie przeciwne pojęciom słuszności i sumienia, i wskutek tego postanawia, że jeżeli warunek taki stanie się niemożliwym do wykonania, albo jest lub stanie przeciwny pojęciom prawnym i moralności, należy go uważać za nieistniejący, a stosunek za bezwarunkowy.

Warunek może być następstwem przepisu ustawowego, albo woli stron, wyrażonej w umowie. Warunek z przepisu ustawowego ma zazwyczaj znaczenie zdarzenia, rozwiązującego stosunek prawny; dawniej miał szersze zastosowanie, dziś atoli jedynie przy nadaniu własności zakonom, czyli t. zw. własności martwej ręki i powrotnej (*in reversion*). Umowny natomiast warunek mamy zawsze, lecz i jedynie wówczas, gdy go strony zamieszczą; może zaś tak ograniczać, osłabiać lub zmniejszać, jak i zwiększać, rozszerzać stosunek prawny; obowiązuje zaś w każdym razie i musi być zazwyczaj spełniony, czyli nie może być opuszczony.

Prawo angielskie rozróżnia jeszcze: warunki zawisłe od działania, przyczynienia się pewnej osoby i warunki zależne od losu, zdarzenia jakiegoś. Osobą tą może być nawet sam uprawniony.

W żadnym razie jednak tych warunków (zależnych od woli osoby) nie można poczytywać za warunki w ścisłem znaczeniu, chociaż nie zupełnie są pozbawione cech warunków właściwych, zwłaszcza, gdy zależą od osób trzecich.

Często zdarzyć się może, że nie daje się stanowczo orzec, czy ma się do czynienia z warunkiem w właściwem znaczeniu, czy postanowieniem umownem (*covenant*).

Jeżeli sprawy nie rozstrzyga sama umowa, skłania się orzeczenie sądowe raczej na stronę warunku właściwego, niż warunków w dalszem znaczeniu, do których zalicza się również *limitations* i *restrictions*.

Limitations nazywa się wszelkie ograniczenia czasowe, które zakreślają czas pewien, z upływem którego stosunek jakiś gaśnie. Czasowe to ograniczenie może się zmienić w warunek i wówczas nazywa się je *condicional limitation*, a następuje to wówczas, gdy upływ tego okresu zawisł od zdarzenia niepewnego. Czasowe te ograniczenia mogą być równoczesne (*collateral*) lub następcze.

Natomiast *restrictions* są ograniczenia istotne, zakazy, których celem jest ograniczenie prawa rozporządzania i t. p. Coke nazywa tego rodzaju ograniczenia niedorzecznemi, jako przeciwne prawu własności; z czasem upowszechniło się przekonanie, że uzasadnionem jest jedynie ograniczenie, gdy dotyczy pewnej, szczegółowo wskazanej osoby.

Miejsce oddania wskazuje prawidłowo umowa; w razie przeciwnym ma oddanie nastąpić w miejscu, gdzie rzecz w chwili zawarcia umowy się znajduje, a więc w handlu kupca, pracowni rzemieślnika, gospodarstwie rolnika, składzie i t. p.

Pothier wyróżnia, ze względu na miejsce oddania, przedmiot świadczenia stanowczo (niezamiennie) oznaczony, gdy zamiana jest wykluczona, od przedmiotu mniej dokładnie, pośrednio (*intermediate*) określonego, np. jeden z moich koni. W pierwszym razie, wedle niego, ma oddanie nastąpić w miejscu, gdzie rzecz się znajduje w chwili umowy, ponieważ słusznie przypuszczać można, że zechce kupujący rzecz oglądnąć; w drugim zaś razie w miejscu zamieszkania sprzedającego, jeżeli obaj kontraktujący mieszkają w różnych miejscach, a rzecz nie daje się łatwo przenieść; w razie przeciwnym może nastąpić w miejscu zamieszkania kupującego.

Coke w swych *Commentaries on Pandects* i Chipman w swych *Essays on the Law of contracts for the Payment of Specific Articles* ustanawiają zasady następujące: Obowiązany do oddania rzeczy ściśle oznaczonej winien nabywcę dzień

przedtem zawiadomić o swym zamiarze oddania i wezwać go do odbioru, poczem ma ją oddać w miejscu wskazanem. Miejsce to nie może by nieodpowiednie (*unreasonable*), np. zbyt odległe, aby koszta przewozu niestosunkowo nie wzrosły; rzecz musi się nadawać do przewozu, gdy zaś z powodu rozmiarów swoich lub ciężaru nie nadaje się do przewozu, winien ją oddać w miejscu, wskazanem przez różne okoliczności, a może niem być miejsce, gdzie się rzecz znajduje lub sprzedający mieszka.

Zasady te przeszły do ustaw amerykańskich.

10. Nareszcie zająć się należy jeszcze sprawą rozwiązania i unieważnienia umowy zawartej, o ile o tych sprawach powyżej nie mówiliśmy.

A) Rozwiązanie umowy może być częściowe lub zupełne, zawsze atoli jest wypływem woli stron. Częściowe rozwiązanie oznacza, ściśle rzecz biorąc, zamianę zobowiązania, które wówczas następuje, jeżeli część świadczenia jest możliwą, a umawiający co do wykonanej części świadczenia umowę zawartą utrzymują w mocy, lecz stosownie do tego ograniczają (zniżają) odpłatę czyli świadczenie wzajemne, a zamiar stron podobnemu ograniczeniu się nie sprzeciwia.

O zupełnem rozwiązaniu mówimy, gdy następuje przywrócenie do stanu pierwotnego, tudzież wszelkie prawa i obowiązki z umowy zawartej gasną. Jeżeli rozwiązanie z jakichkolwiek powodów nie może nastąpić: czy że nabywca nie skorzystał z prawa rozwiązania i w czas rzeczy nie zwrócił; czy że stan rzeczy uległ tak dalece zmianie, że przywrócenie do stanu pierwotnego jest niemożliwem lub zaistniały prawa osób trzecich, np. z powodu odsprzedaży, niewypłacalności i t. p., przysługuje pokrzywdzonemu prawo dochodzenia swej straty i szkody.

B) Unieważnienie umowy zawartej, czyli rozwiązanie na żądanie jednego z kontraktujących umowy zawartej, już nawet wykonanej, jest wedle ustaw amerykańskich możliwe jedynie, gdy jedna ze stron stała się winną oszustwa lub działała w złej wierze i przez to drugą stronę na szkodę naraziła.

Ważną, a różnie rozstrzyganą, jest rzeczą sprawa niewypłacalności kupującego. Rozmaicie oceniały sądy amerykańskie umowę zawartą przez kupującego, który wiedział w chwili zawarcia umowy o swojej niewypłacalności. Uznawały ją za nieważną, gdy podstępnie skłonił sprzedającego do sprzedaży, a ten o jego niewypłacalności nie wiedział; z drugiej strony utrzymywały ją w mocy, jeżeli wprowadzenie w błąd nie było uchwytnem (konkretnem), ponieważ wówczas niema dowodu, że i kupujący o swej niewypłatności wiedział.

Okoliczności, mające stwierdzić złą wiarę i oszustwo, jako faktyczne, a nie prawne co do swej istoty, poruczają zawsze ustawy amerykańskie do stwierdzenia sądom ławniczym; od ich też orzeczenia zależy, czy umowa ma być unieważnioną czy utrzymaną w mocy pierwotnej.

Natomiast zupełnie wyraźnie wypowiadają ustawy nieważność umowy zawartej, lecz jedynie ze względu na osoby trzecie, jeżeli była zawarta na szkodę wierzyciela bez należytego odwzajemnienia i nie w dobrej wierze.

Nie zawsze atoli odwzajemnienie, towarzyszące umowie zawartej wyklucza jej nieważność, bo nawet w tym razie umowy dotyczące przeniesienia własności i wszelkie zobowiązania uważa się za nieważne wprost wobec wierzycieli, jeżeli niemi zamierzono pokrzywdzić lub ukrócić ich w ich prawach.

Z podobnych powodów są również zapisy własności (*settlement*) na rzecz żony i dzieci nieważne.

Zamiaru pokrzywdzenia wierzycieli dopatruje się ustawa w przeniesieniu lub obciążeniu własności przez zadłużonego; domniemanie to wcale nie zawisło od wysokości długów, wartości majątku przekazanego, lecz stwarzają je liczne okoliczności i zawsze należy od zdania sądu ławniczego, który na wniosek sędziego w każdym wypadku, zwłaszcza, gdy dłużnik resztę pozostałą majątku oddał na umorzenie długu, ma ustalić istotę i zamiar pokrzywdzenia wierzycieli przez sprzedaż rzeczy poprzednio nabytej.

Tłumaczenie umów.

Przystępując do tłumaczenia umowy, musi się oddzielnie oceniać wygląd jej zewnętrzny i wygląd wewnętrzny, czyli osnowę; a zatem oddzielnie musi się uwzględnić i ocenić, czy ujęto ją w formę dokumentu przepisaną, zaopatrzono pieczęcią stron, czy też spisano ją jako dokument prywatny. Okoliczność ta tylko wyjątkowo w pewnych wypadkach może rozstrzygać o ważności umowy, nigdy atoli nie może i prawidłowo nie orzeka o jej wartości wewnętrznej — o osnowie. Umowa każda ustala, porządkuje stosunki prawne między stronami, tłumaczenie jej musi być zawsze jednakie, tudzież jednemi i temi samemi zasadami muszą się kierować tak sąd zwykły, jak słusznościowy; żaden z nich nie może wykładać postanowień umowy tak, aby myśl i zamiar stron zmieniał lub wypaczał, ponieważ nie sądu rzeczą zamiary i cele uzupełniać, w zastępstwie stron działać nie może.

Celem tłumaczenia umowy jest stwierdzenie istoty wzajemnego porozumienia się stron, ich właściwego zamiaru i woli lub też znaczenia postanowień umownych: jak je rozumieli i co chcieli przez nie wyrazić.

Istotę wzajemnego porozumienia się stron ustala się ze związku i logicznego znaczenia postanowień umownych. W tym celu kierować się musi tłumaczący, jako wytycznemi, następującemi zasadami:

1) Znaczenie pojedynczych postanowień ma się tak tłumaczyć, aby jak najbardziej podtrzymywały, a nie obalały istotną osnowę umowy.

2) Stronom rozchodziło się przy spisaniu umowy o stwierdzenie rzeczywistej swej woli i zamiaru, nie zaś jej zakrycie, przysłonięcie słowami.

3) Z kilku znaczeń słowa użytego należy wybrać najzwyklejsze, najpotoczniejsze, najbardziej utarte, ponieważ ogół społeczeństwa skłania się do prostoty postępowania; dalsze znaczenie słowa wówczas dopiero przyjmować należy, gdy utarte sprzeciwiałoby się sensowi umowy, a zawsze należy pamiętać, że najważniejszym celem dociekań jest wola stron kontraktujących.

Trudniejszą znacznie sprawą jest wybadanie zamiaru stron i piętrzą się tutaj trudności w miarę tego, jak strony chciały słowami swoją rzeczywistą wolę przysłonić. Prawideł żadnych, ściśle rzecz biorąc, nie można ku temu celowi podać, chyba tylko, że można do tej sprawy przystąpić dopiero po ustaleniu istotnej osnowy umowy, a dojść przez wnioskowanie z całości.

Baczyć przy tem wnioskowaniu należy, aby cała umowa nie była przeciwną zdrowemu rozsądkowi, a każde postanowienie musi być celowe i mieć znaczenie, tak samo dla siebie, jak i jako część umowy, a nadto musi zostawać w logicznym związku.

Zasadą ważną jest, że obok umowy pisemnej nie mogą obowiązywać żadne ustne uzupełnienia równocześnie lub przed spisaniem umówione; wobec ogólnego obowiązku utwierdzenia umów przed memorandum,[1]) ma ono jednak w Ameryce bardzo szczupłe zastosowanie i jedynie ze względu na nieliczne umowy.

Wymogi umów poszczególnych.

Omówione powyżej wymogi, odnoszące się do wszelkich umów, są powszechnemi i uzasadniają umowę jako taką; obok nich atoli są jeszcze wymogi właściwe dla umów poszczególnych, które jedynie spotykamy u pewnych, jako ich znamiona właściwe, rodzące pewne wyłączne prawa i obowiązki. Celem omówienia tychże musimy zająć się pojedynczemi umowami. Zajmiemy się zatem:

Kontraktem kupna (sprzedaży) *Contract of sale, bill of sale, Sale of estate* i t. p. *Indenture.*

Powyżej poruszyłem wiele spraw, gdzie, jako podmioty, występowali kupujący i sprzedający, atoli z małemi jedynie wyjątkami sprawy te dotyczyły wyłącznie kontraktu kupna, prawidłowo odnoszą się one do wszelkich umów dwustronnych, dla których kontrakt ten jest, że się tak wyrażę, umową zasadniczą, a zatem zmieniwszy je odpowiednio mają zastosowanie ogólne, t. j. do wszelkich umów.

---

[1]) Patrz str. 124 i nast.

Znamiennym i najważniejszym wymogiem kontraktu kupna jest ustanowienie zgodne przedmiotu kupna i ceny kupna (*price, purchase money*), czyli wzajemnego świadczenia w pewnej ilości pieniędzy albo częściowo w ten sposób, a częściowo w rzeczach zamiennych, których wartość podano w pieniądzach.

Dalszemi znamionami są:

Wzajemna zależność wypłaty ceny i oddania przedmiotu sprzedaży.

Sprzedaż może być dokonaną za gotówkę lub za zawierzeniem ceny. Jeżeli przy umowie czasu wypłaty ceny nie oznaczono, rozumi się sprzedaż za gotówkę; wówczas zapłata ceny i oddanie rzeczy są czynnościami równoczesnemi, bezpośrednio po sobie następującemi i są tak ściśle zespolone, że nieświadczenie przez któregokolwiek z umawiających się powoduje rozwiązanie zawartej umowy. Wobec tego można mówić o wzajemnej zależności tych dwóch spraw.

Prawidłowo dokonuje się kupna za gotówkę, czyli, że sprzedający oddaje rzecz, a odbiera cenę umówioną, wypłacaną przez kupującego przy i w chwili oddania rzeczy kupionej. Nie wykluczonem jest zawierzenie rzeczy, czyli kupno na kredyt (na borg).

Zawierzenie ceny może być przy zawarciu umowy postanowione, a może też nastąpić przy jej wykonaniu, nawet domniemalnie, jeżeli sprzedający oddaje rzecz dobrowolnie bez jakiegokolwiek zastrzeżenia co do wypłaty ceny i wypłaty jej natychmiastowej nie żąda, a nabywca nie dopuścił się oszustwa celem nabycia posiadania.

Tak w tym wypadku, gdy za zgodą sprzedającego odpadł warunek równoczesnej wypłaty, jak i przy wypłacie równoczesnej ceny, przechodzi natychmiast na nabywcę własność rzeczy kupionej, nie zaś, gdy sprzedający równoczesnej wypłaty ceny wyczekiwał, a jej nabywca odmówił lub od niej się podstępnie uchylił przed oddaniem. To powoduje rozwiązanie umowy pierwotnej i sprzedający ma prawo żądać zwrotu rzeczy oddanej.

Podobnie układają się stosunki, gdy wedle umowy miał kupujący cenę zabezpieczyć lub umorzyć wekslem, jeżeli go od tego nie uwolni sprzedający. W tym razie, jak i przy zawierzeniu ceny, może zastrzec sobie sprzedający własność rzeczy sprzedanej aż do wypłaty ceny, jej zabezpieczenia lub umorzenia, a wówczas sprzedaż uważa się za warunkową.

Prawa te sprzedającego służą mu przeciw wierzycielom kupującego i jego nabywcom aż po chwilę spełnienia warunku, nie zaś przeciw nabywcy pierwszego kupującego po spełnieniu warunku.

Wedle ustawy *Statute of Frauds* nie może umowa ustna obowiązywać obok pisemnej, dlatego też wszelkie zmiany co do czasu świadczenia mogą być dokonane jedynie pisemnie.

Oddanie rzeczy ma nastąpić do rąk kupującego; z równym skutkiem atoli może ją odebrać jego zastępca lub służący, jeżeli nie wykluczono ich w umowie, niemniej też przewoźnik lub kapitan okrętu, jeżeli rzeczy sprzedane muszą być przesłane, i oddanie takie przenosi na kupującego własność rzeczy bezzwłocznie; nie narusza to wszakże praw sprzedającego, aby zatrzymał rzeczy w drodze, jeżeli mu to prawo przysługuje z ustawy. Te same skutki pociąga za sobą nadanie rzeczy z przekazem adresowym do nabywcy, wyjąwszy, jeżeli umówiono inny sposób przesłania, bo wówczas własność i odpowiedzialność za rzecz pozostają przy sprzedającym, jak długo zostaje w ręku przewoźnika. O nadaniu, oddaniu przewóźcy lub oddaniu zastępcy kupującego, ma sprzedający kupującego zawiadomić, a nadto ubezpieczyć rzecz na czas trwania przewozu.

W wielu wypadkach może nastąpić jedynie oddanie rzeczy prawne — symboliczne — przez oddanie klucza od składu, gdzie rzeczy złożono; przepisanie w księdze składowej lub okrętowej na imię odbiorcy; wręczenie potwierdzenia, wydanego przez zarządcę składu i t. p. Oddanie to równa się pod względem prawnym oddaniu rzeczywistemu (zwykłemu, fizycznemu), jeżeli rzecz nabyta nie może być fizycznie oddaną, n. p. skład wina, kopalnia, kamieniołom, okręt, trzoda i t. p.

Oddanie rzeczywiste zastępuje również polecenie dozorcy składu, aby rzecz wydał nabywcy; zmiana znaków na opakowaniu, a nawet wręczenie wzoru (próby), jeżeli przed opłatą cła oddanie rzeczy nie mógło nastąpić.

W każdym razie musi nabywca uzyskać władztwo nad rzeczą nabytą, aby oddanie uznać za prawnie skuteczne; wskutek tego zbytecznem będzie oddawanie rzeczy, jeżeli nabywca postępuje już z nią tak, jak zwykł postępować właściciel, czyli, że postępowanie jego równa się co do skutków prawnych władztwu nad rzeczą. Z tego powodu samo wybranie i odłożenie rzeczy, a nawet zamówienie posługacza, aby je odniósł, nie wystarcza, jeżeli nabywca nie otrzymał równocześnie spisu rzeczy nabytych (*bill of parells*) lub rachunku, albo jeżeli nie umówił się o czas zapłaty ceny lub nie wręczył sprzedającemu potwierdzenia na cenę ofiarowaną, albo wogóle nie nastąpiła zgoda co do wypłaty ceny.

Wymogów tych, uświęconych zwyczajem, nie przestrzega się atoli zbyt ściśle z powodu nader szybko płynącego obrotu handlowego i rzetelności kupieckiej, które wprowadzają oddanie domniemane i pozorne, oraz uświęcają zasadę, że nabywca może się wskutek pewnych czynności, n. p. samego oznaczenia rzeczy, wydzielenia i t. p., uważać za ich właściciela, jeżeli tego domniemania nie obala udowodnione przeciwieństwo, n. p. odmowa wydania przed zapłatą ceny i t. p.

Wedle ustawy *Statute of frauds* uważa się brak oddania posiadania za dowód (nie jedynie domniemanie) oszustniczego działania, ponieważ oddanie jest istotną częścią umowy, a raczej jej wykonania; wyjątek jedyny dopuszczano przy sprzedaży przez przetarg publiczny rzeczy zagrabionych.

Gdy ustawy amerykańskie przepisy tej ustawy zastosowały do przeniesień rzeczy nieruchomych, wypowiedziały zasadę, że kontrakt sprzedaży, jakkolwiek bezwarunkowy, zawarto celem obejścia ustawy, jeżeli przeniesieniu nie towarzyszyło oddanie posiadania; jeżeli atoli z jakich powodów miało posiadanie pozostać nadal przy sprzedającym,

wymagały stwierdzenia tego w umowie, jakoteż usprawiedliwienia i uzasadnienia.

Wiele ustaw stanowych (Massachussetts, Maine, New Hampshire, Tennessee, Alabama, Georgia i Mississippi) wymaga wpisania takich umów do aktów sekretarza miejskiego, jeżeli mają być ważnemi wobec wierzycieli, gdy w Missouri są wprost nieważnemi, jeżeli wpisu nie uskuteczniono.

Każdemu oddaniu musi towarzyszyć zamiar przeniesienia własności, a odpowiadać przyjęcie, objęcie w posiadanie z zamiarem nabycia własności, czego nie można dopatrywać się w przyjęciu towaru zakupionego wedle wzoru przed obejrzeniem.

Jeżeli kupujący bez powodu uzasadnionego odmawia przyjęcia towaru, nie może sprzedający spokojnie i obojętnie się zachowywać, lecz po zawiadomieniu o swej gotowości świadczenia i wezwaniu o zapłatę ceny, ma sprzedać rzecz w drodze przetargu, a kupującego pociągnąć do odpowiedzialności za różnicę między ceną uzyskaną a ceną umówioną przy sprzedaży.

Inne prawa sprzedającego i kupującego.

Powyżej wspomniałem, że nadanie rzeczy na pocztę lub okręt, oddanie jej przewoźnikowi i t. p. równa się oddaniu jej kupującemu, lecz jedynie równa się, a nie zastępuje oddania, póki rzeczy nie odebrał uprawniony, ponieważ sprzedający może wstrzymać wydanie lub odwołać je, jeżeli sprzedał zawierzając cenę. Prawo to — *the right of stoppage in transitu* — jest równorzędne i co do istoty podobne prawu zastawu ustawowego przez zatrzymanie, wykonywanemu, *the right of lien,* które uświęca prawo zwyczajowe, a daje się wykonać, pokąd sprzedający nie utracił posiadania.

Z prawa tego sprzedający korzysta celem zabezpieczenia ceny kupna i nie wyklucza ono prawa domagania się zapłaty ceny, nawet gdyby zażądał zwrotu rzeczy. Nie może zaś korzystać z tego prawa, jeżeli przyjął weksel za cenę kupna i pozbył go przez żyro, albo gdy przyjął za-

bezpieczenie ceny; niemniej też wyklucza je: 1) wręczenie przez sprzedającego kupującemu klucza od składu, 2) oddanie przekazu przesyłkowego nabywcy, spisu rzeczy (*bill of parcells*) i polecenie zarządcy składu, aby mu je wydał.

Naprzeciw tego prawa, służącego sprzedającemu, występują prawa nabywcy, które znów wykluczają jego prawa wstrzymania posyłki: 1) zapłacenie przez kupującego składowego, 2) zażądanie od zarządcy składu wydania rzeczy, tudzież 3) wykonywanie wszelkich czynności równoznacznych z władztwem nad rzeczą nabytą. Pierwszą taką czynnością będzie odsprzedaż, czyli dalsza sprzedaż rzeczy nabytych z wręczeniem równoczesnem przekazu nadawczego (*bill of loading*), jeżeli sprzedaży dokonano w dobrej wierze za odpłatą wartościową przez zażyrowanie przekazu na nabywcę. Przekaz atoli musi nadawać się do przeniesienia na osobę nabywcy drugiego ważnie i uczciwie (*fairly and honestly*) i inne okoliczności towarzyszące przeniesieniu muszą wykluczać podejrzenie oszustwa, gdyż w razie przeciwnym uznaje się prawo sprzedającego (wstrzymanie wydania) za silniejsze.

Formy kontraktów.

Przeniesienia własności nieruchomej dokonuje się prawidłowo na zasadzie *deed* lub *indenture,* w którego formę ujmuje się tak sprzedaż właściwą (*sale*) jak i wszelkie sposoby zastępujące sprzedaż. Do tych sposobów zastępczych należy przedewszystkiem *Quit-claim-deed, Groundrent-deed* i *deed a release* tudzież *assignofment* i *bill of sale.*

Zostawiając omówienie sprawy samego *deed* na później, zajmę się osnową samą dokumentu sprzedaży.

Assignment należy uważać obok zwykłego kontraktu kupna za formę najogólniejszą, ponieważ uzasadnia przeniesienie wszelkiej wogóle własności tak ruchomej jak nieruchomej, bez względu na to, czy je sprzedający posiada lub nie. Również ogólne zastosowanie ma *Quit-claim deed,* na zasadzie którego dokonuje się przeniesienia własności za pomocą zrzeczenia się wszelkich praw do rzeczy pozbywanej, podobnie jak w dokumencie *release,* które w pojęciu

ustawowem uzasadniają przeniesienie wszelkiej własności nieruchomej bez wszelkiej poręki, o ile praw roszczonych nie wykluczają przeciwne (*adverse*) prawa osoby trzeciej, posiadającej przedmiot kontraktu. Równe stanowisko zajmowały *Groundrent-deeds*, których przedmiotem właściwym było (po dzień 22 kwietnia 1850) oddanie nieruchomości osobie trzeciej na pewien czas lub na wieki (jak w Pennsylvani), z obowiązkiem płacenia czynszu (renty). W roku wyżej podanym uznano ustawowo wszelkie stosunki prawne, powstałe na zasadzie tych umów, za wykupne.

Mniej ogólnem zastosowaniem cieszy się *bill of sale*, który jedynie wedle prawa morskiego uzasadnia przepisanie prawa własności okrętu sprzedanego, ponieważ może być użyty, gdy przedmiotem sprzedaży są bądź rzeczy, wyszczególnione w spisie dołączonym, bądź prawa i roszczenia prawne.

Dobrowolne ustępstwo majątku (The voluntary assignment).

W Stanach, nieposiadających ustawy o upadłościach, zastępuje ustępstwo czyli przekaz majątku ogłoszenie upadłości (*commission in bancrupty*) i jest on rodzajem przymusowego postępowania (egzekucji) dla wierzycieli. Przeniesienie to własności w powierzeniu (*in trust*) celem umorzenia długów jest ważne, jako oparte na odpłacie wartościowej, jeżeli obejmuje wszystkich wierzycieli, wszystkie długi i cały majątek dłużnika.

Nie wykluczonem jest wyszczególnienie jednego z pośród wierzycieli przy tego rodzaju przekazie, owszem nawet możliwem, jeżeli temu nie sprzeciwia się ustawa lub prawa nabyte przez innych wierzycieli. Wyszczególnienie takie dopuszcza ustawa Nowego Jorku, wykluczają natomiast ustawy innych Stanów, odmawiając równocześnie tego rodzaju przekazom ważności (New Jersey, Georgia, Ohio i Pennsylvania); ustawy natomiast Massachussetts i Connecticut nie wykluczając przekazu majątku, wprowadzają w jego miejsce przymusowy rozdział majątku dłużnika niewypłacalnego, wobec czego wyszczególnienie jednego wierzyciela jest dość wątpliwem.

Wszystkie ustawy wymagają do ważności przekazu spisania dokumentu w formie *deed* i zaprotokółowania tegoż w urzędzie sekretarza, urzędującego w miejscu zamieszkania dłużnika, lub gdzie znajduje się majątek, gdy ustępujący mieszka za granicą Stanu. Winno niem być miejsce, gdzie leży nieruchomość główna, ponieważ w razie przeciwnym jest nieważny wobec wierzycieli i późniejszego pozbycia nieruchomości, gdy nabywca o ustępstwie nie wiedział.

Ustępstwo musi być dokonane za zgodą wierzycieli, a sprzeciw (*attachment*) wierzyciela nieuczestniczącego przy przekazie pozbawia go mocy obowiązującej. Przyzwolenie atoli nie potrzebuje być wyraźnie danem w chwili przekazu, może być skutecznie zastąpione przez przyjęcie udziału po przekazie dokonanym. Za przyzwolenie uważa się również, obok przyjęcia udziału w przekazie, także zaniechanie sprzeciwu przez nieuczestniczących lub nieobecnych wierzycieli, jeżeli sam przekaz był ważnym.

Ustępstwo musi obejmować cały majątek dłużnika prócz sprzętów domowych i do codziennego użytku służących w wartości 300 doll., które dłużnik może sobie wyłączyć każdego czasu, jako *homestead*.

W ciągu dni 30 po zeznaniu dokumentu ustępstwa musi dłużnik sporządzić w urzędzie sekretarza spis (*inventory*) majątku i stwierdzić jego prawdziwość przez *affidavit*, a nadto zeznać zapis poręki (*bond of assignee*), podpisany przez niego i poręczycieli, uznanych przez sąd za odpowiednich.

Majątek ustąpiony ma być użyty na umorzenie długów (zaspokojenie wierzycieli), wskutek tego prawidłowo nazywa się *assignment for the benefit of creditors*. Między wierzycielami pierwszeństwo przysługuje należnościom robotników i rzemieślników do wysokości 200 dolarów.

W dokumencie, stwierdzającym ustępstwo majątku nie można zamieszczać postanowień, krzywdzących wierzycieli lub ukrócających ich prawa, np. że udział należny wierzycielowi ma być wydany dłużnikowi, jeżeliby do pewnego czasu nie zwolnił dłużnika z pod odpowiedzialności za długi, również nie może przyznawać dłużnikowi ani władzy nad wierzycielami, ani żadnych korzyści z majątku ustąpionego,

prócz reszty, niewyczerpanej spłatami wierzytelności. Niemniej też przekaz ten nie może zawierać żadnych zastrzeżeń lub postanowień, któreby wątpić kazały w dobrą wiarę lub wzbudzały same przez się podejrzenie oszustwa.

Jeżeli w jakimkolwiek względzie naruszono te wymogi ustawowe ważności przekazu majątku, zalicza się go do umów oszustniczych.

W związku z tem wspomnieć należy, że ustawy amerykańskie znają obok tych przekazy w formie skróconej, które swym wyglądem przypominają żyra wekslowe. Tą formą posługują się, aby przenieść na własność na powiernika wierzytelności, pochodzące ze zobowiązań z *bondu* lub *promissory note*. Różnią się one od żyra tem, że podpisuje je zeznający w pierwszym razie wraz z dwoma świadkami; jeżeli zaś wierzytelność pochodzi z *promissory note*, może podpisać także sam bez świadków, lecz musi wówczas wypisać »wypłacić na zlecenie NN«.

Sprzedaż w drodze przetargu (auction).

Zgóry zaznaczyć muszę, że tej sprawy przetargowej nie należy zestawiać ze sprzedażą przetargową, zarządzaną przez sąd — licytacją — u nas zwykłą. Jest to zupełnie odmienna czynność prawna, właściwa prawu angielskiemu; jest to sposób przeniesienia prawa własności, przypominający sprzedaż dobrowolną w drodze przetargu publicznego.

Cenę oznacza nie porozumienie się kupującego i sprzedającego, lecz oświadczenie się kupującego na propozycję urzędnika lub pośrednika zwanego *auctioner* i utrzymanie się przy niem wobec innych kupujących, którzy mają prawo ją podbijać — ofiarując więcej. Sprzedający nadal ma nietylko rzecz sprzedawaną w drodze przetargu w swem posiadaniu, lecz również wszelkie korzyści i prawa (*interest*) płynące z posiadania tego. Jego to prawo jest swoistem (właściwem) prawem własności (*special property*) rzeczy, obok którego posiada prawo zastawu ustawowego (*lien*) za cenę sprzedaży, a dokonujący sprzedaży za swoje wynagrodzenie i należytość od sprzedaży. Sprzedający może nabywcę skarżyć o cenę, bo odpowiada wyłącznie on właścicielowi

za cenę, gdy odda nabywcy rzecz zawierzywszy cenę, również odpowiada za dopełnienie umowy i szkody z niedopełnienia jej przez nabywcę, na odwrót zaś odpowiada nabywcy za rzecz samą, jeżeli mu nie wyjawi imienia, dającego zlecenie sprzedaży.

Rzecz ruchoma sprzedawana musi być okazaną, a nieruchomość dokładnie opisaną, w razie przeciwnym nabywcy nie wiąże umowa, ani nie może być zmuszonym do jej wykonania. Jeżeli opisanie co do znamion zasadniczych rzeczy jest zgodne z rzeczywistością, a niedokładności dotyczą jedynie drobnych, nieistotnych może żądać w pewnych razach nabywca opustu z ceny. Nadto do ważności sprzedaży wymaga się uroczystego (*fair*) przeprowadzenia i prawa ważnego (*good title*), tudzież wykluczenia wszelkiego tajemnego współdziałania uczestniczących.

Wobec tego nie wolno właścicielowi rzeczy występować w roli kupującego, ani też podbijać (*puffer*) cenę; jakkolwiek nie zawsze sądy unieważniały sprzedaże z tego powodu, że właściciel cenę podbijał, orzekając, że jemu się rozchodziło o ochronienie się przed stratą i uzyskanie prawdziwej wartości, to z zasady przeciwnie się wypowiadały, szczególnie, gdy przy sprzedaży wystąpiło kilku podbijaczy. Przy sprzedażach dobrowolnie dokonywanych przysługuje właścicielowi prawo żądać odłożenia rzeczy dla siebie lub odroczenia sprzedaży, gdyby miały być rzeczy jakie sprzedane niżej wartości.

Nabywcę wiąże jego oferta co do ceny w chwili przybicia targu (*hammer down*), po tę zaś chwilę wolno mu przyrzeczoną cenę odwołać.

Sprzedaż dokonaną stwierdzał przeprowadzający dokumentem jednostronnym *deed poll* lub *single deed*, którym się później zajmiemy.

Kontrakt zamiany (Exchange of lands)

musi się uważać za pokrewny kontraktowi kupna, ponieważ przedmiot jest tensam, a jedynie cenę zastępuje oddanie innej rzeczy za rzecz otrzymaną, i prawdopodobnie z tej przyczyny podręczniki prawa angielskiego i amerykańskiego

wcale nie zajmują się zamianą, jako czemś odrębnem, a w nauce o świadczeniu wzajemnem wspominają o cenie prawie mimochodem, zajmując się wyłącznie wszelkiemi innemi wzajemnemi świadczeniami, odwzajemnieniami.

Wyraźną wzmiankę o kontrakcie zamiany znajdujemy dopiero w t. zw. wzorach kontraktowych (*Book of Forms*).

Wzór, zawarty w podręczniku Dunlapa, odnosi się jedynie do zamiany nieruchomości, jednak stąd wnosić nie można, aby nie była dopuszczalną zamiana nieruchomości za ruchome rzeczy i jednych ruchomości za drugie, jak niemniej za dopłatą, celem wyrównania wartości.

Kontrakt zamiany, wychodząc ze stanowiska i punktu widzenia prawa angielskiego i amerykańskiego, tudzież pomieszczenia go przez Dunlapa między wzory kontraktów kupna — musi się oceniać ściśle wedle prawideł rządzących kupnem-sprzedażą, a to tem więcej, że ustawy uznają konieczność tejsamej poręki, jeżeli jej się kontraktujący nie zrzekli. Ponadto nie uznają różnicy z powodu wysokości dopłaty, celem wyrównania wartości rzeczy zamienionych, która w prawie austrjackiem rozstrzyga o tem, czy kontrakt ma być uznany za kupno lub zamianę. — Kontrakt ten zawiera się w formie *indenture* lub *deed*.

Darowizna (The Gift).

Przez słowo *the Gift* rozumie się zwykle darowiznę, między żyjącymi zdziałaną, która jest umową zwykłą wykonalną, ponieważ darowujący nieodwołalnie wyzbywa się prawa do rzeczy i w swej szczodrobliwości przenosi ją na drugiego, który ją przyjmuje. Każda darowizna w pojęciu prawa angielskiego była zupełną, gdy nastąpiło oddanie, a wszelkie przeniesienia (nadania, *the grant*) poczytuje się za umowy stanowcze i wykonalne, ponieważ opierały się na wzajemnej zgodzie i porozumieniu stron co do prawa przenoszonego. Darowizny między żyjącymi mogą być ustne lub pisemne, obu warunkiem i cechą wyróżniającą jest bezzwłoczna i zupełna skuteczność; przy ustnych towarzy-

szyć musi darowiźnie oddanie, które stanowi nietylko silny i domniemalny dowód darowizny, lecz prawny wymóg wykonania. Czczy zamiar i gołosłowne przyrzeczenie własności nie stwarzają darowizny, ponieważ darowizna nie jest zupełną, jak długo nie została wykonaną; spełnienie, konieczne do skuteczności, zależy zawsze od wyniku rozmysłu darowującego. W tych razach sąd słusznościowy nie wkroczy i nie przyzna darowiźnie skuteczności, ponieważ jej nią strony nie wyposażyły.

Oddanie nie musi być rzeczywiste (z ręki do ręki — *manual*), może być prawnem (symbolicznem), szczególnie, gdy rzeczywiste oddanie jest niewykonalne, n. p. przy pieniądzach, złożonych w banku (może nastąpić oddanie przez wręczenie książeczki wkładkowej), przy trzodzie (pewne czynności, wyżej omówione) i t. p.

Odmiennie kształtuje się sprawa przy darowiznach pisemnie zdziałanych; tutaj koniecznem jest stwierdzenie stanowcze przedmiotu darowizny, a porozumienie się stron ostateczne, wyrażające się w zgodnem wyrażeniu swej woli w dokumencie spisanym, dopełnia reszty, choćby nawet oddanie nie nastąpiło.

Darowizna zupełna i spełniona przez spisanie dokumentu albo oddanie przedmiotu jest nieodwołalną i strony bezwarunkowo obowiązuje.

Może atoli być zaczepioną i unieważnioną przez wierzycieli darowującego, jeżeli jest na ich szkodę zdziałaną, albo jeżeli darowujący był niezdolny do zdziałania darowizny lub został podstępnie nakłonionym do jej zeznania. Innych ponadto powodów unieważnienia prawo angielskie nie uznaje.

Zasady te przyjęły wszystkie ustawy stanowe i uznają za nieważne darowizny i inne przeniesienia własności i obciążenia, zdziałane z pokrzywdzeniem wierzycieli, mając na myśli najprawdopodobniej wierzycieli, istniejących przed zdziałaniem takowych.

Uwzględnia ich wyraźnie ustawa Stanu Louisiana. Wyjęte są z pod tego przepisu przeniesienia, dokonane za odwzajemnienia wartościowe i w dobrej wierze.

Darowizny sporządza się w formie *deed* lub *indenture;* wyjątkowo jedynie możliwemiby były *release* lub *Quit-claim deed.*

SPRAWA REFORMY NOTARJATU W NIEMCZECH[1]).

I. Aktualna u nas sprawa nowej ustawy notarjalnej nie jest odosobniona. I w innych państwach reforma notarjatu zaprzątnęła umysły wybitnych jednostek i zrzeszeń. Między innemi Niemcy już od szeregu lat zajmują się sprawą unifikacji ustawodawstwa w dziedzinie notarjatu. Wyrazem tych dążeń są obrady związku niemieckich notarjuszów na na ogólnym zjeździe odbytym w Heidelbergu we wrześniu 1925 roku.

Na uwagę zasługują przedewszystkiem wywody i zapatrywania Dra Obernecka, które mają na celu unifikację notarjatu i podniesienie stanu notarjalnego, a które pokrywają się z dążeniami naszemi.

Wywody te można streścić w sposób następujący:

II. W różnych państwach Rzeszy Niemieckiej jest notarjat oparty na różnych zasadach prawnych. Co do notarjatu można podzielić te państwa na 3 grupy: 1) państwa, gdzie notarjusz jest zarazem adwokatem; 2) państwa t. zw. czystego notarjatu i 3) państwa t. zw. notarjatu sądowego. Do pierwszej grupy należą Prusy, z wyjątkiem Nadrenji oraz północne i środkowe Niemcy z wyjątkiem Hamburga. Druga grupa istnieje w Bawarji, Hamburgu, częściowo także w Hessji. Do trzeciej grupy należy Baden i Wirtembergja.

Ujednostajnienie tego stanu i jednolite uregulowanie notarjatu jest konieczne nietylko ze względów politycznych, ale także ze względów prawno-technicznych. Względy prawno-techniczne wymagają usunięcia różnych form dokumentów w jednem i temsamem państwie.

Stąd też zjazd notarjuszy, odbyty w 1925 r. w Heidelbergu powziął szereg ważnych uchwał w sprawie unifi-

---

[1]) Vide »Zeitschrift des Deutschen Notarvereins«, 25 Jahrgang, No. 11, November 1925.

kacji ustawodawstwa notarjalnego, a także zastanawiał się nad podniesieniem stanu notarjalnego.

Według referatu Dra Obernecka, wygłoszonego na tym zjeździe, reforma notarjatu w Niemczech powinna być oparta na następujących zasadach:

1) Notarjat jako publiczny urząd do sporządzania dokumentów w służbie osób prywatnych powinien istnieć we wszystkich państwach Rzeszy Niemieckiej.

2) Wykształcenie prawnicze notarjuszy musi być oparte na takich samych zasadach, co wykształcenie prawnicze sędziów i adwokatów. Uzdolnienie do zawodu sędziowskiego zastępuje uzdolnienie do stanu notarjalnego, jeżeli przytem wykazano przynajmniej jednoroczną praktykę notarjalną.

3) Notarjusz zajmuje stanowisko bezpośredniego – nie sędziowskiego urzędnika państwowego (lecz opartego na należytościach). Musi on być mianowany dożywotnio i nieprzenoszalny).

4) Notarjat powinien być głównym zawodem i nie można go łączyć z żadnym innym głównym zawodem (o ile ustawodawstwo krajowe nie pozwala na łączenie go z adwokaturą).

5) Rzeczowa właściwość notarjuszy do sporządzania aktów, uwierzytelnienia podpisów i znaków ręcznych powinna być wyłączna.

6) Miejscową właściwość notarjuszy należy rozszerzyć na komunikację kolejową, morską i powietrzną oraz na zagranicę — o ile przy sporządzaniu danego dokumentu interesowanym jest niemiec.

7) Przepisy o sporządzaniu dokumentów winny być wydane przez Rzeszę, a nie przez poszczególne państwa.

8) Przepisy należytościowe winny być wydane przez Rzeszę, a nie przez poszczególne państwa.

9) Należy przewidzieć zastępstwo interesów notarjuszy przez stworzenie Izb notarjalnych, przyczem bliższe uregulowanie sprawy winno być zostawione ustawodawstwu poszczególnych państw.

10) Należy przewidzieć zaopatrzenie dla notarjuszy w stanie spoczynku, dla wdów i sierót po notarjuszach,

przyczem bliższe uregulowanie sprawy winno być zostawione ustawodawstwu poszczególnych państw.

III. Dla podniesienia stanu notarjalnego, a w szczególności dla pogłębienia wiedzy notarjalnej wskazanem byłoby utworzenie katedry prawa notarjalnego na uniwersytecie wzgl. uniwersytetach.

Wykształcenie notarjusza powinno być uregulowane w podobny sposób, jak wykształcenie sędziego i adwokata.

Zdziwienie ogarnia każdego, dlaczego ta zasada. Przecież notarjusze muszą mieć identyczne wykształcenie z sędziami i adwokatami.

Tak — to prawda, lecz wykształcenie sędziego i adwokata rozpoczyna się już na uniwersytetach, gdyż przez wykłady prawa procesowego, każdy słuchacz zapoznaje się z tą gałęzią wiedzy prawniczej w sposób naukowy. Przy odnośnych egzaminach, j. np. referendarskim i assesorskim (mowa tu ciągle o stosunkach w Niemczech) przedmiotem egzaminów jest przeważnie prawo procesowe.

W przeciwieństwie do tego w wykładach uniwersyteckich nie uwzględnia się wcale prawa notarjalnego, prawa o dokumentach, prawa o opłatach i prawa o kosztach.

Także i w czasie służby referendarskiej (sądowej) nie zapoznaje się adept z techniką sporządzania dokumentów, względnie w bardzo szczupłym zakresie.

Przy wykonywaniu zawodu adwokackiego także niema sposobności do zapoznania się z przepisami prawa notarjalnego.

Po 10-letniej, względnie 15-letniej pracy w charakterze adwokata następuje nominacja na notarjusza i wskutek tej nominacji, objęcie nader odpowiedzialnego urzędu notarjusza, wymagającego nietylko dokładnej znajomości ustroju notarjalnego i ustawy notarjalnej, lecz także praktycznej znajomości sporządzania dokumentów i uwzględnienia przepisów stemplowych, podatkowych i o kosztach. Nader surowe przestrzeganie przepisów o formie dokumentów ma bardzo wielkie znaczenie, gdy przeciwnie, nieprzestrzeganie tych przepisów odbiera aktowi notarjalnemu jego ważność. Obok t. zw. techniki notarjalnej, koniecznem jest również opanowa-

nie przepisów prawa prywatnego i publicznego w wyższym stopniu, niż to wymagane jest od sędziego i adwokata.

Jeżeli sędzia lub adwokat pomyli się w postępowaniu spornem, to błąd ten da się naprawić w drodze instancji. Pomyłki notarjusza nie da się często wcale naprawić, gdyż skuteczność prawna dokumentu rozciąga się częstokroć na dalsze generacje, jak np. przy testamentach. Notarjusz musi być szczegółowo obeznany z ustawodawstwem w różnych dziedzinach prawa, gdyż tego wymaga jego zawód i przeznaczenie do spisywania dokumentów z różnych dziedzin prawa. Niestety, nowo mianowanym notarjuszom brakuje często tych wiadomości. Wobec czego nie rzadko sami notarjusze narażani są na niebezpieczeństwo wynagradzania szkód klientom, powstałych wskutek wadliwie sporządzonych dokumentów.

Z powyższego wynika tedy jasno, że wykształcenie notarjuszy musi być więcej ścisłe, niż było dotychczas. Musi ono zacząć się już na uniwersytecie, a prawo notarjalne i prawo dokumentowe powinno być na uniwersytecie traktowane na równi z innemi gałęziami wiedzy prawniczej i jako równouprawniona gałąź wiedzy prawniczej, przyczem powinno się wpajać w słuchaczy przekonanie o wielkiem znaczeniu tej dziedziny prawa, a nadto prawo to powinno stanowić przedmiot egzaminów na uniwersytecie.

Oprócz teoretycznego wykształcenia, powinno się również zwracać baczną uwagę na poważne praktyczne wyszkolenie — co dotychczas, niestety — nie zawsze miało miejsce. Mianowanie notarjuszem winno być uzależnione od wykazania przynajmniej jednorocznej praktyki notarjalnej — niezależnej od praktyki adwokackiej.

IV. W powyższych ustępach przedstawiłem zapatrywanie zrzeszenia notarjuszy w Niemczech na reformę notarjatu i reformę wykształcenia notarjuszy.

Wywody te z dużym pożytkiem można zastosować i u nas. Także i naszą troską powinno być i jest podniesienie na wyżyny stanu notarjalnego pod względem intelektualnym. Wpłynie to również na powiększenie znaczenia notarjuszy, a co zatem idzie, i notarjatu w społeczeństwie.

E. S.

UCIĄŻLIWE ROZPORZĄDZENIE.

Od dnia 1 stycznia 1928 r. obowiązuje na obszarze całej Rzeczypospolitej Polskiej rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 listopada 1927 r. w sprawie statystyki zmian własności i obciążeń hipotecznych (Dz. U. R. P. Nr 113, poz. 956). Postanawia ono, że wypadki przeniesienia prawa własności nieruchomości, ich obciążenia lub zwolnienia od obciążenia mają być wykazywane Głównemu Urzędowi Statystycznemu, oraz określa sposób zbierania odnośnego materjału.

Prowadzenie tego rodzaju statystyki jest bez wątpienia rzeczą potrzebną. O ile jednak ma ona posiadać rzeczywistą wartość, winna opierać się na materjale zupełnie pewnym, a więc zgromadzonym w urzędach ksiąg gruntowych wskutek załatwiania właściwych tym urzędom czynności. Taki materjał statystyczny daje gwarancję możliwej do uzyskania ścisłości, a zbierany w krótkie i przejrzyste, perjodycznie układane zestawienia, jest łatwym do ujęcia w zestawienia ogólne, nadto może być kontrolowany — a to wszystko przy niewielkim stosunkowo nakładzie pracy i kosztów. Niestety omawiane rozporządzenie poszło inną drogą i stąd wypływają wszystkie jego braki. Jako jedno z ważnych źródeł materjału statystycznego, przewiduje zeznania stron, co wartość jego czyni więcej aniżeli wątpliwą, nadto żąda zbierania szczegółów takich, których pozostawionemi do dyspozycji środkami dokładnie zebrać nie można (obszary gruntów posiadanych przed i po zmianie własności, posiadanych ogółem, a obciążonych i t. p.). Przez wprowadzenie systemu wypełniania kart statystycznych dla każdego poszczególnego wypadku przeniesienia prawa własności nieruchomości, ich obciążenia lub zwolnienia od obciążenia, stworzyło formalistykę niezmiernie uciążliwą, pochłaniającą ogromną ilość pracy i kosztów w zasadzie nie potrzebnych i do uniknięcia możliwych. Konsekwencją tego jest szeroka

rozbudowa systemu gromadzenia materjału statystycznego. Na strony nałożono obowiązek zeznawania szczegółów potrzebnych do wypełniania kart statystycznych, na notarjuszy obowiązek wypełniania tych kart i odsyłania do hipoteki, wreszcie na prowadzących księgi gruntowe (względnie wieczyste i pisarzy hipotecznych) obowiązki w § 3 rozp. wyszczególnione; obejmują one całokształt czynności, potrzebnych do tego, aby Główny Urząd Statystyczny karty te należycie wypełnione co pół roku otrzymywał. Ze swej strony Główny Urząd Statystyczny ma wysyłać formularze kart notarjuszom i prowadzącym księgi gruntowe (wzgl. wieczyste i pisarzom hipotecznym), pozostając z temi osobami w bezpośredniej styczności we wszelkich sprawach, dotyczących zbierania statystyki. Wprowadzono karty statystyczne trojakiego rodzaju (wzory I—III), oprócz tego specjalny formularz, przy pomocy którego prowadzący księgi gruntowe (wzgl. wieczyste i pisarze hipoteczni) zwracać się mają do notarjuszy i stron o szczegóły potrzebne do wypełniania kart (wzór IV). Przy takim systemie wszyscy ci, na których nałożono obowiązek zbierania szczegółów statystycznych, obok właściwej pracy zawodowej muszą stale i codziennie poświęcać pewną ilość czasu pracom statystycznym. O rezultacie tych prac to można napewno powiedzieć, że będzie nim olbrzymia ilość zapisanych formularzy.

Jakkolwiek rozporządzenie weszło w życie z dniem 1 stycznia 1928 r., to jednak formularze kart rozesłano dopiero w lutym. Ponieważ same wzory kart, tak jak je w rozporządzeniu ogłoszono, nie dają jasnego obrazu, jak w konkretnych wypadkach postępować należy, przeto instrukcja, podana na odwrotnej stronie każdego poszczególnego formularza, stara się usunąć możliwe wątpliwości. Wraz z formularzami kart rozesłał Główny Urząd Statystyczny pismo, w którem wyjaśnia, że opóźnienie w wysyłce nastąpiło dlatego, bo drukarnia opóźniła się z drukiem — nadto udziela dalszych jeszcze, dodatkowych instrukcyj co do sposobu ich wypełniania. Wreszcie pod datą 27-go marca 1928 r. N. I. K. 29/28. rozesłał tenże Urząd nową instrukcję,

zasługującą na uwagę z tego względu, że w zawartych tam wyjaśnieniach i postanowieniach zawarta jest zmiana dotychczasowego stanu w niektórych szczegółach.

Jeżeli z takiego sposobu wprowadzenia rozporządzenia w wykonanie odnosi się wrażenie, że rzecz cała nie została należycie obmyślana i przygotowana, to bliższy rozbiór rozporządzenia i wszelkich późniejszych instrukcyj wrażenia tego z pewnością nie osłabi.

Z brzmienia § 1 rozp., który mówi o aktach „przeniesienia prawa własności lub obciążenia, względnie zwolnienia od obciążenia gruntów i nieruchomości“, tudzież § 2 rozp., który mówi o obowiązku „wypełniania kart statystycznych zmian własności i obciążeń hipotecznych“, zdawałoby się, że każdy wypadek przeniesienia prawa własności, obciążenia lub zwolnienia od obciążenia nieruchomości winien być wpisany na kartę statystyczną. W rzeczywistości jest inaczej. Ostatnia (marcowa) instrukcja Głównego Urzędu Statystycznego wyjaśnia, że nie należy wpisywać na kartę przeniesienia własności dokonanego w drodze ustępstwa praw spadkowych, o ile w ten sposób dokonane zostaje pozbycie „idealnej czyli konkretnie nieokreślonej części spadku względnie zapisu“. Drugi wyjątek zawiera instrukcja na formularzu wzoru II („karta wpisanych wierzytelności hipotecznych“), z której wynika, że nie uwzględnia się wpisów hipotecznych, nie opiewających na oznaczoną sumę pieniężną. Karty statystyczne należy zatem sporządzać wtedy, gdy czynność prawna, dotycząca nieruchomości, stanowi przeniesienia prawa własności (z wyjątkiem wyżej podanym) oraz ustanowienie lub zgaśnięcie prawa zastawu. Dziwnem musi się wydać, że rozporządzenie używa wyrażenia „grunta i nieruchomości“ tak, jak gdyby grunta nie zaliczały się do przedmiotów nieruchomych.

Ponieważ rozporządzenie nie uwzględnia różnic, jakie zachodzą pomiędzy poszczególnemi obszarami co do formy obowiązującej przy sporządzaniu dokumentów, przeto nie jest jasne, w jakich wypadkach na obszarze mocy obowiązującej ustaw austrjackich obowiązani są notarjusze wypełniać karty statystyczne. Rozporządzenie poleca notarju-

szom wypełniać je na podstawie „zeznań stron i treści sporządzanych aktów“, z czego wynika, że notarjusz, spisujący akt notarjalny ma także wypełnić kartę, względnie karty statystyczne na podstawie tego, co mu strony podadzą i treści aktu. Czy jednak obowiązek ten sięga poza akty notarjalne? Na prowadzących księgi gruntowe nakłada § 3 rozp. obowiązek wypełniania kart“ o ile odnośny akt zdziałany był bez udziału notarjusza“. Niektóre sądy rozumieją to w ten sposób, że rzeczą notarjusza jest wypełniać karty statystyczne nawet wtedy, gdy zalegalizował podpis choćby jednej osoby na prywatnym dokumencie i z takiemi żądaniami zwracają się do notarjuszy. Żądania te są zupełnie zrozumiałe, jako wyraz dążenia do odciążenia urzędów ksiąg gruntowych od nadmiaru zajęć. Ilość urzędników jest niemal w każdym urzędzie ksiąg gruntowych zbyt szczupła. Jeżeli do tego nakłada się na nich nowe obowiązki jako dodatek do zajęć codziennych, to siłą rzeczy musi się to odbić ujemnie na ich pracy hipotecznej i temsamem na całej instytucji ksiąg gruntowych. Dlatego z tej strony próby przerzucenia na notarjuszy możliwie wielkiej części prac statystycznych nie mogą dziwić. Jednakże notarjusz przy najlepszych chęciach nie zawsze może na to poradzić. Szczegóły wymagane w kartach statystycznych są tego rodzaju, że aby je uzyskać trzeba wysłuchać wszystkie strony działające, względnie osoby interesowane. Notarjusz ma je przed sobą z reguły wtedy, gdy spisuje akt notarjalny. Inaczej jest, gdy chodzi o dokument prywatny. Tu często jawi się przed notarjuszem tylko ta osoba, której podpis ma on zalegalizować. Gdy więc chodzi o sprzedaż, zjawi się przed notarjuszem sprzedający. Poda on mniej lub więcej ścisłe dane, dotyczące jego samego, ale o kupującym potrafi powiedzieć niewiele. Chłop, sprzedający kawałek gruntu swojemu sąsiadowi, wie, ile gruntu ten sąsiad uprawia, ale czy grunt ten jest własnością jego samego, czy wspólny ze żoną, czy może tylko jego żony albo innych domowników, tego nie wie. Kto zna stosunki na wsi, ten wie, że nawet gospodarz, uprawiający grunta swojej żony, z biegiem lat uważa je za swoją własność, a zapytany o obszar swoich gruntów

poda w najlepszej wierze także i to, co nie jest jego. W miastach szczególnie większych, gdzie transakcje dochodzą do skutku za pośrednictwem biur i pośredników, sprzedający nie będzie częstokroć nic wiedział o osobie kupującego. Podobnie rzecz się ma, gdy wierzyciel, n. p. bank, zwalnia nieruchomość od zastawu. Dyrektorowie banku, żądający od notarjusza zalegalizowania swych podpisów na kwicie ekstabulacyjnym, nie potrafią podać notarjuszowi, ile gruntu ma w danym czasie dłużnik, ile gruntu obciążył, czem się trudni — poprostu dlatego, że się temi sprawami nigdy nie interesowali. Notarjusz nie ma sposobu, aby te szczegóły zdobyć. Inaczej ma się rzecz z prowadzącym księgi gruntowe. Ten może w takich wypadkach zwrócić się po wejściu odnośnego dokumentu do hipoteki do stron pisemnie (wzór IV) i zażądać potrzebnych szczegółów. W razie braku odpowiedzi po myśli rozporządzenia może sprawę skierować na drogę postępowania administracyjno-karnego i uzyskać w drodze przymusu to, co mu jest potrzebne. Na tę drogę notarjusz może skierować tylko wówczas, gdy strona przed nim się jawiła, ale zeznań odmówiła (arg. z § 6 rozp.).

Z przedstawionego stanu rzeczy wynika, że notarjusz obowiązany jest i może sporządzać karty statystyczne tylko wówczas, gdy spisuje akt notarjalny. Pomimo niewątpliwej słuszności tego twierdzenia spodziewać się należy, że właściwe czynniki, zorjentowawszy się jak niezmiernie, obciążono prowadzących księgi gruntowe, szukać będą sposobu ich odciążenia, a wówczas przyjdzie kolej na nowe instrukcje mające ich odciążyć, oczywiście kosztem notarjuszy. Taką jest już po części ostatnia (marcowa) instrukcja. Jej ustęp 5 dotyczy postępowania z dokumentami, sporządzonemi przed dniem wejścia w życie rozporządzenia, a wniesionemi do urzędu ksiąg gruntowych (wzgl. wieczystych) po tym dniu. Instrukcja stoi na stanowisku, że i w takich wypadkach należy karty statystyczne sporządzać pomimo, że statystyki za czas ubiegły nie prowadzi się, a to stanowisko wedle brzmienia instrukcji „mimo ewentualnych zastrzeżeń natury prawnej, podyktowane zostało względami praktycznemi, zwolni ono bowiem urzędy ksiąg gruntowych (wie-

czystych) od konieczności segregacji wnoszonych przez strony aktów, sporządzanych bez udziału notarjusza, według daty ich zawarcia. Z powyższego wynika, iż dla wszystkich aktów, zawartych przed dniem 1 stycznia 1928 r., które wpłynęły lub wpłyną do urzędów ksiąg gruntowych (wieczystych) dopiero po tym terminie, należy również wypełniać stosowne formularze". Tyle mówi instrukcja. W omawianych wypadkach odnośnie do aktów notarjalnych musi notarjusz ex post starać się o szczegóły statystyczne i wypełniać karty — wprawdzie nie dlatego, aby to było potrzebne dla Głównego Urzędu Statystycznego, ale po to, aby ułatwić pracę urzędowi ksiąg gruntowych! Jak to jednak ma uczynić? Czy w drodze korespondencji, prowadzonej ze stronami na swój własny koszt? Instrukcja o tem milczy. Warto zastanowić się, czy przynajmniej urzędy ksiąg gruntowych odniosą przez to rzeczywiście ulgę. Przykład to wyjaśni. Na obszarze mocy obowiązującej ustaw austrjackich prowadzi wierzyciel na podstawie wyroku, uzyskanego przed dniem 1 stycznia 1928 r. już po tym dniu egzekucję na majątku nieruchomym dłużnika przez wpis prawa zastawu. Dłużnik jest właścicielem niewydzielonych części gruntów, wpisanych do dziesięciu wykazów hipotecznych (w okolicach górskich ma jedna osoba często nieruchomości swoje wpisane do jeszcze większej ilości wykazów). Prowadzący księgi gruntowe wzywa wierzyciela i dłużnika o podanie szczegółów dla statystyki i na podstawie ich zeznań wypełnia „karty wpisanych wierzytelności hipotecznych" (wzór II) i to w ilości dziesięciu (zob. instrukcję na tym formularzu A. 2). Jeżeli strony żądanych szczegółów nie podadzą, stawia wniosek do władzy administracyjnej o ich ukaranie, ale nadal musi czynić starania, aby karty statystyczne móc wypełnić. Całe to postępowanie nie ma żadnego celu, skoro Główny Urząd Statystyczny wierzytelnością taką zajmować się nie będzie, jednak „podyktowane zostało względami praktycznemi, zwolniono bowiem urzędy ksiąg gruntowych (wieczystych) od konieczności segregacji wnoszonych przez strony aktów". Dla zwolnienia tych urzędów

od pracy w jednym kierunku, nałożono na nie w innym pracy jeszcze więcej.

Omawiając ostatnią (marcową) instrukcję dokładniej ze względu na ważność i charakterystyczność, rozważyć wypada inne jeszcze poruszone tam kwestje. Ustęp 7 wyjaśnia, jak należy wypełniać karty statystyczne, gdy po stronie pozbywców lub nabywców występuje kilka osób, a chodzi o tęsamą nieruchomość, t. j. przy współwłasności. Wyjaśnienie idzie w kierunku nieoczekiwanym i z brzmieniem „karty zmian własności nieruchomości“ niezupełnie zgodnym. Oto, jak ma się przedstawiać wypełniona karta statystyczna, gdy n. p. sprzedającymi są dwaj współwłaściciele różnej narodowości, wyznania i zawodu: „Imię i nazwisko: współwłasność 2 osób (!); narodowość: różna; wyznanie: różne; zawód: różny“. Przyznać trzeba, że treści w tem jest niewiele. Dopuszczalna w takich wypadkach ogólnikowość dziwi tembardziej, że instrukcja, podana na każdym z trzech wzorów, żąda szczegółów bardzo dokładnych co do zawodu stron, nie zadawalniając się określeniem „robotnik“, „wyrobnik“ i t. p., lecz żądając określenia jeszcze ściślejszego „robotnik rolny“ i t. p.

Ważnym jest wreszcie ustęp 11 instrukcji, a to ze względu na postanowienie, że „każdy formularz statystyczny należy po jego wypełnieniu zaopatrzyć w pieczęć notarjalną względnie urzędu hipotecznego“. Wzory kart statystycznych ułożone są w ten sposób, że nie pozostaje na nich żaden ślad, wskazujący, kto szczegóły zeznawał i kto kartę wypełniał. Wobec tego Główny Urząd Statystyczny uprawniony na podstawie § 4 rozp. do zwracania się w konkretnych wypadkach do osób obowiązanych do wypełniania kart o ich uzupełnienie lub poprawienie, nie wiedziałby, do kogo ma się zwracać. Wspomniane postanowienie stara się temu zaradzić. Tu jednak nasuwają się dwie uwagi natury prawnej Po pierwsze instrukcja nie może zmieniać niczego w rozporządzeniu Rady Ministrów, a w danym wypadku jest to zmianą, bo wzory kart stanowią integralną część rozporządzenia i żadne w nich zmiany, dodatki lub ujęcia przez Główny Urząd Statystyczny przeprowadzane być nie mogą.

Po drugie ustawa notarjalna określa, gdzie i kiedy notarjusz ma używać swej pieczęci, a poleca jej używanie tylko w ważnych wypadkach, nigdy przeto nie może ona być użyta dla tego tylko celu, aby świadczyć, że notarjusz kartę statystyczną wypełniał. Można nałożyć na notarjuszy obowiązek, aby karty statystyczne podpisywali i pieczęcią urzędową zaopatrywali, przez co karty te będą miały zupełnie nowe znaczenie — jednak instrukcja Głównego Urzędu Statystycznego do tego nie jest wystarczająca.

Jakkolwiek z tego, co wyżej powiedziano, wynika, że obowiązek nałożony na notarjusza jest uciążliwy, to jednak przyznać wypada, że obowiązek prowadzącego księgi gruntowe jest o wiele uciążliwszy. Ten ostatni z wyjątkiem spraw objętych aktami notarjalnemi będzie musiał bardzo często wzywać strony pisemnie o potrzebne dla statystyki szczegóły, a więc zarówno wtedy, gdy otrzyma wniosek o wpis hipoteczny na podstawie dokumentu prywatnego, jak niemniej, gdy otrzyma polecenie wykonania wpisu, wydane w drodze postępowania sprostowawczego, spadkowego lub egzekucyjnego. Z układu wzoru IV. widoczne jest, że nie brano nawet pod uwagę wpisów hipotecznych, opartych na takich poleceniach. Wpisy takie stanowią jednak znaczny procent wpisów na obszarze mocy obowiązującej ustaw austrjackich. Prowadzący księgi gruntowe, o ile mają dokładnie wypełniać obowiązki, nałożone na nich omawianem rozporządzeniem, muszą prowadzić zapiski, aby orjentować się, w których sprawach kart statystycznych zupełnie nie mają lub mają niekompletne, kiedy i jak postąpią dla zaradzenia brakowi i t. p. W praktyce skracają sobie pracę w ten sposób, że proszą zastępców prawnych stron o informacje, badają rejestra i akta sądowe i tą drogą starają się o zdobycie potrzebnych danych — byle tylko uniknąć uciążliwej korespondencji ze stronami. Niektóre sądy żądają zwiększenia liczby urzędników wobec zwiększonej agendy. Czy to wszystko przed wydaniem rozporządzenia przewidywano?

System prowadzenia statystyki jest tego rodzaju, że dla jednej sprawy hipotecznej potrzeba wypełniać niekiedy

znaczną ilość kart. Rzadko kiedy wystarczy jedna karta. Zwykle trzeba ich będzie kilku, czasem kilkunastu, a niekiedy nawet kilkuset (parcelacja). W Krakowie w trzech Sądach, utrzymujących księgi gruntowe, było w roku 1927 spraw hipotecznych: w Sądzie okręgowym 6338, w Sądzie powiatowym 3372, w Sądzie powiatowym „Podgórze" 2600 — razem 12310 spraw. Odliczywszy część na sprawy, dla których kart statystycznych się nie sporządza, przyjąć można ilość spraw, podlegających rejestracji, na co najmniej 10000. Licząc przeciętnie po 3 karty do jednej sprawy, dojdziemy do wniosku, że gdyby rozporządzenie obowiązywało już w r. 1927, to Główny Urząd Statystyczny byłby otrzymał za ten rok z Krakowa 30000 kart! W roku bieżącym ilość spraw, wpływających do urzędów ksiąg gruntowych, wzrasta w związku z ogólnem polepszeniem i ożywieniem życia gospodarczego. W dwóch pierwszych miesiącach wniesiono w Krakowie spraw hipotecznych: w Sądzie okręgowym 1182, w Sądzie powiatowym 731, w Sądzie powiatowym „Podgórze" 509 — razem 2422 spraw. Następne dwumiesięczne okresy będą wykazywać zwyżkę. Przyjmując jednak cyfrę 2422 jako przeciętną dla dwumiesięcznego okresu na rok bieżący, otrzymamy jako przypuszczalną ilość spraw na ten rok 14532. Obliczając jak wyżej, dojdziemy do wniosku, że za rok bieżący z Krakowa odejdzie do Głównego Urzędu Statystycznego około 40000 kart statystycznych! Byłoby nader interesujące, gdyby Główny Urząd Statystyczny ogłaszał statystykę ilości kart, które tam nadchodzić będą z całej Polski. Wydaje się niemożliwem, aby Urząd ten potrafił tak wielki i rozproszkowany materjał dokładnie zebrać i zestawić.

Gdyby jednakże pomimo wszystko materjał opanować zdołano, to czy wartość tego materjału będzie dość wielka w stosunku do ogromu pracy i poniesionych kosztów? Szczegóły, oparte na dokumentach, będą posiadać wartość konkretną. Takie szczegóły można jednakże zbierać w krótkich, perjodycznie na podstawie dokumentów sporządzanych wykazach, co całą pracę znakomicie upraszcza. Natomiast szczegóły, oparte wyłącznie na zeznaniach stron,

będą — jak już wyżej wykazano — mało wartościowe. Instrukcja na formularzach podana liczy się z tem, że od stron nie zawsze można będzie dowiedzieć się czegoś dokładnego i dlatego zezwala na podawanie obszarów gruntów w przybliżeniu. Takie zaś „przybliżone“ obszary dadzą w sumie obraz całkiem niezgodny z rzeczywistością.

Dochodzimy do kresu rozważań nie zatrzymując się nad szeregiem innych wątpliwości, jakie wykonywanie rozporządzenia w praktyce codziennie nasuwa. Mimowoli nasuwa się pytanie, dlaczego urządzono całą rzecz w sposób tak uciążliwy i niedokładny, skoro można było to wszystko urządzić o wiele prościej i lepiej? Przyczyna jest ta, że starano się całemu urządzeniu nadać jeden szablon, nie licząc się z urządzeniami, istniejącemi na poszczególnych obszarach Państwa, a szablon ten dostosowano do obszarów, posiadających urządzenie najmniej dokładne. Rezultatem tego jest sceptycyzm i negatywne ustosunkowanie się do rozporządzenia tych, których ono najwięcej obarcza.

Dr Ludwik Zakrocki.

NA DROGACH
I BEZDROŻACH USTAWY STEMPLOWEJ.

(Ustawa stemplowa wobec ustawodawstwa rolnego).

Ustawa o opłatach stemplowych z dnia 1 lipca 1926 r. posiada tę wyższość nad obowiązującą dawniej na obszarze b. zaboru austrjackiego ustawą należytościową, że troska o zdobycie jak największych dochodów skarbowych nie jest jej jedyną myślą przewodnią. Stara się ona iść po linji polityki gospodarczej Państwa, ustanawiając ulgowe opłaty, lub nawet zwalniając zupełnie od opłat te czynności prawne, które uważane są za zjawisko dodatnie i z punktu widzenia gospodarstwa społecznego szczególnie pożądane. Słuszna i zdrowa myśl legislacyjna uległa jednak znacznym załamaniom i zniekształceniu przy wcielaniu jej w ramy poszczególnych przepisów ustawy. Niejednokrotnie niewłaściwy sposób ujęcia rozstrzyganych problemów, błędy konstrukcyjne i niejasności stylu wywołują niejednolitość interpretacji i trudności w praktycznem stosowaniu ustawy stemplowej. Zamiar dostosowania tej ustawy do ogólnej polityki gospodarczej najsilniej występuje w jej punktach styczności z ustawodawstwem rolnem. Analiza niektórych przepisów ustawy stemplowej, opartych na postanowieniach ustaw i rozporządzeń rolnych, a mających częste zastosowanie w praktyce, lub pozostających w związku z tą dziedziną ustawodawstwa, pozwoli zorjentować się, czy i o ile ustawa stemplowa zdołała pójść po linji polityki rolnej Państwa.

Zacznijmy od kwestji, która jest osią polityki rolnej, to jest od kwestji przechodzenia własności rolnej z rąk właścicieli wielkich obszarów do rąk tych, którzy mają stworzyć silne, zdrowe, samodzielne gospodarstwa włościańskie. Wedle brzmienia art. 58 ust. stempl., zasadnicza opłata od umowy o sprzedaż nieruchomości w wysokości 4% od

ceny ulega zmniejszeniu do 1%, o ile odnośne pismo stanowi „tytuł przejścia własności przy parcelacji, przeprowadzonej na zasadzie przepisów o reformie rolnej“. Wobec takiego ujęcia termin „parcelacja“ przeszczepiony został z ustawodawstwa rolnego do ustawy stemplowej, wywołując i tutaj niejasność z powodu braku ustawowego określenia tego terminu. Trzeba więc z punktu widzenia ustawy stemplowej rozstrzygnąć pytanie, jakiego rodzaju przejście własności jest parcelacją, przyjmując zgóry, że wynik musi być zgodnym z wynikiem, osiągniętym w drodze rozważań nad ustawodawstwem rolnem. Jest nią bez wątpienia sprzedaż gruntu z dóbr tabularnych przez właściciela tychże dóbr dwom lub więcej naraz osobom. Czy jednak będzie parcelacją, jeżeli tensam właściciel sprzeda kawałek gruntu z tychże dóbr jednej tylko osobie, albo jeżeli sprzeda grunt wiejski, nie wchodzący w skład dóbr tabularnych, jednej, lub nawet kilku osobom? Odpowiedzieć należy twierdząco, a to z dwóch przyczyn: po pierwsze dlatego, że w ten sposób dokonany został podział, a wedle szeroko dziś rozpowszechnionego poglądu parcelacją jest k a ż d y podział gruntu, choćby jednorazowy,[1]) powtóre dlatego, że ustawa stemplowa pragnie niewątpliwie — zgodnie z duchem ustawodawstwa rolnego — zachęcać i popierać nabywanie ziemi od właścicieli wielkich obszarów, oczywiście tylko dla celów rolnictwa włościańskiego, ale tego jasno nie wyraża. Ulga w opłacie stemplowej na podstawie powołanego artykułu uzasadniona będzie zatem prawnie wszędzie tam, gdzie zaszedł akt podziału i przeniesienia przez właściciela dóbr tabularnych własności odpłatnie na rzecz osoby drugiej, chociażby nabywca był również właścicielem dóbr tabularnych. Każda taka umowa podlega bowiem kompetencji Okręgowego Urzędu ziemskiego, po myśli § 52 rozp. z 12 marca 1924 r., Nr 28, poz. 281 Dz. U. R. P. i w myśl tego, co wyżej powiedziano, jest parcelacją przeprowadzoną „na zasadzie przepisów o reformie rolnej“ — ponieważ według

[1]) Jaworski: »Reforma rolna«, str. 220; (por. jednak artykuł: »Obrót ziemią w obecnym stanie ustawodawstwa« w tym Nrze »Przeglądu Notarjalnego«. — *Przypisek Redakcji*).

art. 46 ust. 2 ustawy z 28 grudnia 1925 r., Nr 1, poz. 1 Dz. U. R. P. ex 1926 o wykonaniu reformy rolnej, „wszelka parcelacja ..... winna odbywać się zgodnie z przepisami niniejszej ustawy“. Nie ulega wątpliwości, że — jak już wyżej nadmieniono — ustawie stemplowej chodziło o ustanowienie ulgi przy sprzedaży parcelacyjnej, prowadzonej dla celów wymienionych w art. 1 powołanej ustawy o wykonaniu reformy rolnej, a więc urzeczywistniającej przebudowę ustroju rolnego w duchu tej ustawy — jednak niezupełnie szczęśliwa stylizacja daje podstawy do wniosków z zamiarem ustawy niewątpliwie niezgodnych.

Powołany art. 58 ust. stempl. zawiera inny jeszcze charakterystyczny przepis, dotyczący wszelkich wogóle nieruchomości, a dla opłat od umów, dotyczących gruntów wiejskich, mający duże znaczenie. Jest nim przepis, że „jeżeli... pismo stwierdza sprzedaż niewydzielonej (idealnej) części nieruchomości, nabytej przez sprzedawcę drogą dziedziczenia, zapisu lub darowizny — osobie, mającej udział w tejże nieruchomości z tych samych tytułów, to opłata wynosi 0'5%. Analogiczne postanowienie, dotyczące umowy o dział majątku wspólnego, zawiera art. 131 ust. 3 a. ustawy stemplowej, według którego pisma, stwierdzające taką umowę, wolne są od opłaty, jeżeli przedmiotem ich jest „dział wspólności, która wynikła wyłącznie z dziedziczenia, zapisu, lub darowizny“.

Czy oba te przepisy, dotyczące sprzedaży i działu, należy rozpatrywać pod wspólnym kątem widzenia i jak je rozumieć należy? Na pierwsze z tych pytań odpowiedzieć wypadnie twierdząco z przyczyn, podanych niżej — co zaś do drugiego, to stylizacja ustawy niejasna szczególnie w postanowieniach dotyczących sprzedaży, umożliwia trojaką interpretację, a mianowicie ulga stemplowa ma zastosowanie tylko wtedy, jeżeli:

1) zarówno strona sprzedająca jak kupująca, względnie strony zawierające umowę o dział majątku wspólnego — nazwijmy je wszystkie w dalszym ciągu kontrahentami — są już właścicielami idealnych części realności na podstawie tytułów nawet różnych, byle tylko nieodpłatnych, n. p. jedna

osoba może mieć udział z tytułu darowizny od A, druga z tytułu dziedziczenia po B.;

2) kontrahenci są już właścicielami idealnych części realności na podstawie tytułów nieodpłatnych, stanowiących jednakową podstawę prawną, a więc albo wszyscy na podstawie dziedziczenia, albo wszyscy na podstawie zapisu, albo wszyscy na podstawie darowizny, a obojętne jest, że jedna z tych osób ma swój udział po osobie A, druga po osobie B — wreszcie

3) kontrahenci są już właścicielami idealnych części realności na podstawie tytułów nieodpłatnych, stanowiących nietylko jednakową podstawę prawną, ale nadto pochodzących dla każdego z nich od tejsamej osoby, a więc albo dla każdego dziedziczenia po A, albo dla każdego zapis od B, albo wreszcie dla każdego darowizna od C.

Którą z tych dróg obrać należy, aby być w zgodzie z wolą ustawy, stawiającej nas wobec zagadki, jakiej pozazdrościć mogłaby delficka wyrocznia? Opierając się na tekście ustawy można iść każdą z nich, znajdując argumenty dla obrony jej trafności. Dosłowna interpretacja daje — jak widzimy — różne sposoby rozwiązania. Wobec tego trzeba zwrócić się w innym kierunku i poszukać myśli legislacyjnej tych przepisów. Ta jest na szczęście dość widoczna. Wszelka współwłasność utrudnia dobrą administrację i racjonalną eksploatację przedmiotu współwłasności. Współwłaściciele nie są skłonni do poświęcenia swych sił i pracy tam, gdzie wiedzą, że owocami swych wysiłków muszą obdzielać innych. Różnice zdań pomiędzy nimi prowadzą często do sporów, a wysiłki najbardziej zapobiegliwych jednostek ulegają zmarnowaniu. Wszystko to sprawia, że współwłasność jest z gospodarczego punktu widzenia zjawiskiem niepożądanem. Dlatego ustawa stemplowa, stanowiąc w takich wypadkach stawki ulgowe, słusznie popiera i zachęca do znoszenia współwłasności jużto w drodze zakupywania dalszych części idealnych przez jednego ze współwłaścicieli, już też przez podział przedmiotu współwłasności. Te dwa przepisy, dotyczące sprzedaży i działu, dążą do tego samego celu, zawierają tęsamą myśl przewodnią i dla-

tego należało je rozpatrywać pod wspólnym kątem. Jednakże nie zawsze współwłaściciele przy znoszeniu współwłasności korzystać mogą z ulgi stemplowej. Przy zawieraniu takich umów z osobami, które doszły do współwłasności przez czynność odpłatną, ulgi niema. Jest to słuszne, bo inaczej ustawa popierałaby tworzenie nowych współwłasności. Tylko ci, którzy znoszą współwłasność wynikłą z tytułów nieodpłatnych, a więc nie mieli na jej powstanie niejako żadnego wpływu, biorąc to, co im dano, korzystają z ulgowych przepisów. W świetle tych rozważań dochodzimy do wniosku, że czyto chodzi o sprzedaż, czy też o dział, słuszną jest tylko interpretacja pod 1 podana, ze skarbowego punktu widzenia najbardziej liberalna. Przemawia za tem także przytoczony wyżej art. 131 ust. 3 a. ustawy stemplowej, który wyraźnie idzie po linji takiej właśnie interpretacji.[1])

Niestety władze skarbowe stoją na innem stanowisku. W konkretnym wypadku, gdzie mąż, odziedziczywszy realność w spadku połowę tej realności darował żonie, a następnie drugą połowę jej sprzedał, orzeczono w dwóch instancjach, że do kupna tego nie ma zastosowania ulga po myśli art. 58 ust. stempl., skoro tytułem własności idealnych części u sprzedającego było dziedziczenie, zaś u kupującej darowizna. Fakt ten świadczy, że władze skarbowe, idąc wyłącznie po linji, przez dawną austrjacką ustawę należytościową wytkniętej, rozwiązują niejasności ustawy w kierunku skarbowo korzystniejszym, ale z duchem nowej ustawy niezgodnym.

Z przepisów dotyczących wyłącznie stosunków rolnych, zasługuje na specjalną uwagę art. 54 ust. 3 ustawy stemplowej, wedle którego wolne od opłaty stemplowej są pisma „mające na celu regulację struktury gospodarstw rolnych, jako to: scalenie gruntów, likwidację serwitutów, zamianę gruntów, jeżeli podlegają zatwierdzeniu przez władze ziemskie“. Z tym przepisem łączy się art. 131 ust. stempl., traktujący o pismach, które stwierdzają „umowę o dział

[1]) Zdania tego broni Rosenkranz: »Taryfa opłat stemplowych«, str. 100 ust. 3 (kupno-sprzedaż) i str. 13 ust. 1 a i 2 (dział).

majątku wspólnego". U końca tego artykułu czytamy, że „pisma powyższe nie podlegają opłacie, jeżeli mają za przedmiot . . . podział wspólnoty gruntowej, podlegający zatwierdzeniu przez władze ziemskie".

Rozstrzygnąć najpierw wypada, które pisma z wyżej wymienionych podlegały w chwili wejścia w życie ustawy stemplowej zatwierdzeniu przez władze ziemskie? Należały tu niewątpliwie i należą dotąd grunta wiejskie, o ile choćby jedną stroną, zawierającą taką umowę, jest właściciel dóbr tabularnych, albo gdy chodzi o grunta, nabyte w drodze parcelacji z zakazem rozporządzania niemi bez zezwolenia okręgowego urzędu ziemskiego (§ 52 rozp. z 12 marca 1924 roku Nr 28 poz. 281 Dz. U. R. P.). Inaczej jest ze wszystkiemi innemi gruntami wiejskiemi. Do niedawna obrót niemi podlegał zatwierdzeniu przez powiatowy Urząd ziemski, a to po myśli rozp. ces. z 9 sierpnia 1915 roku Nr 110 austr. Dz. U. P. poz. 234, jednak według § 3 cyt. rozp. ces. są grunta wolne od nadzoru w obrocie, jeżeli:

„a) czynność prawna została zatwierdzona na podstawie istniejących przepisów przez sąd lub władzę administracyjną;

b) gdy zostanie wykazane, że grunt jest przeznaczony:

1. na cele siły zbrojnej,
2. administracji publicznej lub zakładu publicznego i służącego publicznemu dobru,
3. publicznej komunikacji (koleje, drogi, urządzenia portowe, kanały i inne budowle i t. p.),
4. dla wszelkiego rodzaju zakładów przemysłowych lub górniczych, oraz
5. na wystawienie domów mieszkalnych wraz z należącemi do tego ogrodami, placami gier i t. p.;

c) czynność prawna zostanie zawarta między małżonkami, narzeczonymi lub krewnymi, albo spowinowaconymi w prostej linji, lub do czwartego stopnia linji bocznej".

Otóż we wszystkich powyższych wypadkach działy i zamiany gruntów wiejskich — o ile na podstawie innych przepisów ustawy stemplowej nie były zwolnione w całości lub częściowo od opłaty — podlegały pełnej opłacie. Pełna

opłata stemplowa przypadała zatem od zamiany lub umówionej nadpłaty przy dziale gruntu między właścicielem gruntu wiejskiego a gminą, bo umowa nie podlegała nadzorowi władz ziemskich. Tak samo rzecz się miała przy tego rodzaju umowach, o ile przynajmniej po jednej stronie wymagane było zatwierdzenie przez sąd jako władzę nadopiekuńczą lub nadkuratelarną, bo i wtedy Urzędy ziemskie nie były kompetentne. Tak samo wreszcie było, gdy umowa dochodziła do skutku pomiędzy osobami, które połączone były stosunkami w cyt. rozp. ces. § 3 c wymienionemi, bo i takie umowy usunięto z pod nadzoru Urzędów ziemskich. Przykłady uwidocznią paradoksalność sytuacji. Jeżeli włościanin przeprowadził zamianę gruntu włościańskiego ze swym synem, lub z osobą, pozostającą pod opieką, wówczas wypadała pełna należytość stemplowa, ale jeżeli umowę taką zawarł z osobą obcą, pełnoletnią i nie ograniczoną w rozporządzaniu majątkiem, to opłata nie przypadała żadna. Dwaj bracia, którzy wspólnie grunt kupili, dzieląc go między sobą musieli płacić pełną należytość od nadwyżki, którą jeden drugiemu dopłacał, ale w razie zawarcia takiej umowy pomiędzy osobami obcemi, pełnoletniemi i nie ograniczonemi w rozporządzaniu majątkiem, nie przypadała żadna opłata stemplowa! Przykładów takich przytoczyć można bardzo wiele. Rzecz oczywista, że ustawa stemplowa nie zamierzała osiągnąć takich rezultatów. Zamiarem jej było niewątpliwie uprzywilejować umowy o dział i zamianę gruntów rolnych wogóle; niestety, wyraziła myśl zupełnie inną i to w sposób tak wyraźny i niedwuznaczny, że o ratowaniu sytuacji czyto w drodze wyjaśniających rozporządzeń, czyteż w tak chętnie stosowanej drodze, jaką było udzielanie władzom skarbowym instrukcji, mowy być nie mogło. Droga była jedna: sprostować, a więc zmienić ustawę. Tego nie uczyniono, błąd pozostał i przetrwał aż do wejścia w życie rozp. Prez. Rzpltej z 19 listopada 1927 r., Nr 106, poz. 907 Dz. U. R. P., które znosi rozp. ces. z 9 sierpnia 1915 r.

Wskutek zniesienia rozp. ces. przepisy ustawy stemplowej, o ile stanowiły ulgi dla omawianych umów, podlega-

jących kompetencji powiatowych Urzędów ziemskich, straciły znaczenie. Zatrzymały je tylko odnośnie do umów, podlegających kompetencji Okręgowych Urzędów ziemskich, a więc o grunta tabularne, grunta wiejskie nietabularne, lecz będące własnością właścicieli gruntów tabularnych i grunta rozparcelowane, któremi nie wolno rozporządzać bez zezwolenia Okręgowego Urzędu ziemskiego (§ 52 rozp. z 12 marca 1924 r., Nr 28, poz. 281 Dz. U. R. P., tudzież art. 33 ust. z 15 lipca 1920 r., Nr 70, poz. 462 Dz. U. R. P.). Nastąpiła odtąd zmiana zasadnicza. Zgasły ulgi dla drobnej własności, pozostały tylko dla właścicieli dóbr tabularnych i tych, którzy z nimi zawierają takie umowy, ponadto dla nielicznej garstki tych, którzy już nabyli grunta z parcelacji z ograniczeniami co do wprowadzania zmian bez zezwolenia Okręgowego Urzędu ziemskiego. Naturalnie cyt. rozp. Prezydenta Rzpltej bynajmniej nie zamierzało wytworzyć takiego stanu rzeczy. Nie zamierzało ono wogóle wprowadzać zmian do postanowień ustawy stemplowej, a jednak wywołało zmiany, pozbawiając niektóre przepisy tej ustawy znaczenia.

Źródło omówionych niedomagań ustawy stemplowej tkwi w tem, że zamiast stworzyć dla siebie przepisy, któreby ją wiązały w zwartą i zamkniętą dla siebie całość, oparła się na istniejących postanowieniach ustawodawstwa rolnego, a nadto nie wyraża jasno swojej woli. Zaszłe w ostatnim czasie zmiany w ustawodawstwie rolnem odbiły się na ustawie stemplowej niekorzystnie, bo nie przewidziała ona możliwości tych zmian. Wskutek wejścia na niewłaściwą drogę ustawa stemplowa pomimo zamiaru nie potrafiła się przystosować do polityki rolnej. Jest to charakterystyczne, że w martwe dziś i pozbawione treści niektóre jej przepisy zdoła tchnąć nową treść dopiero nowa ustawa, dotycząca obrotu ziemią.

Dr Ludwik Zakrocki.

W SPRAWIE WYKŁADNI USTAWY STEMPLOWEJ.

I.

L. 1030/27.

Do
Wysokiego Ministerstwa Skarbu
w Warszawie.

Niebawem po ukazaniu się Nru 24 Dziennika urzędowego Ministerstwa Skarbu z dnia 20 sierpnia 1927 r., obejmującego także pod poz. 256 wykładnię L. 85 co do art. 7, 12, 52 i 58 ust. stpl. z 1 lipca 1926 r. Nr 98, poz. 570 — na konkretnym przytoczonym tam przypadku — powstało pewne zamięszanie pojęć w niektórych Urzędach skarbowych, podatków i opłat skarbowych, o ile, że otrzymaliśmy od dwóch notarjuszy naszego okręgu izbowego, a różnych okręgów skarbowych relacje, iż dotyczący Panowie Kierownicy oddziałów wymiarowych oświadczyli, że na podstawie cytowanej wyżej wykładni będą wymierzać należytość od każdej darowizny gospodarstw rolnych, w szczególności od włożonych na obdarzonego spłat gotówkowych i skapitalizowanych innych ciężarów — wedle normy w cytowanej wykładni podanych.

To stanowisko dotyczących urzędów skarbowych uważamy za mylne, gdyż podzielamy zapatrywanie, że:

a) przytoczony w wykładni przykład dotyczy wypadku, w którym ciężary i zobowiązania przewyższają wartość gospodarstwa nabytego przez zobowiązanego, w którym to razie słusznie należy go uważać jako kupującego to gospodarstwo za cenę kupna, którą stanowi suma wszystkich powyższych świadczeń i ciężarów;

b) w przytoczonym w wykładni przypadku niema mowy o darowiźnie w ścisłem tego słowa znaczeniu, a tylko o umowie charakteru familijnego, znanej w austr. i niem. ustawodawstwie pod mianem „Uebergabsvertrag“;

c) gdyby nawet w powyższej wykładni miano na myśli właściwą darowiznę, to wymiar w wykładni wyszczególniony może mieć miejsce tylko w tym wypadku, jeśli wartość wszystkich świadczeń i ciężarów byłaby wyższą, niż wartość przedmiotu darowizny, nawet wtedy, gdy wartość darowanego przedmtotu nie będzie dosięgać 3000 zł., wzgl. 10.000 zł., gdyż w takim razie niema już darowizny, a tylko zachodzi jakiś interes spekulacyjny. Prosimy tedy, Wysokie Ministerstwo raczy w powyższej sprawie udzielić nam w możliwie najkrótszym czasie wyjaśnienia i pouczenia, jakoteż wskazówki te podać jednocześnie wszystkim urzędom skarbowym do wiadomości.

Przy tej sposobności prosimy także o wyjaśnienie w następujących wątpliwych wypadkach:

1) Małopolskie Izby notarjalne są uważane przez władze skarbowe z reguły za instytucje samorządowe; czy więc na tej podstawie (art. 1402) wszelkie podania stron, oraz członków stanu notarjalnego, w sprawach osobistych (urlopy, zastępstwa, wydanie poświadczeń, służbowych, nadanie posady notarjusza i t. p.) mają być wolne od stempli?

2) czy i jakiemu ostemplowaniu podlegają klauzule superlegalizacyjne, to jest potwierdzenia przez Izbę notarjalną autentyczności podpisu i pieczęci notarjusza, który na dotyczącym dokumencie legalizował podpis strony klauzulą bez stempla;

3) czy i jakim stemplem ma być zaopatrzoną klauzula Izby notarjalnej na każdym tomie repertorjum, wydanym notarjuszowi (§ 112 ord. notar.);

4) świadectwo odbytej praktyki w kancelarji notarjalnej wystawia dotyczący notarjusz kandydatowi notarjalnemu, a Izba notarjalna świadectwo to w odpowiedniej klauzuli zatwierdza; nadto Izba notarjalna w wypadku śmierci notarjusza wystawia kandydatowi poświadczenie odbytej przezeń praktyki w kancelarji zmarłego notarjusza, względnie czas urzędowania jego w charakterze substytuta notarjalnego; rozchodzi się więc o to, czy i jaki stempel należy użyć w każdem z tych trzech rodzajów zaświadczeń;

5) czy notarjusz wystawiając stronie na jej żądanie potwierdzenie, że jakiś ściśle oznaczony dokument dla niej lub z nią sporządził, ma na takiem potwierdzeniu umieścić stempel i w jakiej wysokości.

Izba notarjalna w Przemyślu, dnia 8 września 1927 r.

Prezes:

Wilczek m. p.

II.

Warszawa, dn. 20 września 1927 r.

Ministerstwo Skarbu
Departament Podatków i Opłat
DPO. 8726/VIII.

Do
Redakcji Dziennika Urzędowego
Ministerstwa Skarbu.

Redakcja umieści w dziale „Wykładnia ustawy o opłatach stemplowych“ następującą wykładnię:

(Art. 140 i 154). Do Izb notarjalnych, istniejących na obszarze, na którym obowiązuje kodeks cywilny austrjacki, należy stosować wszelkie postanowienia u. o. s., tyczące się „związków przymusowych“ oraz „urzędów samorządowych“. Nie mają zaś zastosowania do Izb notarjalnych postanowienia u. o. s. tyczące się notarjuszów.

Wobec tego, podania wnoszone do Izb notarjalnych i świadectwa, przez nie wydawane, nie podlegaja opłatom stemplowym. W szczególności nie podlegają opłatom stemplowym: zaświadczenia w przedmiocie parafowania repertorjum notarjusza (§ 112 austrjackiej ordynacji notarjalnej); świadectwa, wydawane kandydatom notarjalnym, stwierdzające odbycie praktyki w kancelarji zmarłego notarjusza lub czas urzędowania w charakterze substytuta; zatwierdzenie przez Izbę notarjalną świadectwa odbytej praktyki, wydanego przez notarjusza kandydatowi notarjalnemu (L. DPO. 8726/VII/27).

Dyrektor Departamentu:

W. Koszko.

III.

Warszawa, dn. 20 września 1927 r.

Ministerstwo Skarbu
Departament Podatków i Opłat
L. DPO. 8726/VII.

Izbie notarjalnej
w Przemyślu.

Do wiadomości — odnośnie do pisma z dnia 8 września 1927 r. L. 1030.

Powyższa wykładnia nie zawiera wyjaśnienia o „klauzulach superlegalizacyjnych“, o których mowa w punkcie 2 powołanego pisma.

Ministerstwo Skarbu uprasza o wyjaśnienie, na mocy jakiego przepisu prawnego i w jakim celu klauzule takie są wydawane oraz co oznaczają końcowe wyrazy punktu 2: klauzule bez stempla.

Celem umożliwienia odpowiedzi na punkt 5 zechce Izba Notarjalna nadesłać Ministerstwu Skarbu wzór wydanego stronie „potwierdzenia, że notarjusz jakiś ściśle oznaczony dokument dla niej lub z nią sporządził“, względnie wszystkich odnośnych wzorów, jeżeli w tym zakresie istnieje kilka typów.

W sprawie stosowania wykładni Nr 85 zechce Izba notarjalna podać Izbie skarbowej we Lwowie — z powołaniem się na pismo niniejsze — które urzędy skarbowe postępują w sposób określony w piśmie Izby Notarjalnej. Na podstawie wyniku dochodzeń, które następnie Izba Skarbowa przeprowadzi, wyda Ministerstwo Skarbu dalsze zarządzenia.

Dyrektor Departamentu:

W. Koszko.

KOMUNIKATY ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZRZESZENIA NOTARJUSZÓW I PISARZY HIPOT.

I.

Sprawozdanie Zarządu Głównego Zrzeszenia Notarjuszów i Pisarzy Hipotecznych

za czas od 25 kwietnia 1926 r. do 18 marca 1928 r.

Po wyborach, odbytych na Walnem Zgromadzeniu dnia 25 kwietnia 1926 roku, Zarząd Główny ukonstytuował się, jak następuje: Prezes Zarządu Rejent Wacław Dominik Paszkowski, Wiceprezes — Rejent Zygmunt Wasiutyński, Skarbnik — Rejent Henryk Dąbrowski, Zastępca Skarbnika — Rejent Roman Jelnicki; Członkowie Zarządu — Rejenci: Walery Roman, Tadeusz Straszewicz, Marek Borkowski i Pisarze Hipoteczni: Wacław Antecki i Władysław Olewski. Sąd Koleżeński funkcjonował w składzie: Prezes Rejent Wacław Dominik Paszkowski; Sędziowie: Rejent Roman Jelnicki i Pisarz Hipoteczny Władysław Olewski; Zastępcy: Rejent Karol Hettlinger i Pisarz Hipoteczny Wacław Antecki.

W dniu 30 kwietnia 1926 roku Zrzeszenie posiadało 328 członków, w tej liczbie 260 rejentów i 68 pisarzów hipotecznych. W ciągu okresu sprawozdawczego zmarło 18 członków Zrzeszenia, mianowicie: Konrad Olszewski, Rejent w Mławie, Zygmunt Wasiutyński, Rejent w Warszawie, Henryk Dąbrowski, Rejent w Warszawie, Władysław Rudnicki, Rejent w Warszawie, Stanisław Burghard, Rejent w Radomiu, Roman Bar, Rejent w Warszawie, Wacław Słupski, Rejent w Warszawie, Franciszek May, Pisarz Hipoteczny w Płocku, Józef Puchalski, Rejent w Warszawie, Aleksander Krzywdziński, Pisarz Hipoteczny w Szczebrzeszynie, Tymoteusz Konstanty Brzeski. Pisarz Hipoteczny w Radomsku, Aleksander Proniewicz, Rejent w Pabjanicach, Bolesław Kołtoński, Rejent w Przasnyszu, Władysław Kowalski, Rejent w Warszawie, Józef Zborowski, Rejent w Warszawie, Antoni Maryewski, Pisarz Hipoteczny w Miechowie, Alfred Cybulski, Rejent w Warszawie. Wstąpiło do Zrzeszenia 28 członków, w tej liczbie 23 rejentów i 5 pisarzów hipotecznych. Wypisało się ze Zrzeszenia 5 pisarzów hipotecznych. W ten sposób w końcu okresu sprawozdawczego Zrzeszenie liczyło członków 333, w tej liczbie 269 rejentów i 64 pisarzów hipotecznych. W początku okresu sprawozdawczego Zrzeszenie posiadało 11 Oddziałów. W ciągu tego okresu utworzył się Oddział w Łomży, obecnie więc Zrzeszenie posiada 12 Oddziałów, mianowicie: w Warszawie, Kaliszu, Kielcach, Lublinie, Łodzi, Łomży, Piotrkowie, Płocku, Radomiu, Siedlcach, Sosnowcu i Włocławku.

W ciągu okresu sprawozdawczego Zarząd Główny odbył 20 posiedzeń, na których rozpatrzył 130 spraw. Otrzymał korespondencyj 665, wysłał 3.159.

W okresie sprawozdawczym, jak i w okresie poprzednim sprawami najżywotniejszemi, całkowicie pochłaniającemi starania i wysiłki Zarządu Głównego, były sprawy: taksy notarjalnej i utworzenia Izb notarjalnych.

Aczkolwiek Ministerstwo zdawało się przychylać do zdania, że utworzenie Izb notarjalnych jest koniecznością, że niema przeszkód zasadniczych, że Izby notarjalne mogą przyczynić się do prawidłowego funkcjonowania notarjatu, niemniej przeto sprawy tej nie było możności posunąć, gdyż personal Ministerstwa był zawsze pochłonięty innemi sprawami, które uznane były za ważniejsze, a sprawy notarjatu zawsze odkładano.

Sprawa taksy notarjalnej jest na porządku właściwie od r. 1918, ale sprawa ta była podnoszona, odkładana, traktowana rozmaicie, w zależności od zmian na stanowiskach kierowniczych Ministerstwa Sprawiedliwości.

W roku 1925 projekt taksy był przez Ministerstwo opracowany i przedstawiony Radzie Ministrów, lecz Rada Ministrów zwróciła ówczesny projekt Ministerstwu do ponownego przejrzenia, a to celem zniżenia poszczególnych stawek, a w szczególności celem uprzywilejowania Skarbu. Od tego czasu projekt taksy, aczkolwiek z przerwami, znajdował się ciągle na porządku prac Ministerstwa. Prace te nie miały jednak charakteru ciągłości przedewszystkiem dlatego, że w Ministerstwie Sprawiedliwości zachodziły ciągłe zmiany personalne, a każdy z wyższych urzędników Ministerstwa, który kierował pracami nad taksą, wprowadzał czynnik osobistych poglądów. Dopiero w końcu roku ubiegłego i w początku roku bieżącego prace nad taksą poszły żywszem tempem, gdyż Ministerstwo powzięło zamiar zatwierdzenia taksy notarjalnej dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Jednak nowe kierownictwo komisji taksowej poczyniło znaczne zmiany w projekcie, opracowanym przez samo Ministerstwo, a wszystkie te zmiany były na niekorzyść notarjatu. Szczególnie ujemnie na projekcie taksy odbiły się: ograniczenie zasady umowy co do wynagrodzenia, obniżenie poszczególnych stawek i nareszcie bardzo daleko posunięte uprzywilejowanie już nietylko Skarbu Państwa, ale nawet samodzielnych przedsiębiorstw państwowych, zorganizowanych jako przedsiębiorstwa handlowe, a nawet uprzywilejowanie w tymsamym stopniu związków komunalnych. Gdy narady nad projektem taksy przeszły do Komisji międzyministerjalnej, upośledzenie notarjatu pod względem wynagrodzenia posunięte zostało poza wszelkie granice możliwości. Dość przytoczyć, że na Komisji międzyministerjalnej wypowiadane były poglądy, że dochód notarjusza musi być dostosowany do dochodu „przeciętnego robotnika".

Pominięto zupełnie fakt, iż notarjusz utrzymuje biuro, personal biurowy, ponosi świadczenia socjalne, jest bezpłatnym poborcą skarbowym, obciążony jest niezmiernie zawikłaną biuralistyką i rachunkowością, że nareszcie faktem jest, że praca notarjusza nie polega na mechanicznem zapisaniu pewnej ilości papieru, lecz że notarjusz musi być doradcą stron i że praca prawnicza, przygotowawcza zwykle nierównie więcej wymaga czasu i wysiłków, niż samo sporządzenie aktu. Zupełnie nie uwzględniono danych statystycznych o czynnościach poszczególnych kancelaryj, przedewszystkiem prowincjonalnych, z których to danych niezbicie wynika, że stosowanie norm zaprojektowanej taksy nietylko nie zapewni notarjuszowi bytu, ale nie pokryje nawet kosztów utrzymania kancelarji. Nie liczono się z tem, że zawód notarjusza połączony jest z częstem ryzykiem i że notarjusz nie pobiera emerytury.

Wysiłki nietylko Zarządu Głównego, lecz i innych Kolegów, którzy zajmowali wysokie stanowiska w sądownictwie i rządzie, i którzy dobrze znają stosunki notarjatu i warunki jego bytu, pozostały bez skutku. Zdaje się, że notarjat oczekują ciężkie przejścia i że decydującym czynnikiem będzie pogląd, iż notarjusze są niepomiernie uprzywilejowani, i że zarobki ich powinny być zredukowane w ten sposób, ażeby odpowiadały one zarobkom urzędników.

Ponieważ Ministerstwo chce przeprowadzić taksę w drodze dekretu Pana Prezydenta, sprawa taksy może być rozstrzygnięta w najbliższych dniach, lecz w obecnej chwili jeszcze nic stanowczego nie wiemy.

Na porządku dziennym dzisiejszego Zgromadzenia Zarząd Główny zmuszony był postawić sprawę członków, nie płacących składki. Według ksiąg rachunkowych Zrzeszenia, obecnie 61 członków zalega więcej, niż z półroczną składką członkowską, a 32 członków zalega więcej, niż pół roku ze składkami na Fundusz Zapomogowy.

Zarząd Główny prosi Walne Zgromadzenie o zdecydowanie, jak należy postępować z członkami, nie płacącymi składek.

W roku bieżącym w porządku starszeństwa wychodzą z Zarządu Głównego: Marek Borkowski, Rejent w Warszawie, i Wacław Dominik Paszkowski, Rejent w Warszawie.

Ponieważ zmarli Członkowie Zarządu Głównego: Zygmunt Wasiutyński i Henryk Dąbrowski — Zarząd Główny w ostatnich czasach pracował w zmniejszonym komplecie 7 członków.

Na posiedzeniu w dniu 25 lutego b. r. Zarząd Główny postanowił gremjalnie złożyć swoje mandaty, zatem obecne Walne Zgromadzenie raczy wybrać 9 członków Zarządu Głównego, 3 członków Sądu Koleżeńskiego i 2 ich zastępców oraz 3 członków Komisji Rewizyjnej.

Na Walne Zgromadzenie zgłoszono dwa wnioski:

1) Oddział Kielecki zaproponował podniesienie składki na Fundusz Zapomogowy;

2) Kolega Edmund Martynowicz, Notarjusz w Łucku, zażądał postawienia na porządku dziennym sprawy opłacanych przez notarjuszów podatków obrotowego i dochodowego.

Nareszcie Zarząd Główny ma zaszczyt zawiadomić Walne Zgromadzenie, że Związek Notarjuszów na obwód Sądu Apelacyjnego w Poznaniu w ostatnich dniach postanowił nawiązać stały kontakt z naszem Zrzeszeniem.

Dnia 18 marca 1928 r.

Za zgodność: *Z. Hübner.* *W. D. Paszkowski.*

II.

Sprawozdanie kasowe na dzień 10 marca 1928 r.

Fundusze Zrzeszenia wynosiły zł 87.342 gr 37 i znajdowały się:

a) w kasie	zł	1.087·13
b) P. K. O. na rach. czek. . . .	„	10.046·94
c) „ „ „ wkład. . .	„	73.708·30
d) pożyczka	„	2.500·—
	zł	87.342·37

Z tego przypada:

a) składka członkowska	zł	39.958·39
b) Fundusz Zapomogowy . . .	„	41.186·30
c) składki na L. O. P. P. . . .	„	846·66
d) rachunek Bibljoteki . . .	„	339·57
e) procenty od sum w P. K. O.	„	5.011·45
	zł	87.342·37

Zaległości składek członkowskich wynoszą zł 9.237·—.

„ Funduszu Zapomogowego (składki bieżące) zł 5.610·—.

W okresie sprawozdawczym wydano 16 zapomóg w sumie złotych 37.365·75.

L. O. P. P. przekazano na rachunek w P. K. O. Nr 8888 sumę zł 9.000·—.

1) Olszewski K., Mława	zł	2.307·50
2) Z. Wasiutyński	„	2.526·—
3) H. Dąbrowski	„	2.612·50
4) W. Rudnicki	„	2.457·50
5) J. Chrzanowski	„	2.487·50
6) Burghard	„	2.507·50
7) R. Bar	„	2.438·—
Do przeniesienia . . .	zł	17.336·50

	Z przeniesienia . . .	zł 17.336·50
8)	W. Słupski	„ 2.208·50
9)	Fr. May	„ 2.469·—
10)	W. Puchalski	„ 2.459·—
11)	A. Proniewicz	„ 2.209·—
12)	K. T. Brzeski	„ 1.821·75
13)	B. Kołtoński	„ 2.459·50
14)	A. Krzywdziński	„ 2.468·50
15)	W. Kowalski	„ 1.515·—
16)	A. Cybulski	„ 2.419·—
		zł 37.365·75

Warszawa, dnia 17 marca 1928 r.

Skarbnik, Członek Zarządu: *R. Jelnicki.*

Za zgodność: *Z. Hubner.*

III.

Protokół Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Członków Zrzeszenia notarjuszów i pisarzów hipotecznych

odbytego

w dn. 18 marca 1928 r. w Warszawie w gmachu Sądu Okręg. w sali Nr I.

Walne Zgromadzenie otworzył Prezes Zarządu Głównego, Rejent Wacław Dominik Paszkowski, o godzinie 11 m. 30 w obecności 115 członków i zaproponował Zgromadzeniu wybór przewodniczącego w osobie Rejenta Wacława Modrzewskiego, którego Walne Zgromadzenie przez aklamację zaprosiło na Przewodniczącego. Przewodniczący zaprosił na asesorów: Juljana Ładę, Notarjusza w Łodzi, Bohdana Kowalewskiego, Notarjusza we Włocławku, Henryka Konarzewskiego, Pisarza Hipotecznego w Piotrkowie i Jerzego Szeligowskiego, Notarjusza w Łowiczu, a na sekretarzów Walerego Homenkę, Notarjusza w Warszawie i Wincentego Świetlińskiego, Notarjusza we Włodawie. Następnie Przewodniczący odczytał porządek dzienny, obejmujący: 1) zagajenie Zgromadzenia Walnego przez Prezesa Zarządu Głównego, wybór przewodniczącego, asesorów i sekretarza; 2) odczytanie ostatniego protokółu Zgromadzenia Walnego z 25 kwietnia 1926 roku; 3) sprawozdanie z działalności Zrzeszenia za czas od 25 kwietnia 1926 r. do 18 marca 1928 roku i powzięcie w tym przedmiocie uchwały; 4) wniosek Zarządu Głównego w sprawie członków Zrzeszenia, nie płacących składek; 5) wybory do Zarządu Głównego; 6) wybory trzech członków Komisji rewizyjnej (§ 14 Statutu); 7) wybory trzech sędziów i dwu zastępców do Sądu Koleżeńskiego (§ 5 Statutu); 8) wolne wnioski. Walne Zgromadzenie powyższy porządek dzienny jednogłośnie zatwierdziło z tą zmianą, ażeby sprawa taksy notarjalnej, objęta sprawozdaniem Zarządu Głównego, była omawiana po rozpatrzeniu wszystkich innych przedmiotów porządku dziennego.

Wobec tego, że protokół Walnego Zgromadzenia z dnia 25 kwietnia 1926 r. był drukowany w „Przeglądzie Notarjalnym“ i jest wszystkim członkom Zrzeszenia znany, Walne Zgromadzenie nie żądało odczytania tego protokółu i przyjęła ten protokół do zatwierdzającej wiadomości.

Prezes Zarządu Głównego odczytał sprawozdanie kasowe na dzień 10 marca b. r., a członek Komisji Rewizyjnej, Rejent Szeligowski, odczytał protokół Komisji Rewizyjnej. Walne Zgromadzenie zatwierdziło sprawozdanie kasowe i, zgodnie z wnioskiem Komisji Rewizyjnej, udzieliło pokwitowania Zarządowi Głównemu z jego działalności w okresie sprawozdawczym.

Następnie Prezes Zarządu Głównego odczytał sprawozdanie ogólne z działalności Zrzeszenia w okresie sprawozdawczym, które to sprawozdanie Walne Zgromadzenie przyjęło do wiadomości.

Na postawione przez Zarząd Główny pytanie, jak należy postępować z członkami nie płacącymi składek członkowskich i składek na Fundusz Zapomogowy, Walne Zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło upoważnić Zarząd Główny do wyznaczenia według swego uznania terminów, w których członkowie zalegający z składkami winni składki uregulować, i do wykreślenia ze Zrzeszenia tych członków, którzy w wyznaczonym terminie składek nie uregulują.

W rozpatrzeniu zgłoszonych wniosków:

1) Wniosku Oddziału Zrzeszenia w Kielcach o podniesienie składek na Fundusz Zapomogowy, zważywszy, że uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 25 kwietnia 1926 r. podniesienie składki było uzależnione od wyrażenia na to zgody przynajmniej $^3/_4$ Zrzeszenia, że za podwyższeniem składki wypowiedziała się mniej niż połowa członków, że podnoszenie składki w obecnych ciężkich czasach jest niepożądane. Walne Zgromadzenie wniosek ten odrzuciło.

2) Wniosku Edmunda Martynowicza, Notarjusza w Łucku, w sprawie ściągania od notarjuszów przez Władze Skarbowe zbyt wysokich norm podatków obrotowego i dochodowego Walne Zgromadzenie przyjęło do wiadomości, że Zarząd Główny zwrócił się już w tej sprawie do Ministerstwa Skarbu i poleciło Zarządowi Głównemu poczynić wszelkie starania w obronie słusznych praw notarjatu.

Wobec złożenia mandatów przez Zarząd Główny, Walne Zgromadzenie przez aklamację powołało do Zarządu Głównego: Glassa Jakóba, Hettlingera Karola, Hübnera Zygmunta, Jelnickiego Romana, Kurmana Marjana, Romana Walerego, Rejentów w Warszawie, Anteckiego Wacława i Olewskiego Władysława, Pisarzów Hipotecznych w Warszawie i Żochowskiego Władysława, Rejenta w Rypinie; do Sądu Koleżańskiego na Sędziów: Hübnera Zygmunta, Paszkowskiego Wacława Dominika, Rejentów w Warszawie, Olewskiego Władysława, Pisarza Hipotecz-

nego w Warszawie; na Zastępców Sędziów: Anteckiego Wacława, Pisarza Hipotecznego w Warszawie i Hettlingera Karola, Rejenta w Warszawie; do Komisji Rewizyjnej: Straszewicza Tadeusza, Sleszyńskiego Adama, Rejentów w Warszawie i Szeligowskiego Jerzego, Rejenta w Łowiczu.

Po dokonaniu wyborów Walne Zgromadzenie przystąpiło do omawiania taksy, której projekt przez Ministerstwo Sprawiedliwości złożony został Radzie Ministrów, przyczem stwierdzono, że projektowana taksa nie odpowiada koniecznościom życiowym i że jej wprowadzenie w życie postawi notarjat w bardzo trudnych warunkach. Po ożywionej dyskusji Walne Zgromadzenie postanowiło w razie zatwierdzenia taksy wysłać delegację do Pana Ministra Sprawiedliwości, która w imieniu ogółu notarjatu złoży p. Ministrowi Sprawiedliwości zapewnienie, że notarjat wierny swoim starym tradycjom, będzie zawsze legalnie i lojalnie spełniał swoje obowiązki ku dobru Państwa i społeczeństwa, że jednak taksa okaże się w wielu wypadkach nie odpowiadającą koniecznościom życiowym i postawi notarjat w bardzo trudnych warunkach.

Skład delegacji ustalono przez aklamację w osobach Rejentów: Hübnera Zygmunta, Paszkowskiego Wacława Dominika, Romana Walerego, Siennickiego Władysława i Zychlińskiego Antoniego, z prawem dobrania do swego grona Rejentów prowincjonalnych.

W tem miejscu zarządzono przerwę obiadową do godziny 4·30.

Po wznowieniu posiedzenia toczyła się ożywiona dyskusja w sprawie przyszłej taksy i jej stosowania, lecz dyskusja ta, wobec tego, że zatwierdzenie taksy jeszcze nie nastąpiło, miała znaczenie poglądów osobistych o skutku względnym.

Walne Zgromadzenie na wypadek zatwierdzenia taksy poleciło Zarządowi Głównemu w ciągu trzech tygodni zwołać nowe Walne Zgromadzenie dla omówienia spraw z wprowadzeniem taksy związanych.

Nareszcie Walne Zgromadzenie postanowiło wyjaśnić, że Komisja Taksowa jest i nadal czynna.

Walne Zgromadzenie zamknięto o godzinie 7 po południu.

W. Homenko. *W. Swietliński.*

Za zgodność: *Z. Hübner.*

IV.

Komunikat.

Po wyborach odbytych na Walnem Zgromadzeniu dnia 18 marca 1928 r. Zarząd Główny ukonstytuował się w sposób następujący: Prezes: Zygmunt Hübner; Wiceprezes Walery Roman; Sekretarz: Karol Hettlinger; Skarbnik: Roman Jelnicki, Rejenci z Warszawy; Członkowie:

Jakób Glass, Marjan Kurman, Rejenci z Warszawy, Władysław Olewski, Wacław Antecki, Pisarze Hipoteczni w Warszawie.

Sąd Koleżański: Przewodniczący: Wacław Dominik Paszkowski; Sędziowie: Zygmunt Hübner i Władysław Olewski; Zastępcy: Wacław Antecki i Karol Hettlinger.

Zarząd Główny:

Zygmunt Hübner. *Karol Hettlinger.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE I KOMUNIKATY.

Od Redakcji. Obfita działalność ustawodawcza ostatnich dni okresu pełnomocnictw rządu spowodowała pewne opóźnienie w wydaniu I. zeszytu „Przeglądu“ za rok 1928. Pragnęliśmy bowiem dać naszym czytelnikom całkowity przegląd ustawodawstwa tego okresu.

Nie chcąc zaś, by obfity materjał redakcyjny zalegał w tece wydajemy łącznie zeszyt I i II.

Przeniesienia i nominacje. Notarjusz Dymitr Sielecki przeniesiony z Nowego Sącza do Grybowa, Ludwik Summer-Brason z Gorlic do Krosna, Stanisław Gerlach z Jaworzna do Nowego Targu, Jan Berszakiewicz z Radłowa do Gorlic.

Mianowani zostali notarjuszami kandydaci notarjalni: Henryk Grodecki w Tarnobrzegu, dla Jaworzna, Wit Bernard Juzkiewicz w Czarnym Dunajcu, dla Radłowa.

W dniu 19 lutego 1928 r. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Kandydatów notarjalnych dla zachodniej Małopolski w lokalu Izby notarjalnej w Krakowie przy ul. Poselskiej L. 20, przy udziale 31 członków. Ponadto przybyli delegaci Stowarzyszenia Kandydatów notarjalnych Izby notarjalnej lwowskiej i przemyskiej w osobach kol. Adama Mayera, prezesa stow. oraz Dra Bolesława Trzosa i Stanisława Wytwickiego.

Wybory dały wynik następujący: prezes: kol. Jan Ryba; wiceprezes: kol. Dr Jan Pawłowski; skarbnik: kol. Edward Sadowski; wydział: kol. Dr Adam Jezierski, Stanisław Mroczkowski, Dr Jan Włodyka, Dr Roman Zarytkiewicz, Władysław Orzechowski, Mieczysław Pniewski; zastępcy członków wydziału: kol. Michał Kluz, Stanisław Dubis, Dr Aleksander Aydukiewicz. Komisja rewizyjna: kol. Jasiński i Jan Woźniak. Sąd honorowy: kol. Błachociński, Zarosły, Kuźniarski; zastępca: Dr Kuraś.

Do zeszytu niniejszego dołączamy rozprawę not. Ignacego Dębickiego: „Notarjat kilku państw w Europie, Stanach Zjednoczonych Ameryki i Japonji“ oraz przekaz P. K. O. z prośbą do czytelników i posłanie nim kwoty 1 zł. 50 gr., jako zwrot kosztów druku rozprawy, tak aktualnej w chwili rozpoczynania prac nad kodyfikacją polskiego prawa notarjalnego.

Znamię wiary publicznej a prawomocność decyzyj wydziałów hipotecznych. (Gaz. sąd. warsz. Nr 55, str. 45—46). W artykule pod tym tytułem dowodzi not. Maciej Kurman, że wedle prawa dzielnicy

porosyjskiej uznanie przez zwierzchność hipot. (zatwierdzenie), że akt nie podlega zarzutom, nadaje temu aktowi znamię wiary publ. względem każdego trzeciego, mającego czynność z właścicielem gruntu lub prawa hipot. i to już z chwilą owego uznania (art. 20, 21, 30—32, 37, 59, 60, 61, 65, 161 ust. hip.), nie dopiero z chwilą uprawomocnienia się decyzji zwierzchności hipot., jak twierdzą niektórzy, powołując się na art. 4 postanowienia ks. namiestnika z 22. I. 1822 o apelacji od decyzji komisji hipot. lub wydziałów sąd.

Rękojmia wiary publ. w hipotece a zaskarżalność decyzyj hipotecznych. (Gaz. sąd. warsz. Nr 55, 52). W tej samej sprawie i w związku z poprzednim artykułem p. Jakób Glass wykazuje w wyczerpującym wywodzie, że wedle prawa dzielnicy porosyjskiej, a także poniemieckiej i poaustrjackiej, wpis hipot. zyskuje znamię wiary publ. z chwilą wniesienia, bez względu na to, że od decyzji, na której podstawie nastąpił, służy odwołanie (w dzielnicy poniem.: zażalenie, w dzielnicy poaustr.: rekurs).

Komunikat w sprawie opłat stemplowych od podań notarjuszów. Ministerstwo Skarbu zakomunikowało Ministerstwu Sprawiedliwości pismem z dnia 14 stycznia 1928 r. L. D. V. 288/6 następujące wyjaśnienie do art. 142 ustawy stemplowej:

(Art. 142). Podania o nadanie stanowiska notarjusza, jak również podania notarjuszów, mające za przedmiot ich czynności urzędowe (n. p. podanie o udzielenie urlopu), są wolne od opłaty stemplowej na mocy punktu 5 art. 142 u. o. s. Notarjusze bowiem będąc ustawowo obowiązani do wykonywania czynności, które mieszczą się również w zakresie działania Sądów, należą do osób, pozostających w służbie Państwa (L. D. V. 288/6/28).

Opłata stemplowa od podwyższenia kapitału akcyjnego. Zdarzyło się kilkakrotnie, że spółka akcyjna, która uchwaliła podwyższyć swój kapitał zakładowy, następnie — mimo upływu terminu miesięcznego, przewidzianego w ustępie przedostatnim artykułu 102 ustawy o opłatach stemplowych, a nawet mimo całkowitego wpłacenia kwoty, o którą kapitał zakładowy podwyższono — nie uiściła opłaty stemplowej. Gdy następnie urząd skarbowy wymierzył opłatę wraz z pięciokrotną podwyżką, przedstawiciele spółki oświadczyli, że świadomie wstrzymywali się z uiszczeniem opłaty, gdyż według rozpowszechnianej opinji, uiszczenie opłaty stemplowej od kapitału zakładowego ma nastąpić dopiero po otrzymaniu nakazu płatniczego, sporządzonego przez urząd skarbowy.

Ministerstwo Skarbu zwraca uwagę, że zapatrywanie tylko co przytoczone, jest błędne. Spółka jest obowiązana sama zatroszczyć się o uiszczenie opłaty i w tym celu przed upływem miesiąca od dnia, rozpoczynającego okres, wyznaczony do przyjmowania wpłat, przedstawić urzędowi skarbowemu odpis uchwały przedmiocie podwyższenia kapitału zakładowego. Urząd skarbowy wymierza opłatę natychmiast po przed-

stawieniu mu owego odpisu i stwierdza ten wymiar pisemnie za pomocą „kartki wymiarowej", którą wręcza przedstawicielowi spółki. Spółka jest obowiązana przed upływem terminu miesięcznego, wyżej określonego, przedstawić kasie skarbowej ową „kartkę wymiarową" i zapłacić kwotę w kartce wymienioną. Niezastosowanie się do tych przepisów spowoduje wymiar opłaty wraz z podwyżką pięciokrotną.

International Law Association, Oddział polski. W dniu 9 sierpnia 1928 r. rozpoczną się w Warszawie obrady XXXV-go Kongresu Towarzystwa Prawa Międzynarodowego — International Law Association — i trwać będą przez sześć dni. Przedmiotem obrad Kongresu będą sprawozdania komitetów: 1) neutralności, 2) praw wojennych na terytorjach okupowanych, 3) ekstradycji, 4) kodyfikacji, 5) lotnictwa międzynarodowego, 6) badania skutków wojny w odniesieniu do kontraktów, 7) klauzuli C. I. F. w stosunkach międzynarodowych, 8) konfliktu praw, 9) represji nieuczciwości w handlu międzynarodowym, 10) upadłości w prawie międzynarodowym, 11) międzynarodowego arbitrażu, 12) znaków towarowych, 13) ubezpieczeń socjalnych, 14) trustów w prawie międzynarodowem.

International Law Association odgrywa od chwili swego założenia, t. j. od roku 1873, doniosłą rolę w dziedzinie stosunków międzynarodowych, wywiera wielki wpływ na rozwój prawa międzynarodowego zarówno w teorji, jak i w praktyce, koncentruje prace nad badaniem prawa międzynarodowego, skupia wielu znakomitych uczonych i praktyków internacjonalistów wszystkich kulturalnych ośrodków kuli ziemskiej. Wiele poważnych kart swej historji zawdzięcza prawo międzynarodowe publiczne, cywilne i handlowe inicjatywie i pracy International Law Association. Poza kwestjami teoretycznemi zajmuje się Towarzystwo zagadnieniami natury praktycznej, a uchwały i opinje Towarzystwa są, ze względu na autorytet Towarzystwa, realizowane w najszerszym zakresie, skąd płynie ich doniosłość międzynarodowa.

XXXV-y Kongres Towarzystwa będzie pierwszym Kongresem Towarzystwa na ziemiach Polski. Polski Oddział Towarzystwa istniejący, jako oddział autonomiczny od 11 grudnia 1923 r., uważa za rzecz nadzwyczaj doniosłą i pomyślną przyjęcie przez Główny komitet wykonawczy Towarzystwa, któremu przewodniczy znany uczony, lord Phillimore, zaproszenia do Warszawy.

Rada Oddziału polskiego ma zapewnione najżyczliwsze poparcie dla Kongresu czynników urzędowych, które oceniają należycie poważne znaczenie naukowe i propagandowe przyszłego Kongresu w Warszawie.

Narazie trudno ustalić ścisłą liczbę uczestników Kongresu; będzie ona prawdopodobnie wynosić koło 300 osób, reprezentujących około trzydziestu narodów. Jest rzeczą konieczną, aby udział Polski w pracach Kongresu był możliwie najwydatniejszy i aby organizacja przyjęcia dla uczestników Kongresu stała na takim poziomie, jaki odpowiada tradycjom dotychczasowych Kongresów.

Polski komitet organizacyjny Kongresu zwraca się niniejszem do wszystkich polskich organizacyj prawniczych, do wszystkich zainteresowanych organizacyj przemysłowych i handlowych, do wszystkich prawników polskich oraz osób innych zawodów, mających zainteresowanie dla zagadnień prawa międzynarodowego, dla zagadnień organizacyj międzynarodowych o charakterze bądź międzypaństwowym, bądź handlowym, bądź przemysłowym, aby zechciały okazać współdziałanie i pomoc w pracach Kongresu warszawskiego.

Kongres warszawski, jak i poprzednie Kongresy Towarzystwa wypadnie w czasie feryj letnich, gdyż tylko w tym czasie przybyć na Kongres mogą liczne delegacje zagraniczne europejskie, a zwłaszcza pozaeuropejskie (amerykańskie). Ścisły komitet organizacyjny ośmiela się liczyć, że wprawdzie czas na Kongres przeznaczony dla miejscowych uczestników jest niezupełnie dogodny, to jednak ze względu na wagę Kongresu, miejscowi uczestnicy Kongresu zechcą podobnie do ich zagranicznych Kolegów w latach ubiegłych tak urządzić odpoczynek letni, aby móc w Kongresie wziąć udział.

Wszelkich informacyj o Kongresie udziela sekretarz generalny Polskiego Oddziału Towarzystwa Prawa Międzynarodowego (Trębacka 10 m. 3, godz. 7 — 8 wieczór, tel. 16-51).

Ścisły komitet organizacyjny Kongresu: *Dr Zygmunt Cybichowski,* prof. prawa międzynarodowego w Uniwersytecie warszawskim i w Akademji prawa międzynar. w Hadze, prezes Rady Polskiego Oddziału; *Dr Juljan Makowski,* prof. prawa międzynar. Wyższej Szkoły Handlowej, Nacz. wydz. Min. spraw zagran., wiceprezes Rady Polskiego Oddziału; *Leon Babiński,* docent prawa międzynar. pryw. Wyższej Szkoły Handl., radca prawny w Min. spraw zagr., członek Rady Polskiego Oddziału; *Dr Wacław Brun,* sędzia handlowy, konsul, członek Rady i skarbnik Polskiego Oddziału; *Dr Roman Kuratowski,* b. zast. prof. prawa cyw. Uniwersytetu wileńskiego, adwokat, członek Rady i sekretarz generalny Oddziału Polskiego.

II. Zjazd Prawników polskich w Warszawie. Sekretarjat generalny Stałej Delegacji Zrzeszeń i Instytucyj Prawniczych Rz. P. komunikuje, że na odbytem pod przewodnictwem prof. I. Łyskowskiego posiedzeniu Komitetu organizacyjnego II. Zjazdu Prawników polskich, postanowiono Zjazd ten zorganizować w jesieni 1929 r. w Warszawie. Ponieważ na Zjazd zapowiedziało swe przybycie szereg wybitnych prawników z zagranicy, ostateczne ustalenie terminu uzależniono od porozumienia się z zagranicą. Prace Zjazdu odbywać się będą w czterech sekcjach: 1) prawa publicznego (państwowe i międzynarodowe publiczne), 2) prawa administracyjnego, 3) prawa prywatnego (cywilne i handlowe), oraz 4) prawa karnego. Tematy referatów zostały już prowizorycznie ustalone, ostatecznie ich przyjęcie uzależnione jest od porozumienia się z podkomitetami miejscowemi we Lwowie, Krakowie, Poznaniu i Wilnie.

Funkcje przygotowawcze Komitet organizacyjny poruczył Wykonawczemu Komitetowi w składzie: prof. Dr E. Stan. Rappaport, jako przewodniczący, adw. Kazimierz Głębocki, jako zastępca przewodniczącego i skarbnik, adw. Antoni Bogucki, jako sekretarz oraz aplikant adwokacki Stanisław Peszyński, jako zastępca sekretarza i skarbnika.

Projekt ustawy o ustroju adwokatury Państwa Polskiego był przedmiotem dwudniowych, bardzo szczegółowych obrad Zarządu głównego Związku Adwokatów polskich, które się odbyły we Lwowie dnia 25 i 26 lutego b. r.

Przewodniczył obradom częścią prezez Związku, Dr Antoni Dzięddzielewicz, częścią zaś mecenas Henryk Konic z Warszawy, a w obradach brali udział delegaci dziewięciu Oddziałów Związku.

Przyszły samorządny ustrój adwokatury ma — na wzór obecnego jej ustroju w b. Królestwie — obejmować Izby adwokackie w każdym z ośmiu okręgów Sądów apelacyjnych pod wspólnem dla wszystkich Izb kierownictwem Naczelnej Rady adwokackiej w Warszawie. Organami Izb będą ich Rady adwokackie (nazywane dziś w Małopolsce Wydziałami), tudzież Sądy dyscyplinarne (nazywany obecnie w Małopolsce Radami dyscyplinarnemi); oba organy wychodzące z wyboru corocznego Walnego Zgromadzenia wszystkich członków Izby. Z tych samych Walnych Zgromadzeń Izb wychodzić będą także w drodze wyboru członkowie Warszawskiej Naczelnej Rady adwokackiej i Sądu dyscyplinarnego II instancji przy tejże Naczelnej Radzie. Państwu zastrzeżono nadzór nad całą tą organizacją przez Ministra sprawiedliwości.

Po ostatecznej redakcji wniosków, przyjętych przez Zarząd główny będzie projekt ustawy przedłożony Komisji Kodyfikacyjnej.

Sprawa ubezpieczenia notarjuszy. (Orzeczenie Sądu Apel. we Lwowie). Prezes Sądu apelacyjnego we Lwowie, dnia 13 marca 1928 r. Prez. 3. 659/13 N./28. Do Izby notarjalnej w Przemyślu do L. 1274/27 i 203/28.

Sąd apelacyjny we Lwowie odrzuca jako niedopuszczalne zażalenie jednego z notarjuszy przemyskiej Izby notarjalnej przeciw uchwałom Izby notarjalnej w Przemyślu, z dnia 6 sierpnia 1927 r., L. 890/27, którą wezwano go do przedłożenia w zakreślonym czasokresie deklaracji ubezpieczeniowej, w celu grupowego ubezpieczenia notarjuszy do Kolegjum Izby notarjalnej w Przemyślu należących, tudzież z 8 października 1927 r. L. 1066/27, którą odmówiono jego wnioskowi, o czasowe zwolnienie go od powyższego ubezpieczenia się — albowiem żalący się jest sam członkiem tego Kolegjum notarjalnego, który w przysługującym mu w myśl §§ 133 i 134 p. 4 ust. notarjalnej zakresu działania, uchwałą jednomyślnie powziętą, nałożyło na swoich członków obowiązek grupowego ubezpieczenia się w celu pomnożenia funduszu wdowiego z bonifikacyj na skutek tego ubezpieczenia przez Towarzystwo asekuracyjne zapewnionych, wobec czego uchwała ta wiąże także żalącego się członka

powyższego Kolegjum, uchwały zaś przez żalącego się obecnie zaczepione są tylko realizacją wspomnianej uchwały kolegjalnej, a tem samem zaczepianie ich przedstawia się jako niedopuszczalne. Zauważyć należy przytem na wywody żalącego się, że każdemu członkowi danego zrzeszenia zawodowego niezależnie od jego stosunków rodzinnych zależeć powinno na podtrzymaniu powagi i godności tegoż zrzeszenia, przez zapewnienie bytu pozostającej po jego członkach rodziny.

PRZEGLĄD DZIEŁ PRAWNICZYCH.

Ignacy Dębicki: *Notarjat kilku państw w Europie, Stanach Zjednoczonych Ameryki i Japonji.* Kraków, nakładem „Przeglądu Notarjalnego". 1928.

W rozprawie tej, włączonej do niniejszego zeszytu pisma, autor omawia Notarjat w Holandji, Włoszech, Austrji, Bawarji, Węgrzech, Anglji, Ameryce Północnej, Kanadzie, b. Rosji carskiej i Rosji sowieckiej, byłym zaborze rosyjskim, krajach przybałtyckich, Szwajcarji, Prusiech, Norwegji, Japonji, Francji. Autor podaje przy każdem z poszczególnych państw źródła prawne, na których opiera się organizacja notarjatu, określa pokrótce tę organizację, omawiając również jej rozwój historyczny. W uwagach ogólnych systematyzuje zebrany materjał dogmatyczny, odróżniając trzy zasadnicze ustroje notarjatu (notarjat czysty, notarjat sądowy, notarjat adwokacki), omawiając krytycznie każdy z tych ustrojów, opowiadając się za notarjatem czystym, za notarjatem międzynarodowym. W kwestji przygotowania zawodowego występuje autor za wspólnością egzaminu notarjalnego, adwokackiego i sędziowskiego, w kwestji organizacji podkreśla konieczność samorządu notarjatu, w kwestji kompetencji podnosi potrzebę przymusu notarjalnego przy obrocie nieruchomościami.

Uzupełnienie do kodeksu cywilnego. Nakładem księgarni H. Frommera w Krakowie ukazało się uzupełnienie do kodeksu cywilnego (austrjackiego) w wydaniu prof. Stanisława Wróblewskiego, opracowany przez prof. St. Wróblewskiego i Dra Leona Oberlendera.

Uzupełnienie zawiera: spis rzeczy; wykaz najważniejszych zmian i uzupełnień kodeksu cywilnego przez ustawodawstwo polskie (krótkie, bardzo przejrzyście dokonane zestawienie); przegląd orzecznictwa Izby III. Sądu Najwyższego w Warszawie w zakresie kodeksu cywilnego w latach 1921—1927 uporządkowany według systemu kodeksu i zajmujący przeważną część uzupełnień; wkońcu spis alfabetyczny materyj w kodeksie zawartych. Wydanie jest znakomitem uzupełnieniem i dostosowaniem do obecnego stanu ustawodawstwa i orzecznictwa najpoważniejszego wydania obowiązującej w b. dzielnicy poaustrjackiej ustawy cywilnej.

Bohdan Winiarski: *Bezpieczeństwo, Arbitraż, Rozbrojenie.* Poznań 1928, Fiszer—Majewski.

Książka profesora prawa narodów poznańskiego uniwersytetu omawiająca trzy w tytule oznaczone (a najbardziej może dziś w stosunkach międzynarodowych aktualne tematy) daje trafny obraz obecnego stanu prawa narodów w tym zakresie, łącząc niezupełnie szczęśliwie wykład prawniczy z polityczną, z nacjonalistycznego punktu widzenia dokonaną oceną zagadnienia. Problem bezpieczeństwa omawia prof. Winiarski, wychodząc z analizy art. 10 paktu Ligi oraz analizując jego art. 19. Następnie omawia współczesne formy sądownictwa międzynarodowego, a na ich tle układy lokarneńskie. Wkońcu następuje analiza zagadnienia rozbrojenia z omówieniem art. 8 paktu Ligi, jako punktem wyjścia. Znakomity rozkład materjału, żywość wykładu, precyzja konstrukcyj prawniczych czynią książkę bardzo zajmującą.

Manzowskiego wydania austr. kodeksu cywilnego, w opracowaniu prof. Józefa Scheya, ukazało się wydanie XXI. Obfite uwzględnienie orzecznictwa i ustawodawstwa austrjackiego ostatnich lat (tom doszedł w ten sposób do 1208 stron objętości) czyni to wydanie dla prawników małopolskich mniej praktycznem od wydań dawniejszych.

Georg Neumann: *Kommentar zu dem Zivilprocessgesetzen* IV. Aufl., Wien, Manz 1928. Nowe wydanie cenionego komentarza zawiera dodatki. przedstawiające nowelizację austr. procedury cywilnej w Czechosłowacji, Jugosławji i Polsce, odnośnie do tej ostatniej, w opracowaniu adw. Dra Jerzego Trammera.

Kalendarz Sądowy na r. 1928. opracowany przez Jerzego Kirkiczeńkę, radcę Min. sprawiedl., i Marjana Kraczkiewicza, asesora tegoż Min. II rok wydawnictwa, zawiera obok zwykłej części kalendarzowej i notatnika, skład Ministerstwa sprawiedliwości i jego czterech departamentów (ustawodawczego, administracyjnego, karnego i nadzoru prokuratorskiego); — wykaz wszystkich Sądów Rzpl. P. (apelacyjne: Katowice, Kraków, Lublin, Lwów, Poznań, Toruń, Warszawa i Wilno wraz z podległemi Sądami okręgowemi) wraz Sądami pokoju m. st. Warszawy i jej rewirami śledczemi i egzekucyjnemi. — Osobny spis imienny sędziów, prokuratorów i pisarzy hipotecznych, daje dokładną ewidencję sędziów, począwszy od Sądu Najwyższego i Trybunału Administracyjnego, a skończywszy na Sądach powiatowych i Sądach pokoju; — spis imienny członków Prokuratorji generalnej, notarjuszy, komorników w b. zab. ros. i adwokatów wedle stanu z końcem października 1927. Całą drugą część kalendarza, bardzo bogatą, zajmują ustawy: o państw. służbie cywilnej; emerytalna; o uposażeniu urzędników, sędziów i prokuratorów, kosztach sądowych; taksie dla komorników; wynagrodzeniu adwokatów b. zab. ros.; opłatach w Najw. Tryb. Adm., urzędach rozjemczych; tabelę opłat stemplowych; projekt rozp. o Sądach powszechnych; przegląd przepisów z r. 1927 i ogólny skorowidz miejscowości.

Tak uposażony kalendarz będzie niezbędnym i cennym dla wszystkich gałęzi i stanu prawniczego, stykającego się z sądownictwem.

Jan Gwiazdomorski: *Przejęcie długu.* Kraków, Polska Akademja Umiejętności, 1927.

W rozdziale I. daje autor ogólne uwagi o charakterze teoretycznym, omawiając pojmowanie zmiany w osobie dłużnika jako sukcesji w dług, bądź też jako nowacji oraz charakteryzując drogę pośrednią. W rozdziale II. analizuje szczegółowo istotę i treść przejęcia długu, w rozdziale IV. omawia głównie na podstawie przepisów kodeksu cyw. austr. i niem. postacie i formę przejęcia długu, następnie w rozdziale V. skutki przejęcia długu. Konkluzje reasumuje autor w formie szkicu przepisów o przejęciu długu.

Stanisław Gołąb: *Ustawa o prawie autorskiem z dnia 29 marca 1926 z materjałami.* Warszawa, Kasa im. Mianowskiego, 1928.

Pod powyższym tytułem wydał prof. Stanisław Gołąb tekst ustawy oraz materjały dotyczące jej powstania, na które złożyły się: prace Komisji kodyfikacyjnej, głównie przez wydawcę redagowane protokóły obrad Komisji, a następnie projekt przedłożony przez rząd sejmowi, oraz protokóły obrad w sejmie i senacie.

Antoni Słomiński adwokat: *Prawo cywilne w praktyce* (obowiązujące w b. Królestwie Kongresowem), 2 tomy, str. 438 i 552 i VI. Hoesick, Warszawa, 1927.

PRZEGLĄD CZASOPISM PRAWNICZYCH.

„České právo“. Časopis spolku notářů československých. Rok X. 1928 Nr 1 i 2. Miesięcznik Związku notarjuszy czeskosłowackich, wydawany pod redakcją prof. Dra. Em. Svobody, przedstawia się dodatnio. Obok szeregu artykułów, omawiających kwestje prawne, zawiera przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego (praskiego), aktualja („Z dnia“), przegląd książek nadesłanych i komunikaty urzędowe. Na uwagę zasługują: art. not. Dra Vaclava Svobody o prawie właściciela rozporządzania hipoteką, artykuł kandydata notarjatu Dra Andeli Kozàkowej o nowej czeskosłowackiej ustawie wekslowej, uwagi Dra Ivana Kulaweryka o stanie ex lex w notarjacie Rusi Podkarpackiej.

„Palestra“. Organ adwokatury stołecznej, Rok IV, Nr 12, grudzień 1927. Artur Miller kończy obszerny artykuł o uprawnieniach Prezydenta Rz. P. w zakresie ustawodawstwa. Tezą, wedle której reforma nowego ustroju konstytucyjnego powinna iść, nie w kierunku rozszerzania uprawnień władzy wykonawczej, lecz dążyć do utworzenia dla rządu silnej i trwałej podstawy parlamentarnej. Marjan Niedzielski w art. „Apelacja

w niebezpieczeństwie" omawia dyskutowany w Komisji kodyfikacyjnej projekt zniesienia apelelacji w sprawach karnych — artykuł dziś, po wyjściu kodeksu procedury karnej, nieaktualny. Dr Stanisław Tyller kończy rozprawę o „małżeństwie w prawie Rosji sowieckiej", poświęcając ciekawe uwagi porównaniu rzymskiego konkubinatu z instytucją niezarejestrowanego małżeństwa w prawie sowieckiem.

Rok V. Nr 1, styczeń, 1928. Dr H. Liebermann: „Perypetje dekretu prasowego". Przychyla się do tezy, że dekret prasowy po uchyleniu przez Sejm nie obowiązuje i wyciąga z tego stanowiska niesłychanie daleko posunięte konsekwencje. Jakób Glass omawia „Stanowisko instancji apelacyjnej w przyszłym polskim procesie cywilnym", występuje za możliwie szerokiem dopuszczeniem „nowości" w apelacji. Dr Alfred Kielski zaczyna omawiać „Zagadnienia Polskiego Prawa górniczego" w związku z projektem polskiej ustawy górniczej i różnic między nim a dotąd obowiązującem ustawodawstwem. Aleksander Natanson „Na marginesie rozp. Prez. Rz. P. o zapobieganiu upadłości". Zwykłe działy.

„Głos Adwokatów". Rok IV. zesz. II. Kraków, luty, 1928. Treść: adw. Dr Leon Geldwerth: „Uwagi nad projektem Komisji kodyfikacyjnej o urządzeniu adwokatury w Polsce". Ze Związku adwokatów polskich, projekt ustawy o urządzeniu adwokatury. Adw. Dr Zygmunt Fenichel: o projekcie kodeksu polskiej procedury cywilnej. Stałe działy.

„Głos Prawa". Rok V. Nr 1, styczeń, 1928. Treść: Dr Jerzy Trammer: Jurysdykcja w sprawach o wynagrodzenie szkód łowieckich. (Omawia odnośne przepisy, zawarte w Rozp. Prez. Rzpltej. z 3. XII. 1927, Dz. U. poz. 934. Dochodzi do konkluzji, że droga prawa otwarta jest tylko wtedy, gdy mimo postępowania ugodowego przed wójtem i to bezskutecznego, Sąd rozjemczy nie wydał rozstrzygnięcia w ciągu dni 14 od dnia zamknięcia tego pierwszego postępowania).

Dr Jan Gwiazdomorski: W kwestji przejęcia długu i przerachowania długu przejętego. Uwagi do wyroku Sądu Najw. z 14 września 1928, Cz. III. Rw. 861/26. Dr Zygmunt Gelb: Zarzuty prawne w procesie przydatkowym (adhezyjnym). Projekt ustawy o urządzeniu adwokatury (z uwagami redakcji). Stałe działy.

„Przegląd Sądowy": Nr 2, luty, 1928: W ostatniej godzinie. Adw. Dr Zygmunt Fenichel: Niejednolitość orzecznictwa Sądu Najwyższego. Sądownictwo a kościelny ceremonjał. Stałe działy.

Nr 3, marzec, 1928: Na pożegnanie sędziowskiej niezawisłości. Adw. Dr Leon Geldwerth: W sprawie wypowiedzenia stosunku służbowego między właścicielem a dozorcą domu.

„Czasopismo Sędziowskie". Rok II. Nr 1—2, styczeń — luty, 1928. Dr Jan Franke: Dowód z wysłuchania stron wedle projektu kodeksu polskiej procedury cywilnej. Dr Alfred Łoniewski: Czy naruszenie zarejestrowanego znaku towarowego ma być ścigane w drodze

oskarżenia publicznego czy prywatnego. (Wypowiada się za pierwszą ewentualnością). Stałe działy.

„Wojskowy Przegląd Prawniczy“. Rok I. Nr 1, Warszawa, marzec, 1928.

Obok „Gazetta iuridicadi guerra y marina“ i „Militair rechtliche Tijdschrift“, jest to trzecie, w światowej literaturze prawniczej wydawnictwo perjodyczne, zajmujące się specjalnie prawem i ustawodawstwem, dotyczącem wojska. Redagowane przez komitet honorowy, złożony z gen. bryg. Dra Józefa Dańca, gen. bryg. Jakóba Krzemieńskiego, i gen. bryg. Bronisława Sikorskiego, przez komitet redakcyjny pod przewodnictwem gen. bryg. Dra Emila Mecnarowskiego, a kierowane przez mjr. k. s. Tomasza Rybickiego, ma być wyrazem wysiłków polskiego sądownictwa wojskowego nad wytworzeniem własnej doktryny karnej i organizacyjnej oraz ma służyć rozwinięciu i wszechstronemu zgłębieniu tych wszystkich kwestyj prawnych, które mają zasadnicze znaczenie dla życia wojska, a pośrednio i państwa. Już pierwszy zeszyt wskazuje, że pismo posiada warunki dla zaspokojenia tych szeroko zakreślonych celów i stanie w rzędzie najpoważniejszych pism prawniczychw Polsce Z artykułów pisma wymienić należy: rozprawę gen. Dra Dańca o karalności pojedynku w obowiązującem ustawodawstwiekarnem, gen. Dra Mecnarowskiego o wydaleniu z wojska i zwolnieniu ze służby, wraz z projektem nowego ujęcia odnośnych przepisów kodeksu karnego wojskowego. Ppłk. Dr Marjan Buszyński omawia przepisy Konstytucji, mówiące o wojsku. Płk. Stanisław Lubodziecki charakteryzuje obecne sądy wojskowe w Rosji. Dział informacyjny zawiera orzeczenia Najw. Sądu Wojskowego i Sądu Najwyższego, omawia ruch ustawodawczy oraz bibljografję. Dział urzędowy zawiera komunikaty i wiadomości personalne.

„Czasopismo Adwokatów Polskich“. R. XII. Nr 1, styczeń, 1928.

Prot. IV. Ogólnego Zjazdu adwokatów polskich w Toruniu. Pokątne doradztwo w b. zaborze rosyjskim. S. p. Antoni Osuchowski. Projekt ustawy wprowadzającej kodeks polskiej procedury cywilnej.

R. XII. Nr 2, styczeń, 1928.: Ogłoszenia związkowe. Dziewiąty Oddział związku adwokatów polskich w Wilnie. Pokątne doradztwo w b. zaborze ros. (dokończenie). Zasady orzecznictwa Rady dyscyplinarnej lwowskiej Izby adwokatów.

Dział województw zachodnich. R. II. Nr 1. Treść: Stefan Dembiński: Na rok nowy. Ludwik Cichowicz: Kilka uwag do projektu ustawy o spółkach akcyjnych. Dr Józef Kaz. Gidyński: Nowela do kod. cyw. niem. w Rozp. Prez. Rzpltej P. o prawie łowieckiem. Rok II. Nr 2.: Dr Józef Kaz. Gidyński: Spór o moc obowiązującą dekretów prasowych i jego rozwiązanie. Dr Ryszard Aureli Leżowski: Orzecznictwo Sądu Najw. w sprawach dyscyplinarnych adw. i notarjalnych

ziem zachodnich. Ludwik Cichowicz: Zmiany, jakich doznał projekt ustawy o spółkach akcyjnych. Stałe działy.

„Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny“. Wyszedł z druku 1-szy zeszyt „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego“ na rok 1928. Na treść zeszytu składają się artykuły: „Kodyfikacja prawa międzynarodowego“ przez Sz. Rundsteina; „Kilka zasadniczych uwag do projektu k deksu polskiej procedury cywilnej“, przez prof. Br. Stelmachowskiego; „Wyroki wstępne w projekcie polskiej procedury cywilnej“, przez W. Miszewskiego; „Uwagi z powodu projektu Rozporządzenia Prezydenta o umowach zbiorowych“, przez X. prof. A. Szymańskiego; „Pożyczka zagraniczna i druga stabilizacyjna“, przez Cz. Madeya; „Krytyka projektu rozporządzenia Prezydenta Rzpltej o księgach i bilansach handlowych“, przez W. Skalskiego; „Początek myśli socjologicznej“, przez prof. F. Znanieckiego; Ankieta na temat: „Czy dekret prasowy obowiązuje?“; Przegląd piśmiennictwa: 47 recenzyj i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomji i socjologji oraz bogata bibljografia odnośnej literatury polskiej i obcej; Kronika ustawodawcza; Sądownictwo: Przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego dla wszystkich ziem polskich, orzecznictwo Najwyższego Trybunału administracyjnego; Kronika ekonomiczna. Miscellanea.

Na treść zeszytu 2-go składają się artykuły: Starzyński Stanisław, prof.: „O niezmienialności ustaw w dawnej Polsce a dzisiejszej“. — Peretiatkowicz Antoni, prof.: „Reforma Konstytucji polskiej“. — Kasznica Stanisław, prof.: „Władze administracji ogólnej“. — Stelmachowski Bronisław, prof.: „O zasady polskiej procedury cywilnej“. — Muszalski Edward, dr: „Sytuacja polsko-litewska, ani wojna, ani pokój — stan trzeci: odosobnienie“. — Brzeski Tadeusz, prof.: „Początki pieniądza“. — L. Zaleski Stefan, prof.: „Istota i rozwój naukowej organizacji pracy“. — Grabski Władysław, prof.: „Najkorzystniejszy rozmiar gospodarstw wiejskich“. — Bruckus Borys, prof.: „Kryzys ekonomiczny w sowieckiej Rosji i opozycja. — Przegląd piśmiennictwa: 61 recenzyj i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomji i socjologji oraz bogata bibljografja odnośnej literatury polskiej i obcej. — Przegląd prawodawstwa konstytucyjnego, administracyjnego, zobowiązań międzynarodowych i kronika ustawodawcza. — Sądownictwo: przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego dla wszystkich ziem polskich, orzecznictwo Najwyższego Trybunału administracyjnego. — Kronika ekonomiczna: spółdzielcza, samorządowa, stosunki walutowe. — Prenumerata 20 zł. we wszystkich księgarniach.

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA.

Objaśnienia: O. S. N. = Orzeczenie Sądu Najwyższego. — O. S. P. = Orzecznictwo Sądów polskich. — P. P. A. = Przegląd Prawa i Administracji. — R. P. E. = Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny. — P. S. = Przegląd Sądowy.

I. USTAWODAWSTWO POROSYJSKIE.

1) Kodeks cywilny Królestwa Polskiego i kodeks Napoleona.

Art. 2279 K. N. Zasłaniać się tym przepisem ma prawo tylko posiadacz; przepis ten istnieje w interesie trzeciego dobrej wiary; trzeci jednak, gdy zwraca rzecz właścicielowi i zrzeka się dobrodziejstwa z art. 2279, nie osłabia swego stanowiska w stosunku do tej osoby, która mu ową rzecz wydała w złej wierze, jako swoją. (Orz. 11. V. 1926, I. C. 1986/25.)

2) Prawo cywilne ziem wschodnich.

Art. 194. Obowiązek dostarczania alimentów ciąży jedynie na dzieciach względem rodziców, przytem jest osobisty, nie przechodzi więc na spadkobierców obowiązanego. (Orz. 9. III. 1927, I. C. 1069/25)

3) Ustawa hipoteczna.

Art. 17 i 18. Jeżeli osnowa aktu wskazuje, że zrealizowanie umowy może nastąpić jedynie przez ujawnienie jej w wykazie hipotecznym, wspólne projektowanie wpisu hipotecznego, ani też szczególne do tego upoważnienie jednej strony przez drugą nie potrzebne. Gdy więc przedmiotem umowy jest odstąpienie hipoteki kaucyjnej, cesjonarjusz władny jest jednostronnie wpis zaprojektować; zwierzchność hipoteczna nie żądając zezwolenia strony drugiej, winna poprzestać na zbadaniu wniosku w granicach art. 20 u. h. (O. S. N. I. C. 11. II. 1927, C. 1195/26. O. S. P. z 1928 r. 7.).

Art. 38. W wypadku, jeżeli nieruchomość ma urządzoną hipotekę, protokół zajęcia, którym mylnie ją objęto i oparty na nim wyrok adjukacyjny nie tamuje pokrzywdzonemu właścicielowi możności dochodzenia swoich praw, a w ich liczbie prawa posiadania, drogą zwykłego powództwa bez potrzeby wytaczania powództwa o unieważnienie licytacji. (O. S, N. I. C. z 8. X. 1926, C. 558/25. O. S. P. z 1928 r. 1.).

4) Ustawa postępowania cywilnego.

Art. 943, 817, 934 u. p. c. Termin na dobrowolne wykonanie wyroku, wyznaczony dłużnikowi przez komornika, nie jest terminem ulgowym, gdyż udzielenie ulgi dłużnikowi w myśl art. 952 u. p. c. nie leży w zakresie władzy komornika. Termin powyższy jest to oznaczenie okresu czasu koniecznego, ze względu na możliwość wykonania, a więc

ma charakter terminów, o których jest mowa w art. 817 i 934 u. p. c. (Orz. 4. III. 1927, I. C. 2145/25).

Art. 1331 u. p. c. Nie jest potrzebne uprzednie zezwolenie Sądu apelac. na wytoczenie powództwa przeciwko komornikowi o odszkodowanie za straty, zrządzone jego nieprawidłowemi czynnościami urzędowemi, a to wobec późniejszych przepisów, które tego zastrzeżenia nie zawierają i stoją z niem w sprzeczności (art. 121 Konstytucji, art. 118 ustawy o służbie cywilnej, art. 71 ust. o organizacji władz dysc.). (Orz. 4. I. 1926, I. C, 2060/25).

II. USTAWODAWSTWO POAUSTRJACKIE.

1) Kodeks cywilny.

§ 64 u. c. Dyspenza od przeszkody różnicy religji nie może być udzielona. Sąd ma unieważnić małżeństwo, chociażby władza administracyjna udzieliła takowej dyspenzy. (Orz. S. N. z 17. II. 1926, III. Rw. 1330/25).

§ 150 i 1035 u. c. Właściciel, który będąc zarządcą wspólnej nieruchomości, stawia na niej dom, nie może od reszty współwłaścicieli żądać zwrotu części swych wydatków na budowę, jeżeli nie przedkłada jednocześnie rachunków z dochodów i rozchodów zarządu. (Orz. S. N. z 13. IV. 1927, III. Rw. 2346/26).

§ 158 u. c. Dopuszczenie do długoletniego spoczywania procesu o zaprzeczenie ślubności dziecka, zrodzonego w małżeństwie, pociąga za sobą upadek roszczenia skargą dochodzonego. (Orz. S. N. z 27. X. 1926, III. Rw. 917/26).

§ 294 i 198 u. c. Inwentarz, należący do dzierżawcy, nie jest przynależnością dzierżawionego gruntu, ani przynależnością prawa dzierżawy. Odrębna egzekucja na taki inwentarz jest dopuszczalna. (Orz. S. N. z 8. X. 1927, R. 7/27).

§ 326 k. c. Ocena, czy okres dodatkowy z § 326 k. c. był odpowiedni, nie jest kwestją wyłącznie faktyczną, lecz zarazem kwestją prawną, podlegającą orzeczeniu przez sąd rewizyjny. (O. S. N. I. V. z 17. VI. 1927, C. 59/27. O. S. P. 1928. l. 21.).

§ 372 u. c. Mylny wpis prawa własności w księdze gruntowej nie nadaje prawa do gruntu przeciw osobie, która ma w odniesieniu do tego gruntu ważny tytuł nabycia i grunt posiada. (Orz. S. N. z 15. III. 1927, Rw. 1642/26).

§§ 1002 i 1396 k. c. a rozp. Min. sprawiedl. i skarbu z 24. X. 1897 Dz. P. P. Nr. 1. 251. Dobrowolne ustępstwo roszczeń osób prywatnych do Skarbu państwa może nastąpić tylko w drodze pisemnej, jeżeli ma być wobec Skarbu państwa ważne. (O. S. N. I. III. z 21. VI. 1927, Rw. 1231/27. O. S. P. z 1928, l. 18.).

§ 1097 a art. 11 litera 2 a) ust. o ochr. lokat. W sporze o wypowiedzenie najmu, mimo szczególny rodzaj tego postępowania, najmobiorca może dochodzić swoich wzajemnych roszczeń pieniężnych, poniesionych przezeń na naprawę przedmiotu najmu (§ 1097 u. c.) nawet wówczas, jeśli stroną powodową jest administrator przedmiotu najmu, a nie sam właściciel. (O. S. N./I. III. z 19. X. 1927, R. 1802/27.

Stan faktyczny: Administrator przedmiotu najmu wypowiedział najmobiorcy mieszkanie z powodu zalegania z dwiema ratami czynszowemi. Najmobiorca w zarzutach przedstawił do kompensaty z temi ratami roszczenia pieniężne z tytułu łożonych przez siebie wydatków na naprawę przedmiotu najmu i na tej podstawie wniósł na uchylenie wypowiedzenia.

Sądy pierwszej i drugiej instancji utrzymały w mocy wypowiedzenie, nie uwzględniając zarzutu pozwanego.

S. N. zniósł oba wyroki uchwałą na wstępie zacytowana, uwzględniając rewizję strony pozwanej.

Uzasadnienie: Skoro bowiem strona powodowa przytoczyła jako ważną przyczynę wypowiedzenia zaległość czynszową w myśl art. 11 l. 2 lit. a) ust. o ochr. lok., to strona pozwana dla odparcia tego twierdzenia ma prawo wystąpienia z zarzutem, iż przysługuje jej wzajemna pretensja, zdolna do kompenzaty gdyż zbadanie i ustalenie tej okoliczności może wykazać bezpodstawność przytoczonej przyczyny wypowiedzenia. Cyt. przepis ma na myśli zaległość w znaczeniu materjalnem. Zarzut kompenzaty nietylko może, ale i musi być zbadany i rozstrzygnięty w niniejszem postepowaniu awizacyjnem, mimo jego odrębnych i szczególnych własności. Obojętnem zaś jest, że administrator przedmiotu najmu wniósł wypowiedzenie, bo działa on tu w imieniu i na rachunek właściciela, nie może zatem pozbawić najmobiorcy tych zarzutów, które mu przysługują z ustawy cyw. wobec właściciela.

§ 1170 u. c. Umowa o pośrednictwo nie jest w ustawie cywilnej unormowana szczegółowo i nie podpada pojęciowo pod żadną z umów, dla których istnieją w ustawie tej szczegółowe przepisy. Najwięcej zbliża się do umowy o dzieło, w której z reguły wynagrodzenie płacić należy po ukończeniu dzieła (§ 1170 u. c.). Pozatem jednakże działanie pośrednika w tym samym interesie na szkodę zamawiającego wyklucza jako przeciwne dobrym obyczajom (§ 879 u. c.) możliwość żądania wynagrodzenia za pośrednictwo. (Orz. z 11. V. 1927, Rw. 2211/26).

§ 1294, 1295, 1297 u. c. Gospodarz hotelu odpowiada za wypadki, jakie spotkają gościa hotelowego, wskutek wadliwego urządzenia pokoju hotelowego. (O. S. N. I. III. z 5. V. 1927, Rw. 2251/26. O. S. P. z 1928, l. 12).

§ 1431 i 1432. Roszczenie o zwrot (lub policzenie) nadwyżki komornego zapłaconej ponad stawki ustawowe należy ocenić według

§§ 1431, 1432 u c. (O. S. N. I. III. z 23. VIII. 1927, Rw. 1257/27. O. S. P. z 1928, l. 14).

2) Ustawa o spółkach z ogr. odp.

§§ 18 i 21 (a prawo wekslowe). Zawiadowca spółki z ogr. odp., mający jedynie upoważnienie do kolektywnego podpisywania spółki wraz z innymi zawiadowcami, odpowiada osobiście wekslowo, jeżeli sam podpisał weksel imieniem spółki. (O. S. N. I. III. z 26. X. 1926, Rw. 275/26. O. S. P. 1928, 1, 25).

3) Ustawy procesowe cywilne.

§ 44 nor. jur. Przepis § 44 nor. jur. o odstąpieniu akt. sprawy innemu sądowi nie może być z urzędu stosowany w tych wyp., w których sąd, któremu akty miałyby być odstąpione, leży poza obszarem, gdzie obowiązuje § 44 nor. jur. (Orz. plen. 27. XI. 1926, III. Rw. 963/26 S. Ulanów Nc. II. 17/26. O. S. P. VI. 266).

§ 54 nor. jur. Jeżeli powód odsetki skapitalizował i doliczy, do kapitału, to o właściwości Sądu rozstrzyga suma zaskarżona, t. j. suma kapitału, zwiększona o doliczone do niej skapitalizowane odsetki. (Orz. 23. IV. 1927, III. R. 1154/26. S. Lwów, Cg. I b. 811/26. Prz. pr. 52, poz. 228).

§ 395, 179, 266 p. c. Jeżeli pozwany przy rozprawie ustnej uznał roszczenie co do zasady, to uznanie jest nieodwołalne. Wynika to z §§ 393, 395 p. c. Przepisy §§ 179, 266 p. c. odnoszą się tylko po fakt. twierdzeń stron i wniosków dowodowych. (Orz. 25. X. 1921, Ob. 742/21).

§ 411, 240 p. c. Jeżeli egzekucję zastanowił sąd. egzek. z powodu jej niedopuszczalności i uchwała ta stała się prawomocną, to ta prawomocność uchwały nie pozwala na powtórne dozwolenie egzekucji przy niezmienionym stanie rzeczy, bo zasada przepisu § 411 p. c. jakkolwiek w pierwszym rzędzie (z uwagi na jego położenie w p. c.) odnosi się do wyroków, to jednak ma zastosowanie także do uchwał. (Orz. 26. I. 1921, Ob. 56/21).

§ 42, 294 ord. egz. Dłużnik dłużnika nie jest uprawniony do wniosku o wstrzymanie egzekucji, bo dłużnik ten może tylko zaczepić rekursem zakaz wypłaty (§ 294 ustęp ostatni ord. egz.). Orz. 8. VI. 1925, Ob. 529/25).

§ 151 ustęp 3 ord. egz. Zastanowienie licytacji połowy realności w myśl § 151 ustęp. 3 ord. egz. nie przeszkadza następnemu dozwoleniu licyt. przymus. całej realn. przed terminem z tego przepisu, bo to inny przedmiot egzek. i nie zachodzi obawa, że powtórne postępow. egzek. będzie bezskuteczne. (Orz. 27. IV. 1926, Ob. 353/26, Zbiór VIII. 131).

4) Patent niesporny.

§ 190 p. c. W postęp. niespornem dopuszczalna jest przerwa postęp. rewizyjnego, jeżeli orzeczenie w zawisłej sprawie karnej wywrzeć moze wpływ na wynik sprawy. (Orz. 15. III. 1927, III. R. 1087/26, O. S. P. VI. 1928, 317).

5) Ordynacja konkursowa i upadłościowa.

W postępowaniu upadłościowem i układowem czasokres do wniesienia środka prawnego liczyć należy od dnia indywidualnego doręczenia, a jedynie wówczas, gdy takie doręczenie nie miało miejsca, od dnia publicznego obwieszczenia, atoli przy zastosowaniu przepisu § 115 ust. 3 proc. cyw. (a to wobec brzmienia § 174 ust. 2 ord. konk. i 63 ust. 2 ord. ukł.). (O. S. N. I. III. z 29. XI. 1927, R. 866/27. O. S. P. z 1928, l. 19).

III. USTAWODAWSTWO POLSKIE.

1) Waloryzacja.

§ 3 rozp. walor. Za podstawę dla przerach. w razie rozwiązania umowy jest czas dania świadczenia, które ma być przedmiotem zwrotu i przerach. (ceny kupna), nie czas rozwiązania umowy. (Orz. 12. IV. 1927, III. Rw. 1148/26, S. Przemyśl Cg. I. 63/25. Prz. pr. 52, poz. 298 P. S).

§ 3 rozp. walor. Jeśli umówiono się, że towar ma być dostarczony po wyrobieniu i to po cenie rynkowej w dniach dostawy, podstawą dla waloryzacji jest kurs w dniu każdorazowej dostawy. (Orz. 2. X. 1925, C. 101/25, O. S. P. VI. 336 P. S.).

Przerachowanie.

§ 39 i 40. Złożenie do depozytu sądowego sumy dłużnej w kwocie nie odpowiadającej, co do wysokości przepisom rozporządzenia o przerachowaniu, nie jest zapłatą długu. (O. S. N. I. III. z 14. VI. 1927, R. 67/27. O. S. P. 1928, l. 16).

§ 4312. Wierzytelność należna obywatelowi Republiki austrjackiej, której celem jest zapewnienie utrzymania (alimenty, emerytura), może być zwaloryzowana. (O. S. N. I. III. z 28. IX. 1927, Rw. 2046/26. O. S. P. z 1928, 2. 21).

2) Ochrona lokatorów.

§ 2 lit. d. Domy fabryczne i kopalniane, zbudowane po terminie, oznaczonym w art. 2 lit. d. ust. o ochr. lok., są wyjęte z pod przepisów tej ustawy i nie stosują się do nich przepisy, zawarte w art. 2 lit. d. tej ustawy. (O. S. N. I. III. z 1. VIII. 1927, Rw. 774/27. O. S. P. z 1928, 1, 21).

§ 2 lit. d) a § 2 lit. e). Fabryczne mieszkania uposażeniowe korzystają z ochrony, przewidzianej w art. 2 ust. 1 lit. e) ustawy z 11. IV. 1924, poz. 406 dz. u. p. także wówczas, gdy znajdują się w domach fabrycznych, zbudowanych po terminie oznaczonym w art. 2 ust. 1 lit. d) tejże ustawy. (O. S. N. I. I. z 3. V. i 21 VII. 1927, C. 1810/26. O. S. P. z 1928, l. 10).

Art. 11 cz. 3. Sąd winien w toku rozprawy nad zarzutami przeciw wypowiedzeniu wniesionemu z powodu niepłacenia komornego, ustalić na wniosek jednej ze stron wysokość spornego komornego i jeżeli pozwany bezzwłocznie oświadczy, że na żądaną podwyżkę komornego się godzi i zaległość w ciągu dni 7 od zawiadomienia go o uchwale sądowej w przedmiocie podwyżki komornego w całości uiści, należy w myśl art. 11 cz. 3 ustawy o ochr. lokat. wypowiedzenie uchylić, w przeciwnym zaś razie utrzymać je w mocy.

Orzeczenie Izby III. S. N. z dnia 1. VIII. 1927, Rw. 1558/27, znoszące wyrok Sądu okręgowego w Jaśle Bc. III. 199/27, oraz wyrok I instancji.

3) Ochrona drobnych dzierżawców.

Umowy dzierżawy, zawarte już pod rządem ustaw o ochronie drobnych dzierżawców rolnych, podlegają przepisom ustawy z 31. VII. 1924, poz. 741, jedynie o tyle, o ile ich przedmiotem były grunty, należące do kategoryj, wyszczególnionych w p. a) i b) 2 rzeczonej ustawy; dzierżawa innych gruntów korzysta z ochrony tylko w tym przypadku, gdy była zawarta przed wejściem w życie ustawy z dnia 3. VII. 1919, poz. 345. (O. S. N. I. I. ż 31. VIII. 1927, C. 591/26. O. S. P. z r. 1928. l. 2).

4) Rozp. 1. IX. 1928, poz. 428 Dz. u.

Przewłaszczenie nieruchomości.

Jeżeli jedna strona zaskarżyła umowę przeniesienia własności nieruch. z powodu odmowy zezwolenia przez Urząd ziemski, to bezpodstawny jest zarzut pozwanego, że kiedyś zmienią się jego osobiste kwalifikacje i inne przyczyny, które spowodowały władzę ziemską do odmowy, tak, iż on będzie mógł uzyskać zezwolenie. Bo decyzje Głównej komisji ziem. są ostateczne, a przeciwna wykładnia sprowadziłaby chaos i prowadziłaby do obejścia ustawy. (Orz. 25. V. 1927, III. Rw. 2144/27).

5) Najw. Trybunał Adm.

Z przepisów ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym poz. 400/26 dz. u. nie wynika, by stronie nie służyło prawo wnoszenia uzupełnienia skargi w terminie, przewidzianym w art. 10 tejże ustawy.

Wyrok Najw. Tryb. Adm. z 30. V. 1927, l. rej. 164/26. (O. S. P. z 1928, l. 52).

Niema przepisu prawnego, zabraniającego władzom administracyjnym doręczenia swych orzeczeń bezpośrednio stronie, nawet w wypadku, gdy jest ona zastąpiona przez pełnomocnika. (Orz. N. T. A. z 3. X. 1927, l. rej. 3648/27. O. S. P. z 1928, l. 53).

6) Trybunał Kompetencyjny.

Właściwą władzą do rozpoznawania spraw opłaty za zapowiedzi kościelne, śluby i pogrzeby, o ile one przekraczają najniższe normy, oznaczone w taksie, są Sądy powszechne. (Orz. Tryb. Komp. z 24. V. 1927, l. rej 5/27. O. S. P. z 1928, l. 45).

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ.

(Rok 1928 Nr 1, poz. 1 do Nru 40, poz. 394).

Charakterystyka ogólna.

Stwierdzić trzeba na wstępie jedno: Tego, czego dokonał rząd marszałka Piłsudskiego dla unifikacji ustawodawstwa w Polsce w krótkim stosunkowo okresie, nie dały i nie dałyby długie lata pracy sejmowej. Przeszło sto pozycyj w dalszym ciągu wymienionych rozporządzeń Prezydenta Rzpltej P., ogłoszonych w I. kwartale 1928 r., to tylko wykaz najważniejszych. Zreformowano więc szereg przepisów, odnoszących się do przebudowy ustroju rolnego (Dz. U. poz. 22, poz. 111, poz. 119, poz. 159, poz. 175, poz. 197, poz. 198, poz. 203, poz. 210, poz. 247, poz. 253, poz. 317, poz. 399, poz. 320, poz. 337, poz. 344, poz. 358). Uregulowano gospodarkę w lasach państwowych (poz. 336), utworzono Izby rolnicze (poz. 385), zaprowadzono rejestrowy zastaw rolniczy (poz. 360).

Zunifikowano prawo administracyjne (Dz. U. poz. 86 — ustrój władz poz. 341 — postępowanie adm. poz. 342 — egzekucję adm. poz. 365 — postępowanie karno-adm).

W zakresie służby bezpieczeństwa zmieniono prawo o policji państwowej (poz. 257), skodyfikowano przepisy o używaniu broni przez organa służby bezpieczeństwa (poz. 243) i o Straży granicznej (poz. 349), wkońcu uregulowano sprawę ewidencji i kontroli ruchu ludności (poz. 309).

W zakresie spraw wojskowych znowelizowano kompletnie ustawę o służbie wojskowej (poz. 26), skodyfikowano przepisy o stanie wojennym (poz. 54) i analogiczne przepisy o stanie wyjątkowym (poz. 307).

W zakresie prawa handlowego w najszerszem tego słowa znaczeniu zreformowano prawo bankowe (poz. 321) i prawo o ochronie wynalazków (poz. 384).

Zunifikowano prawo o kontroli ubezpieczeń (*poz. 64*), *o umowie ubezpieczenia* (*poz. 211*), *o ubezpieczeniach w bractwach górniczych* (*poz. 339*), *znowelizowano pewne przepisy prawa górniczego* (*poz. 340*), *zunifikowano prawo lotnicze* (*poz. 294*) *i prawo budowlane* (*poz. 202*).

W zakresie administracji oświaty uregulowano stosunki służbowe profesorów szkół akademickich (*poz. 204*), *kwalifikacje zawodowe nauczycieli szkół powszechnych* (*poz. 258*) *i nauczycieli szkół zawodowych* (*poz. 271*).

W zakresie prawa sądowego wkońcu zunifikowano ustrój sądów powszechnych (*poz. 93*), *postępowanie karne* (*poz. 313*), *postępowanie doraźne* (*poz. 315*), *prawo karne materjalne wojskowe* (*poz. 328*), *prawo o sądach pracy* (*poz. 356*).

I. Ustawy.

Nie ogłoszono żadnej.

II. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy.

1. Rozp. Min. Sprawiedl. z dnia 4-go stycznia 1928 w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozp. Prez. Rzpltej P. o prawie prasowem Dz. U. Nr 1, poz. 1.

(*Tekst wedle Dz. U. Nr 45/1927, poz. 398 z uwzględnieniem zmian wedle Dz. U. Nr 118/1927, poz. 1010*).

2. Rozp Min. Sprawiedl. z dnia 4 stycznia 1928 w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozp. Prez. Rzpltej P., zmieniającego niektóre postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach, Dz. U. Nr 1, poz 2.

(*Tekst wedle Dz. U. Nr 45, poz. 399/1927 z uwzględnieniem zmian wedle Dz. U. Nr 118/1927, poz. 1011*).

3. Rozporządzenie z dnia 23 grudnia 1927 w sprawie wydawania Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, Dz. U. Nr 3, poz. 18.

(*Weszło w życie z dniem 10 stycznia 1928. Uchyliło moc obowiązującą ustawy z 31 lipca 1919 Dz. U. Nr 66, poz. 400 i nowelizującej tę ostatnią ustawy z 11 grudnia 1924 Dz. U. Nr 1/1925, poz. 1.* (*Przejmując dosłownie postanowienia tej ostatniej w art. 1, 2 i pierwszej połowie ust. 3, art. 3, 6*). *W rozporządzeniu uregulowano odmiennie: wykaz aktów prawnych, które mają być ogłaszane w Dz. Ustaw, uzgadniając go z obecnem brzmieniem art. 44 Konstytucji, czas wejścia w życie aktów ogłaszanych w Dz. Ustaw, uzgadniając go z art. 3 ust. 3 Konstytucji, ponadto uregulowano* (*czego brak było w uchylonej ustawie*) *sprawę organu kompetentnego do ustalenia, czy akt prawny ma być ogłoszony w Dz. U.* (*jest nim Rada Ministrów*), *oraz sprawę*

prostowania błędów, powstałych przy ogłaszaniu aktów prawnych w Dz. U. Wkońcu nałożono na niektóre władze państwowe i samorządowe (oznaczą je rozporządzenia ministrów) obowiązek udostępnienia ludności Dz. U., oraz uchylono obowiązek ogłaszania w Dz. U. dekretów o wywłaszczeniu gruntów, wydawanych na zasadzie dekretu z 7 lutego 1919 Dz. P. Nr. 14, poz. 162 (będą odtąd ogłaszane w gazecie rządowej).

4. Rozporządzenie z dnia 23 grudnia 1927 o zmianie dekretu o rejestrze handlowym, Dz. U. Nr 3, poz. 19.

(Dostosowuje przepisy tego dekretu z 7 lutego 1919 Dz. P. P. P. Nr 14, poz. 164 do rozp. Prez. Rzpltej P. o zapobieganiu upadłościom — niżej pod 5 — zmieniając brzmienie art. 2 p. 5 dekretu i określając w zmienionym przepisie sposób i rodzaj wpisów, odnoszących się do odroczenia wypłat — obowiązuje w b. Królestwie Polskiem. Weszło w życie dnia 24 stycznia 1928).

5. Rozporządzenie z dnia 23 grudnia 1927 o zapobieganiu upadłości, Dz. U. Nr 3, poz. 20.

(Obowiązuje w b. Królestwie Polskiem w miejsce rozporządzenia Gen. Gub. warsz. z 21 marca (12 listopada 1915). Reguluje sprawę odroczenia wypłat i związanego z niem nadzoru sądowego, układu zapobiegawczego. Weszło w życia 24 stycznia 1928).

6. Rozporządzenie z dnia 28 grudnia 1927 o uregulowaniu ciężarów i wierzytelności, ciążących na przymusowo wykupionych nieruchomościach ziemskich, Dz. U. Nr 3, poz. 22.

(Weszło w życie w miejsce cz. 1 art. 26 ustawy o wykonaniu reformy rolnej, będąc zresztą równocześnie co do swej treści rozporządzeniem wykonawczem, zapowiedzianem w cz. 3 tego art. Postanowienie cz. 1 art. 26 powołanej ustawy o przejściu na wynagrodzenie wszelkich wierzytelności, obciążających przymusowo wykupiony grunt zostało ograniczone o tyle, że pewne służebności — przechód, przegon, wodopój i t. d. — przechodzą na Skarb Państwa Okr. Urząd ziemski ustali w każdym konkretnym wypadku wywłaszczenia, które to będą służebności. Dalsze postanowienia rozp. ustalają postępowanie przy likwidacji wierzytelności nieprzejętych. Rozp. weszło w życie 10 stycznia 1928).

7. Rozporządzenie z dnia 11 stycznia 1928 w sprawie zmian i uzupełnień niektórych postanowień ustawy z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej Dz. U. Nr 4, poz. 26.

(Weszło w życie z dniem 13 stycznia 1928 z mocą obowiązującą od 1 maja 1928. Zmienia: tytuł ustawy, artykuły: 2, 3, 4 i dodaje 4a, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 14, 15, dodaje 16a, 17, dodaje 19a, 20, 21, 22, 23, 24. 25, 26—33, 35, dodaje 35a, 37—39, 42, 44,

45 a, dodaje 45, 47, 48, skreśla 49, 50—54, 56, 57; dodaje 57 a, 58, 59, dodaje 60 a, 61—73, 75, 79, skreśla 83, zmienia 85—87, 97, 107—113, 115. Wobec tak daleko posuniętej zmiany całej ustawy trudno mówić o jej zmianie, raczej należy mówić o uchyleniu).

8. Rozp. z dnia 16 stycznia 1928 o zmianie tekstu ustawy dnia 8 lutego 1919 o aplikacji sądowej Dz. U. Nr 7, poz 39.

(*Obowiązuje w b. zaborze rosyjskim. Weszło w życie z dniem 24-go stycznia 1928 r. Niektóre jego postanowienia zostaną uchylone z dniem 1 stycznia 1929 przez art. 255—261 prawa o ustroju sądów powszechnych, zresztą co do swej treści identyczne*).

9. Rozporządzenie z dnia 16 styczniu 1928 o zniesieniu Tymczasowego Wydziału Samorządowego Dz. U. Nr 7, poz. 40.

(*Weszło w życie z dniem 9 lutego 1928. Likwidatorem T. W. S. ustanowiono wojewodę lwowskiego. Agendy nadzorcze nad samorządem przekazano wojewodom, każdemu na obszarze podległego mu województwa. Inne czynności będą w miarę likwidacji przekazywane odpowiednim organom państwowym lub komunalnym. Sprawy fundacyjne należeć będą do wojewody lwowskiego.*

10. Rozporządzenie z dnia 16 stycznia 1928 o stanie wojennym Dz. U. Nr 8, poz. 54.

(*Weszło w życie z dniem 28 stycznia 1928. Uchyliło wszelkie przepisy sprzeczne z jego postanowieniami, których zresztą nie wymienia, a które zawarte były przeważnie w ustawach po państwach zaborczych przejętych. Jest wykonaniem zapowiedzi ust. 6 art. 124 Konstytucji, zgodnem co do swej treści z ogólnemi zasadami ust. 1—4 tego art., o tyle jednak szerszem, że przewiduje wprowadzenie stanu wojennego nietylko na obszarze wojennym, ale również na rejonach umocnionych, oraz obszarach warownych. Granice tak szeroko pojętego obszaru wojennego ustalać będzie rozporządzenie Rady Min., uchwalone na wniosek Min. Spr. Wojsk., ogłoszone w Dz. U., wprowadzenie natomiast stanu wojennego należy do Naczelnego Wodza. Treść stanu wojennego (jak powiada rozp.: „skutki prawne, jakie wprowadzenie stanu wojennego dla ludności za sobą pociąga“), polega na czasowem zawieszeniu szeregu praw obywatelskich, uprawnieniu Naczelnego Wodza do wydawania rozporządzeń w sprawach z obroną państwa związanych, możności (ale nie konieczności) wprowadzania sądów doraźnych, podporządkowaniu w pewnym zakresie władz administracyjnych władzom wojskowym*).

11. Rozporządzenie z dnia 16 stycznia 1928 o budowie (utrzymywaniu wojewódzkich zakładów opiekuńczo-wychowawczych Dz. U. Nr 8, poz. 56.

12. Rozporządzenie z dnia 26 stycznia 1928 o kontroli ubezpieczeń Dz. U. Nr 9, poz. 64.

(*Weszło w życie z dniem 1 lutego 1928. Uchyla wszystkie przepisy dotychczasowe w przedmiotach niem uregulowanych, zawarte dotąd głównie w prawie po państwach zaborczych przejętem. Z uchylonych na obszarze b. zaboru austr. wymienić należy przedewszystkiem regulatyw asekuracyjny, t. j. rozp. ces. z 5 marca 1896 Dz. P. Nr 31, na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej przepisy z 6/18 czerwca 1894 r. o ustanowieniu nadzoru nad działalnością instytucyj i Towarzystw ubezpieczeniowych.*

Rozp. wzoruje się co do treści na prawie austrjackiem. Wprowadza przymus koncesyjny (zezwolenie władzy). Ogranicza działalność ubezpieczeniową do formy spółki akcyjnej oraz Towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych. Warunkami uzyskania koncesji jest przedłożenie statutu, ogólnych warunków ubezpieczenia, planu działalności (ten ostatni prawo austr. określało jako „podanie poszczególnych gałęzi ubezpieczenia“ (w § 7 reg. asek.). Jako minimum kapitału akcyjnego określono 2,000.000 zł (wedle austr. reg. asek. 600.000 kor.). Kapitał zakładowy musi wynosić najmniej 200.000 zł (według prawa austr. najmniej 1/10 część kapitału akcyjnego). Zakład ubezpieczeniowy musi być przed rozpoczęciem działalności wpisany do rejestru handlowego, a nowe Towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych do specjalnego rejestru, prowadzonego przez władzę nadzorczą. Zakłady ubezpieczeń obowiązane są prowadzić księgi handlowe. Szczegółowo jest dalej uregulowany sposób obliczenia funduszu ubezpieczeniowego, jego lokaty i rejestr lokat. Specjalnym przepisom podlega likwidacja zakładu ubezpieczeń, przyczem lokaty funduszu ubezpieczeniowego, wpisane do rejestru stanowią masę odrębną, z osobnym kuratorem.

Do zagranicznych zakładów ubezpieczeń stosują się przepisy ogólne tego rozp., a ponadto przepisy specjalne. Przedewszystkiem muszą przed uzyskaniem zezwolenia na działalność złożyć kaucję, działalność w Polsce mogą rozwijać jedynie za pośrednictwem swego głównego przedstawicielstwa na Polskę.

Odrębne przepisy odnoszą się do publicznych zakładów ubezpieczeń.

Władzą nadzorczą jest minister skarbu, którego organem jest Państw. Urząd kontroli ubezpieczeń, ewentualnie przy pomocy specjalnych komisarzy. Organem doradczym jest Państwowa Rada ubezpieczeniowa.

Przepisy przejściowe określają sposób i terminy (3—4 miesiące od wejścia w życie rozp.), uzgodnienia działalności istniejących już zakładów ubezpieczeń z postanowieniami rozp.).

13. Rozporządzenie z dnia 19 stycznia 1928 o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej Dz. U. Nr 11, poz. 86.

(Weszło w życie z dniem 4 marca 1928 r. Unifikuje ustrój władz administracyjnych, ujęty dotąd w szeregu ustaw, bądź już polskich, bądź jeszcze dzielnicowych. Znosi ustawy te klauzulą derogatoryjną, ujętą w niezbyt szczęśliwą i bardzo ogólnikową formę „tracą moc obowiązującą wszelkie przepisy prawne, wydane w sprawach uregulowanych rozporządzeniem niniejszem, o ile są sprzeczne z jego postanowieniami". Z tych derogowanych przepisów wymienić przedewszystkiem należy:

a) co do administracji wojewódzkiej: ustawę z 2 sierpnia 1919 Dz. U. Nr 65, poz. 395, z rozp. wykonawczem Rady Min. z 13-go listopada 1919 Dz. U. Nr 90, poz. 490 o organizacji władz administracyjnych II. instancji, wkońcu nowelizujące przepisy ostatniego rozp. Rady Min. z 11 lutego 1924 r. Dz. U. Nr 21, poz. 225;

b) co do administracji powiatowej: na obszarze b. dzielnicy austr. ustawa o władzach administracyjnych z 19-go maja 1868 r. Dz. P. Nr 44, na obszarze b. dzielnicy ros.: rozp. Rady Min. z 28 sierpnia 1919 Dz. P. Nr 72, poz. 426, rozp. Rady Min. z 13 listopada 1919 Dz. P. Nr 90, poz. 488 i Dz. P. Nr 90, poz. 489.

c) podkreślić należy, że nie znowelizowano tem rozporządzeniem postępowania administracyjnego, zunifikowanego częściowo już rozp. Prez. Rzpltej P. Dz. U. poz. 712 ex 1923 r., zunifikowanego zupełnie rozp. poz. 341/28.

Przepisy rozporządzenia idą po linji, ustalonej dotychczasowym rozwojem ustroju adm. w Polsce, a utrwalonej w postanowieniach Konstytucji, wzmacniając mianowicie w dalszym ciągu stanowisko organów adm. ogólnej, do których zaliczają: 1) wojewodów, komisarzy rządu, starostów powiatowych i starostów grodzkich, 2) organa komunalne, o ile spełniają zadania z zakresu administracji ogólnej. Wojewoda jest reprezentantem rządu, zwierzchnikiem wszelkich działów administracji zespolonych w urzędzie wojewódzkim, ponadto ma szeroką ingerencję w sprawy innych, niezespolonych działów administracji. Z wojewodą współdziała jako organ kolegjalny Rada wojewódzka, składająca się z delegatów Sejmików powiatowych i Rad miejskich miast wydzielonych z powiatu, mająca kompetencję opinjodawczą (kompetencję stanowczą mogą jej przyznać inne przepisy prawne). Obok Rady wojewódzkiej istnieje wydział wojewódzki, utworzony na zasadzie zespolenia delegatów Rady wojewódzkiej i przedstawicieli urzędów administracyjnych. Wydział wojewódzki ma kompetencje doradcze, a ponadto współdziała z głosem stanowczym w szeregu spraw, głównie w sprawach, związanych z nadzorem nad samorządem i kolegjalnemi organami administracji.

Stanowisko starosty ukształtowane jest analogicznie do stanowiska wojewody; współdziałają z nim Sejmik powiatowy i wydział powiatowy, zbudowane podobnie, jak wojewódzkie organa kolegjalne.

Z związku powiatowego wyłączone są miasta, liczące ponad 75.000 mieszkańców, które tworzą osobne powiaty miejskie z starostą grodzkim na czele.

Z związku wojewódzkiego wyłączone jest miasto st. Warszawa z komisarzem rządu m. st. Warszawy na czele, podzielona na powiaty grodzkie z starostami grodzkimi na czele.

Odrębnie uregulowano szereg kwestyj w województwach: poznańskiem i pomorskiem, przedewszystkiem kwestje, związane z sądownictwem administracyjnem. Rozporządzenie uregulowało wkońcu prawo organów administracji ogólnej do wydawania rozporządzeń i sposób ich wykonywania.

14. Rozporządzenie Prez. Rzpltej P. z dnia 6 lutego 1928. Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 12, poz. 93.

(Wchodzące w życie z dniem 1 stycznia 1929 rozporządzenie jest pierwszem z kolei w dziele kodyfikacji procesu cywilnego i karnego. Wchodzi w życie w miejsce szeregu ustaw i rozporządzeń, z których wymienić należy przedewszystkiem:

a) w b. dzielnicy austrjackiej:

1) patent ces. z 3 maja 1853 Dz. P. P. Nr 81, zawierający instrukcję sądową (uchylony w całości);

2) ustawę o organizacji sądownictwa z dnia 27 listopada 1896 Dz. P. P. Nr 217, z której pozostały w mocy jedynie §§ 37 (sprawy, w których w Trybunałach I. instancji nie trzeba uchwały Senatu), 40 (sprawy sądowego uwierzytelnienia podpisów) 42 ust. ost. (stosuje § 37 i do sądów apelacyjnych) 54 ust. 1 i 3 (prowadzenie ksiąg gruntowych) 55 (rejestr handlowy i spółkowy), 56 (protokólarne przyjmowanie podań przez kancelarję sądową), 57 (funkcje kancelarji sądowej w sprawach karnych), 59 (rejestr prowadzony przez kancelarję sądową), 83 (nieważność uchwał sądowych w sprawach niespornych) 84 (wstrzymanie uchwał w sprawach niespornych przez przewodniczącego Senatu), 86—90 (doręczenia wezwań sądowych),

3) nieliczne przepisy procedury karnej,

4) szereg przepisów normy jurysdykcyjnej, (5—7 ust. 2, 8, wykonywanie sądownictwa w sądach zwyczajnych, 17, 18 — organy wykonawcze 47 ust. 1 — spory o właściwość między sądami.

b) w b. dzielnicy rosyjskiej — szereg przepisów procedury cywilnej, prawie całą ustawę o urządzeniu instytucyj sądowych z 1864 r. Przepisy tymczasowe o urządzeniu sądownictwa w Królestwie Polskiem z 18-go lipca 1912 r.:

c) w całem państwie dekret z 8 lutego w przedmiocie ustroju Sądu Najw. (Dz. P. P. P. Nr 15, poz. 199).

Rozporządzenie objęło sprawy tyczące się zasad organizacji są-

downictwa, a więc tak sądów, jak i osób sądowych. Rozporządzenie odnosi się tylko do sądów powszechnych, przez które rozumie sądy, sprawujące wymiar sprawiedliwości w sprawach cywilnych i karnych. Rozróżnia sądy grodzkie, oraz sędziów pokoju, sądy okręgowe, sądy apelacyjne i Sąd Najwyższy. Nowością na terenie całego państwa jest wprowadzenie nazwy sądów grodzkich na sądy jednosobowe I-szej instancji. Nowością przedewszystkiem na terenie b. zaboru austr. jest wprowadzenie zgodnie z zapowiedzią art. 76 Konstytucji — sędziów pokoju. Sędziowie ci będą wykonywali orzecznictwo w sprawach należących zasadniczo do właściwości sądu grodzkiego (dlatego o ile dla danej miejscowości nie ustanowiono sędziego pokoju, orzeka w sprawach należących do jego właściwości sąd grodzki) wyraźnie im przekazanych. Odwołanie od nich idzie do sądów grodzkich. Sędziowie pokoju wybierani są przez ludność (posiadających czynne prawo wyborcze do Sejmu) na lat 5. Jeśli wybór nie dojdzie do skutku, są mianowani przez Ministra Sprawiedliwości. Muszą odpowiadać szeregowi warunków. Cenzus wykształcenia określony jest warunkiem ukończenia 6 klas gimnazjalnych.

Z poszczególnych przepisów rozporządzenia podkreślić należy:

Wprowadzenie w skład kolegjów sądu okr. jako odwoławczego jednego sędziego grodzkiego, określenie w wykonaniu przepisów Konstytucji, cech niezawisłości sędziowskiej (jako sąd „wskazany przez ustawę“ z art. 79 Konstytucji określono sąd dyscyplinarny). Wprowadzenie w skromnym zakresie współudziału sędziowskiego przy nominacji sędziów (listy kandydatów, którymi w pewnych granicach jest Min. Sprawiedliwości związany). Zakaz należenia sędziów do stronnictw politycznych (ujęty w formę opinji: „nie powinien“ — a nie „nie może“) oraz w przedsiębiorstwach finansowych i t. d. Wykluczenie kobiet od sprawowania obowiązków sędziów przysięgłych. Wprowadzenie komorników jako organu egzekucyjnego. Rozporządzenie przyjęło podział na działy. W pierwszym omówiło sprawę sądów (Roz. I. Przepisy ogólne, Roz. II. Sądy grodzkie, Roz. III. Sądy okręgowe, Roz. IV. Sądy apelacyjne, Roz. V. Sąd Najwyższy, Roz. VI. Sprawy o właściwości, Roz. VII. Zgromadzenie ogólne, Roz. VIII. Podział czynności, Roz. IX. Utrzymanie powagi sądu, Roz. X. Administracja sądowa i nadzór). W następnych działach omówiło sprawy osób sądowych. W dziale II. Sprawy sędziów (zawodowych) określając cechy niezawisłości sędziowskiej, warunki i sposób objęcia stanowiska, jego zmianę i zrzeczenie się, prawa oraz obowiązki sędziów, oraz ich odpowiedzialność dyscyplinarną. Następnie w Dz. III. omówiło rozp. sędziów pokoju, w Dz. IV. sędziów handlowych, w Dz. V. przysięgłych, w Dz. VI. urzędy prokuratorskie, w Dz. VII. aplikantów sądowych (znany w b. zaborze austr. sposób nominacji przez prezesa sądu apel. rozszerzono i na b. zabór rosyjski). W Dz. VII. sprawa sekretarjatu, komorników i niższych funkcjonarjuszy sądowych.

Możność przenoszenia sędziów bez ich zgody przez władzę mianującą w okresie reorganizacji ograniczono co do sędziów Sądu Najw. na trzy miesiące, co do sędziów apelacyjnych na rok, a co do sędziów okręgowych i grodzkich na dwa lata od wejścia w życie rozporządzenia (a więc do 1 kwietnia 1929, 1 stycznia 1930 i 1 stycznia 1931).

15. Rozporządzenie z dnia 7 lutego 1928 o zmianie i uzupełnieniu przepisów, dotyczących ustroju Najw. Trybunału Adm. oraz o stosunku służbowym sędziów Najw. Trybunału Adm., Dz. U. Nr 13, poz. 94.

(*Weszło w życie z dniem 7 lutego 1928. Normuje przedewszystkiem orzekanie w sprawach dyscyplinarnych sędziów N. T. A.*).

16. Rozporządzenie z dnia 6 lutego 1928 o rozwiązaniu komisji budżetowej badania warunków i kosztów produkcji oraz wymiany, Dz. U. Nr 13, poz. 95.

17. Rozporządzenie z dnia 6 lutego 1928 w sprawie emisji 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej, Dz. U. Nr 14, poz. 99.

(*Wobec niezarejestrowania przez komisję kontroli długów państwa nie ma chwilowo znaczenia praktycznego*).

18. Rozporządzenie z dnia 7 lutego 1928 o uzupełnieniu ustawy o ochronie lokatorów, Dz. U. Nr 15, poz. 110.

(*Weszło w życie z dniem 14 lutego 1928. Wyjęło z pod ochrony ustawy pomieszczenia w budynkach, będących w dniu 1 kwietnia 1924 własnością państwa, wynajęte lub użytkowane na przedsiębiorstwa, obowiązane do opłacania podatku przemysłowego*).

19. Rozporządzenie z dnia 13 lutego 1928 o pomieszczeniu majątków w wykazie imiennym nieruchomości poddanych przymusowemu wykupowi na parcelację, Dz. U. Nr 15, poz. 111.

(*Skreśliło art. ostatni l. 1 art. 19 ustawy o wykonaniu reformy rolnej, wedle którego majątki większe miały być w wykazie imiennym pomieszczone w każdym razie przed większymi*).

20. Rozporządzenie z dnia 13 lutego 1928 o przeliczaniu stawek obowiązującej taryfy celnej na nową jednostkę pieniężną, Dz. U. Nr 15, poz. 112.

21. Rozporządzenie z dnia 7 lutego 1928 o przymusowym wykupie na cele reformy rolnej nieruchomości ziemskich osób nieobecnych, Dz. U. Nr 16, poz. 119.

(*Weszło w życie z dniem 17 lutego 1928 w miejsce punktu e części 1 art. 2 ustawy o wykonaniu reformy rolnej, nie zmieniając przesłanek co do możliwości zastosowania wykupu i regulując postępowanie*).

22. Rozporządzenie z dnia 7 lutego 1928 o wpisywaniu do ksiąg hipotecznych praw własności polskich osób prawnych kościelnych i zakonnych, Dz. U. Nr 16, poz. 120.

(*Weszło w życie z dniem 15 marca 1928. Jest wydane w wykonaniu art. XXIV. ust. 1 i 2 Konkordatu. Wpis na tych przepisach oparty będzie miał miejsce, gdy osoba kościelna lub zakonna posiadała* (*kwalifikowanie*) *nieruchomość w dniu 10 lutego 1925. Do wpisu nie potrzeba zezwolenia „jawnego z księgi wieczystej" właściciela, wystarcza deklaracja właściwego ordynarjusza, poświadczona przez delegata rządu, wyznaczonego dla danej diecezji przez Radę Ministrów. Te wymogi: posiadanie i deklaracje posiadacza* (!) *tworzą charakterystyczne novum w tytułach nabycia własności, znanych prawu hipotecznemu.*

23. Rozporządzenie z dnia 15 lutego 1928 o sposobie lokowania funduszów przez osoby prawa publicznego, fundacje i osoby niewłasnowolne oraz o sposobie lokowania kaucyj składowych z tytułu obowiązku publicznego, Dz. U. Nr 14, poz. 141.

(*Wchodzi w życie z dniem 20 maja 1928. Znosi i zastępuje rozp. Prez. Rzpltej P. z 3 grudnia 1924 Dz. U. Nr 105, poz. 953, oraz Dz. U. Nr 106/194, poz. 959, dalej rozp. Prez. Rzplitej P. Dz. U. Nr 117/24, poz. 1045. Jest już trzecią z rzędu przez ustawodawstwo polskie przeprowadzoną zmianą przepisów o bezpieczeństwie pupilarnem*).

24. Rozporządzenie z dnia 15 lutego 1928 o ustanowieniu Instytutu badania konjunktur gospodarczych i cen, Dz. U. Nr 17, poz. 144.

25. Rozporządzenie z dnia 14 lutego 1928 roku o zmianie ustawy z dnia 7-go października 1921 o przepisach porządkowych na drogach publicznych. Dz. U. Nr 18, poz. 151.

(*Zmienia przepisy o odpowiedzialności karnej za naruszenie przepisów tej ustawy*).

26. Rozporządzenie z dnia 15 lutego 1928 w sprawie wywozu złota zagranicę, Dz. U. Nr 18, poz. 156.

(*Weszło w życie 1 marca 1928. Reguluje w miejsce Rozp. Prez. Rzpltej P. z 27 sierpnia 1924 Dz. U. Nr 79, poz. 770 — sprawę zakazu wywozu złota.*

27. Rozporządzenie z dnia 16 lutego 1928 o uprawnieniach służby folwarcznej, tracącej pracę w związku ze zniesieniem służebności, Dz. U. Nr 18, poz. 159.

28. Rozporządzenie z dnia 16 lutego 1928 o karach za szpiegostwo i niektóre inne przestępstwa przeciw państwu, Dz. U. Nr 18, poz. 160.

(*Weszło w życie 1 marca 1928*).

29. Rozporządzenie z dnia 26 lutego 1918 o upoważnieniu Ministra skarbu do lokowania gotowizny w papierach wartościowych, Dz. U. Nr 20, poz. 168.

(*Upoważnia Min. skarbu do czasowego lokowania zapasów kasowych do wysokości 75,000.000 zł w papierach posiadających bezpieczeństwo pupilarne*).

30. Rozp. z dnia 16 lutego 1928 o funduszu obrotowym reformy rolnej, Dz. U. Nr 21. poz. 175.

Fundusz jest zarządzany i administrowany przez Ministra ref. rolnych. Rozp. nie nadaje mu osobowości prawnej. Fundusz tworzą nieruchomości, stanowiące własność Skarbu Państwa, będące w zarządzie Min. ref. rol., wpływy gotówkowe z tytułów w związku z reformą rolną pozostających, oraz dotacje gotówkowe ze Skarbu Państwa. Fundusz jest przeznaczony na cele w związku z reformą rolną pozostające. Sumy gotówkowe funduszu są lokowane w Państwowym Banku Rolnym. Po ukończeniu wykonania reformy rolnej fundusz przeznacza się na udzielanie pomocy kredytowej w celu podniesienia produkcji gospodarstw rolnych.

(*Rozp. weszło w życie 1 marca 1928*).

31. Rozp. z 24 lutego 1928 w sprawie zmiany ustawy z 8 lipca 1924 r. w przedmiocie opłat od uprawnień górniczych, Dz. U. Nr 21 poz. 180.

(*Zmieniono art. 3 ust. 1 ustawy, ustalając odsetki zwłoki na 2$^0/_0$ miesięcznie, oraz art. 4, regulując odmienne prawa Ministra Przemysłu i Handlu do odraczania i zniżania opłat*).

32. Rozp. z 24 lutego 1928 w sprawie zmiany rozp. ces. z dnia 31 sierpnia 1915 r. o amortyzacji dokumentów, Dz. U. Nr 21, poz. 181.

(*Nieznaczne zmiany w §§ 6, 8, 9, 10, 14 i 18 powołanego ces. rozp.*).

33. Rozp. z 24 lutego 1928 o uzupełnieniu ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych, Dz. U. Nr 22, poz. 195.

(*Dodało do ustawy art. 8 a wedle którego można usuwać drobnych dzierżawców w wypadkach, gdy grunty wydzierżawione stanowią własność Państwa i są niezbędne dla celów wojskowych lub dla eksploatacji przedsiębiorstw państwowych i t. d.*).

34. Rozp. z dnia 24 lutego 1928 o państwowej pomocy kredytowej przy zamianie gruntów, zastępującej scalenie, Dz. U. Nr 22, poz. 197.

35. Rozp. z 24 lutego 1928 w sprawie parcelacji gruntów państwowych, Dz. U. Nr 22, poz. 198.

36. Rozp. z 16 lutego 1928 o prawie budowlanem i zabudowania osiedli, Dz. U. Nr 23, poz. 202.

(Weszło w życie 5 marca 1928. W art. 1 określa w jakich wypadkach ma zastosowanie. W cz. I. reguluje zabudowanie osiedli. W cz. II. zawiera przepisy policyjno-budowlane. Część I. omawia sprawę planu zabudowania, postępowania przy jego sporządzaniu, i skutków jego zatwierdzenia. Dalej reguluje sprawę parcelacji terenów budowlanych, scalania działek budowlanych, przebudowania działek zabudowanych wadliwie. Przepisy policyjno-budowlane uregulowano odmiennie dla gmin miejskich i uzdrowisk, odmiennie dla gmin wiejskich, dzieląc je w obrębie obu działów według rodzaju i przeznaczenia budowli. Następnie uregulowano sprawę budynków przeznaczonych na odrębne cele, sprawę przystąpienia do budowy — na podstawie pozwolenia władzy — oraz oddania budynków do użytkowania — również na podstawie pozwolenia. Wkońcu uregulowano właściwość władz (Ministra robót publ., wojewody, magistratów, wydziałów powiatowych, zarządów gmin wiejskich. Szereg spraw przekazano do uregulowania „przepisom miejscowym“, wydawanych przez Min. robót publ. na wniosek magistratu, lub wojewody, oparty na uchwale organów samorządowych. Rozp uchyliło szereg przepisów z nią sprzecznych, wyliczonych przykładowo w art. 419 w 22 pozycjach, w art. 420 wyliczyło szereg przepisów zachowujących moc obowiązującą).

37. Rozp. z dnia 24 lutego 1928 o wyłączeniu gruntów na cele gospodarstwa leśnego, Dz. U. Nr 23, poz. 203.

(Wyłącza z pod obowiązku parcelacyjnego pewne enklawy i półenklawy rolne, położone wśród kompleksów lasów).

38. Rozp. z dnia 24 lutego 1928 o stosunku służbowym profesorów państwowych szkół akademickich i pomocniczych sił naukowych tych szkół, Dz. U. Nr 24, poz. 204.

(Uchyliło szereg przepisów ustawy o szkołach akademickich (Dz. U. Nr 72/920, poz. 494), reguluje sprawę nominacji, praw i obowiązków profesorów szkół akademickich, oraz pomocniczych sił naukowych. Szczególnie obszernie reguluje sprawy odpowiedzialności dyscyplinarnej).

39. Rozp. z 24 lutego 1928 zmieniające i uzupełniające przepisy ustawy wodnej z 29 września 1922, Dz. U. Nr 24, poz. 205.

(Weszło w życie z dniem 20 marca 1928. Wprowadza bardzo liczne, przeważnie drobne zmiany do nowelizowanej ustawy, dalej idące zmiany wprowadza jedynie co do organizacji i działalności komisyj rewizyjnych dla wód płynących).

40. Rozp., z dnia 29 lutego 1928 zmieniające ustawę o mierniczych przysięgłych, Dz. U, Nr 24, poz. 207.

(*Zmienia głównie przepisy powołanej ustawy z 15 lipca 1925 r. Dz. U. Nr 97, poz. 682, odnoszące się do odpowiedzialności dyscyplinarnej, karno-administracyjnej i karno-sądowej*).

41. Rozp. z 24 lutego 1928 o zalesieniu gruntów, podlegających obowiązkowi parcelacyjnemu, Dz. U. Nr 25, poz. 210.

(*Uzależnia takie zalesienia od zezwolenia właściwej władzy i reguluje warunki udzielenia zezwolenia. Zalesienie bez zezwolenia powoduje, że grunty nie będą uznawane za grunty leśne w rozumieniu art. 2 i 4 ustawy o wykonaniu reformy rolnej*).

42. Rozp. z 24 lutego 1928 o przepisach tymczasowych dotyczących umowy ubezpieczenia, Dz. U. Nr 25, poz. 211.

(*Weszło w życie 1 maja 1928. Obowiązuje na terenie b. zaboru ros. aż do wydania jednolitych dla całego Państwa przepisów o umowie ubezpieczenia*).

43. Rozp. z dnia 7 lutego 1928 o areszcie domowym, Dz. U. Nr 26, poz. 228.

(*Nowelizuje odpowiednie przepisy ustaw karnych, rozp. wykonawcze wydano pod poz. 256, Dz. U. Nr 27*).

44. Rozp. z 6 marca 1928 o rozgraniczeniu obowiązków opiekuńczych Związków komunalnych, Dz. U. Nr 26, poz. 232.

(*Wydane w wykonaniu i uzupełnieniu art. 3 ustawy z 16-go sierpnia 1923, Dz. U. Nr 92, poz. 726*).

45. Rozp. z 14 lutego 1928 o użyciu broni przez organa służby bezpieczeństwa publicznego i ochrony granic, Dz. U. Nr 27, poz. 243.

46. Rozp. z 6 marca 1928 r. o skutkach naruszenia przepisów przy parcelacji prywatnej, Dz. U. Nr 27, poz. 247.

(*Przewiduje możność ukończenia parcelacji na koszt i niebezpieczeństwo właściciela, o ile parcelacja została zaczęta, ale w terminie nie wykończona; możność przymusowego wykupu, obok — jak dotąd — możności parcelacji na koszt i niebezpieczeństwo właściciela, w wypadkach z art. 63 ustawy o wykonaniu reformy rolnej*).

47. Rozp. z dnia 6 marca 1918 r. w sprawie zmiany niektórych postanowień rozp. Prez. Rzplitej P. z 28/XII. 1924 r. o organizacji giełd, Dz. U. Nr 27, poz. 250.

48. Rozp. z 7 marca 1928 r. o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych marynarki wojennej, Dz. U. Nr 27, poz. 251.

49. Rozp z 7 marca 1928 r. o podatku od olejów mineralnych, Dz. U. Nr 27, poz. 252.

(*Uchyla Rozp. Prez. Rzplitej P. z 19/XII. 1912 r. Nr 114, poz. 972*).

50. Rozp. Prez. Rzplitej z 7 marca 1928 r o powództwie cywilnem o odszkodowanie z tytułu wynagrodzenia za nieruchomość przymusowo wykupioną lub przejętą na rzecz Państwa, Dz. U. Nr 27, poz. 253.

(*Odnosi się do wypadków wykupu w wykonaniu reformy rolnej, o ile przy oznaczeniu wynagrodzenia oznaczono je poniżej norm działu IV. ustawy o wykonaniu reformy rolnej lub Rozp. Prez. Rzplitej P. z 30/IV. 1927 r. Dz. U. Nr 42, poz. 374*).

51. Rozp. z dnia 6 marca 1928 r. o Policji Państwowej, Dz. U. Nr 28, poz. 257.

(*Weszło w życie 28 marca 1928 r. Uchyla ustawę z 24 lipca 1919 r. Dz. P. Nr 61, poz. 363 [por. także par. 1014 (ex 1924)]. Z ważniejszych zmian wymienić należy: Zniesienie obowiązku organów samorządu do zwrotu Skarbowi Państwa 1/4 części kosztów utrzymania Policji; ściślejsze określenie sprawy zależnoś i służbowej Policji; ściślejsze dostosowanie jej organizacji do administracyjnego podziału państwa; określenie współdziałania Policji w sprawach obrony państwa. Minimalny zresztą — 4 klasy szkoły powszechnej — cenzus wykształcenia, jako warunek przyjęcia na szeregowego Policji; dokładniejsze określenie praw i obowiązków funkcjonarjuszy Policji, oraz ich odpowiedzialności dyscyplinarnej i karnej*).

52. Rozp. z 6 marca 1928 r. o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli szkół powszechnych, Dz. U. Nr 28, poz. 258.

53. Rozp. z 6 marca 1928 r. o opiece nad zabytkami, Dz. U. Nr 29, poz 265.

(*Zasługuje na uwagę zakreślenie szerokich granic możności wywłaszczenia zabytków — art. 29—34 rozporządzenia*).

54. Rozp. z 6 marca 1928 r. o żegludze i spławie na śródlądowych drogach wodnych, Dz. U. Nr 29, poz. 266.

(*Uzależnia prawo wykonywania żeglugi od posiadania patentu statkowego (wyłączenia art. 4 ust. 2 rozp.) wydawanego przez Dyrekcje dróg wodnych, względnie wojewódzkie władze administracji ogólnej przy udziale specjalnych komisyj, prawo wykonywania spławu od posiadania patentu retmańskiego, wydawanego przez urzędy i inspekcje dróg wodnych względnie urzędy techniczne, a gdzie ich niema, powiatowe władze administracji ogólnej*).

55. Rozp. z 6 marca 1928 r. o opiekunach społecznych i o komisjach opieki społecznej, Dz. U. Nr 29, poz. 267.

56. Rozp. z 6 marca 1928 r. o wojskowych zasiłkach wojennych, Dz. U. Nr 29, poz. 268.

57. Rozp. z 6 marca 1928 r. w sprawie uzupełnienia niektórych postanowień Rozp. Prez. Rzplitej P. z 27 grudnia 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań związków samorządowych.

(*Zmienia ust. 1 § 3, uzupełnia ust. 3 § 3 i 4 powołanego rozp. Dz. U. Nr 115 poz. 1026*).

58. Rozp. z 7 marca 1928 r. o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach zawodowych, Dz. U. Nr 29, poz. 271.

59. Rozp. z 7 marca 1928 r. w sprawie organizacji więziennictwa, Dz. U. Nr. 29, poz. 272.

(*Wchodzi w życie 1 lipca 1928. Uchyla przepisy ustaw pozaborczych w tej materji*).

60. Rozp. z 12 marca 1928 r. o przedłużeniu mocy obowiązującej i uzupełnieniu ustawy z 1 kwietnia 1925 r. w sprawie wymiaru i poboru państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich, Dz. U. Nr 31, poz. 292.

(*Przedłużono moc obowiązującą powołanej ustawy Dz. U. Nr 43, poz. 296 do końca r. 1929 i uzupełniono ją przepisami na wypadek dokonanej po wymiarze podatku podwyżki komornego, oraz rygorami na wypadek niewypełnienia obowiązków związanych z wymiarem lub poborem podatku przez organy samorządu*).

61. Rozp. z 14 marca 1928 r. o prawie lotniczem, Dz. U. Nr 31, poz. 294.

(*Określa uprawnienie do żeglugi powietrznej nad obszarem państwa. Przysługuje ono tylko polskim statkom powietrznym, a statkom obcym tylko na mocy umowy, lub zezwolenia władz polskich. Statkami polskiemi są statki wpisane do polskiego rejestru państwowego, lub polskie wojskowe statki powietrzne. Ustala dalej władze żeglugi powietrznej — Minister komunikacji, względnie Minister Spraw wojskowych; sposób prowadzenia rejestru statków sprawy tyczące załogi statków, lotnisk i innych urządzeń technicznych zwłaszcza sprawy wywłaszczenia i ograniczeń praw własności dla celów żeglugi powietrznej; sprawy lotu, startowania i lądowania, przedsiębiorstw lotniczych, przewozów, przepisów paszportowych i celnych, prawa właściwego dla statków powietrznych — jest niem prawo miejsca zarejestrowania statku; wkońcu sprawy odpowiedzialności i postanowień karnych*).

62. Rozp. z 14 marca 1928 r., zmieniające postanowienia, zawarte w ustawie o ochronie lokatorów o opłatach za dostarczanie wody i za kanały, Dz. U. Nr 31, poz. 291.

(*Wyłącza zastosowanie tego przepisu art. 7 ust. 2 ustawy o ochronie lokatorów do domów, znajdujących się w uzdrowiskach*).

63. Rozp. z 14 marca 1928 r. w sprawie uchylenia przepisów o aktach organizacji ziemskiej, Dz. U. Nr 31, poz. 299.

(*Obowiązuje na obszarze byłego zaboru rosyjskiego*).

64. Rozp. z 16 marca 1928 r., zmieniające niektóre postanowienia rozp. Prez. Rzplitej P. z 23/III. 1927 r. o granicach państwa, Dz. U. Nr 32, poz. 306.

(*Głównie zmienia przepisy, tyczące się posiadania nieruchomości w pasie granicznym przez cudzoziemców*).

65. Rozp. z 16 marca 1928 r. o stanie wyjątkowym, Dz. U. Nr 32, poz. 307.

(*Podobnie jak rozp. o stanie wojennym, Dz. U. Nr 8, poz. 54, wyżej cytowane pod 11, jest wykonaniem postanowień art. 124 Konstytucji. Zawiera przepisy analogiczne do wyżej powołanego rozp., z tą głównie różnicą, że kompetencje rozporządzaniem o stanie wojennym przekazane władzom wojskowym i Naczelnemu Wodzowi, przekazuje władzom administracyjnym i Ministrowi Spraw Wewn.*).

66. Rozp. z dnia 16 marca 1928 r. o zmianie dekretu o miarach z 8 lutego 1919 r., Dz. U. Nr 32, poz. 308

67. Rozp. z 16 marca 1928 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności, Dz. U. Nr 32, poz. 309.

(*Przepisy jego — z wyjątkiem dotyczących dowodów osobistych — wchodzą w życie 19 września 1928 r. Władzami powołanemi do ewidencji i kontroli ruchu ludności są gminy miejskie i wiejskie. Srodkami ewidencji i kontroli są: przymus meldunkowy, prawo organów władz administracji ogólnej, gmin i policji państw. żądania od poszczególnych osób wylegitymowania się. Dla ułatwienia legitymowania się służą dowody osobiste, wydawane na żądanie przez gminy. Odrębnie są uregulowane sprawy meldowania się osób, mieszkających w budynkach wojskowych, oraz osób, którym przysługuje prawo exterytorjalności, wkońcu przepisy odnoszące się do cudzoziemców*).

68. Rozp. z 16 marca 1928 r. o zaopatrywaniu ludności w wodę, Dz. U. Nr. 32, poz. 310.

69. Rozp. z 16 marca 1928 r. o usuwanie nieczystości i wód opadowych, Dz. U. Nr 32, poz. 317.

70. Rozp. z 19 marca 1928 r. Kodeks postępowania karnego, Dz. U. Nr 33, poz. 313.

71. Rozp. z 19 marca 1928 r. Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego, Dz. U. Nr 33, poz. 314.

72. Rozp. z 19 marca 1928 r. o postępowaniu doraźnem, Dz. U. Nr 33, poz. 315.

(*Wszystkie trzy ostatnio wymienione rozporządzenia wchodzą w życie dnia 1 lipca 1929. Uchylając dotychczas obowiązujące przepisy ustaw pozaborczych w tej materji tworzą całokształt prawa karnego procesowego*).

73. Rozp. z dnia 16 marca 1928 r. o położnych, Dz. U. Nr 34, poz. 316.

74. Rozp. z dnia 16 marca 1928 r. o uprawnieniach służby folwarcznej przy parcelacji w związku z postępowaniem scaleniowem, Dz. U. Nr 34, poz. 317.

(*Przyznaje im prawa, przysługujące z ustawy o wykonaniu reformy rolnej służbie, tracącej pracę wskutek parcelacji*).

75. Rozp. z dnia 16 marca 1928 r. o sprzedaży nawozów sztucznych, Dz. U. Nr 34, poz. 318.

76. Rozp. z 16 marca 1928 r. o rozgraniczeniu nieruchomości ziemskich przy przebudowie ustroju rolnego, Dz. U. Nr 34, poz. 319.

(*Obowiązuje na obszarze b. zaboru ros. Weszło w życie od 23 maja 1928. Reguluje postępowanie rozgraniczeniowe, wdrożone przez Okr. Urząd Ziemski z urzędu, albo na wniosek osoby interesowanej. O aktach postępowania bezspornego orzeka Okr. Komisja Ziemska, akta postępowania spornego przekazywane są przez Okr. Urząd Ziemski sądowi*).

77. Rozp. z 16 marca 1928 r. o przeprowadzeniu meljoracji przy dokonywanej przez Urzędy Ziemskie przebudowie ustroju rolnego, Dz. U. Nr 34, poz. 320.

78. Rozp. z 19 marca 1928 r. o prawie bankowem, Dz. U. Nr 34, poz. 321.

(*Weszło w życie z dniem ogłoszenia 22 marca 1928. Uchyla przedewszystkiem rozp. Prez. Rzpltej P. z 27 grudnia 1927 Dz. U. Nr 114, poz. 1618 o warunkach wykonywania czynności bankowych. Określa pojęcie przedsiębiorstwa bankowego i warunki uzyskania koncesji (zezwolenia Ministra skarbu), na założenie i prowadzenie przedsiębiorstwa bankowego, oraz czynności bankowe. Następnie zawiera specjalne przepisy o bankach kredytu krótkoterminowego, bankach*

hipotecznych, zakładach zastawniczych i spółdzielniach kredytowych; wkońcu o nadzorze (Ministra skarbu) nad bankami i o likwidacji przedsiębiorstwa bankowego).

79. Rozp. z 22 marca 1928 r. w sprawie kodeksu karnego wojskowego, Dz. U. Nr 36, poz. 328.

(*Zawiera: kodeks karny wojskowy, rozciąga w art. 8 moc obowiązującą kodeksu karnego z 1903 (rosyjskiego) na przestępstwa pospolite, popełnione przez osoby podpadające pod przepisy kodeksu karnego wojskowego, nowelizuje procedurę karną wojskową*).

80. Rozp z 22 marca 1928 r. w sprawie ulg dla przedsiębiorstw przemysłowych i komunikacyjnych, Dz. U. Nr 36, poz. 329.

81. Rozp. z 22 marca 1928 r. o ochronie zwierząt, Dz. U. Nr 36, poz. 332.

82 Rozp. z 22 marca 1928 r. o zmianie ustawy z 11 sierpnia 1918 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, Dz. U. Nr. 36, poz. 335.

(*Nowelizuje art. 13 ustawy w sprawie opłat komunalnych od pism, podlegających opłacie stemplowej, stwierdzających umowę o przeniesienie własności nieruchomości, dalej art. 32 ustawy, art. 46, dodając ust. 2, art. 54*).

83. Rozp. z 22 marca 1928 r. o zagospodarowaniu lasów państwowych, Dz. U. Nr 36, poz. 336.

(*Wraz z rozp. z dnia 24 czerwca 1927 Dz. U. Nr 87, poz. 504, o zagospodarowaniu lasów nie stanowiących własności państwa, oraz rozp. 23 grudnia 1927 Dz. U. Nr 110. poz. 934 tworzy całokształt prawa lasowego, zawiera szereg zupełnie identycznych jak pierwsze z wymienionych rozporządzeń, n. p. art. 5 (plan zagospodarowania), art. 6 (pasanie inwentarza), art. 7, 8, 9, 10 (lasy ochronne). Wszystkie lasy państwowe (wyjątki w ust. 2 i 3 art. 14) oddaje pod zarząd Ministra Rolnictwa*).

84. Rozp. z 22 marca 1928 r. o naprawie ustroju rolnego gospodarstw, przeciętych granicą wschodnią państwa, Dz. U. Nr 38, poz. 337.

(*Reguluje uprawnienia właścicieli takich gospodarstw, zwłaszcza jeśli stały się one przez przecięcie karłowatemi, przy wykonywaniu reformy rolnej, ponadto pomoc kredytową i uproszczenia przy scalaniu*).

85. Rozp. z 22 marca 1928 r. w sprawie zmiany niektórych przepisów prawnych, dotyczących ubezpieczenia w bractwach górniczych, Dz. U. Nr 36, poz. 339.

(*Zmienia szereg przepisów austr. ustawy z 28 lipca 1889 Dz. P. Nr 127 w tej materji*).

86. Rozp. z 22 marca 1928 r. o niektórych zmianach i uzupełnieniach umów górniczych, obowiązujących na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, Dz. U. Nr 36, poz. 340.

(*Zmienia m. in. § 5 i § 123 austr. ustawy górniczej, stwarzając dla państwa monopol uzyskiwania nadań na podstawie odkryć soli potasowych, magnezowych lub borowych (§ 5), oraz rozszerzając prawo posiadacza miar kopalnych dziennych lub wymiarów na wydobywanie nietylko minerałów, których odkrycie było padstawą nadania górniczego, lecz i innych minerałów. Analogicznie zmienia przepisy ustaw górniczych innych dzielnic, w b. zaborze ros. art. 237 i 455 ros. ustawy górn.*).

87. Rozp. z 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnem, Dz. U. Nr 36, poz. 341.

(*Reguluje: sposób ustalenia właściwości rzeczowej i miejscowej władz, oraz rozstrzygania sporów o właściwość między władzami, wyłączanie urzędników administracyjnych, sprawę osób interesowanych i ich pełnomocników, wnoszenia podań, protokółów i adnotacyj w aktach, treść wezwań i sposób dokonywania doręczeń, terminy, postępowanie wyjaśniające, a zwłaszcza rozprawę ustną, dowody, załatwianie spraw, treść i charakter decyzyj, odwołanie i skargi incydentalne, sprawę wznowienia postępowania i uchylenia decyzyj urzędu, sprawę kosztów i opłat, policję sesyjną. Wchodzi w życie 1 lipca 1928 r.*).

88. Rozp. z 22 marca 1928 r. o postępowaniu przymusowem w administracji, Dz. U. Nr 36, poz. 342.

(*Ordynacja egzekucyjna administracyjna. Reguluje sposób wywykania obowiązku zapłaty świadczeń pieniężnych, oraz innych świadczeń i czynności lub zachowania się. Jako środki egzekucyjne zna: karę pieniężną, egzekucję na majątku, wykonanie zastępcze, przymus bezpośredni. Dalej określa władze i organa egzekucyjne, ogólne zasady postępowania, następnie sposób egzekucji poszczególnych obowiązków świadczeń pieniężnych i innych świadczeń, omawiając oddzielnie jako środki egzekucyjne wykonanie zastępcze, karę pieniężną celem przymuszenia i przymus bezpośredni. Weszło w życie 24-go kwietnia 1928*).

89. Rozp. z 22 marca 1928 r. o dozorze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku, Dz. U. Nr 36, poz. 343.

90. Rozp. z 22 marca 1928 r. o popieraniu meljoracyj rolnych, Dz. U. Nr 36, poz. 344.

(*Grunty meljorowane wyłącza w pewnych określonych warun-*

kach z pod przymusu parcelacyjnego, ponadto wprowadza pewne ulgi podatkowe).

91. Rozp. z 22 marca 1928 r. o uchyleniu ustawy z 16 sierpnia 1895 r. o uregulowaniu wyprzedaży.

(*Uchyla z dniem 24 kwietnia 1928 r. powołaną poaustr. ustawę, austr. Dz. P. Nr 26*).

92. Rozp. z 22 marca 1928 r. o straży granicznej, Dz. U. Nr 37, poz. 349.

(*Wchodzi w życie w miejsce rozp. Min. Skarbu o organizacji służby celnej z 31/VIII. 1927 r. Dz. U. Nr 82, poz. 716. Zadaniem służby granicznej jest ochrona granic państwa, w szczególności ich ochrona celna. Czynności te wykonuje Straż graniczna na terenie pasa granicznego, określonego rozp. Prez. Rzpltej P. z 23 grudnia 1917 r. o granicach państwa. Przysługują jej kompetencje organów wykonawczych władz skarbowych, jak również organów bezpieczeństwa publicznego. Rozp. normuje szczegółowo organizację straży granicznej, stosunek służbowy jej funkcjonarjuszy, ich odpowiedzialność dyscyplinarną i karną*).

93. Rozp. z 22 marca 1928 r. o Sądach pracy, Dz. U. Nr 37, poz. 350.

(*Wchodzi w życie z dniem 26 czerwca 1928 r. Wstępuje w b. zaborze austr. w miejsce ustawy z dnia 27 listopada 1896 r. o zaprowadzeniu sądów przemysłowych i sądownictwie w sporach, tyczących się pracy, nauki i najemnego w stosunkach przemysłowych Dz. P. P. austr. Nr. 228; w całem państwie ponadto w miejsce ustawy z dnia 23-go stycznia 1920 roku w sprawie zatargów zbiorowych między właścicielami nieruchomości miejskich a dozorcami domowymi Dz. U. Nr 8, poz. 53, może być również rozporządzeniem Ministrów: Sprawiedliwości, Pracy oraz Rolnictwa rozszerzone na zatargi między pracodawcami a pracownikami rolnymi w miejsce ustawy z 1. VII. 1919 Dz. U. Nr 65, poz. 394. Sądy pracy rozstrzygają w sprawach spornych cywilnych, wynikających ze stosunku pracy i nauki zawodowej między pracodawcą a pracownikiem. Właściwość miejscowa będzie oznaczona rozporządzeniem tworzącem dany Sąd Pracy. W skład Sądu Pracy wchodzą przewodniczący i zastępcy, mianowani przez Ministra Sprawiedliwości z pośród sędziów, ponadto po dziesięciu ławników z każdej z dwóch grup. pracodawców i pracowników, mianowanych przez Ministra Sprawiedliwości na podstawie list przedstawionych przez zrzeszenia zawodowe i samorządowe Komplet sądowy składa się z przewodniczącego lub jego zastępcy oraz po jednym z ławników z każdej z grup. Sąd stosuje przepisy procedury cywilnej. Odwołanie od Sądu Pracy idzie do Sądu Okręgowego, który orzeka normalnie w składzie jednego sędziego i dwóch ławników.*

94. Rozp. z 22 marca 1928 r. o przerachowaniu bilansów przedsiębiorstw publicznych i prywatnych, Dz. U. Nr 38, poz. 352.

(*Bilans majątkowy brutto w złotych musi być sporządzony na 1 lipca 1928 r.*).

95. Rozp. z 22 marca 1928 r. w sprawie zmian w ustroju Państwowego Banku Rolnego, Dz. U. Nr 38, poz. 356.

96. Rozp. z 22 marca 1928 r. w sprawie zmiany ustawy z dnia 1 lipca 1925 r. o udzielaniu poręki państwowej, Dz. U. Nr 38, poz. 358.

(*Wysokość kontyngentu, w ramach którego Min. Skarbu może udzielać poręki, określa na 1500 milj. zł. w złocie, następnie określa zobowiązanie, za które poręka może być udzielona*).

97. Rozp. z 22 marca 1928 r. o rejestrowym zastawie rolniczym, Dz. U. Nr 38, poz. 360.

(*Wchodzi w życie 27 czerwca 1929 r. Przedmiotem zastawu mogą być wyłącznie stanowiące własność zastawcy produkty rolnictwa i przemysłu rolnego, o ile nie stanowią nieruchomości [przynależności nieruchomości], ustanowienie zastawu następuje przez pisemną umowę stron, sporządzoną w formie aktu urzędowego lub prywatnego z notarjalnie lub sądownie poświadczonym podpisem zastawcy. Określoną w rozp. skuteczność wobec osób trzecich uzyskuje zastaw przez wpis prawa zastawu do jawnego rejestru zastawowego, prowadzonego przez sąd powiatowy, właściwy dla miejsca położenia gospodarstwa rolnego [rolniczo-przemysłowego], w którem znajduje się przedmiot zastawu. Rejestr jest osobny dla każdego gospodarstwa*).

98. Rozp. z 22 marca 1928 r. o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa, Dz. U. Nr 38, poz. 361.

99. Rozp. z 22 marca 1928 r. o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych, Dz. U. Nr 38, poz. 364.

100. Rozp. z 22 marca 1928 r. o postępowaniu karno administracyjnem, Dz. U Nr 38, poz. 365.

(*Weszło w życie 6 maja 1928 r. Określa, jakiego rodzaju wykroczenia podlegają orzecznictwu karno-administracyjnemu, rozgranicza właściwość rzeczową władz adm. i sądowych w wypadku zbiegu przestępstw oraz zasady postępowania w sprawach karno-adm. art. 34—44 rozp. poświęcone są wykonaniu przepisu art. 72 Konstytucji*).

101. Rozp. z 22 marca 1928 r. o likwidacji mienia b. rosyjskich osób prawnych, Dz. U. Nr 38, poz. 377.

102. Rozp. z 22 marca 1928 r. o utworzeniu państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“, Dz. U. Nr 38, poz. 379.

(*Wzorowane co do treści na organizacji przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe“. Polska Poczta posiada osobowość prawną. Przyjmuje wszystkie prawa i zobowiązania Państwa, wynikające z dotychczasowej działalności zarządu poczt i telegrafów. Gospodaruje na podstawie rocznych budżetów i planów finansowo-gospodarczych, zatwierdzonych przez Radę Ministrów. Czysty zysk przelewa jako dochód Skarbu Państwa do Kasy Skarbowej*).

103. Rozp z 22 marca 1928 r. w sprawie zmiany w ustawie postępowania cywilnego, obowiązującej w okręgach Sądów apelacyjnych w Warszawie, Wilnie i Lublinie, Dz. U. Nr 38, poz. 380.

104. Rozp. z 22 marca 1928 r. o zakładach leczniczych, Dz. U. Nr 38, poz. 382.

105. Rozp. z 22 marca 1928 r. Prawo o spółkach akcyjnych, Dz. U. Nr 39, poz. 383.

(*Wchodzi w życie 1 stycznia 1929 r. Treść jego nie odbiega od treści projektu komisji kodyfikacyjnej, omówionego obszernie w poprzednim zeszycie „Przeglądu“*).

106. Rozp. z 22 marca 1928 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych, Dz. U. Nr 39, poz. 384.

(*Weszło w życie dnia 27 kwietnia 1928 r. i uchyla przedewszystkiem umowę z 5 lutego 1924 r. Dz. U. Nr 34, poz. 306. Reguluje prawo patentowe, prawo o wzorach użytkowych i zdobniczych, prawo o znakach towarowych*).

107. Rozp. z 22 marca 1928 r. o Izbach Rolniczych, Dz. U Nr 39, poz. 385.

(*Izby Rolnicze — są jednostkami samorządu gospodarczego i posiadają osobowość prawno-publiczną. Powołane są w celu zorganizowania zawodu rolniczego. Okręg ich działania pokrywa się z obszarem województw. Organami Izb są: Rada Izby, składająca się z radców z wyboru przez zgromadzenia wyborcze, złożone z członków organów komunalnych, rolników oraz przez społeczne organizacje rolnicze, ponadto z radców z nominacji Ministerstwa Rolnictwa. Rada Izby wyłania z siebie Zarząd Izby i Prezesa Izby*).

108. Rozp. z 22 marca 1928 r. o związkach międzykomunalnych, Dz. U. Nr 39, poz. 386.

(*Jest wykonaniem ust. 2 i 3 art. 65 Konstytucji. Określa organizacje Związków międzykomunalnych, które posiadają osobowość prawną i których utworzenie musi być uchwalone przez zaintereso-*

wane Związki komunalne i zatwierdzone przez władzę nadzorczą, dalej sprawy ich majątku i gospodarki oraz nadzoru państwa).

III. Rozporządzenia Ministrów.

1. Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 23 grudnia 1927 r. w sprawie wykonania Rozp. Prez. Rzplitej P. (Dz. U. Nr 89/1917 r., poz. 799) o emigracji, Dz. U. Nr 6, poz. 37.

2. Ministerstwa Skarbu i t. d. z dnia 25 sierpnia 1928 r. w sprawie ceł maksymalnych, Dz. U. Nr 9, poz. 66.

(*Podwyższa maksymalne przywozowe stawki celne o 100°/₀*).

3. Rady Ministrów z dnia 21 grudnia 1927 r. o przemyśle zastawniczym, Dz. U. Nr 8, poz 57.

(*Na podstawie art. 42 ust. 3 rozp. o prawie przemysłowem reguluje sprawę kaucyj prowadzących przemysł zastawniczy*).

4. Komunikacji z dnia 18 stycznia 1928 r. w sprawie „Przepisów przewozowych polskich kolei żelaznych", Dz. U. Nr 14, poz. 102.

(*Przepisy przewozowe, umieszczone w załączniku do rozporządzenia. W tym samym numerze Dz. U. pod poz. 103 umieszczono „Postanowienia wykonawcze do Przepisów przewozonych"*).

5. Rady Ministrów z dnia 13 lutego 1928 r. o ustaleniu na rok 1928 wykazu imiennego nieruchomości ziemskich, podlegających wykupowi przymusowemu, Dz. U. Nr 15, poz. 114.

6. Rady Ministrów z dnia 13 lutego 1928 r. o ustaleniu planu parcelacyjnego na rok 1929, Dz. U. Nr 15, poz. 115.

7. Rolnictwa z dnia 9 stycznia 1928 r. w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzplitej P. z dnia 22 sierpnia 1918 r. (Dz. U. Nr 77, poz. 673) o zwalczaniu zaraźliwych chorób bydlęcych. Dz. U. Nr 19, poz. 165.

8. Rady Ministrów z 17 lutego 1928 r. o zmianach w statucie Tow. Kredytowego Ziemskiego we Lwowie, Dz. U. Nr 20, poz. 169.

(*W załączniku podaje tekst znowelizowanego statutu*).

9. Min. Pracy i Opieki Społ. itd. z dnia 9 lutego 1928 r. w sprawie częściowego wstrzymania emigracji, Dz. U. Nr 26, poz. 239.

(*O wykonaniu art. 4 Rozp. Prez. Rzpltej P. z 11/X. 1927 r. Dz. U. Nr 89, poz. 799, ustala przeszkody, które czynią emigrację niedopuszczalną*).

10. Min. Handlu z 25 lutego 1928 r. o trybie i zasadach prowadzenia rejestru małych Towarzystw Ubezpieczeń wzajemnych. Dz. U. Nr 30, poz. 283.

11. Min. Robót Publicznych z 17 lutego 1928 r. o katastrze sił wodnych, Dz. U. Nr 40, poz. 393.

IV. Umowy międzynarodowe.

1. Układ polsko-niemiecki, podpisany w Berlinie dnia 24 stycznia 1927 r. o wykonaniu art. 312 Traktatu wersalskiego z dnia 28 czerwca 1919 r., Dz. U. Nr 8, poz. 52. (Oświadczenie rządowe z 13 sierpnia 1928 r. o ratyfikacji tego układu, Dz. U. Nr 8, poz. 53).

(*Odnosi się do spraw ubezpieczeniowych i rozrachunku z tytułu takich spraw między Niemcami z jednej, a Polską i W. M. Gdańskiem z drugiej strony*).

2. Układy między Polską a Republiką Czechosłowacką z dnia 8 lutego 1927 r. w sprawie:

a) wymiany akt po byłych władzach wojskowych austr. i t. d., Dz. U. Nr 10, poz. 73 (ratyfikacja poz. 74).

b) podziału akt i archiwów kolejowych, Dz. U. Nr 10, poz. 75 (ratyfikacja poz. 76).

c) w przedmiocie akt przechowywanych dotąd przez urzędy austrjackie, Dz. U. Nr 10, poz. 77 (ratyfikacja poz. 78).

Ś. P. STEFAN GÓRA.

Niespodziewanie i nielitośnie zabrała śmierć człowieka, który był chlubą i dumą naszego zawodu. Dnia 14 września b. r. zmarł w Karlsbadzie ś. p. Dr Stefan Góra, notarjusz w Zakopanem, członek Krakowskiej Izby notarjalnej, ostatnio także Komisarz Rządu na gminę Zakopane. Urodził się w Krakowie w roku 1881 i tu ukończył studja gimnazjalne i uniwersyteckie. Syn wybitnego prawnika, sędziego Sądu Apelacyjnego, ś. p. Karola Góry, otrzymał gruntowne prawnicze wykształcenie. Po uzyskaniu doktoratu praw i odbytej praktyce sędziowskiej wstąpił do notarjatu, czerpiąc przez szereg lat praktykę w znanej kancelarji ś. p. Edmunda Klemensiewicza, która była znakomitą szkołą dla adeptów naszego zawodu. Po śmierci ś. p. Klemensiewicza pracował w biurze Prezesa Dra Starzewskiego niemal do czasu uzyskania samoistnego stanowiska w Zakopanem.

Już jako młody kandydat notarjalny, wybił się na czoło kolegów zdolnościami, inicjatywą i przemiłem obejściem, to też wybrany prezesem Stowarzyszenia Kandydatów notarjalnych zachodniej Małopolski, doprowadził je do prawdziwego rozkwitu. Przez szereg lat pełnił obowiązki sekretarza Izby notarjalnej, na którem to stanowisku swoją pracowitością i uczynnością zjednał sobie szczerą sympatję w szerokich kołach naszej instytucji.

Z wybuchem wojny światowej poświęcił swoją pracę organizacji Legjonów Polskich, z których ideologją jednoczył się bez zastrzeżeń.

Zamianowany w roku 1920 notarjuszem w Zakopanem, objął to nowo systemizowane stanowisko, tak

nie łatwe wówczas wobec różnic ustawodawstwa międzydzielnicowego, wymagające dużych wiadomości prawnych, wielkiego taktu i umiejętności postępowania z różnorodną klijentelą. Zadaniom swoim nietylko w zupełności odpowiedział, ale wyrobił sobie w krótkim czasie opinję doskonałego prawnika, mir i szacunek powszechny.

W roku 1920 wybrany Członkiem Krakowskiej Izby notarjalnej, pozostawał w jej składzie do chwili ostatniej. Prace Jego, na tem polu łożone, zjednały Mu opinję najtęższego referenta Izby. Najmozolniejsze i najtrudniejsze referaty On właśnie miał przydzielane, a z zadań tych wywiązywał się po mistrzowsku, to też nie było niemal sprawy, w którejby Prezydjum Izby nie zasięgało Jego światłej rady, nie było poczynania, dotyczącego interesów ogólno zawodowych, w któremby ś. p. Dr Góra nie współdziałał wybitnie. Pamiętamy wszyscy tego, zawsze zrównoważonego i spokojnego człowieka, uzasadniającego z nieubłaganą logiką swoje oryginalne zdania i wnioski; Jego szerokie myśli, zawsze głębokie i rozważne, przyjmowano niezliczone razy jako drogowskazy ogólnej polityki zawodowej.

Ś. p. Dr. Góra umiał niezwykle inteligentnie przewidywać skutki takich lub innych zarządzeń i to właśnie, obok wielkiej znajomości prawa obowiązującego, predestynowało Go do każdej pracy o charakterze legislatywnym, to też stał się filarem Komisji Izbowej, powołanej do opracowania projektu nowej ustawy o urządzeniu notarjatu w Polsce. Poza temi pracami znajdował zawsze czas, by organ nasz, „Przegląd Notarjalny“, zasilać znakomitemi artykułami na najaktualniejsze zawodowe tematy. Od chwili powstania tego czasopisma, ś. p. Dr Góra stale był członkiem jego komitetu redakcyjnego, zawsze był jego podporą i współpracownikiem. Przytoczymy tu z większych artykułów, które w „Przeglądzie Not.“ drukował, następujące: „O ujednostajnieniu notarjatu w środkowej Europie“ (Nr 1 z r. 1927), „Pro i contra przymusu notarjalnego“ (Nr 3 i 4 z r. 1925), „W odpowiedzi na memorjał adwokatury małopolskiej w sprawie przymusu notarjalnego“, Kraków 1926.

„Projekt ustawy notarjatu części I—V“ (Nr 1 i 2 z r. 1922) i wiele innych.

Nie zasklepiony tylko w swoim zawodzie, oddał się także na usługi pracy społecznej w Zakopanem. Prawie każde, tam powstałe stowarzyszenie, zaliczało go do swego zarządu — wszędzie prawdziwie i bezinteresownie czynny, znajdował uznanie, szacunek. Kryształowy, mądry obywatel, powołany został przed niespełna rokiem na stanowisko komisarza rządu w Zakopanem.

W zrozumieniu swojej odpowiedzialności na tej placówce, odpowiedzialności wobec społeczeństwa i państwa, nie rzucając innych swoich obowiązków, zmuszony był podjąć pracę, przechodzącą siły mocnego człowieka. Ś. p. Dr Stefan Góra, pracując literalnie 18 godzin na dobę, stargał swoje siły. Straciwszy przed 2 laty jedyne ukochane dziecko, szukał ukojenia w zapamiętaniu się w pracy, nie licząc się z tem, że choroba, która już dawniej organizm Jego nurtować zaczęła, czyniła stale postępy. Na kilkanaście dni przed śmiercią wyjechał na naleganie lekarzy do Karlsbadu. Niestety zapóźno...

Ubył z Nim dzielny obywatel, który mógł jeszcze oddać Państwu niespożyte zasługi, zgasł wzorowy notarjusz, niezastąpiony pracownik naszej Izby notarjalnej, najdzielniejszy szermierz naszego zawodu.

Cześć Jego nieodżałowanej pamięci!

Dr St. St.